



**Andrzej Kobak**

**Karol Potkański  
w życiu i nauce  
(1861–1907)**

---

**Między tradycją  
a modernizacją**

Karol Potkański  
w życiu i nauce  
(1861–1907)



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

Andrzej Kobak

Karol Potkański  
w życiu i nauce  
(1861–1907)

---

Między tradycją  
a modernizacją

Andrzej Kobak – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny  
Instytut Historii Uniwersytetu Łódzkiego  
Katedra Historii Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii  
90-219 Łódź, ul. A. Kamińskiego 27a

RECENZENT  
*Krzysztof Zamorski*

REDAKTOR INICJUJĄCY  
*Natasza Koźbiał*

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ  
*Bogusław Pielat*

INDEKS  
*Bogusław Pielat*

SKŁAD I ŁAMANIE  
*AGENT PR*

KOREKTA TECHNICZNA  
*Anna Sołta*

PROJEKT OKŁADKI  
*Polkadot Studio Graficzne*  
*Aleksandra Woźniak, Hanna Niemierowicz*

Zdjęcie wykorzystane na okładce  
*Karol Potkański w pracowni Witkiewicza* (lata dziewięćdziesiąte XIX w.)  
Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem  
(znak inwentarzowy: AF-N-005819)

© Copyright by Andrzej Kobak, Łódź 2021  
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2021

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons  
Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
Wydanie I. W.10277.21.0.M

Ark. wyd. 13; ark. druk. 13,375

ISBN 978-83-8220-590-9  
e-ISBN 978-83-8220-591-6

<https://doi.org/10.18778/8220-590-9>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8  
[www.wydawnictwo.uni.lodz.pl](http://www.wydawnictwo.uni.lodz.pl)  
e-mail: [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)  
tel. 42 665 58 63

## SPIS TREŚCI

Wstęp .....	7
Rozdział I. Karol Potkański na tle epoki – próba biografii intelektualnej .....	21
Karol Potkański – zarys biografii .....	21
Mapa epoki: nazwy, twarze, miejsca .....	42
Oblicza historiografii polskiej przełomu XIX i XX wieku .....	53
Zbliżenia i pasaże .....	66
Rozdział II. Polifoniczna historia Karola Potkańskiego – próba charakterystyki dorobku .....	101
Rozdział III. Miejsce Karola Potkańskiego w polskiej historiografii – z dziejów repcji .....	135
Zakończenie .....	173
Bibliografia .....	177
Spis ilustracji .....	199
Indeks osobowy .....	201



## WSTĘP

Czym jest, w potocznym rozumieniu „lamus”? Jakiś skład starych, nieużywanych przedmiotów, ale jeszcze nie śmietnik, lamus bowiem posiada wciąż dach, słowem, jest przykryty. Ma też ściany, może byle jakie, ale jednak ściany, więc przedmioty się w nim znajdujące są poniekąd chronione. Zawartość lamusa uzupełniamy sami, osobiście, wrzucając doń niepotrzebne w danej chwili rzeczy, Może się jeszcze kiedyś przydadzą?<sup>1</sup>

Kto jest ten dziwny nieznajomy...<sup>2</sup>

Karol Potkański nie doczekał się do tej pory osobnej monografii. Ta prosta, ale i intrygująca zarazem konstatacja mogłaby w zupełności wystarczyć za odpowiedź na pytanie o zasadność powstania niniejszej dysertacji.

Potkański nie stał się, jak można wywnioskować z pobieżnej choćby kwerendy bibliotecznej, bohaterem zbiorowej wyobraźni. Nie stał się również bohaterem refleksji szerszego grona historyków, poza nielicznymi wyjątkami, o których jeszcze wspomnę, nie zdołał przykuć swoim życiem, dorobkiem większej uwagi profesjonalistów, adeptów Klio, pojawiając się jedynie w przypisach, głosach, w „uwagach na marginesie”.

Za komentarz w tym miejscu niech posłużą słowa współczesnego francusko-polskiego pisarza i historyka, poruszającego się wszak swobodnie w obrębie interesującej nas materii:

tak jak refleksja nad historią wszystkich wspólnot, historia historiografii polskiej może służyć za przykład tego, że ciągle teleologiczne konstrukcje, usprawiedliwiające pewne teorie, niekoniecznie triumfują, że wiedza o przeszłości musi nieustannie być rewidowana, bo każde pokolenie zmazuje dzieło swoich poprzedników. Pożytkiem i godnością historii jest właśnie uchwycenie tej płynności i wyłowienie cennych kamieni z tej wiecznej rzeki<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> M. Wyka, „Przypominając postacie i pisma z lamusa”, [w:] *tejże, Czytanie Brzozowskiego*, Kraków 2012, s. 390.

<sup>2</sup> L. Staff, [Kto jest ten dziwny nieznajomy], [w:] *tegoż, Poezje*, Kraków 2007, s. 220.

<sup>3</sup> D. Beauvois, *Narodowotwórcza rola historiografii polskiej XIX wieku*, [w:] *W świecie myśli i wartości. Prace z historii literatury i kultury ofiarowane profesorowi Julianowi Maślance*, R. Dąbrowski, A. Waśko (red.), Kraków 2010, s. 37.



Innymi słowy był Potkański nie tyle pomijany, ile bagatelizowany, niekiedy przemilczany, zauważany „mimochodem”. Z pewnym wahaniem stawiam ową diagnozę – czy istotnie jednak „dyskretna obecność” Potkańskiego byłaby faktem wyjątkowym? W końcu wielu spośród galicyjskich historyków XIX i XX stulecia czeka wciąż na pełną prezentację swojego *curriculum vitae*, by wymienić wśród nich obok naszego bohatera, Wincentego Zakrzewskiego, Anatola Lewickiego, Ksawerego Liskego, Tadeusza Wojciechowskiego, Ludwika Kubalę, Ludwika Finkla czy Antoniego Prochaskę<sup>4</sup>.

Nie stał się zatem Potkański bohaterem studiów na miarę współczesnych mu, a do dzisiaj chętnie przywoływanych historyków, których naukowe osiągnięcia stanowią wciąż punkt odniesienia, obszar twórczej inspiracji dla współczesnych badaczy. Warto przy tym podkreślić, że wiele z pism autorów z pokolenia protagonisty niniejszej rozprawy, jak również starszych i młodszych od niego, doczekało się kolejnych reedycji.

Z grona humanistów spod znaku Klio związanych z macierzystą *Alma Mater* Potkańskiego wymienić można zatem pod tym względem w pierwszej kolejności<sup>5</sup>: Józefa Szujskiego<sup>6</sup>, Waleriana Kalinkę<sup>7</sup>, Michała Bobrzyńskiego<sup>8</sup>, Stanisława

---

<sup>4</sup> J. Maternicki, *O potrzebie i problemach badań nad naukową kulturą historyczną Galicji (1772–1918)*, [w:] tegoż, *Pogranicza historii. Studia i szkice*, Rzeszów 2011, s. 44. Autor podkreślał jednak, że mimo wszystko i tak najlepiej prezentują się dotychczasowe badania nad historiografią galicyjską, dotyczącą zarówno środowiska krakowskiego, jak i lwowskiego, okresu pozytywizmu i neoromantyzmu. Zob. tamże. Wspomnijmy, że jeżeli chodzi o samego autora *Bibliografii historii polskiej*, to wytrwałą badaczką jego życia i naukowej działalności pozostaje związana z Uniwersytetem Rzeszowskim prof. Mariola Hoszowska. Zob. też, *Ludwik Finkel i Akademia Umiejętności w Krakowie. Z dziejów współpracy naukowej Lwowa i Krakowa na przełomie XIX i XX wieku*, Rzeszów 2011; też, *Szymon Askenazy i jego korespondencja z Ludwikiem Finklem*, Rzeszów 2013. Nadmienmy także, że w roku 2016 ukazało się wznowienie pism historycznych Antoniego Prochaski. Zob. A. Prochaska, *Władcy, rycerze, trefnisie. Szkice z XV wieku*, Kraków 2016.

<sup>5</sup> Ograniczam się do wymienienia jedynie przykładowych tytułów prac wydanych w drugiej połowie XX (z wyjątkiem pracy o Henryku Schmittcie) i w pierwszych kilkukilkunastu latach XXI wieku.

<sup>6</sup> H. S. Michalak, *Józef Szujski 1835–1883. Światopogląd i działanie*, Łódź 1987; J. Szocki, *Zainteresowania i księgozbiór Józefa Szujskiego (1835–1883)*, Szczecin 1991; tenże, *Józef Szujski (1835–1883) jako znawca dawnego piśmiennictwa i jego księgozbiór domowy*, Kraków 1993.

<sup>7</sup> J. Mrówczyński, Ks. Walerian Kalinka. *Życie i działalność*, Poznań 1972; J. Maternicki, Walerian Kalinka (1826–1886) i jego badania nad epoką porozbiorową, Rzeszów 2013.

<sup>8</sup> W. Łazuga, Michał Bobrzyński. *Myśl historyczna a działalność polityczna*, Warszawa 1982; tenże, *Ostatni Stańczyk. Michał Bobrzyński – portret konserwatysty*, Toruń 2004.

Smolkę<sup>9</sup>, Władysława Konopczyńskiego<sup>10</sup>, Wacława Sobieskiego<sup>11</sup>, Stanisława Kutrzebę<sup>12</sup>. Obiektem zainteresowania cieszyli się również kojarzeni ze „szkołą warszawską” Tadeusz Korzon<sup>13</sup> czy Aleksander Rembowski<sup>14</sup>.

Ośrodek lwowski doczekał się z kolei monografii dotyczących osób: Karola Szajnochy<sup>15</sup>, Henryka Schmitta<sup>16</sup>, Władysława Łozińskiego<sup>17</sup>, Wojciecha Kętrzyńskiego<sup>18</sup>, Szymona Askenazego<sup>19</sup>, Bronisława Dembińskiego<sup>20</sup>, Oswalda Balzera<sup>21</sup>, Stanisława Zakrzewskiego<sup>22</sup>, Franciszka Bujaka<sup>23</sup> czy Stanisława Łempickiego<sup>24</sup>.

---

<sup>9</sup> H. Barycz, *Stanisław Smolka w życiu i nauce*, Kraków 1975.

<sup>10</sup> P. Biliński, *Władysław Konopczyński: historyk i polityk II Rzeczypospolitej (1880–1952)*, Warszawa 1999; Z. Zielińska, W. Krieger (red.), *Władysław Konopczyński jako badacz dziejów XVIII wieku*, Warszawa 2014.

<sup>11</sup> H. Barycz, *Historyk gniewny i niepokorny. Rzecz o Wacławie Sobieskim*, Kraków 1978.

<sup>12</sup> P. Biliński, *Stanisław Kutrzeba (1876–1946). Biografia naukowa i polityczna*, Kraków 2011.

<sup>13</sup> J. Kolbuszewska, *Tadeusz Korzon 1839–1918. Między codziennością, nauką a służbą narodowi*, Łódź 2011.

<sup>14</sup> A. Rembowski, *Konfederacja i rokosz*, Kraków 2010.

<sup>15</sup> V. Julkowska, *Historia dla wyobraźni. Recepcja i interpretacja pisarstwa historycznego Karola Szajnochy*, Poznań 2010; D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Karol Szajnocha. Codzienność. Kobiety. Historiografia*, Katowice 2018.

<sup>16</sup> A. Artymiak, *Lwowianin Henryk Schmitt (spiskowiec, powstaniec, bibliotekarz, publicysta, historyk, organizator szkolnictwa)*, Jędrzejów 1939.

<sup>17</sup> M. Rudkowska, *Wyszedł z dworu. Przeżycie i doświadczenie historyczne w twórczości Władysława Łozińskiego*, Warszawa 2002.

<sup>18</sup> K. Korzon, *Wojciech Kętrzyński 1838–1918. Zarys biograficzny*, Wrocław 1993.

<sup>19</sup> J. Dutkiewicz, *Szymon Askenazy i jego szkoła*, Warszawa 1958; M. Nurowski, *Szymon Askenazy: wielki Polak wyznania mojżeszowego*, Warszawa 2005; także przywoływana już: M. Hoszowska, *Szymon Askenazy i jego korespondencja...*

<sup>20</sup> W. Jastrzębski (red.), *Bronisław Dembiński (1858–1939) – wybitny historyk, polityk i działacz społeczny: zbiór studiów*, Toruń 2004.

<sup>21</sup> R. Nowacki, *Oswald Balzer (1858–1933)*, Opole 1998; M. Pyter, *Oswald Balzer i lwowska szkoła historycznoprawna*, Lublin 2010.

<sup>22</sup> K. Śreniowska, *Stanisław Zakrzewski. Przyczynek do charakterystyki prądów ideologicznych w historiografii polskiej 1893–1936*, Łódź 1956.

<sup>23</sup> B. Szafraniec, *Franciszek Bujak (1875–1953). Życie, działalność naukowo-dydaktyczna i społeczna*, Toruń 2009; też: *Listy Franciszka Bujaka i Ewy Kramsztyk (1902–1909)*, Toruń 2012.

<sup>24</sup> W. Szulakiewicz, *Stanisław Łempicki (1886–1947). Twórca lwowskiej szkoły historii wychowania*, Toruń 2012.

W przypadku „portretów środowiskowych” należy wspomnieć o monumentalnej pracy dedykowanej uczonym ze „szkoły lwowskiej”<sup>25</sup>, konterfektu zbiorowego doczekali się również historycy krakowscy<sup>26</sup>. Wybrane sylwetki historyków od XVIII do pierwszej połowy XX wieku zaprezentował niedawno Andrzej Wierzbicki<sup>27</sup>.

Pierwszą moją ambicją w tejże pracy było zatem upomnienie się o kolejnego wybitnego uczonego z przełomu XIX i XX wieku. Chciałbym tym samym wypisać Potkańskiego z listy oczekujących na swojego biografa (choć bardziej może odpowiednie byłoby aspirowanie do roli próbującego jedynie swych sił na niwie biografistyki, wskazującego przy tym pewne możliwe ścieżki „czytania” mojego bohatera, kreślarza-entuzjasty, pamiętającego jednak o tacytowskiej maksymie *sine ira et studio*)<sup>28</sup> i uczynić bardziej żywym, a – na co po cichu liczę – także diskutowanym nazwisko konkretnego, już „nieanonimowego” krakowskiego luminarza.

Warto bowiem, jak sądzę, zauważyć Potkańskiego, warto przyjrzeć się jego życiu, które niepozbowione wszak odrobiny frenezji, zdołało obrosnąć tkanką legendarnego podziwu tych, którzy mieli sposobność stykać się z krakowskim dziejopisem osobiście<sup>29</sup>. Warto także przypomnieć jego myśl, ideę jaka przyświecała

---

<sup>25</sup> J. Maternicki, L. Zaszkilniak (red.), *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. I, Rzeszów 2007; J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaszkilniak (red.), *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. II, Rzeszów 2014. Pod redakcją Maternickiego i Zaszkilniaka ukazały się nadto w latach 2004–2007 nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Rzeszowskiego cztery tomy (1, 2, 3 i 5) zatytułowane: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.* (tom 4 tego wydawnictwa został wydany na Ukrainie przez Lwowski Uniwersytet im. I. Franki). Warto odnotować także pracę: A. Toczek, *Lwowskie środowisko historyczne i jego wkład w kulturę książki i prasy (1860–1918)*, Kraków 2013.

<sup>26</sup> J. Wnęk, *Krakowskie środowisko historyczne 1815–1860*, Kraków 2008; W. Marmon, *Krakowskie środowisko historyczne w latach 1918–1939*, Kraków 1995; J. Dybiec (red.), *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Historycznego*, Kraków 2000.

<sup>27</sup> A. Wierzbicki, *Poczet historyków polskich*, Poznań 2014.

<sup>28</sup> Nie był jednak zupełnie bagatelizowany przez rodzimych historyków. Trzeba w tym miejscu koniecznie odnotować poświęcone Potkańskiemu szkice autorstwa Franciszka Bujaka i Henryka Barycza, do których będę się – co oczywiste – odwoływał w dalszej części rozprawy.

<sup>29</sup> Owa niemal spontaniczna fascynacja, jaką rozbudzał swoim *modus vivendi* Potkański być może nie powinna dziwić dzisiejszego czytelnika, jeżeli przywołamy komentarz współczesnego badacza: „Egzystencja jest więc wymierzona przeciwko statyczności, przeciwko *stasis*, dlatego właśnie, jeśli nie ma ugrzęznąć w błotnistych koleinach przyzwyczajenia, nieuchronnie nabrać musi cech ek-statycznych. W tym sensie egzystencja jest nieobliczalna z zasady: nie sposób obliczyć współrzędnych miejsca następnego postoju, nie sposób przewidzieć, dokąd nas życie zaprowadzi, choć wiemy, że prowadzi nas tam, gdzieś,

mu w trakcie prowadzonych badań, ogłaszania kolejnych studiów. Wspomnijmy jednak o stale jak się zdaje towarzyszących uczonemu wątpliwościach, co do rzeczywistej wartości jego naukowego dorobku. Wstrzymuję się w tym miejscu od jasnej deklaracji o zdolności polemicznej tekstów Potkańskiego – czy są one już jedynie ciekawostką z warsztatowego lamusa, czy wytrzymały próbę czasu, czy potrafią jeszcze rozbudzić dyskusję, aprobatę bądź sprzeciw?<sup>30</sup>

Naturalnie praca moja nie rości sobie pretensji do wyczerpania wszelkich możliwych biograficznych kompozycji: wycinkowych, fragmentarycznych, skupiających uwagę na analizowaniu pojedynczych, wybranych aspektów życia bohatera. Skupia się ona – co oczywiste – przede wszystkim na sygnalizowanym w tytule funkcjonowaniu Potkańskiego – człowieka i badacza – na styku dwu epok kulturowych. Próbuje zająć stanowisko w kwestii potencjalnie uprawnionego traktowania życia Karola Potkańskiego jako jednego z kanonicznych, typowych dla okresu przełomu wieków życiorysów tych, którzy – często przecież pełni wahań – własną egzystencję czynili tworzywem artystycznej kreacji. Jak konstatawał na marginesie swoich rozważań o twórczości francuskiego poety Alberta Samaine’a Zygmunt L. Zaleski:

bowiem są dwa dominujące typy ludzi-twórców. Jeden – to natury jednolite, rozpędowe i proste – dla siebie samych przynajmniej; ludzie o przymkniętych oczach wewnętrznych: na zewnątrz patrzą zawsze wprost przed siebie. Inni – to natury złożone (dla siebie samych przede wszystkim) o wzroku wewnętrznym, bezsenie czujnym i podejrzliwym, zmuszone do rugowania sprzeczności, do harmonizowania kontrastów. Zadanie pierwszych – znalezienie najdobitniejszego wyrazu dla samego siebie, lub najmocniejszego oręża do walki na zewnątrz; ich niebezpieczeństwo: – płytkość albo maniera. Drugie [natury – dop. A. K.] skazane są także na walkę wewnętrzną; ich niebezpieczeństwo – to albo rozbitcie wewnętrzne, albo eklektyzm, albo niedobudowanie siebie do końca<sup>31</sup>.

Z drugiej strony praca niniejsza weryfikuje sądy o Potkańskim, odnajdując go jako badacza-akademika w nurcie historiograficznych przewartościowań, jakie dokonywały się na gruncie rodzimej refleksji w rozpoznawaniu i nazywaniu przeszłości w końcu XIX i początku XX stulecia.

---

bez odwołania, bez powrotu”. Zob. M. P. Markowski, *W swoją stronę*, [w:] tegoż, *Nieobliczalne. Eseje*, Kraków 2007, s. 13.

<sup>30</sup> Wierzę, że odpowiedź na to pytanie może dać właśnie niniejsza rozprawa.

<sup>31</sup> Z. L. Zaleski, *Albert Samain*, [w:] tegoż, *Dzieło i twórca (studya i wrażenia literackie)*, Warszawa 1913, s. 37. Wydaje się, że bohaterowi niniejszej pracy zdecydowanie bliżej było do drugiego z prezentowanych przez krytyka typów twórczych.

Punktem wyjścia rozważań nad ostatnią z wymienionych kwestii będą ustalenia Jolanty Kolbuszewskiej zaprezentowane w pracy: *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*<sup>32</sup>.

Rozprawa będzie zatem propozycją odczytania i prezentacji biografii Karola Potkańskiego w kontekście epoki, którą Piotr Chmielowski – czołowy krytyk literacki i historyk literatury końca wieku XIX – komentował w sposób następujący:

mianowicie głębsza analiza psychologiczna naszych wzruszeń i wrażeń, połączona z odpychanym teoretycznie, lecz przyjmowanym w praktyce determinizmem naszej woli, a stąd sproszkowanie prawie naszej umysłowości na chwilowe, drobniutkie drgania stanowi może najwybitniejszy rys modernizmu, który zresztą z samej natury swojej indywidualistycznej ma mnóstwo odcieni<sup>33</sup>.

Czy będzie tym samym jedynie wariacją na temat? W moim przekonaniu nie sposób oddzielić od siebie obu tych płaszczyzn: życia i czasu, jego kulturowych i cywilizacyjnych wyznaczników, manifestacji<sup>34</sup>. Jak sugerował bowiem Marian Henryk Serejski:

podstawowym zadaniem historyka historiografii jest zatem wykrycie spłotu zależności między rozwojem myśli historycznej a życiem, tj. układem stosunków społecznych, kulturą danej epoki, wydarzeniami politycznymi itd.<sup>35</sup>

---

<sup>32</sup> J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2005.

<sup>33</sup> P. Chmielowski, *Dzieje krytyki literackiej w Polsce*, Warszawa 1902, s. 432.

<sup>34</sup> Podkreślanie przeze mnie istnienia związku między biografią Potkańskiego a duchem epoki, osadzanie jej w kontekście charakterystycznych dla omawianego okresu wpływów intelektualnych i artystycznych nie świadczy bynajmniej o podejrzywaniu Potkańskiego o bierne jedynie uleganie modom i kaprysom wieku. Takiej postawy dopatrył się bowiem np. w przypadku naszego wieszcza Henryk Biegeleisen: „Naturą i rodzajem swoich poezyj, ich przymiotami i wadami, jest Słowacki ze wszystkich najbardziej zależny od wpływów nie tylko wieku, ale chwili, najbardziej wrażliwy, najmniej samodzielny, poddający się każdej myśli i chwytający każdą formę, jaką mu dzień przyniesie”. Zob. H. Biegeleisen, *Słowo wstępne*, [w:] *Dzieła Juliusza Słowackiego*, t. I, Lwów 1894, s. XXXVI.

<sup>35</sup> M. H. Serejski, *Problematyka historii historiografii (z punktu widzenia jej uwarunkowania społecznego)*, [w:] tegoż, *Przeszłość a teraźniejszość. Szkice i studia historiograficzne*, Wrocław 1965, s. 12–13. Warto w tym miejscu przywołać poświęconą Karolowi Szajnosze pracę Doroty Malczewskiej-Pawelec i Tomasza Pawelca. Zob. D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Karol Szajnocha...*



Zdaję sobie naturalnie sprawę z „kontrowersji”, które narosły wokół biografistyki jako takiej, definiujących ów rodzaj pisarstwa historycznego jako mniej wymagający, irracjonalny czy wręcz arogancki. Pojawiają się przecież i takie opinie, że biografistyka reprezentuje przebrzmiały model historiograficzny, dotykając jedynie powierzchownie procesów dziejowych<sup>36</sup>.

Czy rzeczywiście pisanie biografii oznaczać musi mistyfikację, nieprawdę? Czy jest jedynie odautorską konstrukcją, a biografowie „historykami drugiej kategorii”?<sup>37</sup> Wydaje się, że właściwy stosunek do „obiektu” badań, skrupulatność, rzetelna i wnikliwa analiza źródeł mogą rzeczywiście chronić biografistykę przed zarzutem „pośledniości”<sup>38</sup>. Historia nie jest wszak anonimowa, za wszystkimi procesami politycznymi czy ekonomicznymi stoją przecież konkretni ludzie<sup>39</sup>.

O fundamentalnym znaczeniu pisarstwa biograficznego dla refleksji historycznej pisali autorzy związani z łódzkim ośrodkiem historiograficznym – Jolanta Kolbuszewska i Rafał Stobiecki<sup>40</sup>. Akcentowali oni jego wymiar ontologiczny, związany z próbą odpowiedzi na pytanie: czym jest sama historia? Wskazywali również na praktykowany w budowaniu narracji historycznej zabieg antropomorfizacji, polegający na „ucławianiu” funkcjonujących w dziejach, obok jednostek, podmiotów zbiorowych: państw czy narodów<sup>41</sup>. Wreszcie sygnalizowali społeczną funkcję samej historii, będącej odpowiedzią na zrozumiałą w końcu potrzebę zaspokojenia ciekawości poznawania dziedzictwa kulturowego, życia innych ludzi<sup>42</sup>.

---

<sup>36</sup> W. Zajewski, *Biografistyka jako gatunek twórczości historiograficznej*, „Czasy Nowożytne” 2000, t. VIII (IX), s. 8.

<sup>37</sup> T. Lępkowski, *Człowiek i historia*, Warszawa 1977, s. 68.

<sup>38</sup> Podobnie uważał Georges Dethan. Zob. W. Zajewski, *Biografistyka...*, s. 13.

<sup>39</sup> W. Zajewski, *Biografistyka...*, s. 14.

<sup>40</sup> J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, *Wstęp*, [w:] tychże (red.), *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, Łódź 2017. Z punktu widzenia teoretycznych rozważań nad biografistyką, szczególnie ważne pozostają teksty z pierwszej części opracowania – *W kręgu teorii (podstawowe kategorie, modele badawcze, dorobek)* – autorstwa: Violetty Julkowskiej, zob. V. Julkowska, *Dawne i współczesne cechy konstytutywne biografii jako gatunku historiograficznego*, [w:] *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, J. Kolbuszewska, R. Stobiecki (red.), Łódź 2017, s. 13–27; Leonida Zaskilniaka, zob. L. Zaskilniak, *Trudności biograficznego badania albo jak za drzewami zobaczyć las*, [w:] tamże, s. 27–37; Marii Solarskiej, zob. M. Solarśka, *Płeć biografii?*, [w:] tamże, s. 37–51; Tomasza Pawelca, zob. T. Pawelec, *Biografistyka w obrębie historii historiografii – uwagi z doświadczenia płynące*, [w:] tamże, s. 51–69; Jerzego Maternickiego, zob. J. Maternicki, *Materiały autobiograficzne i ich rola w badaniach historiograficznych*, [w:] tamże, s. 69–93.

<sup>41</sup> Tamże, s. 7.

<sup>42</sup> Tamże, s. 7–8. Biografistyka niepozbawiona byłaby zatem funkcji inspirującej i alarmującej jednocześnie. Zob. tamże, s. 7. Dalej autorzy zauważali obecność biografistyki w ob-

W mojej pracy wyraźnie rozdzielałam oba wątki – życia i naukowej aktywności, portret człowieka i twórcy, nie pomijam jednak żadnego z nich, oba są traktowane w sposób równoważny. Praca niniejsza nie aspiruje więc wyłącznie do sporządzenia przeglądu pism Potkańskiego, analizuje także jego wymiar biograficzny w etymologicznym tego słowa znaczeniu. Przedmiotem mojego namysłu jest Potkański integralny, formułujący myśl i gest, odsłaniający się w wymiarach naukowej działalności, podróży i spotkań, obecności tekstowej i rzeczywistej.

Zgadzam się bowiem z opinią autora pracy poświęconej Mieczysławowi Gębarowiczowi, który tak rekomendował swoją publikację:

Biografię Gębarowicza przedstawiono w sposób możliwie całościowy, w kontekście jego losów osobistych, działalności zawodowej i organizacyjnej, wpływu na rozwój i losy kierowanych przez niego instytucji i roli w życiu społeczności lokalnej, a wreszcie osiągnięć naukowych i badawczych. Nie rezygnowano przy tym z ukazania jego sylwetki „duchowej” i życia prywatnego, uznając, że nie sposób działalności człowieka i jego drogi życiowej wyabstrahować od jego osobowości, cech charakteru, predyspozycji, problemów życia codziennego itp.<sup>43</sup>

Rozprawa ta składa się z trzech rozdziałów. Rozważania rozpoczynam od rysu biograficznego bohatera. Prezentuję „zaplecze” genealogiczne Potkańskiego, wzmiankuję o jego parantelach i koneksjach rodzinnych, przedstawiam lata nauki, studiów, pierwszych mistrzów, mentorów. Wskazuję przy tym na eksplorowane przez historyka obszary badawcze, jego aktywność organizacyjną, relacjonuję bliskie bohaterowi kwestie środowiskowe.

Sygnalizuję wreszcie to, co dla krakowskiego historyka było charakterystyczne – śmiałe podążanie za intelektualnymi nowościami. Znamionował Potkańskiego niezwykle otwarty umysł, łatwość przyswajania sobie propozycji oferowanych przez rozmaite dziedziny wiedzy – humanistycznej i przyrodniczej. Nie alienował ich, wręcz przeciwnie, wykorzystywał proponowane przez nie rozwiązania w swoim warsztacie badacza, wyciągał wnioski, szukał podobieństw, metoda jego

---

szarach zainteresowania różnych dyscyplin naukowych, by wymienić poza historią socjologię, psychologię, pedagogikę, literaturoznawstwo, etnologię czy nauki polityczne. Zob. tamże, s. 9. Być może z całego szeregu klasyfikacji pisarstwa biograficznego bliską autorowi rozprawy o życiu Karola Potkańskiego byłaby zaproponowana przez Jerzego Jedlickiego „biografia towarzysząca”. Zob. J. Jedlicki, *Autorzy i bohaterowie*, „Kwartalnik Historyczny” 1964, R. LXXI, z. 3, s. 721. Warto również w kontekście niniejszych rozważań przywołać w tym miejscu tytuł pracy Anity Cąlek. Zob. A. Cąlek, *Biografia naukowa: od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, Kraków 2013 lub wcześniejszy tekst Gwidona Zalejki. Zob. G. Zalejko, *Biografistyka historyczna – zarys ewolucji gatunku*, „Historyka: Studia Metodologiczne” 1988, t. XVIII, s. 37–55.

<sup>43</sup> M. Matwijów, *Wstęp*, [w:] tegoż, *Mieczysław Gębarowicz (1893–1984). Uczony i opiekun narodowych dóbr kultury*, Warszawa 2013, s. 7–8.

była – jak ją nazywam – metodą „polifonicznie uprawianej historii”, konstruowaną z wielu różnych: socjologicznych, psychologicznych, antropologicznych czy językoznawczych postulatów.

Następnie buduję paralelę między biografią bohatera a tłem epoki. Próbuję zobrazować, w jaki sposób to, co nazwać można „modernistycznym projektem kulturowym” mogło realizować się w obszarze egzystencjalnym, jak „dyskutowały ze sobą” moda, obowiązujące konwencje, maski dekadenta, schyłkowca, neurastenika, „aktora” odwróconego od świata z uczonym, człowiekiem należącym do intelektualnej elity, profesorem uniwersytetu (wątek ten rozwijam w części kolejnej – środowiskowej).

Pytam o kanon modernistycznych wartości, ich rzeczywistość czy potencjalną hierarchię, których osobiste i twórcze wypełnienie oznaczało typową dla tego okresu „stygmatazację” zarówno w planie rzeczywistym, jak i w przestrzeni wyobrażonej – mam na myśli świadome i celowe formowanie siebie zgodne z duchem epoki – modelowania własnej egzystencji. Jak i czy rejestrował Potkański nastrój epoki, jej napięcia, kryzys i metafizyczny niepokój?<sup>44</sup> Analizuję zatem „treść” czasu, za Kazimierzem Wyką, Henrykiem Markiewiczem czy za Ignacym Matuszewskim, „istotność” epoki, problematykę generacyjną, ludzi, miejsca, pojęcia. Nie omijam przy tym sprawy najważniejszej w kontekście niniejszych rozważań – przyglądam się, za pracą Jolanty Kolbuszewskiej, obliczu polskiej historiografii przełomu wieków XIX i XX, rysując tym samym – obok epokowego, tło „cechowe” dla omawianego bohatera, próbując przy tym odnaleźć go w podstawowym dla niego wymiarze – akademika, uczonego.

Te fragmenty pracy poświęcam również przedstawieniu środowiska, w którym jako badacz, ale i miłośnik poezji, znawca i koneser sztuki historyk się obracał. Poszukuję odpowiedzi na pytanie o wzajemne inspiracje bliskich Potkańskiemu poetów, malarzy, uczestników górskich wędrówek, bywalców salonów i galerii, wypełniających gwarne przestrzenie kawiarni i kabaretów. Wertuję zatem korespondencję, zaglądam do wspomnień, relacji z epoki. Kreślę portret człowieka subtelного, wrażliwego i wyrafinowanego, odnajdując przy tym podobieństwa

---

<sup>44</sup> Jednakże, jak zauważał analizujący myśl Zygmunta Łempickiego – germanisty i filozofa kultury – Leszek Gawor, diagnoza duchowej kondycji Europy końca XIX i początku XX wieku nie musiała ostatecznie nabierać kolorytu wyłącznie dramatycznego. W ujęciu Łempickiego przełomowe zmiany epok kulturowych były wpisane w ludzkie dzieje, a pojawiające się nowe trendy nie zapowiadały nadciągającej katastrofy, lecz wskazywały raczej na naturalną ewolucję danej formacji kulturowej. Łempickiego opis kultury końca XIX stulecia byłby zatem beznamiętną identyfikacją tworzenia się nowego kulturowego paradygmatu, z którego wizją można się nie zgadzać, ale i nie sposób tej obiektywnej przemiany powstrzymać. Zob. L. Gawor, *Kryzys kultury europejskiej z przełomu XIX i XX wieku w ujęciu Zygmunta Łempickiego*, [w:] *Mit. Historia. Kultura. Materiały z V Seminarium Historyków Filozofii Polskiej*, J. Skoczyński (red.), Kraków 2012, s. 94.



w galerii jego współczesnych (zabieg ten umożliwił wycieniowanie portretu Potkańskiego, podpatrzenie go prywatnie, w „kularach”).

Uwagi powyższe stanowią wprowadzenie do rozważań poświęconych prezentacji wybranych prac z dorobku Karola Potkańskiego w rozdziale drugim. W tej części staram się skonfrontować model uprawiania historii praktykowany przez niego z tradycyjnym (dotychczasowym) badaniem i rozumieniem nauki o przeszłości. Zastanawiam się, w jaki sposób Potkański interpretował dzieje społeczne i gospodarcze (w pierwszej kolejności, choć nie tylko, w końcu dorobek Potkańskiego obejmuje także choćby szkice poświęcone kolonizacji ziem polskich oraz genealogiczno-heraldyczne monografie rodów rycersko-szlacheckich), jak warsztatowo uzasadniał swoje ich widzenie. Czy sygnalizowane już wcześniej narzędzia metodologiczne oferowane przez rozmaite dziedziny wiedzy, a wykorzystywane przez Potkańskiego, mogą wskazywać na interdyscyplinarną („polifoniczną”) technikę rekonstruowania procesu dziejowego? Jak komunikowały się one między sobą, czy jest to w ogóle zauważalne w pismach historyka? Kolejnym pytaniem problemowym tego rozdziału jest obarczona pewną dozą ryzyka kwestia twierdzenia o dziele zamkniętym, zwieńczonym modernistyczną codą. Czy teksty Potkańskiego są jedynie zapowiedzią niezrealizowanej nigdy większej całości?

W rozdziale trzecim podejmuję z kolei próbę uchwycenia obecności dorobku Karola Potkańskiego w opiniach historyków różnych generacji. Przypatruję się jak – przede wszystkim – środowisko historyczne reagowało na kolejne publikacje i metody prowadzonych przez Potkańskiego badań (w tym względnie opieram się przede wszystkim na uchwytynych w prasie fachowej opiniach o kolejnych pracach autora zawartych w recenzjach jego dzieł), a także jak prezentuje się ich możliwa aktualność obecnie.

W zakończeniu natomiast „tłumaczę się” niejako z tego, dlaczego Potkański stał się bohaterem niniejszej rozprawy, wyjaśniam jak zaczęła się moja z nim „przygoda”, pierwsze „spotkanie”. Co mnie w nim urzekło, co zafrapowało jako historyka, a co pociągało jako wiernego „legendzie” Młodej Polski czytelnika jej tekstów, od lat błądzącego po ścieżkach biografii, poezji, malarstwa i mitów tamtej epoki. Ostatecznie staram się też odpowiedzieć, zachęcić do dalszych poszukiwań na gruncie biografii krakowskiego historyka zarówno w wymiarze osobistym, jak i naukowym.

Z dotychczasowej literatury poświęconej bezpośrednio Karolowi Potkańskiemu wymienić należy przede wszystkim szkic Franciszka Bujaka otwierający pierwszy tom *Pism pośmiertnych* omawianego twórcy, będący w istocie sumienną prezentacją życia i poglądów krakowskiego uczonego<sup>45</sup>, słowo wstępne Gerarda Labudy do zbioru pism wybranych Potkańskiego<sup>46</sup>, następnie studia autor-

---

<sup>45</sup> F. Bujak, *Życie i działalność Karola Potkańskiego (1861–1907)*, [w:] K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t. I, Kraków 1922, s. 1–58.

<sup>46</sup> G. Labuda, *Karol Potkański jako człowiek i historyk*, [w:] K. Potkański, *Lechici, Polanie, Polska. Wybór pism*, Warszawa 1965, s. 5–27.

stwa Henryka Barycza<sup>47</sup>, drobne przyczynki Marii Dembińskiej<sup>48</sup>, Heleny Madurowicz-Urbańskiej<sup>49</sup>, hasło poświęcone Potkańskiemu w *Słowniku historyków polskich*, opracowane przez Marię Wierzbicką<sup>50</sup>, szkic biograficzny Marka Daniela Kowalskiego<sup>51</sup>, garść uwag Jana Marii Piskorskiego w posłowie do opublikowanych nakładem Wydawnictwa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk *Pism pośmiertnych Potkańskiego* (edycja ta zawiera w jednej oprawie oba przedwojenne tomy *Pism* z roku 1922 i 1924)<sup>52</sup>. Trzeba jednocześnie podkreślić, że nadzwyczaj skromnie prezentuje się materiał źródłowy dotyczący historyka<sup>53</sup>.

---

<sup>47</sup> H. Barycz, *Karol Potkański, historyk z okresu Młodej Polski*, [w:] tenże, *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich*, t. II, Kraków 1963, s. 234–303; tenże, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski: szlakami życia Karola Potkańskiego*, [w:] tenże, *Na przełomie dwóch stuleci. Z dziejów polskiej humanistyki w dobie Młodej Polski*, Wrocław 1977, s. 68–168. Jest Barycz ponadto autorem hasła poświęconego Potkańskiemu w *Polskim słowniku biograficznym*. Zob. H. Barycz, *Potkański Karol (1861–1907)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII, Wrocław 1983, s. 724–730; jak i osobnego artykułu: tenże, *Karol Potkański i Helena Modrzejewska. (W siedemdziesięciolecie zgonu znakomitego historyka)*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” [Kraków] 1978/1979, XXIV, s. 89–108.

<sup>48</sup> M. Dembińska, *Karol Potkański jako historyk pierwotnego osadnictwa na tle badań Puszczy Kurpiowskiej*, [w:] *Kurpie – Puszcza Zielona*, A. Kutrzeba-Pojnarowa (red.), Wrocław 1962, s. 101–119.

<sup>49</sup> H. Madurowicz-Urbańska, *Historia powszechna w wykładach Karola Potkańskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” [Kraków] 1969, z. 26, s. 91–101.

<sup>50</sup> M. Wierzbicka, *Potkański Karol*, [w:] *Słownik historyków polskich*, M. Prosińska-Jackl (red.), Warszawa 1994, s. 19–420.

<sup>51</sup> M. D. Kowalski, *Karol Potkański (1861–1907)*, [w:] *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Historycznego*, J. Dybiec (red.), Kraków 2000, s. 139–145.

<sup>52</sup> J. M. Piskorski, *Posłowie*, [w:] *Karol Potkański, Pisma pośmiertne*, Poznań 2004, s. 637–641.

<sup>53</sup> Henryk Barycz porządkując korpus materiału źródłowego odnoszącego się wprost do postaci Karola Potkańskiego wymieniał m.in.: archiwum osobiste Potkańskiego w Bibliotece PAN (obecnie PAU i PAN – dop. A. K.) w Krakowie, tj. opatrzone właściwymi sygnaturami wykłady i notaty do nich, własną twórczość pisarską Potkańskiego, bruliony, czystopisy prac, pierwsze ich rzuty i zarysy oraz pisane do Potkańskiego listy. Poza blokami korespondencji Władysława Natansona, Konstantego Marii Górskiego, Romualda Hubego, szczątkowo zachowanymi listami do Kazimierza Przerwy-Tetmajera, do przebiegu studiów, doktoryzacji i profesury na Uniwersytecie Jagiellońskim Potkańskiego odnoszą się odpowiednie zespoły akt Wydziału Filozoficznego i Senatu Akademickiego, przechowywane w Archiwum UJ wraz z teczką zawierającą akta personalne dziejopisa. Zob. H. Barycz, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski...*, s. 68–70.

Pewną ciekawostką pozostaje fakt, że dla poszukującego informacji na temat dorobku XIX-wiecznych dziejopisów, ważnym penetracyjnie obszarem pozostają ówczesne podręczniki do dziejów literatury polskiej czy, szerzej, piśmiennictwa w ogóle. Prace historyczne, jak i te z dziedziny antropologii (etnografii), geografii czy archeologii znajdowały często swoje miejsce w tego typu publikacjach, a ich autorzy wymieniani byli obok Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, Aleksandra Fredry czy Józefa Korzeniowskiego.

Mam na myśli takie dzieła, jak *Historię literatury polskiej na tle dziejów narodu skreślona* Mariana Dubieckiego<sup>54</sup>, *Zarys najnowszej historii literatury polskiej (1864–1894)* Piotra Chmielowskiego<sup>55</sup>, *Podręcznik do dziejów literatury polskiej* Antoniego Mariana Kurpiela<sup>56</sup>, *Rys dziejów literatury polskiej* Aleksandra Zdanowicza<sup>57</sup> czy *Zarys dziejów literatury polskiej. Na podstawie badań najnowszych pracowników. Do szkolnego i podręcznego użytku* Adama Kuliczowskiego<sup>58</sup>.

W żadnym z wyżej wymienionych opracowań nie pojawia się jednak nazwisko Potkańskiego. Natknąć się możemy na nie jedynie w pracy Bronisława Chlebowskiego *Literatura polska 1795–1905 jako główny wyraz życia narodu po utracie niepodległości*. Był w tym opracowaniu Potkański wzmiankowany wśród autorów (Antoni Prochaska, Bolesław Ulanowski, Stanisław Kutrzeba, Tadeusz Wojciechowski i in.) zajmujących się początkami i organizacją państwa polskiego, powstawaniem instytucji kościelnych, sądowych i politycznych, wytwarzaniem się stosunków społecznych, osadnictwem wiejskim i miejskim<sup>59</sup>.

Reasumując, korpus związanych z Karolem Potkańskim tekstów – zarówno tych dotyczących jego życia, jak i twórczości – wypełniały mniejsze lub większe studia, artykuły oraz hasła słownikowe. Wspomnijmy w tym miejscu, że jeszcze za swego życia doczekał się on encyklopedycznego hasła biograficznego<sup>60</sup>.

---

<sup>54</sup> M. Dubiecki, *Historia literatury polskiej na tle dziejów narodu skreślona*, t. II, Warszawa 1888.

<sup>55</sup> P. Chmielowski, *Zarys najnowszej historii literatury polskiej (1864–1894)*, Kraków–Petersburg 1895.

<sup>56</sup> A. M. Kurpiel, *Podręcznik do dziejów literatury polskiej*, Łączów 1900 [?].

<sup>57</sup> A. Zdanowicz, *Rys dziejów literatury polskiej*, t. IV, L. Sowiński (oprac.), Wilno 1877. W przypadku tego opracowania sama chronologia uniemożliwiała Potkańskiemu pojawienie się na jego kartach.

<sup>58</sup> A. Kuliczowski, *Zarys dziejów literatury polskiej. Na podstawie badań najnowszych pracowników. Do szkolnego i podręcznego użytku*, wyd. trzecie, Lwów 1884.

<sup>59</sup> B. Chlebowski, *Literatura polska 1795–1905 jako główny wyraz życia narodu po utracie niepodległości*, wyd. pośmiertne, M. Kridl (oprac.), Lwów–Warszawa–Kraków 1923, s. 471.

<sup>60</sup> *Encyklopedia. Zbiór wiadomości z wszystkich gałęzi wiedzy*. Wydanie drugie – pomnożone i ilustrowane, t. II, M–Ż. Uzupełnienia, Lwów 1907, s. 491.

Wyżej wymienione prace stanowiły – obok materiałów do tej pory niewydanych, w głównej mierze korespondencji Karola Potkańskiego (o ile faktycznie była przydatna/adekwatna w szkicowaniu portretu dziejopisa) podstawę źródłową mej rozprawy. Wykorzystałem także w swojej pracy szereg innych opracowań dotyczących okresu Młodej Polski, ówczesnej problematyki historycznej, wynikającej wprost i „naokoło tego”, co za Jolantą Kolbuszewską określić można mianem „mutacji modernistycznej”, literaturę piękną, pamiętniki i wspomnienia z epoki, wreszcie studia z problematyki modernizmu, jako zjawiska przejawiającego się na gruncie sztuki i filozofii<sup>61</sup>.

Sygnalizuję tę kwestię, ponieważ mam na uwadze to, o czym przypominał Józef Szujski:

Jeśli historia jest, czem była zawsze, *magistra vitae*, trzebaż, aby jej żadnemu nie brakowało pokoleniu, a potrzeba ta rośnie w miarę, jak na bogatszym materiale i lepszej metodzie oparta, zbliża się ona do prawdy i więcej niezbitych pewników oraz nauk praktycznych w sobie mieści. Stąd prawie obowiązek, aby prace badawcze częściowe, przerywać od czasu do czasu ryczałtowym poglądem na całość, o tyle nowym, że z zdobyczami ostatnimi, ile można się liczącym<sup>62</sup>

i, jak konkludował znakomity uczony: „spłaceniem takiego obowiązku jest niniejsza książka”<sup>63</sup>.

\*\*\*

Praca ta nie powstałaby bez pomocy kilku przynajmniej osób i instytucji. W pierwszej kolejności pragnę podziękować Pani Profesor Jolancie Kolbuszewskiej, której niezmiennie życzliwemu wsparciu, zawstydzającej wręcz niekiedy wyrozumiałości, wytrwałej zachęce i umacniającym na duchu w chwilach zwątpienia rozmowom rozprawa niniejsza zawdzięcza swoją postać finalną.

Uczestnikom Seminarium Doktorskiego Pana Profesora Rafała Stobieckiego chciałbym podziękować za szereg spotkań owocujących sugestiami i propozycjami możliwych do wykorzystania tropów i strategii interpretacyjnych dorobku Karola Potkańskiego.

Panu Profesorowi Krzysztofowi Zamorskiemu dziękuję za ciekawą i ukie-  
runkującą w podjętym temacie dysertacji rozmowę odbytą pewnego grudnio-  
wego popołudnia w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

---

<sup>61</sup> Pełna bibliografia podana jest na końcu rozprawy.

<sup>62</sup> J. Szujski, *Wstępne słowo*, [w:] tegoż, *Historyi Polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg dwanaście*, Warszawa 1880, s. I.

<sup>63</sup> Tamże.

Dziękuję Paniom: Dagmarze Schmidt z Biblioteki i Archiwum Naukowego Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem, Iwonie Hojdzie z Sekcji Rękopisów Oddziału Zbiorów Specjalnych Biblioteki Jagiellońskiej, Paulinie Szymalak-Bugajskiej z Działu Sztuki Dawnej Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu, Agnieszce Kowalskiej-Lasek z Muzeum Narodowego w Kielcach, a także Panu Andrzejowi Stanisławowi Kowalczykowi z Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie za okazaną w trakcie przygotowywania rozprawy pomoc korespondencyjną w interesujących mnie kwestiach dotyczących życiorysu Karola Potkańskiego.

Za pomoc w trakcie poszukiwania śladów krakowskiego historyka dziękuję nadto pracownikom Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Biblioteki PAU i PAN w Krakowie oraz Biblioteki Jagiellońskiej.

Wreszcie, *last but non least*, chciałbym wyrazić swoją wdzięczność za troskę i wsparcie, za niegasnące zainteresowanie pisarskim trudem najbliższym, przede wszystkim moim Dziadkom – Krystynie i Kazimierzowi Brzezińskim, których pamięci rozprawę niniejszą pragnę poświęcić.

Wszelkie uchybienia, niedoskonałości, niedostatki pracy o życiu i twórczości Karola Potkańskiego obciążają naturalnie jedynie jej autora.

# ROZDZIAŁ I

## KAROL POTKAŃSKI NA TLE EPOKI

### – PRÓBA BIOGRAFII INTELEKTUALNEJ

#### Karol Potkański – zarys biografii

Karol (właściwie: Jan Nepomucen Karol) Potkański przyszedł na świat w Prędocinku<sup>1</sup> pod Radomiem 16 kwietnia 1861 r. w rodzinie Edwarda, właściciela Jeżowej Woli, i Anieli z Malczewskich<sup>2</sup>. Ród Potkańskich, pieczętujący się herbem Brochwicz, zaliczał się do średniozamożnego ziemiaństwa, którego przedstawiciele na przestrzeni wieków piastowali w głównej mierze powiatowe urzędy ziemskie<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Majątek w Prędocinku stanowił własność rodziny Bukowieckich herbu Ogończyk, z której wywodziła się babka Karola Potkańskiego po kądzieli – Karolina Bukowiecka. Janusz Iwaszkiewicz w wykazie dóbr skonfiskowanych po powstaniu 1831 roku, leżących w ówczesnym województwie płockim, przy dobrach prędocińskich wymieniał nazwisko niejakiego Bukowieckiego. Zob. J. Iwaszkiewicz, *Wykaz dóbr ziemskich skonfiskowanych przez rządy zaborcze w latach 1773–1867* (reprint), Warszawa 2013, s. 34. Poprzez rodzinę Bukowieckich łączyły Potkańskiego więzy krwi i powinowactwa z rodzinami Kochanowskich, Wężyków czy Kietlińskich. Kreśląc biografię krakowskiego historyka, opierałem się w dalszej części i, siłą rzeczy, powtarzałem miejscami ustalenia zawarte w dwu podstawowych opracowaniach poświęconych Potkańskiemu, pióra Franciszka Bujaka i Henryka Barycza. Chciałbym również zaznaczyć, że pewne wątki biograficzne zaledwie naszkicowałem, próbując podążać niejako „bocznymi” ścieżkami. Zabieg ten podyktowany był chęcią uniknięcia wyłącznie roli „kopisty” w stosunku do tekstów obu wcześniej wymienionych autorów.

<sup>2</sup> M. D. Kowalski, *Karol Potkański (1861–1907)*, [w:] *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Historycznego*, J. Dybiec (red.), Kraków 2000, s. 140. Edward Potkański jako właściciel dworu w Jeżowej Woli pojawił się na kartach opowiadania Pawła Klimczuka *Pierwszy płomień*, gdzie losy protagonisty utworu – Narcyza Figietiego poznajemy na tle wydarzeń związanych z powstaniem styczniowym. Opowiadanie to ogłoszone zostało drukiem na łamach „Ziemi Radomskiej” w numerze z 24 stycznia 1933 r. Tytułem interesującego drobiazgu dopowiedzmy, że od roku 1994 historyk patroluje jednej z ulic w Radomiu.

<sup>3</sup> Kasper Niesiecki w VII tomie swojego *Herbarza* wymieniał m.in. Podkańskich (nazwisko późniejszego historyka zapisywane było w formie Potkański, tak też podpisywał się sam bohater niniejszej pracy): Seweryna, sędziego grodzkiego radomskiego, Jana,



Wcześnie osierocony przez oboje rodziców znalazł się pod troskliwą opieką babki macierzystej Karoliny Bukowieckiej Malczewskiej oraz wuja Juliana Malczewskiego, który wywarł istotny wpływ na kształtowanie się charakteru, poglądów, rozbudzenie pasji intelektualnych swego podopiecznego. Nadmienmy również, że synem Juliana był późniejszy malarz, akademik, wychowanek Adolfa Dygasińskiego – Jacek Malczewski<sup>4</sup>.

Jak komentowała w swojej monografii poświęconej autorowi *Melancholii* Dorota Kudelska:

najważniejszą postacią w dzieciństwie, młodości, aż po pierwsze próby samodzielności Jacka Malczewskiego był jego ojciec. Generalny sekretarz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w guberni radomskiej nie odziedziczył żadnych dóbr, bo należał do drugiego już pokolenia w tej rodzinie, które mimo szlacheckich korzeni nie mieszkalo we własnym majątku. Zawodowo na pewno interesował się ekonomią,

---

starostę inowrocławskiego i łowczego sandomierskiego, Antoniego, podczaszego sandomierskiego. Wielu członków tej rodziny pełniło także godności kościelne, jak np. Franciszek Podkański, biskup Patareński (przypis Krasickiego). Zob. K. Niesiecki, *Herbarz polski* (reprint), t. VII, Warszawa 1989, s. 345. Franciszek Podkański jako biskup sufragana krakowski przyczynił się do odnowienia, po zniszczeniach dokonanych przez wojska rosyjskie w 1768 r., kapituły krakowskiej. Zob. M. Rożek, *Katedra wawelska w XVII wieku*, Kraków 1980, s. 54. Hipolit Stupnicki wymieniał w swoim *Herbarzu* jedynie pijara Florentego Podkańskiego, pisząc o nim jako o „znakomitym wierszopisie pierwszej połowy XVIII wieku”. Zob. H. Stupnicki, *Herbarz polski* (reprint), Wrocław 1998, s. 243. W wieku XIX ze szlachectwa legitymowali się Potkańscy: herbu Brochwicz: Cezariusz w 1845 r., Szczepan w 1837 r., bracia: Gustaw, Kalikst i Witold w roku 1841 wraz z matką Barbarą Ejdziatowicz. Z herbu Brochwicz II legitymował się w roku 1837 Franciszek Potkański, syn Antoniego podkomorzego sandomierskiego. Zob. E. Sęczys (oprac.), *Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861*, Warszawa 2000, s. 543. Dziadkiem ojczystym Karola Potkańskiego był Szczepan, ożeniony z Rozalią Kownacką (F. Bujak jako żonę Szczepana wymieniał Teresę Kownacką. Zob. F. Bujak, *Życie i działalność Karola Potkańskiego (1861–1907)*, [w:] K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t. I, Kraków 1922, s. 2), której ojciec Jan Alojzy Kownacki, właściciel Malczewa i Janopola, legitymował się ze szlachectwa w Galicji Zachodniej w roku 1804. Zob. A. Boniecki, *Herbarz polski* (reprint), t. XII, Warszawa 1987, s. 38. Autor *Herbarza* wzmiankował Jana Alojzego wśród różnych Kownackich, bez przypisania go do właściwego klejnotu. Zob. tamże.

<sup>4</sup> Zasygnalizujmy jedynie, że dalekim krewnym malarza ze strony matki (Szymanowskiej z domu) był kompozytor Karol Szymanowski. Zob. J. Szymanowski, *Listy do starościny wyszogrodzkiej*, oprac. F. Korwin-Szymanowski, Warszawa 1973, s. 202 (tablica genealogiczna). Obok listów samego malarza, księcia Marcelego Czartoryskiego, także korespondencja Karola Potkańskiego z Konstantym Górskim stanowiła, o czym nadmieniał we wstępie sam autor opracowania, główne źródło pracy poświęconej Jackowi Malczewskiemu. Zob. A. Heydel, *Jacek Malczewski: człowiek i artysta*, Kraków 1933, s. 6.

choć nie wiadomo, czy miał w tym kierunku wykształcenie. Był osobą o bardzo szerokich horyzontach i wrażliwości humanistycznej [ ... ]<sup>5</sup>.

Fakt wzrastania Potkańskiego w kręgu rodziny Malczewskich (pieczętującej się klejnotem Tarnawa) chciałbym z całą mocą zaakcentować – dom, atmosfera panującego w nim patriotyzmu i pobożności<sup>6</sup>, intelektualnego wysublimowania, kult sztuki i poezji romantycznej – przede wszystkim twórczości Juliusza Słowackiego – w niewątpliwy sposób wpłynął na osobowości, rodzące się zainteresowania obu uzdolnionych kuzynów, uczonego i artysty<sup>7</sup>.

Pozostając jeszcze w kręgu rodzinnym Karola Potkańskiego warto nadmienić o Wacławie Karczewskim, w dziejach polskiej literatury znanym lepiej jako Marian Jasieńczyk, pisarzu, autorze cieszącej się swego czasu znaczną popularnością powieści *W Wielgiem*<sup>8</sup>. Był Karczewski ponadto bibliotekarzem w Muzeum Narodowym Polskim w Raperswilu, a jego żoną została Helena Malczewska, siostra Jacka<sup>9</sup>.

Dodajmy wreszcie, że dalszym krewnym rodziny był zaliczany do tzw. ukraińskiej szkoły poetów Antoni Malczewski, autor głośniejszej *Marii*, o której to Józef Ujejski pisał, że „natchnienie, z którego wzięła początek, zrodziło się przede wszystkim z wielkiego i wciąż rosnącego bólu życia”<sup>10</sup>.

---

<sup>5</sup> D. Kudelska, *Malczewski. Obrazy i słowa*, Warszawa 2012, s. 31–32. Autorka wspominała także o zasobnej bibliotece w domu Malczewskich, prenumeracie pisma „Revue des deux mondes”, o znajomych rodziny, malarzu Józefie Brandcie i pisarce Walerii Marrené-Morzkowskiej. Zob. tamże, s. 32. W roku 1858 wuj Potkańskiego Julian Malczewski odbył podróż do Włoch, zwiedzając m.in. Wenecję i Rzym. Z owej peregrynacji przywiózł do domu wiele tek graficznych ilustracji, przedstawiających malarstwo i architekturę. Zob. tamże, s. 34.

<sup>6</sup> Warto tym samym wspomnieć, że siostrą Juliana była zmarła w roku 1896 Wanda Malczewska (Aniela Malczewska-Potkańska, matka Karola, pochodziła z drugiego małżeństwa Stanisława Malczewskiego z Karoliną z Bukowieckich, była zatem siostrą przyrodnią ww.), mistyczka, czynna na polu działalności dobroczynnej i społecznej.

<sup>7</sup> O kulcie poezji Juliusza Słowackiego, zob. D. Kudelska, *Malczewski ...*, s. 33.

<sup>8</sup> M. Jasieńczyk, *W Wielgiem*, Petersburg 1898.

<sup>9</sup> D. Kudelska, *Dukt pisma i pędzla. Biografia intelektualna Jacka Malczewskiego*, Lublin 2008, s. 140. Więcej o samym Karczewskim zob.: M. Puchalska, *Marian Jasieńczyk 1855–1911*, [w:] *Literatura polska okresu realizmu i naturalizmu*, t. IV, J. Kulczycka-Saloni, H. Markiewicz, Z. Żabicki (red.), Warszawa 1971, s. 245–269.

<sup>10</sup> J. Ujejski, *Wstęp*, [w:] A. Malczewski, *Marja. Powieść ukraińska*, Kraków 1925, s. XVI.



Maturę uzyskał Potkański jako ekstern w roku 1880 w prestiżowym krakowskim gimnazjum św. Jacka<sup>11</sup>. Następnie wpisany został w poczet studentów Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>12</sup>.

Do intelektualnych opiekunów Potkańskiego należeli w tym czasie wybitni profesorowie, reprezentujący bogaty wachlarz nauk – antropolog Izydor Kopernicki, prawnik Fryderyk Zoll, historycy: Wincenty Zakrzewski, Józef Szujski, Michał Bobrzyński, literaturoznawca Stanisław Tarnowski<sup>13</sup>, archeolog i historyk sztuki Józef Łepkowski, językoznawca Lucjan Malinowski, ojciec późniejszego znakomitego etnografa Bronisława<sup>14</sup>. Zatrzymajmy się na chwilę przy pierwszym z wymienionych. Izydor Kopernicki był bowiem niezwykle barwną postacią – absolwentem studiów medycznych Uniwersytetu Kijowskiego, lekarzem wojskowym w Sewastopolu lat wojny krymskiej, organizatorem muzeum anatomicznego w Jassach. Jak pisał autor poświęconego mu akapitu: „Izydor Kopernicki znanym jest jako znakomity uczony w całym świecie badaczy nauk z dziedziny antropologii, etnografii i archeologii przedhistorycznej”<sup>15</sup>.

Z kolei dzięki staraniom Józefa Łepkowskiego doczekał się Kraków własnego Muzeum Starożytności. Brał Łepkowski także czynny udział w kierowanym przez Aleksandra Przeździeckiego przedsięwzięciu pomnikowego wydania dzieł Jana Długosza. Nadto jako autor szeregu prac ogłosił drukiem m.in.: *Kalwarię Zebrzydowską i jej okolice pod względem dziejowym i archeologicznym*, *Starożytności i pomniki Krakowa*, *Listy z Galicji*, *O modlitewniku Zygmunta I króla polskiego*,

---

<sup>11</sup> Wcześniej, mieszkając w Krakowie u niejakiego pana Gottlicha przy ulicy Smoleńskiej 17, uczył się Potkański prywatnie. Zob. F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 3. Gimnazjum św. Jacka założone zostało w roku 1857 jako drugie gimnazjum po istniejącym od roku 1588 Gimnazjum Nowodworskiego (noszącym od roku 1850 miano c.k. Gimnazjum św. Anny). Początkowo jako szkoła czteroklasowa – tzw. gimnazjum niższe typu klasycznego, przejęło w roku 1866 VII klasę równorzędną z Gimnazjum św. Anny, natomiast w kolejnym roku zatwierdzono VIII klasę. Ostatecznie w roku 1868 postanowieniem cesarskim podniesiono Gimnazjum św. Jacka do rzędu ośmioklasowych gimnazjów pierwszej rangi – od roku 1870 jako c.k. Gimnazjum św. Jacka. Zob. M. Stinia, *Państwowe szkolnictwo gimnazjalne w Krakowie w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 2004, s. 15.

<sup>12</sup> Więcej o roli Uniwersytetu Jagiellońskiego i zmian, jakim podlegała ówczesna dydaktyka akademicka, zob. M. Stinia, *Uniwersytet Jagielloński w latach 1871–1914. Modernizacja procesu nauczania*, Kraków 2014.

<sup>13</sup> O roli Stanisława Tarnowskiego w życiu politycznym, naukowym, kulturalnym Galicji zob.: A. Kosicka-Pajewska, T. Sobieraj, *Stanisław Tarnowski. Szkice do portretu*, Poznań 2019.

<sup>14</sup> F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 10.

<sup>15</sup> A. Zdanowicz, *Rys dziejów literatury polskiej*, L. Sowiński (oprac.), t. IV, Wilno 1877, s. 690–691. Był Kopernicki również członkiem zagranicznym Towarzystwa Antropologicznego w Paryżu, członkiem korespondentem Towarzystwa Antropologicznego Londyńskiego i in. Zob. tamże, s. 691.

Z przeszłości. Szkice i obrazy, Ikonografię z archeologii ogólnej. Był Łepkowski również wydawcą *Tajnych listów Zygmunta Augusta do Stanisława Hozjusza*, ogłoszonych drukiem w Wiedniu w roku 1850 (z czasem też przetłumaczonych na język niemiecki)<sup>16</sup>.

Jak sygnalizował Henryk Barycz nie znalazł się jednak Potkański w kręgu bliskim Stanisławowi Smolce, ówczesnemu wykładowcy historii austriackiej. Autor poświęconego Potkańskiemu studium zaznaczał, że zbyt wyraźnie eksponowane były występujące między oboma badaczami różnice personalne i naukowe, z czasem doszły do głosu również rozbieżności polityczne<sup>17</sup>.

Trzeba przy tym podkreślić, że w głównej mierze pozostawał Potkański autodydakta, indywidualistą w zdobywaniu wiedzy, w poznawaniu metody historycznej refleksji, sposobów jej argumentowania i prezentowania. Był uczonym praktycznie suwerennym, potrafiącym docenić jednak i korzystającym z dorobku myśli innych uczonych, czego najbardziej dobitnym przykładem była fascynacja i próba recepcji myśli socjologicznej na gruncie prowadzonych przez siebie badań historycznych.

Cieszył się Potkański sympatią Tadeusza Wojciechowskiego – spośród historyków młodszego pokolenia Ludwika Finkla czy Szymona Askenazego. Nazwisko Potkańskiego wymieniał w otwierającym pracę zmarłego Wojciechowskiego szkicu Stanisław Zakrzewski. Do grona najbliższych autorowi *Chrobacji*<sup>18</sup> zaliczali się również: Franciszek Piekosiński, Władysław Łoziński, Józef Szujski, Ludwik Kubala, Marian Sokołowski czy sam Artur Grottger<sup>19</sup>.

Nadmienmy jeszcze za Stanisławem Kętrzyńskim, że ogłoszona drukiem w roku 1895 rozprawa Wojciechowskiego *O Piaście i o piaście*<sup>20</sup> miała zainspirować do zajęcia własnego stanowiska także omawianego historyka, podobnie zresztą jak Aleksandra Brücknera, Wilhelma Bruchnalskiego, Antoniego Czubyńskiego czy Edwarda Bogusławskiego<sup>21</sup>.

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 668–669.

<sup>17</sup> H. Barycz, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski: szlakami życia Karola Potkańskiego*, [w:] tegoż, *Na przełomie dwóch stuleci. Z dziejów polskiej humanistyki w dobie Młodej Polski*, Wrocław 1977, s. 82–83. Podobnie rzecz przedstawiała się w stosunkach z Wincentym Zakrzewskim (w tym wypadku profesor, pozbawiony daru barwnego i ciekawego prezentowania tematu nie potrafił trwale przywiązać do siebie młodego adepta historii). Zob. tamże, s. 83. Nieco inaczej relację Potkańskiego i Zakrzewskiego przedstawiał natomiast Bujak. Zob. F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 10–11.

<sup>18</sup> T. Wojciechowski, *Chrobacja. Rozbiór starożytności słowiańskich*, Kraków 1873.

<sup>19</sup> S. Zakrzewski, *Wstęp*, [w:] T. Wojciechowski, *Szkice historyczne jedenastego wieku*. Wydanie drugie uzupełnione i ilustrowane, Warszawa 1925, s. V.

<sup>20</sup> T. Wojciechowski, *O Piaście i o piaście*, Kraków 1895.

<sup>21</sup> S. Kętrzyński, *Ś.p. Tadeusz Wojciechowski, „Przegląd Historyczny” 1919–1920*, t. XXII, s. 279–284, zwłaszcza 281.

Już wtedy krystalizowały się wyraźnie zarysowane – co podkreślał Franciszek Bujak – archeologiczne, etnograficzne, językoznawcze i antropologiczne pasje Potkańskiego<sup>22</sup>. W latach studiów nawiązał on stosunki z Romualdem Hube i Lotarem Dargunem, którzy usilnie podtrzymywali młodego uczonego w jego pierwszych, lecz wyraźnie już komunikowanych próbach badania przedhistorycznej i wczesnohistorycznej epoki dziejów Polski<sup>23</sup>. Obaj mentorzy cieszyli się zresztą ugruntowaną pozycją w świecie naukowym.

Romuald Hube, po odbyciu studiów prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim i studiów uzupełniających w Berlinie, został mianowany wykładowcą historii prawa na warszawskiej uczelni. Poza dziejami prawa nauczał także prawa karnego i kanonicznego. W roku 1830 był członkiem rządu powstańczego. Po upadku powstania emigrował do Prus, następnie, po powrocie do kraju, został prokuratorem przy sądzie kryminalnym warszawskim. W latach 1841–1845 wykładał Hube dla pochodzących z Królestwa studentów prawo karne i administracyjne na Uniwersytecie w Petersburgu. Od roku 1856 przewodniczył natomiast komisji przygotowującej prawa dla Królestwa Polskiego<sup>24</sup>.

Lotar Dargun kształcił się z kolei w Krakowie i Wiedniu, gdzie uzyskał stopień doktora filozofii (historii) w 1877 r. Studia uzupełniające odbył w Lipsku i we Wrocławiu, po czym został profesorem historii państwa i prawa niemieckiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, wykładał także niemieckie prawo prywatne.

---

<sup>22</sup> F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 11. Interesował się Potkański także dorobkiem innych uczonych na tym polu. Na posiedzeniu Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności z dnia 12 listopada 1901 r. przedstawił pracę dr. Karola Hadaczka *Badania archeologiczne w dorzeczu Dniestru*. Zob. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie” [Kraków] 1901, t. VI, nr 9, s. 24.

<sup>23</sup> F. Bujak, *Życie i działalność...*

<sup>24</sup> R. Przelaskowski (oprac.), *Historiografia polska w dobie pozytywizmu (1865–1900)*. Kompendium dokumentacyjne, Warszawa 1968, s. 73. Bujak w swym biograficznym szkicu otwierającym tom pierwszy wydania pośmiertnego pism Potkańskiego wspominał o czterech listach Hubego adresowanych do niego, a zachowanych w jego spuściźnie. Zob. F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 12–13. Nadmienimy, że Barycz w swoim szkicu o Potkańskim (w pierwszej jego wersji) przedrukował korespondencję Potkańskiego do Hubego. Zob. H. Barycz, *Karol Potkański, historyk z okresu Młodej Polski*, [w:] tegoż, *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich. Studia i sylwetki z życia umysłowego Galicji XIX w.*, t. II, Kraków 1963, s. 297–303. Interesująco komentował pracę Karola Dunina o Romualdzie Hubem na łamach „Biblioteki Warszawskiej” Aleksander Rembowski, recenzujący także dorobek naukowy Karola Potkańskiego. Zob. A. Rembowski, *Pisma Romualda Hubego poprzedzone zarysem biograficzno-krytycznym przez Karola Dunina*. Tom I, Warszawa 1905, „Biblioteka Warszawska. Pismo Miesięczne Poświęcone Nauce, Literaturze, Sztukom i Sprawom Społecznym” [Warszawa] 1905, t. II (ogólnego zbioru tom CCLVIII), s. 571–579.

W latach 1892–1893 pełnił funkcję dziekana. Znany był również jako kolekcjoner sztychów, miedziorytów i drzeworytów<sup>25</sup>.

Do grona bliskich Potkańskiemu uczonych zaliczali się także badacze tej miary co Franciszek Piekosiński, Bolesław Ulanowski czy Adolf Pawiński<sup>26</sup>. Wiazało się to przede wszystkim z charakterem i rodzajem prowadzonych przez historyka badań, poszukiwań w archiwach i odczytywania zapisków dawnych ksiąg ziemskich i grodzkich.

Dość wcześnie podjął zatem młody badacz wyzwania *stricte* naukowe. Penetrowanie radomskich, warszawskich i krakowskich zasobów archiwalnych zaowocowało zbiorem notatek poświęconych zagadnieniom heraldycznym i genealogicznym, opublikowanym w trzecim tomie „Archiwum Komisji Historycznej” w roku 1886<sup>27</sup>. Praca archiwariusza nie pociągała go jednak na tyle, by całkowicie zechciał się jej poświęcić.

Coraz bardziej uwagę Potkańskiego przykuwały bowiem kwestie związane z problematyką dziejów społecznych i gospodarczych Polski średniowiecznej, jak i pytania dotyczące charakteru pierwotnego osadnictwa na jej obszarze. Nie była to droga łatwa, kłopotów przysparzała już sama terminologia. Zasób problemów

---

<sup>25</sup> R. Przelaskowski (oprac.), *Historiografia polska...*, s. 58. Ponadto o Dargunie zob.: P. M. Żukowski, *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. II, 1780–2012, D. Malec (red.), Kraków 2014, s. 76–77. Bujak sugerował, że właśnie dzięki wpływowi Darguna zainteresował się Potkański etnologią. Zob. F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 12.

<sup>26</sup> Z Pawińskim dzielił Potkański przekonanie o priorytetowej wartości i celowości badań nad prawami dziejowymi. Warszawski dziejopis, chociaż terminował u Leopolda Rankego i Georga Waitza, daleki był od indywidualistycznego traktowania historii. Naukę o przeszłości traktował w sposób nomologiczny. Zob. A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2003, s. 137. Ślady znajomości obu dziejopisów odnaleźć można w przechowywanej w Bibliotece Jagiellońskiej korespondencji Adolfa Pawińskiego z lat 1869–1895 (Biblioteka Jagiellońska [dalej: BJ], rkp. 7834 IV), dostępnej również w postaci dokumentu cyfrowego. O znajomości Potkańskiego z Pawińskim zaświadcza nadto korespondencja tego pierwszego z Romualdem Hube. Zob. H. Barycz, *Karol Potkański, historyk z okresu Młodej Polski...*, s. 301. Szacunkiem darzył Potkański także dorobek profesora petersburskiego uniwersytetu, historyka prawa i mediewisty, a jednocześnie ucznia Hubego – Stosława Łaguny. Na gruncie „szkoły warszawskiej” był Łaguna tym, który zajął się dziejami średniowiecznymi, co korespondowało wszak z zainteresowaniami naukowymi samego Potkańskiego. Zob. M. H. Serejski, *Zarys historii historiografii polskiej*, cz. II, (1860–1900), Łódź 1956, s. 100; nadmienimy, że w zbiorach Biblioteki PAU i PAN w Krakowie pod sygnaturą 2197 odnaleźć można m.in., obok korespondencji Henryka Ułaszyna czy Aleksandra Semkowicza, także pojedyncze listy Łaguny do Potkańskiego.

<sup>27</sup> K. Potkański, *Zapiski herbowe z dawnych ksiąg radomskich i piotrkowskich przechowywanych w archiwach radomskim i warszawskim*, Kraków 1885. Wydawca jego *Pism pośmiertnych* dopowiadał w przypisie, że materiały zebrane przez Potkańskiego w trakcie archiwalnych poszukiwań stanowiły główny zrąb informacji o rodzie Potkańskich zamieszczonych w XXIV tomie *Złotej księgi szlachty polskiej* autorstwa Teodora Zychlińskiego. Zob. F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 14.

był rozległy, obejmował różne formy własności, ich ekonomiczną strukturę, sprawy dotyczące ustroju gminnego, położenia klas społecznych itp. Wymagało to znacznie bardziej specjalistycznego podejścia, zapoznania się z aparatem naukowym i najnowszymi osiągnięciami badawczymi w tej dziedzinie. Kraków nie mógł w tym względzie wiele zaoferować ambitnemu adeptowi Klio<sup>28</sup>. W związku z tym w latach 1885–1886 podjął Potkański studia uzupełniające w Lipsku i Wiedniu<sup>29</sup>.

Warto w tym miejscu zasygnalizować, że „lipską peregrynację” odbył również, w latach 1902–1903, „uczeń” Potkańskiego, wytrwale popularyzujący jego dokonania i dbający o pamięć o nim, Franciszek Bujak. Umożliwiło mu to stypendium przyznane z fundacji Gałęzowskiego. Poza Karlem Lamprechtem (który kierował wówczas Instytutem Geografii Historycznej) słuchał wtedy Bujak wykładów geografa i etnologa Friedricha Ratzela czy Hugo Bergera zajmującego się geografą starożytną. Brał także udział w ćwiczeniach seminaryjnych Karla Buchera<sup>30</sup>.

Wybór uczelni niemieckojęzycznych był w tym czasie kierunkiem jak najbardziej naturalnym. Dość wspomnieć nazwiska Józefa Szujskiego, który po studiach krakowskich kontynuował naukę w Wiedniu, Michała Bobrzyńskiego kształcącego się w Strassburgu, Wincentego Zakrzewskiego zdobywającego wiedzę w Heidelbergu, we Wrocławiu i w Berlinie czy Stanisława Smolkę słuchającego wykładów Georga Waitza w Getyndze<sup>31</sup>.

---

<sup>28</sup> Studium osadniczym na gruncie nauki polskiej poświęcali w tym czasie swoją uwagę także Franciszek Piekosiński (badawczo peregrynujący również w sferę heraldyki) bądź Tadeusz Wojciechowski, do czego jeszcze powrócę w dalszej części rozprawy.

<sup>29</sup> U. Perkowska, *Corpus Academicorum Facultatis Philosophiae Universitatis Jagellonicae 1850–1945*, Kraków 2007, s. 296. Barycz, jako datę studiów wiedeńskich Potkańskiego podawał rok 1889. Zob. H. Barycz, *Wizerunek uczzonego z epoki Młodej Polski...*, s. 87. W przechowywanej w Archiwum UJ teczce osobowej Potkańskiego, zawierającej m.in. krótki życiorys historyka, jest mowa o studiach odbytych w Krakowie, Lipsku i Paryżu (Archiwum UJ, teczka osobowa Karola Potkańskiego, S II 619). W innym miejscu (WF II 504) w notatce Potkańskiego odnaleźć można wzmiankę o wyjazdach naukowych do Wiednia i Paryża. Tam też znajduje się wykaz dotychczasowych publikacji Potkańskiego, zawierający następujące tytuły jego prac: *Zapiski herbowe z dawnych ksiąg ziemskich przechowywanych w archiwum radomskim i warszawskim* (1885), *Zagrodowa szlachta i włościanie rycerstwo w województwie krakowskim w XV i XVI wieku* (1888), *Naukowa działalność Lotara Darguna* (1883), *Kraków przed Piastami* (1897), *Lachowie i Lechici*. Z prac dotąd drukiem nieogłoszonych: *O pierwotnym osadnictwie w Polsce, Bartnictwo i organizacja bartnicza*, *Napis grobowy Bolesława Chrobrego*. Franciszek Bujak dopowiadał, że w Lipsku miał uczęszczać Potkański na wykłady poświęcone stosunkom agrarnym, prowadzone przez Augusta Miaskowskiego. Zob. F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 12.

<sup>30</sup> B. Szafranec, *Franciszek Bujak (1875–1953). Życie, działalność naukowo-dydaktyczna i społeczna*, Toruń 2009, s. 63–64.

<sup>31</sup> J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2005, s. 68. Na uniwersytetach niemieckich szlify zdobywali ponadto: Ksawery Liske w Lipsku, Berlinie i we Wrocławiu, Tadeusz Wojciechowski w Wiedniu,



W roku 1888, już po powrocie uczonego do kraju, ukazała się praca Potkańskiego zatytułowana *Zagrodowa szlachta i włódcze rycerstwo w województwie krakowskim w XV i XVI wieku*<sup>32</sup>. Lata 1887 i 1888 to również czas współpracy Potkańskiego z Maxem Perlbachem przy opracowywaniu polskich roczników w *Monumenta Germaniae Historica*<sup>33</sup>. W roku 1889 wystąpił z kolei z referatem *O pierwotnym osadnictwie w Polsce*<sup>34</sup>.

Koniec lat osiemdziesiątych XIX stulecia to w życiu Karola Potkańskiego także okres kłopotów osobistych i majątkowych. W roku 1887 zmarła Karolina Malczewska, pozostawiając wnukowi w spadku Prędocinek. Historyk sprzedał majątek rok później i nigdy już nie odwiedził stron rodzinnych. Niestety,

---

Adam Szelągowski w Berlinie i Wiedniu czy Oswald Balzer w Berlinie. Zob. tamże. Ciekawie zagadnienie to omawia Witold Molik analizujący polskie peregrynacje akademickie do niemieckich ośrodków naukowych (na przykładzie Uniwersytetów: we Frankfurcie nad Odrą, w Berlinie, Królewcu, Gryfii, Würzburgu i Strasburgu). Zob. W. Molik, *Polscy studenci na uniwersytetach niemieckich od końca XVIII do początków XX wieku*, t. I, Poznań 2016.

<sup>32</sup> M. D. Kowalski, *Karol Potkański (1861–1907)...*, s. 140. Praca ta ukazała się w XXIII tomie „Rozpraw Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”. Zob. F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 15.

<sup>33</sup> H. Barycz, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski...*, s. 83. Urodzony w roku 1848 Max Perlbach wywodził się z żydowskiej rodziny kupieckiej (specjalizującej się w produkcji i sprzedaży wyrobów z bursztynu) osiadłej w Gdańsku w początkach wieku XIX. Studia odbywał we Wrocławiu (gdzie przez jakiś czas mieszkał), Heidelbergu i Getyndze, gdzie uzyskał doktorat. Następnie pracował w bibliotekach: w Królewcu, Halle, Greifswaldzie i Berlinie. Publikował na temat dziejów Prus, Zakonu Krzyżackiego i Pomorza, m.in.: *Kodeks dyplomatyczny Pomorza Wschodniego*. Ponadto był Perlbach współpracownikiem wychodzącego we Lwowie „Kwartalnika Historycznego”. Zmarł w Berlinie w roku 1921. Zob. [www.gedanopedia.pl/?title=PERLBACH,\\_rodzina](http://www.gedanopedia.pl/?title=PERLBACH,_rodzina) (dostęp: 13 marca 2017). Potkański korzystał z dorobku Perlbacha choćby przy opracowywaniu studium zatytułowanego *Walka o Poznań (1306–1312)*, wydanego nakładem Akademii Umiejętności w Krakowie w roku 1898. Znał też Potkański pracę Augusta Mosbacha *Wiadomości do dziejów polskich z archiwum prowincji szląskiej z roku 1860*. Korzystał z tego opracowania w swoim szkicu *Zajęcie Wielkopolski (rok 1313 i 1314)*, opublikowanym nakładem Akademii Umiejętności w Krakowie w roku 1905. Jeżeli chodzi o inne kontakty Potkańskiego w niemieckim kręgu naukowym, warto wspomnieć o wrocławskim historyku Jacobie Caro. Zachował się (niedokończony) list tego ostatniego adresowany do polskiego historyka. Zob. w: R. Ergetowski, *Listy Jacoba Caro do uczonych polskich (1862–1902)*, Warszawa 2005, s. 129. Franciszek Bujak z kolei informując o stanie rękopisu *Ze studiów nad ustrojem grodowo-plemiennym* wskazywał na wykorzystywanie przez Potkańskiego prac zarówno polskich, jak i niemieckich uczonych. Zob. F. Bujak, *Objaśnienie o stanie rękopisu*, [w:] K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t. I, s. 93. Podobnie w trakcie pisania rozprawy *Pierwotne siedziby Słowian* odnosił się Potkański do ustaleń m.in. czeskiego sławisty, antropologa i etnografa Lubora Niederlego.

<sup>34</sup> F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 16.

z powodu niesumiennej długu i ich wierzycieli, kapitał uzyskany ze sprzedaży majątku został znacznie uszczuplony<sup>35</sup>.

Momentem przełomowym, w jakiejś mierze decydującym o przyjętej później metodzie pracy naukowej, przeorientowaniu w podejściu do przedmiotu refleksji, wreszcie twórczej analizy, był dla Potkańskiego kolejny pobyt za granicą, tym razem w Paryżu w roku 1890. Zapoznał się tam i szczerze przejął postulowanymi możliwościami ówczesnej socjologii – reprezentowanej przede wszystkim przez badaczy francuskich i angielskich. Następstwem tego zwrotu było zaaplikowanie do własnego warsztatu nowego zupełnie zestawu narzędzi, czerpiących odtąd z zasobu nauk przyrodniczych, głównie psychologii, anatomii i fizjologii. Trzeba podkreślić, że tym samym stawał się Potkański pionierem poszerzania bazy historycznej refleksji, twórczego namysłu nad dziejami i człowiekiem jako tych dziejów podmiotem<sup>36</sup>.

Intelektualnie stymulowali wówczas Potkańskiego – co w przypadku kreślonej przeze mnie biografii intelektualnej krakowskiego historyka pozostawało, jak z czasem miało się okazać, faktem brzemennym w skutkach – konfratry cechu nauk ścisłych – Józef Rostafiński<sup>37</sup>, Kazimierz Kostanecki, August Witkowski i Władysław Natanson<sup>38</sup>.

Do bliskich historykowi badaczy zaliczał się także fizjolog, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Napoleon Cybulski. Warto w tym miejscu przywołać celną w kontekście naszych rozważań uwagę Leszka Gawora, który pisał:

jest Cybulski wszakże pozytywistą „przebywającym” już w okresie modernizmu, stąd więc wywodzi się jego zainteresowanie psychologicznym aspektem ludzkiej egzystencji, przybierające formę fascynacji psychosocjologią, zabarwione przy tym

---

<sup>35</sup> Tamże, s. 18–19.

<sup>36</sup> J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna...*, s. 200.

<sup>37</sup> Był Rostafiński, podobnie jak i bohater niniejszej rozprawy, człowiekiem wielu pasji i zainteresowań. Dopowiedzmy tylko, że przemyślenia nad teorią ewolucji Darwina doprowadziły go do... poezji Adama Asnyka. Zob. A. Zemanek (red.), *Józef Rostafiński. Botanik i humanista*, Kraków 2000, s. 245. Ponadto zajmował się Rostafiński kulturą starożytną, czytywał Dantego, Wiktora Hugo, Adama Mickiewicza i Williama Szekspira. Zob. tamże, s. 242. Botanik Rostafiński był autorem i takich esejów, jak ogłoszonych nakładem Polskiej Akademii Umiejętności w roku 1922: *Wpływ przeżyć chłopięcych Mickiewicza na obrazy ostatnich dwu ksiąg Pana Tadeusza oraz o święceniu ziół na Matkę Boską Zielną*.

<sup>38</sup> Na temat nauk ścisłych wykładanych w Krakowie zob. B. Średniawa, *Historia filozofii przyrody i fizyki na Uniwersytecie Jagiellońskim*, Warszawa 2001. O Władysławie Natansonie zob. w: *Władysław Natanson 1864–1937: materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 19 czerwca 2004 r.*

scjentyistyczną tęsknotą za dogłębnym rozszyfrowaniem psychofizjologicznych mechanizmów rządzących społeczeństwem ludzkim<sup>39</sup>.

Oddajmy jeszcze na chwilę głos Franciszkowi Bujakowi:

w r. 1890, zdaje się po powrocie z Paryża, nawiązał stosunki [Potkański – dop. A. K.] z N. Cybulskim, profesorem fizjologii człowieka, szukając u niego pomocy w sprawie analogii społeczeństwa i organizmu zwierzęcego, jednej z najgoręcej wówczas dyskutowanych kwestyj socjologicznych, oraz w sprawie fizjologicznych podstaw psychologii ludzkiej<sup>40</sup>.

Szczególna więź łączyła go z Władysławem Natansonem. Potwierdza ją przechowywana w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej korespondencja obu uczonych, z której dowiedzieć się można choćby o frapującej Potkańskiego problematyce rachunku różniczkowego czy entropii<sup>41</sup>.

Pierwsze spotkanie historyka z wybitnym fizykiem interesująco relacjonował syn tego ostatniego, krytyk literacki i pisarz Wojciech Natanson:

otóż Potkański (1861–1907) podszedł do mego ojca, by mu zaproponować przyjaźń. Wyobrażam sobie, że był nie tylko zachwycony formą, stylem i oryginalnością wykładu [habilitacyjnego, który Natanson wygłosił na Uniwersytecie Jagiellońskim w czerwcu 1891 r. – dop. A. K.]. Potkański, umysł oryginalny, patriota gorący, marzył o uzupełnieniu studiów humanistycznych w Krakowie o ośrodek badań przyrodniczych. Co więcej, był przekonany, że metody nauk ścisłych mogą dopomóc humanistyce polskiej do wyrobienia sobie narzędzi ściślejszych, bardziej

---

<sup>39</sup> L. Gawor, *Polska myśl historiozoficzna I połowy XX wieku*, Rzeszów 2005, s. 32. W wypadku Cybulskiego akcentuje się także obecnie jego refleksje natury historiozoficznej. Zob. L. Gawor, *Myśliciele mało znani. Filozofia polska końca XIX wieku i pierwszych dekad XX stulecia*, Rzeszów 2011. O samym Cybulskim zob. nadto ostatnio wydaną pracę: A. Mateja, *Recepta na adrenalinę. Napoleon Cybulski i krakowska szkoła fizjologów*, Wołowiec 2019.

<sup>40</sup> F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 21. Dalej podkreślał autor inspirację wykładami Cybulskiego na planowaną pracę Potkańskiego o pamięci. Zob. tamże, s. 23.

<sup>41</sup> O entropii pisał w swej korespondencji do Natansona w roku 1895 (BJ, rkp. 9014, k. 122–334, nr listu 148 – jeżeli nie zaznaczono inaczej fragmenty przywoływanej korespondencji Potkańskiego i Natansona pochodzą z tego właśnie zbioru). Pozostawał uczonym pasjonującym się wieloma obszarami wiedzy. Był autorem i takiej rozprawy, jak: *Prawa pamięci i rozpraszanie energii*. Na ten temat zob. więcej w: B. Dobroczyński, *Idea nieświadomości w polskiej myśli psychologicznej przed Freudem*, Kraków 2005. Rozprawę ową rekomendował wydawcy *Pism pośmiertnych* Potkańskiego jako „godną druku”, związany z krakowską Wszechnicą, wieloletni redaktor „Kwartalnika Filozoficznego” psycholog i historyk filozofii Władysław Heinrich. Zob. F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 24.



wiarygodnych i sprawdzalnych. Należał do tych, którzy czytywali książki Anatola France'a<sup>42</sup>, a pisarz ten inteligentnie podważał wartość tradycyjnego dokumentu historycznego jako źródła poznania. Jedyną drogą, zdaniem Potkańskiego i innych humanistów krakowskich, była nowatorska metoda żmudnych badań, wypracowanych przez nauki pomocnicze, np. dzieje materialne, gospodarcze, osadnicze<sup>43</sup>.

Warto w tym miejscu wspomnieć o poświęconym Potkańskiemu szkicu Władysława Natanson'a w jego zbiorze *Oblicze natury*, wydany w roku 1924. Kreśląc po latach portret przyjaciela konstatował Natanson:

ale Karol był tak dziwny, niespodziewany, zawiliły; był człowiekiem, był zatem spletem zagadek. Zachwycająco dobry dla dzieci i przez dzieci instynktownie kochany, całym sercem oddany przyjacielowi, twardy dla niezręczności, nieubłagany dla niewczesnego natręctwa, nieraz uprzejmniejszy dla stróża niż wobec magnata, dobry i słodki, ale w potrzebie ostry i zimny jak nóż, Karol był sobie wierny, był zawsze sobą [...] Świadomy swej wysokiej wartości, był sto razy za mądrym, ażeby być zarozumiałcem, sto razy za kulturalny, ażeby stać się pyszałkiem. Ucywilizowany i prawie przecywilizowany, nie znosił gminności, chociażby była w strój światowca odziana. Czczył talent i zdolność, ważył zasługę, głęboko wierzył w cnotę; ale nadętą pustkę, próżnię próżności, blichtr błagi umiał nielitościwie obnażyć, odepchnąć<sup>44</sup>.

Kolejne lata to również czas wzmożonej aktywności naukowej Potkańskiego. W roku 1895 ukazała się drukiem jego rozprawa *Postrzyżyny u Słowian i Germanów*, która stała się z czasem podstawą nadania Potkańskiemu stopnia naukowego doktora<sup>45</sup>.

---

<sup>42</sup> Do wątku tego powrócę jeszcze w dalszej części pracy.

<sup>43</sup> W. Natanson, *O moim ojcu*, [w:] W. Natanson, *Listy do narzeczonej*, Kraków 2012, s. 34. Dalej dopowiadał Natanson: „w taki sposób powstała rewelacyjna książka Karola Potkańskiego *Kraków przed Piastami*. Wiadomo, że tymi szlakami podążyla nowsza historiografia, szczególnie francuska (np. prof. Braudela). U nas zapoczątkowały ten kierunek badania prof. Franciszka Bujaka, Franciszka Piekosińskiego, Ignacego Tadeusza Baranowskiego i innych”. Zob. tamże.

<sup>44</sup> W. Natanson, *Pamięci Karola Potkańskiego*, [w:] tegoż, *Oblicze natury. Odczyty, przemówienia i szkice*, Kraków 1924, s. 173–174.

<sup>45</sup> K. Potkański, *Postrzyżyny u Słowian i Germanów*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU” [Kraków] 1895, t. XXXII. W przechowywanych w Archiwum UJ Aktach Wydziału Filozoficznego UJ i Senatu Akademickiego (sygn. WF II 504), znajdują się: ocena rozprawy Potkańskiego *Postrzyżyny u Słowian i Germanów*, jak i zgoda na dopuszczenie autora do egzaminów doktorskich, pióra Wincentego Zakrzewskiego (sam Potkański prosił o dopuszczenie do egzaminów ścisłych na podstawie ww. rozprawy w piśmie skierowanym do „świątecznego Kolegium profesorów Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego” z dnia 5 lipca 1897 r.). Ocena zawiera pochlebną opinię o pracy i autorze, podkreśla jego erudycję, odczytanie, gruntowne studia,

Historia jego uzyskania tak ściśle obrosła anegdotą, że przerodziła się wkrótce w jedną z krakowskich legend. Relacjonował ją Adam Grzymała-Siedlecki:

znany za młodu z ubezwładniającej go neurastenii, w żaden sposób nie mógł się zdobyć na odwagę stanięcia przed komisją egzaminacyjną. Grono profesorskie wiedząc, że w nim siedzi materiał na cennego uczzonego, obdarzyło go doktoratem ... *malgré lui* w następujący sposób: Dziekan wydziału filozoficznego zaprosił nic nie podejrzewającego Potkańskiego na kolację, tu młody człowiek spotkał akurat tych profesorów, których się tak bał jako egzaminatorów; przy świetnym jadle i napoju profesorowie zaczęli wszczynać rozmowę na temat swoich specjalności i wyciągali Potkańskiego na wypowiedzi w tych sprawach, uważnie słuchając jego wywodów; pod koniec uczt pan dziekan kazał przynieść szampana i z kielichem w ręce oświadczył młodzieńcowi, że odbył się egzamin pana Karola Potkańskiego i że ten zdał go celująco<sup>46</sup>.

W roku 1896 kilka uwag poświęcił Potkański studiom osadniczym dotyczącym Podhala<sup>47</sup>. Równocześnie powstała rozprawa *Napis grobowy Bolesława Wielkiego*<sup>48</sup>. W roku 1898 ukazały się natomiast prace: *Lachowie i Lechici*<sup>49</sup> i *Kraków przed Piastami*<sup>50</sup>. Równolegle – od roku 1889 ogłaszał Potkański *Studia nad XIV*

co na tle innych rozpraw doktorskich pozytywnie wyróżnia Potkańskiego. Teczka zawiera także opinię Stanisława Smolki podkreślającego charakter rozprawy jako studium porównawczego powstałego na styku historii i etnologii (obie z roku 1897). W teczce znajdują się również protokoły z odbytych egzaminów z: historii powszechnej i filologii klasycznej (z 22 lutego 1900 r.) w obecności dziekana Feliksa Kreutza i egzaminatorów: prof. Smolki (egzaminował od godziny 4 po południu do 5), Wincentego Zakrzewskiego (egzaminował do godziny 5.30) i Kazimierza Morawskiego (egzaminował do godziny 6). Wynik egzaminu jednogłośnie uznany został za celujący (Podpisy). Drugi protokół informuje o egzaminie z filozofii (2 kwietnia 1900 r.), który odbył się o godzinie 4 po południu w obecności dziekana Feliksa Kreutza, ks. Stefana Pawlickiego (egzaminował do godziny 5) i Maurycego Straszewskiego (egzaminował do godziny 5.30). Wynik egzaminu oceniony został dostatecznie (Podpisy).

<sup>46</sup> A. Grzymała-Siedlecki, *Nie pożegnani*, Kraków 1972, s. 315.

<sup>47</sup> F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 27–28. Były to prace: *Granice i osiedlenie Podhala* („Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności”, z 16 marca 1896); *Pierwsi mieszkańcy Podhala*, Kraków 1896 (na łamach „Czasu”; przedruk w: „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” [Kraków] 1897, t. XVIII).

<sup>48</sup> K. Potkański, *Napis grobowy Bolesława Wielkiego* („Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności”, z 15 marca 1896).

<sup>49</sup> Tenże, *Lachowie i Lechici*, Kraków 1898 (także w odbitce w roku 1897).

<sup>50</sup> Tenże, *Kraków przed Piastami*, Kraków 1898 (także w odbitce w roku 1897). Za obie te prace Akademia Umiejętności przyznała Potkańskiemu nagrodę Barczewskiego. Zob. F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 29. Sam autor jeszcze kilkakrotnie poprawiał i korygował zawarte w nich tezy. Zob. tamże, s. 32. Do wątku tego powrócę w kolejnym rozdziale.

wiek<sup>51</sup>. Z kolei na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego z dnia 20 maja 1901 r. przedłożył pracę *Jeszcze o restytucji (rok 1374–1381)*<sup>52</sup>. W roku 1902 światło dzienne ujrzała natomiast praca *O pochodzeniu Słowian*<sup>53</sup>.

W latach 1901–1902 ważyły się losy powierzenia Potkańskiemu katedry uniwersyteckiej. W tym samym czasie został powołany w poczet członków korespondentów Akademii Umiejętności<sup>54</sup>. Dopowiedzmy w tym miejscu, że był Potkański członkiem Komisji Historycznej AU<sup>55</sup> (w ramach Wydziału Historyczno-Filozoficznego; w latach 1903–1904 przewodził jej Michał Bobrzyński), Antropologicznej (w ramach Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego; komisji tej w latach 1903–1904 przewodniczył przyjaciel Potkańskiego Napoleon Cybulski)<sup>56</sup>, Językowej (zorganizowanej w ramach Wydziału Filologicznego, w okresie 1903–1904 r. kierował nią Józef Tretiak, a członkami jej byli m.in.: Bolesław Ulanowski, Roman Zawiliński, Kazimierz Morawski, Kazimierz Nitsch, Antoni Kalina, Roman Pilat, Wilhelm Bruchnalski, Antoni Małecki czy Hieronim Łopaciński)<sup>57</sup>, Bibliograficznej (w ramach Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego; komisji owej w latach 1903–1904 przewodniczył inny bliski naszemu bohaterowi

---

<sup>51</sup> Studia owe stanowiły przyczynki do dziejów politycznych w czasach Władysława Łokietka, Kazimierza Wielkiego i Ludwika Andegaweńskiego. Zob. F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 35. Były to takie tytuły, jak: *Konfiskata majątków Jana i Mikołaja z Kębłowa w r. 1334*, *Piotr Wydźga, starosta sądecki i naprowadzenie Litwinów w r. 1376*, *Skargi szlachty małopolskiej na Kazimierza Wielkiego o nieprawny zabór majątków* („Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności”, z 20 marca 1899); *Walka o Poznań (1306–1312)*, Kraków 1899; *Zdrada Wincentego z Szamotuł*, Kraków 1899; *Polityka wewnętrzna Ludwika Węgierskiego w początkach panowania* (wzmianka w „Sprawozdaniach z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności”, z 20 listopada 1899); *Sprawa restytucji (1374 i 1381)*, Kraków 1900; *Daty zjazdów koszyckich (1373, 1374, 1379)*, Kraków 1900; *Jeszcze sprawa restytucji*, Kraków 1902; *Zajęcie Wielkopolski (1313 i 1314)*, Kraków 1905.

<sup>52</sup> W ramach wspomnianych wyżej *Studiów nad XIV w.* Obradom przewodniczył Fryderyk Zoll. Zob. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie” [Kraków] 1901, t. VI, nr 5, s. 8.

<sup>53</sup> K. Potkański, *O pochodzeniu Słowian*, Kraków 1902 (na łamach „Kwartalnika Historycznego”, R. XVI).

<sup>54</sup> F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 34–35.

<sup>55</sup> „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie” [Kraków] 1904, R. 1903/1904, s. 51.

<sup>56</sup> Tamże, s. 55. Uzupełnijmy nadto, że współpracownikami Komisji Antropologicznej zostali wraz z Potkańskim Ludwik Krzywicki i Zygmunt Wolski. Zob. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie” [Kraków] 1897, t. II, nr 3, s. 18.

<sup>57</sup> Tamże, s. 48.

komiliton – Władysław Natanson)<sup>58</sup>, Historii Sztuki (komisji tej, istniejącej w ramach Wydziału Filologicznego, przewodniczył w okresie 1903–1904 r. Marian Sokołowski; poza Potkańskim jej członkami byli m.in.: Jan Bołoz Antoniewicz, Oswald Balzer, Zygmunt Batowski, Aleksander Czołowski, Wilhelm Creizenach, Wojciech Dzieduszycki, Zygmunt Gloger, Władysław Łoziński, Gustaw Mantteuffel, Tadeusz Stryjeński, Stanisław Wyspiański)<sup>59</sup>, czy wreszcie Komisji do badań w zakresie historii literatury i oświaty w Polsce (komisji tej – zorganizowanej w ramach Wydziału Filologicznego – przewodniczył w latach 1903–1904 Józef Tretiak; obok Potkańskiego jej członkami byli także m.in.: Bronisław Chlebowski, Antoni Danysz, Konstanty Górski, Maksymilian Kawczyński, Józef Kallenbach, Feliks Koneczny, Leonard Lepczy, Jan Łoś, Jerzy Mycielski)<sup>60</sup>.

Ostatecznie w roku 1902 objął Potkański (jako profesor nadzwyczajny) drugą katedrę historii powszechnej, natomiast w roku 1906 – zwolnioną po przejęciu przez Wiktora Czermaka Katedry Historii Polski, Katedrę Historii Austriackiej<sup>61</sup>. Jako wykładowca okazał się autor *Postrzyżyn u Słowian i Germanów* znakomitym znawcą dziejów i form pierwotnego osadnictwa Polski i Rusi w X i XI wieku, historii papieżstwa w wieku IX, cesarstwa bizantyńskiego, południowej słowiańszczyzny, historii średniowiecznej Anglii i Francji<sup>62</sup>.

O wykładach Potkańskiego pisał interesująco Tadeusz Smoleński w korespondencji ze swoim stryjem, znanym warszawskim historykiem Władysławem: „[...] do zaczęcia letniego kursu dość jeszcze daleko, czasu też trochę zostaje na robienie colloquiów. Przed świętami zdałem historię angielską, francuską i polską prof. Potkańskiemu [...]”<sup>63</sup>. W innym miejscu donosił z kolei:

Potkański z dziwną na siebie swadą zajmuje nas historią Francji i Anglii (XII–XV w.). Pań dosyć na jego prelekcje uczęszcza, a wyschnięty profesor żenuje się czasem wobec nich o sprośnych monarchach rozwlekać się; po wykładzie tylko samym studentom na osobności opowiada, jak to Wilhelm Rudy z kobietami lekkiej konduity

---

<sup>58</sup> Tamże, s. 56.

<sup>59</sup> Tamże, s. 46–47.

<sup>60</sup> Tamże, s. 49.

<sup>61</sup> H. Barycz, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski...*, s. 148–150. W sprawę akademickiej nominacji Potkańskiego zaangażowani byli jego przyjaciele: Henryk Sienkiewicz i Bolesław Ulanowski. Zob. tamże, s. 149. Czermak mógł objąć Katedrę Historii Polski po rezygnacji Stanisława Smolki złożonej w kwietniu 1903 r. (podobnie zrezygnował wówczas Smolka z funkcji sekretarza generalnego Akademii Umiejętności). Zob. A. Wierzbicki, *Poczet historyków polskich*, Poznań 2014, s. 126.

<sup>62</sup> H. Barycz, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski...*, s. 151.

<sup>63</sup> K. Stachowska, *Studia uniwersyteckie Tadeusza Smoleńskiego w świetle jego listów do Władysława Smoleńskiego*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” [Kraków] 1984, R. XXIX, s. 55.

po świecie się włóczył; Henryk I, ile miał dzieci z nieprawego łoża *etc.* Ma on teraz siedem godzin na tydzień! Dwie poświęcił początkom państwa polskiego [...]”<sup>64</sup>,

by spointować wreszcie: „[...] najciekawsze są wykłady Potkańskiego i Krzyżanowskiego. Pierwszy przedstawia nader ciekawe studia własne nad osadnictwem średniowiecznym w Polsce, zaczynając od puszczy Radomskiej [...]”<sup>65</sup>.

Jako profesor historii austriackiej pamiętał Potkański w swoich wykładach o dziejach Czech i Węgier<sup>66</sup>.

<sup>64</sup> Tamże, s. 65.

<sup>65</sup> Tamże, s. 46–47.

<sup>66</sup> F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 40. Słuchaczem wykładów Potkańskiego był, obok wymienionego wyżej Tadeusza Smoleńskiego, również Michał Romer uczęszczający na zajęcia z historii wschodniej Europy od IX do XI wieku. Zob. Z. Solak, *Dzieciństwo i młodość Michała Romera (1880–1905)*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” [Kraków] 1998, R. XLIII, s. 201. Nie spotkamy jednak nazwiska Potkańskiego na kartach monumentalnego *Dziennika Romera*, ogłoszonego nakładem Ośrodka KARTA w latach 2017–2019. Nie skupił wokół siebie autor *Krakowa przed Piastami* środowiska, które określić można by mianem „szkoły Potkańskiego”. Do jego uczniów zaliczali się Władysław i Kazimierz Baranowie, Leon Białkowski czy, w pewnej także mierze, Stanisław Kościałkowski. Zob. H. Barycz, *Wizerunek uczzonego z epoki Młodej Polski...*, s. 152. Wymieniony wyżej Leon Białkowski zajmował się głównie tematyką genealogiczno-heraldyczną, był także edytorem źródeł. Do jego dorobku zaliczyć można: *Podole w XVI w. Rysy społeczne i gospodarcze* z roku 1920, *Szkice z życia Wielkopolski w XVII w.* z roku 1925 czy *Ród Bibersteinów* z roku 1908. W roku 1929 został Białkowski profesorem zwyczajnym KUL. Zob. H. Winnicka, *Białkowski Leon*, [w:] *Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994, s. 39. Za kontynuatora myśli Potkańskiego uważał się zmarły młodo, w roku 1917, Ignacy Tadeusz Baranowski, także zajmujący się osadnictwem Podlasia, wydawca książek lustracyjnych i inwentarzy. Zob. W. Natanson, *O moim ojcu...*, s. 40 (uzupełnijmy, że był Baranowski prywatnie szwagrem Władysława Natansona). Do inspiracji pracami Potkańskiego przyznawał się również po latach Kazimierz Tymieniecki. Zob. J. Strzelczyk (red.), *Kazimierz Tymieniecki (1887–1968). Dorożek i miejsce w mediewistyce polskiej*, Poznań 1990, s. 12, 15. Niewątpliwie najbliższym Potkańskiemu pod względem naukowych zainteresowań był Franciszek Bujak, który autora *Rodu Nagodzciców* uważał zresztą za swojego mentora. O roli Potkańskiego w życiu Bujaka zob. odpowiednie fragmenty w: B. Szafranec, *Franciszek Bujak (1875–1953). Życie, działalność naukowo-dydaktyczna i społeczna*, Toruń 2009; także mój artykuł: A. Kobak, *Spojrzenia wstecz – Karol Potkański we wspomnieniach Franciszka Bujaka*, [w:] *Historia i pamięć. Studia i szkice historiograficzne*, R. Stobiecki, J. Kolbuszewska (red.), Łódź 2016, s. 55–71. Do wątku tego powrócę jeszcze w dalszej części rozprawy. W pewnym sensie szlakami wytyczonymi przez Potkańskiego podążał również w swych badaniach Edmund Długopolski, zob. H. Barycz, *Kilka dokumentów z dziejów przyjaźni dwóch historyków. W pięćdziesiątą rocznicę zgonu Jana Ptaśnika*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” [Wrocław] 1981, R. XXVI, s. 149–150.



W roku 1903 został jednym z członków nowo powstałego Towarzystwa Nauk Społecznych, zawiązanego pod przewodnictwem Leopolda Jaworskiego. Instytucja ta miała na celu organizowanie wykładów z dziedziny socjologii, historii, ekonomii, prawa i bieżących zjawisk społecznych. Postanowiono również wydawać broszury, publikacje i zabierać głos w kwestiach ustawodawczych. Obok Potkańskiego członkami Towarzystwa zostali również m.in. Juliusz Makarewicz, Leopold Caro i Mściśław Wartenberg<sup>67</sup>.

W tym czasie ukazały się kolejne rozprawy autorstwa historyka – *O pochodzeniu wsi polskiej* w roku 1903<sup>68</sup>, *Święty Wojciech* w roku 1904<sup>69</sup>, *Geneza organizacji grodowej w Polsce* w roku 1905<sup>70</sup>, a także ostatnia większa praca ogłoszona drukiem – *Konstantyn i Metodiusz* – w tym samym roku<sup>71</sup>. Ostatnią pracą Potkańskiego, której jednak nie zdążył wydać, była monografia *Ród Nagodzciców*, do której notatki przygotowywał kilkanaście lat wcześniej w trakcie swoich archiwalnych peregrinacji<sup>72</sup>.

Kreśląc sylwetkę Karola Potkańskiego, nie sposób nie wspomnieć o jego pasji etnograficznej, czego najbardziej dobitnym świadectwem były prace poświęcone społecznej i ekonomicznej problematyce Podhala<sup>73</sup>. Dał się jednak poznać na tym polu również od strony organizacyjnej, jako aktywny współpracownik Towarzystwa Ludoznawczego, powołanego do istnienia we Lwowie w roku 1895, dzięki staraniom wybitnego sławisty, etnologa Antoniego Kaliny<sup>74</sup>. Wraz

---

<sup>67</sup> „Nowa Reforma” [Kraków] 1903, R. XXII, nr 44 (wtorek, 24 lutego), s. 2.

<sup>68</sup> K. Potkański, *O pochodzeniu wsi polskiej*, Warszawa 1903 (na łamach „Ogniska”; odbitka lwowska: „Przegląd Prawa i Administracji” 1905).

<sup>69</sup> Tenże, *Święty Wojciech*, Kraków 1904 (na łamach „Czasu”; w tym samym roku również w warszawskim „Ognisku”).

<sup>70</sup> Tenże, *Geneza organizacji grodowej w Polsce* („Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności”, z 11 kwietnia 1905 r.).

<sup>71</sup> Tenże, *Konstantyn i Metodiusz*, Kraków 1905 (na łamach „Przeglądu Powszechnego”; tam też w następnym roku ukazała się replika pióra Aleksandra Brücknera). Bliżej przyjrzał się tej pracy ostatnio Zbigniew Kaźmierczyk. Zob. Z. Kaźmierczyk, *Wierzenia i idee sekciarskie w rosjoznawstwie polskim pierwszych dekad wieku XX*, „Acta Polono-Ruthenica” [Olsztyn] 2019, t. XXIV/I, s. 131–142. Autor rzeczonyj publikacji wskazywał m.in. na antycypujące ustalenia religioznawcy Mircei Eliadego uwagi Potkańskiego dotyczące staroirakińskiego rodowodu kosmogonii manichejskiej. Zob. tamże, s. 135.

<sup>72</sup> K. Potkański, *Ród Nagodzciców*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności”, z 18 marca 1907. Tekst ten, podobnie jak i inne przywołane w niniejszej rozprawie studia Potkańskiego, znalazł się w jego ogłoszonych w latach 1922 i 1924 w Krakowie jego *Pismach pośmiertnych*.

<sup>73</sup> Nie tylko zresztą Podhala. Pisał Potkański i o Kurpiach. Tytuły ludoznawczych pism uczonego zob. w: F. Gawełek, *Bibliografia ludoznawstwa polskiego*, Warszawa 1977 (pierwodruk – Kraków 1914), s. 28 i n.

<sup>74</sup> H. Kapeluś, J. Krzyżanowski (red.), *Dzieje folklorystyki polskiej 1864–1918*, t. II, Warszawa 1982, s. 342–345. Na temat życia i działalności Antoniego Kaliny zob. ponad-



z pedagogiem i etnografem, badaczem folkloru małopolskiego, pełniącym nadto obowiązki sekretarza Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności Sewerynem Udzielą, sprawował Potkański w roku 1904 funkcję współredaktora organu prasowego Towarzystwa, pisma „Lud”. Wtedy to, w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, ukazały się roczniki X i XI owego periodyku<sup>75</sup>.

Krakowski dziejopis skutecznie zachęcił do kooperacji z pismem profesorów Stanisława Estreichera i Stanisława Windakiewicza. W tym czasie z periodykiem zacieśnił współpracę także Franciszek Bujak<sup>76</sup>.

Tuż przed śmiercią Potkański zdążył zaangażować się jeszcze w akcję mającą na celu utworzenie katedry antropologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Dodajmy przy tym, że był prawdziwym *spiritus movens* całego przedsięwzięcia. Dzięki jego staraniom w roku 1908 (a zatem już po śmierci Potkańskiego) utworzono wspomnianą katedrę, którą objął lekarz i antropolog, badacz Syberii Julian Talko-Hryniewicz<sup>77</sup>.

Niezwykłą życzliwością otaczał Potkański także starania Bronisława Piłsudskiego, etnografa, badacza folkloru Ajnów, o zainteresowanie jego sachalińskimi zbiorami Zarządu Akademii Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>78</sup>. Obu uczonych poznał ze sobą Kazimierz Nitsch, pełniący wówczas funkcję sekretarza

---

to: A. W. Brzezińska, H. Czachowski, *Wielkopolanin we Lwowie. Antoni Kalina (1846–1906) – slawista i etnograf*, Wrocław–Ostrów Wielkopolski 2016; także mój artykuł: A. Kobak, *Antoni Kalina (1846–1906). Szkic do portretu, „Cracovia-Leopolis”* [Kraków], 2015, nr 2 (85), s. 23–26.

<sup>75</sup> H. Kapeliś, J. Krzyżanowski (red.), *Dzieje folklorystyki polskiej...*, s. 197. Objęcie funkcji współredaktora przez Potkańskiego i Udzielę wiązało się z coraz bardziej pogarszającym się stanem zdrowia pierwszego redaktora – Antoniego Kaliny. Zob. tamże. Uzupełnijmy jedynie, że redaktorami dwóch kolejnych roczników byli znakomici literaturoznawcy: XII Józef Kallenbach i XIII Wilhelm Bruchnalski. Zob. tamże, s. 373; dodajmy wreszcie, że Udziela był inicjatorem budowy Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Zob. tamże, s. 199.

<sup>76</sup> Tamże, s. 373.

<sup>77</sup> J. Staszek, *Bronisław Piłsudski i jego związki z Akademią Umiejętności w Krakowie, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”* [Kraków] 2001, R. XLVI, s. 57. W tym samym czasie analogiczną Katedrę utworzono w Pradze. Katedry – krakowska i praska były pierwszymi poświęconymi antropologii w całej Monarchii Austro-Węgierskiej. Podobne znajdowały się w Berlinie, Fryburgu, Monachium, Paryżu, Oxfordzie, Cambridge, Dublinie, Neapolu, Rzymie, Florencji, Zurychu, Bazylei i Coimbrze. Zob. M. Stinia, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 120.

<sup>78</sup> J. Staszek, *Z nieznanych listów Bronisława Piłsudskiego do Marii Żarnowskiej, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”* [Kraków] 2003, R. XLVIII, s. 347–348. Zbiory Piłsudskiego, wedle relacji Wacława Sieroszewskiego, obejmowały do 10 tys. wyrazów ajnoskich, 6 tys. gilackich, 2 tys. orocznońskich, wiele bajek, pieśni, legend, podań, obyczajów, fotografii, jak i jedyną w świecie kolekcję stu walków fonograficznych. Zob. tamże, s. 347.

Komisji Językowej Akademii Umiejętności<sup>79</sup>. Osobowość krakowskiego historyka, dostrzegającego znaczenie dziedzin wiedzy do tej pory traktowanych marginalnie przez środowisko akademickie, znakomicie rekomendowało go na patrona i opiekuna próbującego odnaleźć się na krakowskim gruncie etnografa. Nie bez znaczenia dla Piłsudskiego pozostawał również fakt bliskiej znajomości Potkańskiego z sekretarzem generalnym Akademii Umiejętności Bolesławem Ulanowskim<sup>80</sup>. Niestety, przedwczesna śmierć autora *Postrzyżyn u Słowian i Germanów* położyła kres tym nadziejom<sup>81</sup>.

W ostatnim okresie życia uczestniczył również Potkański, obok Wacława Tokarza i Józefa Zagrodzkiego, w pracach nad uporządkowaniem rękopisów (w tym także tych o średniowiecznej proveniencji) znajdujących się w posiadaniu Akademii Umiejętności (wcześniej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego), prowadzonych przez Jana Czubka. Rękopisy pozyskiwano najczęściej w postaci darów, jak to było chociażby w przypadku zapisu testamentowego Jana Wincentego Smoniewskiego, Cypriana Walewskiego, Hieronima Łopacińskiego czy legatu Bolesława Ulanowskiego. Pierwszego zestawienia rękopisów dokonał odpowiednio wcześniej Władysław Seredyński. Spotkało się ono jednak z nieprzychylnym przyjęciem. Kolejne, nieudane zresztą próby podejmowali m.in. Józef Kallenbach i Stanisław Windakiewicz. Dopiero w roku 1903, kiedy zadania podjął się późniejszy tłumacz *Iliady* (mowa o Janie Czubku), prace nabrały tempa. Wysiłek się opłacił i trzy lata później opublikowany został katalog rękopisów, który obejmował 1588 pozycji<sup>82</sup>.

Nadmienmy w tym miejscu, że był Potkański i aktywnym uczestnikiem spotkań Klubu Słowiańskiego (któremu przewodniczył profesor Marian Zdziechowski) zrzeszającego ówczesną elitę, w głównej mierze krakowskich humanistów,

---

<sup>79</sup> Tamże, s. 348.

<sup>80</sup> J. Stasz, *Bronisław Piłsudski ...*, s. 45.

<sup>81</sup> O czym Piłsudski donosił w liście: „najlepszy mój protektor [...] profesor Potkański umarł niedawno”. Zob. J. Stasz, *Z nieznanych listów Bronisława Piłsudskiego ...*, s. 348. Dopiero po kilku latach, dzięki wstawiennictwu Jana Michała Rozwadowskiego, mógł Piłsudski opublikować w oficynie Akademii Umiejętności swą najważniejszą pracę: *Materiały do języka i folkloru Ajnów*. Zob. tamże. Tytułem dygresji dopowiedzmy, że w roku 2016 nakładem Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem i Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku opublikowane zostały w nakładzie zaledwie 500 egzemplarzy niezwykle ciekawe: *Kochany wujaszku. Listy Bronisława Piłsudskiego do Stanisława Witkiewicza*, a w roku 2018 nakładem Wydawnictwa Iskry ukazała się książka Jerzego Chociłowskiego *Bronisława Piłsudskiego pojedynek z losem*.

<sup>82</sup> Zob. E. Knap, *Rękopisy średniowieczne w zbiorach Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” [Kraków] 2012, R. LVII, s. 10–11.

w tym księdza Stefana Pawlickiego, Jana Rozwadowskiego, Stanisława Smolkę, Jana Baudouina de Courtenay i innych<sup>83</sup>.

Wspomnijmy wreszcie, że obok działalności *stricto* akademickiej, brał aktywny udział w cyklu wykładów organizowanych w ramach Towarzystwa Kursów Wakacyjnych, których celem było podniesienie poziomu wiedzy i myśli krytycznej w polskim społeczeństwie, promocja najnowszych osiągnięć nauki, zapoznanie szerszych kręgów odbiorców z metodami badań naukowych. Potwierdzony jest udział historyka w aranżowanych przez owo Towarzystwo prelekcjach zapiąskich w sierpniu roku 1904. Miał Potkański wówczas łącznie pięć godzin wykładu zatytułowanego *O powstaniu państwa polskiego*.

Obok niego odczyty wygłosili również: Kazimierz Twardowski, Marian Sołkowski, Artur Górski, Piotr Chmielowski, Jan Kasprowicz, Ludwik Krzywicki czy Wacław Sobieski<sup>84</sup>.

Kładł zatem Potkański wyraźny nacisk na kontakt z pragnącą wiedzy publicznością, nie ograniczał się jedynie do zacisza bibliotek, archiwów i gabinetów. Zależało mu na popularyzowaniu i rekomendowaniu efektów prac naukowych i promowaniu ich wśród szerokich kół odbiorców.

Potkański przez całe życie borykał się z poważnymi dolegliwościami zdrowotnymi, z których najbardziej niepokojąca była choroba płuc. Poza tym, jak na rasowego „schyłkowca” przystało, cierpiał na różnego rodzaju stany depresyjne, neurastenię, melancholię. W pisany 21 października 1901 r. liście Władysław Natanson konstatował:

spieszę się dzisiaj bajecznie, bo nie tylko na wykład (którego się jeszcze muszę ładnie wyuczyć), ale i do Karola [Potkańskiego] muszę wstąpić przedtem. Biedak jest niezdrów. Wczoraj wieczorem u mnie tak mu się niedobrze zrobiło, że musiałem go odwieźć do domu, siedzieć przy nim i pilnować. Po prostu wstyd mi było, że ja jestem taki szczęśliwy, a on taki samotny<sup>85</sup>.

---

<sup>83</sup> J. Konieczny, *Adam Grzymała-Siedlecki. Życie i twórczość*, Bydgoszcz 1981, s. 228.

<sup>84</sup> „Przemysłowo-Handlowy Kurier Sosnowiecki” 1904, R. IV, nr 16, s. 2–3. Wziął też Potkański udział w publicznym odczycie na temat wsi polskiej, zorganizowanym przez wspomniane wyżej Towarzystwo Nauk Społecznych, w roku 1903 w Krakowie. Towarzyszył mu wówczas m.in. Franciszek Bujak. Zob. „Słowo” [Warszawa] 1903, R. XXII, nr 94, s. 1.

<sup>85</sup> W. Natanson, *Listy do narzeczonej...*, s. 120. Z kolei Henryk Sienkiewicz w pisany 11 lipca 1906 r. liście do Marii Babskiej konstatował: „spotkałem dziś staruszka chudego, z białymi włosami i wąsami. Pokazało się, że to Potkański. Ledwo dysze – i mizerny bardzo”. Zob. H. Sienkiewicz, *Listy*, t. IV, cz. pierwsza: *Maria z Szetkiewiczów Sienkiewiczowa – Maria z Wołodkiewiczów Sienkiewiczowa – Maria z Babskich Sienkiewiczowa*, M. Bokszczanin (oprac.), Warszawa 2008, s. 401.

W podobnym tonie relacjonował Natanson osobowość przyjaciela w pisanym po latach szkicu:

[...] był nie tylko mądrym, prawym i świetnym, był również nieszczęśliwym człowiekiem, kapryśnym, wrażliwym, przeczulonym, często chorym, prawie zawsze niezdrowym, niejednokrotnie przygnębionym i smutnym, trudnym, drażliwym, zamkniętym, przez całe niemal życie samotnym<sup>86</sup>.

Karol Potkański zmarł 16 sierpnia 1907 r., przeżywszy zaledwie 46 lat<sup>87</sup>. Pochowany został na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie<sup>88</sup>. W trakcie pogrzebu głos zabrali: w imieniu Akademii Umiejętności jej wiceprezes Fryderyk Zoll starszy, w imieniu Uniwersytetu prof. Wiktor Czermak, reprezentujący Towarzystwo Miłośników historii zabytków Krakowa doktor Klemens Bąkowski i w imieniu studentów Władysław Baran<sup>89</sup>.

W nekrologu, który ukazał się na łamach „Biblioteki Warszawskiej” autor podpisany Z.D. zanotował:

nauka poniosła przez tę śmierć stratę ciężką, gdyż ubył jej pracownik posiadający wszelkie zalety i wszelką możność samodzielnej, badawczej i twórczej pracy. Ci, którzy znali ś.p. prof. Potkańskiego bliżej i oceniali jego wartość jako człowieka o szerokim umyśle i czystym, pięknym sercu, stracili w nim nadto przyjaciela i towarzysza, niezwykle miłego w obcowaniu. Wrażliwy na piękno natury i na piękno sztuki, posiadał Potkański wytworny smak, był doskonałym i wykwintnym znawcą literatury i plastyki współczesnej i umiał o nich mówić, odsłaniając coraz to nowe i coraz bogatsze pokłady swego umysłu. Było w nim coś z Petroniusza i coś z Płoszowskiego. Przewyższał jednak obydwu zdolnością do wytężonej, popychanej wytrwale naprzód pracy, która też przedwcześnie strawiła jego wątłe siły. Pozostaje po nim – w nauce imię duże, w sercach ludzkich – wspomnienie jasne i pamięć dobra niepowszedniego człowieka<sup>90</sup>.

---

<sup>86</sup> W. Natanson, *Pamięci Karola Potkańskiego ...*, s. 169–170.

<sup>87</sup> M. D. Kowalski, *Karol Potkański (1861–1907) ...*, s. 143.

<sup>88</sup> Grób Potkańskiego: kw. 48, wsch., gr. 4, narożnik płn.-wsch. Zob. J. W. Tkaczyński (red.), *Pro memoria. Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego spoczywający na Cmentarzu Rakowickim 1803–2003*, Kraków 2014, s. 183. W trzy lata po śmierci Potkańskiego Henryk Sienkiewicz ufundował przyjacielowi piękny pomnik, odsłonięty 15 października 1910 r. Zob. M. Pinkwart, *Zakopane Henryka Sienkiewicza*, Kraków 2016, s. 231.

<sup>89</sup> H. Barycz, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski ...*, s. 158. Władysław Baran cieszył się życzliwą opieką Potkańskiego – dzięki jego rekomendacji mógł korzystać ze zbiorów Biblioteki Ordynacji Krasieńskich. Zob. H. Tchorzewska-Kabata, *Pod znakiem światła. Biblioteka Ordynacji Krasieńskich 1844–1944*, Warszawa 2010, s. 312.

<sup>90</sup> „Biblioteka Warszawska” [Warszawa] 1907, R. LXVII, t. CCLXVII, ser. 9, z. 799, s. 407–408. Inicjały podpisanego pod nekrologiem wskazywać mogą na Zdzisława

W podobnej tonacji pisał autor wspomnienia pośmiertnego o Karolu Potkańskim w nekrologu zamieszczonym w bytomskim piśmie „Katolik”:

śp. Karol Potkański jako historyk był wysoce ceniony przez zagranicznych uczonych, z którymi nawiązał stosunki podczas swych naukowych podróży. Jako profesor odznaczał się śp. Potkański wyjątkową pracowitością, a wykłady jego odznaczały się nadzwyczajną gruntownością. Młodzież uniwersytecka oceniała jego pracę i żywiła dla swego profesora wielką życzliwość. Serdeczne węzły przyjaźni łączyły zmarłego z Henrykiem Sienkiewiczem<sup>91</sup>.

Z kolei w redagowanym przez Zygmunta Wasilewskiego „Słowie Polskim” w notatce wspomnieniowej stwierdzono:

[...] spomiędzy historyków polskich obecnej doby na pierwszym miejscu obok Wojciechowskiego – postawić należy śp. Potkańskiego. Wszechstronność jego wykształcenia, obszar wiedzy, którą posiadał, uczyniła z niego uczonego na miarę europejską. Metoda badania, wzorowana na pracach angielskich – zadziwia ścisłością i prawdziwą naukowością. Językoznawstwo, archeologia, folklor – były dziedzinami, w których obracał się swobodnie, to też w pracach odnoszących się do pierwszych czasów naszego związku państwowego – zadziwia wprost bogactwem wniosków, do których dochodzi [...] Pod świeżym wrażeniem garść tych wspomnień niech będzie wyrazem żalu serdecznego z utraty wielkiego historyka polskiego<sup>92</sup>.

Po śmierci Potkańskiego Katedrę Historii Austrii objął w roku 1909 jako profesor nadzwyczajny Wacław Tokarz<sup>93</sup>.

### Mapa epoki: nazwy, twarze, miejsca

Próbując nakreślić sylwetkę bohatera, w jego wymiarze biograficznym, twórczym, środowiskowym, nie sposób wyabstrahować tych poszczególnych,

---

Dębickiego (1871–1931), poetę, publicystę, krytyka literackiego i bibliofila, współpracującego z szeregiem ukazujących się ówczesnie tytułów prasowych, obok „Biblioteki Warszawskiej”, także np. z „Kurierem Warszawskim”. W roku 1918 został Dębicki redaktorem „Tygodnika Ilustrowanego”.

<sup>91</sup> *Nekrolog śp. Karola Potkańskiego*, „Katolik” [Bytom] 1907, R. XL, nr 101, s. 5.

<sup>92</sup> „Słowo Polskie” (wydanie popołudniowe) [Lwów] 1907, nr 380, sobota 17 sierpnia 1907, s. 7. Wzmianka o zgonie Potkańskiego ukazała się również na łamach „Gazety Narodowej”. Zob. „Gazeta Narodowa” [Lwów] 1907, R. XLVII, nr 188 (niedziela 18 sierpnia), s. 3. W podobnym tonie utrzymywano wspomnienie pośmiertne o krakowskim historyku także na stronach „Prawdy”. Zob. „»Prawda«. Tygodnik Polityczny, Społeczny i Literacki” [Warszawa] 1907, R. XXVII, nr 35, s. 412.

<sup>93</sup> A. Wierzbicki, *Poczet historyków...*, s. 184–185.



kolejnych jej aspektów – zbliżających do protagonisty niniejszej rozprawy różnych odsłon jego aktywności, form bycia, manifestowanych upodobań, pasji, ale i śladów inercji, newroz<sup>94</sup> – od kontekstu samej epoki, rozumianej jako oznaczony granicami dat pewien przedział temporalny – moment w kulturze, formacja czy zespół światopoglądowych propozycji. Pamiętać bowiem trzeba, że „duchową” identyfikację okresu końca XIX i początków XX wieku rozpoznawać należy zaczynając od wnikięcia i pobieżnego choćby uporządkowania kolażu rozmaitych elementów ideowych, społecznych, artystycznych, wreszcie filozoficznych.

Trudno bowiem rekonstruując portret Karola Potkańskiego: człowieka i badacza, dystansować jego postać, jego wybory od czasów, w których żył, czasów – podkreślmy to wyraźnie – wielkiej niepewności co do ludzkiej kondycji, pytań stawianych z niepokojem o sens i cel istnienia, konwulsyjnych przeobrażeń w obszarze – wydawałoby się statycznym i bezpiecznym – wyznawanych dotychczas wartości i dogmatów.

Kazimierz Wyka stwierdził bowiem o interesującym nas okresie, że:

nie tyle doszło do jakiegoś powszechnego załamania sensu kultury, ile młodzi rozczarowanie oparte na przesłankach słusznych, ale takie, które społecznie biorąc mogło się odnosić jedynie do bardzo płaskich wcieleń pozytywizmu, rozdzieli do rozmiarów koniecznych w sporze pokoleń, koniecznych, by pokolenie następne mogło wyróżnić się duchowo. Pamiętać o tym dalej należy, że przemilczanie silnych stron pozytywizmu i jego ewolucji możliwe było dzięki temu, iż programowo-modernistyczny okres Młodej Polski rozwijał się w środowisku krakowskim, nie znającym prawdziwego pozytywizmu. Programowe poczucie zaniku wszelkich ideałów, uprzążając całą przeszłość i odmawiając jej znaczenia obowiązującego młodych, stwarzało tym samym szerokie, nieskrępowane pole dla rozwoju uczuciowości modernistycznej<sup>95</sup>.

Wilhelm Feldman na marginesie rozważań o literaturze tamtego czasu konstatawał z kolei gorzko:

po r. 1890 w całej Europie ku schyłkowi mają się dni pozytywizmu i naturalizmu [...] nie ziścił pozytywizm pokładanych w nim nadziei, podobnie jak zawiodła nas klasa, będąca jego podłożem – mieszczaństwo. Przeżyło ono dawno okres swój bohaterski, po ojcach bojownikach teraz w krajach zachodnich dzierżą panowanie synowie-sybaryci doczesności i rentierzy kultury. Kulturę tę czynią wyłącznie

---

<sup>94</sup> Na temat typowych dla prezentowanego okresu inklinacji psychologicznych Potkańskiego więcej patrz w: A. Kobak, *Cienie przełomu – maska dekadenta. Karol Potkański na tle fin de siècle'u*, [w:] *Nowe światy. Nowe idee* (materiały pokonferencyjne), A. Kowalczyk, M. Sierba (red.), Łódź 2016, s. 67–82.

<sup>95</sup> K. Wyka, *Młoda Polska. Modernizm Polski*, t. I, Kraków 2003, s. 137–138.



dziedzina używania, coraz bardziej wyrafinowanego, zarazem pozbawionego wszelkiego wyższego ideału. Stary bóg umarł, nowy się nie narodził<sup>96</sup>.

Zapowiadane rozważania dotyczą jednak czasu niejednoznacznego, wewnętrznie zróżnicowanego (dodajmy – czasu „erozyjnego”), krzyżującego tropy wielu, nierzadko sprzecznych ze sobą artystycznych, antropologicznych i kulturowych modeli, wykluczających możliwość dialogu czy choćby honorowanego przez zainteresowane strony tymczasowego „zawieszenia broni”.

Omawiany okres to również lata politycznego fermentu, krystalizowania się rozmaitych opcji, programów ideologicznych. Jerzy Maternicki podkreślał, że pojawienie się w tym czasie nowoczesnych partii politycznych odbiło się echem także na gruncie historiografii. Sami historycy o wiele bardziej aktywnie angażowali się w spory i walki polityczne. W historiografii okresu neoromantyzmu i modernizmu można zatem wyodrębnić kilka przynajmniej nurtów: konserwatywny, narodowo-demokratyczny, pepesowski. Współczesny badacz wspominał nadto o myśli historycznej socjaldemokracji, ruchu ludowego czy rozmaitych odłamów tzw. postępowej demokracji. Tym samym, mniej lub bardziej wyraziste ideologie historyczne poszczególnych opcji politycznych, przenikające do prac naukowych i popularnonaukowych, stawały się orężem w walce ideologiczno-propagandowej<sup>97</sup>.

Jak zatem spojrzeć na całokształt formułujących owo zagadnienie problemów? W jaki sposób podjąć się, naturalnie szkicowego, ograniczonego do koniecznego w ramach całej pracy zasygnalizowania określonych „punktów zapalnych” epoki, jej najbardziej charakterystycznych przejawów – będących zarazem narzędziami pozwalającymi ją rekonstruować, ale i budować jej tożsamość w obrębie historii kultury, historii intelektualnej, wreszcie historii idei?<sup>98</sup>

---

<sup>96</sup> W. Feldman, *Współczesna literatura polska 1864–1918*, t. I, Kraków 1985, s. 225–226.

<sup>97</sup> J. Maternicki, *Historia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX w.*, Rzeszów 2009, s. 275–276. Do najważniejszych formacji politycznych zaliczały się: Liga Polska (powstała w roku 1887), Liga Narodowa (powołana w roku 1893), Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne (utworzone w 1896 r.), Wielki Proletariat (powstały w roku 1882), II Proletariat i Związek Robotników Polskich (powołane w 1889 r.), Polska Partia Socjalistyczna (zorganizowana w 1892 r.), Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego (powstała w roku 1893) czy organizacyjnie krystalizujące się na terenie Galicji Stronnictwo Ludowe (powołane w roku 1895). Zob. K. Wyka, *Młoda Polska...*, s. 64.

<sup>98</sup> Literatura poświęcona omawianemu okresowi jest niezwykle obfita. W tym miejscu ograniczę się jedynie do zasygnalizowania wybranych tytułów: S. Brzozowski, *Legenda Młodej Polski*, Lwów 1910; J. Lorentowicz, *Młoda Polska*, t. I–III, Warszawa 1909–1913; K. Wyka, *Młoda Polska...*; R. Zimand, *„Dekadentyzm” warszawski*, Warszawa 1964; T. Weiss, *Przełom antypozytywistyczny w Polsce w l. 1880–1890. Przemiany postaw światopoglądowych i teorii artystycznych*, Kraków 1966; S. Helsztyński, *Meteory Młodej Polski*, Kraków 1969; M. Głowiński, *Powieść młodopolska. Studium z poetyki hi-*

W pierwszej kolejności należy pochylić się nad prowokującymi do częstych polemik kwestiami terminologiczno-chronologicznymi<sup>99</sup>. Wokół tego problemu narosło bowiem wiele nieporozumień i kontrowersji<sup>100</sup>.

Trzeba podkreślić również, że zasadnicze trajektorie rozważań, dyskusji i sporów dotyczących kwestii pojęciowych związanych z prezentowaną epoką wiodły przede wszystkim w obszar literaturoznawstwa. Julian Krzyżanowski pisząc o pojęciach aspirujących do wyłączności w definiowaniu okresu końca XIX i pierwszych lat XX wieku wymieniał następujące: impresjonizm, secesjonizm, modernizm, dekadentyzm, symbolizm, Młoda Polska, wreszcie neoromantyzm, który sam badacz traktował jako najbardziej adekwatny dla scharakteryzowania cech nowego prądu literackiego<sup>101</sup>.

---

starycznej, Wrocław 1969; M. Podraza-Kwiatkowska, *Młodopolskie harmonie i dysonanse*, Warszawa 1969; T. Weiss, *Cyganeria Młodej Polski*, Kraków 1970; tenże, *Romantyczna genealogia polskiego modernizmu*. *Rekonesans*, Warszawa 1974; A. Makowiecki, *Młodopolski portret artysty*, Warszawa 1971; J. Reychman, *Peleryna, ciupaga i znak tajemny*, Kraków 1971; A. Hutnikiewicz, *Młoda Polska*, Warszawa 1997; M. Podraza-Kwiatkowska, *Wolność i transcendencja. Studia i eseje o Młodej Polsce*, Kraków 2002; E. Łoch, *Orient w literaturze i kulturze modernizmu*, Lublin 2011; K. Grzyb, *Symbol i symbolika w powieści wczesnego modernizmu*, Toruń 2011; E. Jakiel, T. Linkner (red.), *Młoda Polska w najnowszych badaniach*, Gdańsk 2016; A. Czabanowska-Wróbel, U. M. Pilch (red.), *Młodopolski witalizm. Modernistyczne witalizmy*, Kraków 2016.

<sup>99</sup> Spór budziły ramy chronologiczne epoki, jej początek lokowano wskazując na ukazanie się drukiem II serii *Poezji* Kazimierza Tetmajera, *Anima lachrymans* Jana Kasprówicza, dramatów Maurice'a Maeterlincka w polskim przekładzie Zenona Przesmyckiego, *Kwiatów zła* Baudelaire'a w tłumaczeniu Zofii Trzuszczkowskiej i Antoniego Langego, ponadto studium o *Hamlecie* autorstwa Władysława Matlakowskiego, jako rok założycielski nowej epoki Jerzy Paszek wskazywał datę 1894. W tym też roku Wacław Berent rozpoczął pracę nad przyswojeniem polskiemu czytelnikowi dzieła Fryderyka Nietzschego – *Also sprach Zarathustra*. Zob. J. Paszek, *Wstęp*, [w:] W. Berent, *Próchno*, Wrocław 1979, s. VI. Niewątpliwie początków Młodej Polski należałoby doszukiwać się w okolicach roku 1890, choć pewne tendencje „burzące” zastany porządek ideologiczny pojawiały się już wcześniej. O dacie „otwierającej” interesującą nas epokę zob. w: J. Tomkowski, *Rok 1890*, [w:] tegoż, *Szkice młodopolskie*, Warszawa 2016, s. 7–31. Dyskutowana pozostawała natomiast kwestia końca tego okresu. Jako zamykające interesującą nas epokę wymienia się rok 1914 lub 1918. Niektórzy spośród badaczy – jak Tomasz Burek – byli jednak skłonni dostrzegać przełom owej epoki już w rewolucyjnym roku 1905. Zob. w: M. Urbanowski, *Od Brzozowskiego do Herberta. Studia o ideach literatury polskiej XX wieku*, Łomianki 2013, s. 73.

<sup>100</sup> Zob. choćby w: W. Gutowski, *Granice: „mocne”, „ostre” czy zanikające? Młoda Polska – w splecionej tkaninie stuleci*, [w:] *Literackie zmierzchy dziewiętnastowieczności*, S. Brzozowska, A. Mazur (red.), Opole 2013, s. 11–35.

<sup>101</sup> J. Krzyżanowski, *Neoromantyzm polski 1890–1918*, wyd. III, Wrocław 1980, s. 10.

Tym samym propozycja Krzyżanowskiego wydawała się zgodna z wcześniejszymi postulatami Edwarda Porębowicza, który pisał:

neoromantyzm lub neoidealizm – tak zatem określić wypada kierunek poezji polskiej w progu nowego stulecia, a takie orientacyjne określenie gatunku historykowi i krytykowi literackiemu jest niezbędne równie jak naturaliście, jeżeli nie chce stać nieświadom i bezradny przed nieznanym okazem<sup>102</sup>.

Ignacy Matuszewski pointował z kolei:

neoromantyk, czyli modernista, różni się od romantyka tym, że jest dziedzicem, spadkobiercą zarówno tego, co stworzył romantyzm, jak i tego, co stworzyły prądy późniejsze: realizm, naturalizm, weryzm, impresjonizm *etc.* Jeżeli do dziedzictwa estetycznego dodamy spadek naukowo-filozoficzny, to jest zdobycze w dziedzinie wiedzy empirycznej i teoretycznej, które zmieniły w znacznej mierze poglądy na wiele kwestii, to zrozumiemy łatwo, że artysta nowoczesny, pomimo że w zasadzie stoi na tym samym gruncie co romantycy, w szczegółach jednak musi się od nich różnić. Wszystkie te szczegółowe różnice atoli dadzą się sprowadzić do wspólnego mianownika: modernizm pomimo całej swobody liczy się więcej niżeli romantyzm z naturą i prawdą obiektywną: bada, obserwuje i analizuje<sup>103</sup>.

Dopowiedzmy zatem, że neoromantykiem nazywał Karola Potkańskiego Henryk Barycz, akcentujący nowy styl pracy i badań oraz tematykę opracowań krakowskiego dziejopisa. Tym samym miał Potkański poprzedzać późniejsze ustalenia Franciszka Bujaka, Wacława Tokarza, Wacława Sobieskiego czy Stanisława Zakrzewskiego<sup>104</sup>.

Również Ewa Miodońska-Brookes w uwagach wstępnych do wierszy wybranych Konstantego Marii Górskiego, bliskiego komilitona Potkańskiego stwierdzała:

warto może przypomnieć, iż konfrontacja pokoleń, obraz pokolenia powstańców stanowiły także niemal obsesyjny motyw obrazów Jacka Malczewskiego, pełne rozważań na ten temat są listy wymieniane między przyjaciółmi – to znaczy Górskim, Malczewskim i Potkańskim zwłaszcza. Literat, malarz i uczony tworzą tu wyraźną linię łączącą tradycje romantyczne z neoromantyzmem przełomu wieków, na nowo jakby odsłaniają źródła udręki swego pokolenia jako zniewolenie narodu prowadzące do kalectwa duchowego tak jednostkę, jak i zbiorowość<sup>105</sup>.

---

<sup>102</sup> E. Porębowicz, *Studia literackie*, Kraków 1951, s. 260.

<sup>103</sup> I. Matuszewski, *Słowacki i nowa sztuka (modernizm). Twórczość Słowackiego w świetle poglądów estetyki nowoczesnej. Studium krytyczno-porównawcze*, wyd. IV, S. Sandler (oprac.), Warszawa 1965, s. 303.

<sup>104</sup> H. Barycz, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski...*, s. 71.

<sup>105</sup> E. Miodońska-Brookes, „Sprzykrzyły mi się biedne słowa...” czyli krytyk przeciw poecie, [w:] K. M. Górski, *Wiersze wybrane*, Kraków 1987, s. 28–29. Przywołanym cytatem sygnalizuję jedynie wątek środowiskowy, który rozwinę w kolejnej części rozprawy.

W związku z tą pojęciową dezorientacją używano na przełomie wieków początkowo terminów ogólnych: pesymizm, podmiotowość, mistycyzm czy indywidualizm<sup>106</sup>. Korespondowało to z regularnie już wówczas napływającym do Polski nazewnictwem określającym analogiczne zjawiska literackie na Zachodzie<sup>107</sup>. Poszczególne pojęcia – takie jak dekadentyzm, w zależności od kontekstu kulturowego nabierały, co oczywiste, rozbieżnego kolorytu wartościującego<sup>108</sup>.

Nadmienimy przy tym, że jednymi z pierwszych twórców piszących o dekadentyzmie na gruncie polskim byli: autor ogłoszonej w roku 1904 pracy *Dekadentyzm współczesny: jego geneza i filozofowie* (Paweł Bourget i Fryderyk Nietzsche)<sup>109</sup> Władysław Mieczysław Kozłowski, a także pisarz Teodor Jeske-Choiński, którego *Dekadentyzm* opublikowany został w roku 1905<sup>110</sup>.

Szczególnie właśnie dekadentyzm, rozumiany jako postawa, styl, pisarska maniera, mógł łatwo ulec trywializacji, niebezpiecznie zbliżyć się do granicy banału, mechanicznie kopiowanego ornamentu zarówno w sztuce, jak i geście pozującego na ukąszonego melancholią „schyłkowca” „bajronistę” z salonu czy kawiarni<sup>111</sup>.

Jednakże jako jeden z bardziej utrwalonych w kulturze komponentów omawianej epoki mógł być dekadentyzm postrzegany również inspirująco. Prekursorskimi na niwie literatury polskiej powieściami prezentującymi nowy typ bohatera-dekadenta były utwory: *W wieku nerwowym* (1890) Leo Belmonta<sup>112</sup>,

<sup>106</sup> H. Markiewicz, *Młoda Polska i „izmy”*, [w:] K. Wyka, *Młoda Polska...*, s. 322.

<sup>107</sup> Tamże.

<sup>108</sup> Tamże, s. 323. Z czasem, gdy wektor znaczeniowy terminu przesunął się z literackiego w kierunku zjawisk psychologicznych i społeczno-obyczajowych, w opinii komentatorów konserwatywnych, takich jak Teodor Jeske-Choiński, nabrał on konotacji wyłącznie negatywnych. Obok Baudelaire’a do przedstawicieli tego prądu zaliczano Jorisa Karla Huysmansa i Fryderyka Nietzschego. Zob. tamże, s. 327. Frapująco na tym tle rysowała się próba obrony dekadentyzmu podjęta przez Zofię Daszyńską-Golińską, definiującą owo zjawisko jako chroniące i zachowujące wrażliwość estetyczną, skłonność do autoanalizy, zwiększenie subtelności odczuwania stanów psychicznych. Dekadentyzm – jako fakt społeczno-obyczajowy i kierunek filozoficzno-literacki przywracał w rozumieniu autorki te wartości kulturze współczesnej. Zob. tamże, s. 328.

<sup>109</sup> W. M. Kozłowski, *Dekadentyzm współczesny i jego filozofowie* (Paweł Bourget i Fryderyk Nietzsche), Warszawa 1893.

<sup>110</sup> T. Jeske-Choiński, *Dekadentyzm*, Warszawa 1905.

<sup>111</sup> O tendencjach dekadencckich więcej patrz w: T. Walas, *Ku otchłani (dekadentyzm w literaturze polskiej 1890–1905)*, Kraków 1986.

<sup>112</sup> L. Belmont (Leopold Blumental), *W wieku nerwowym*, Warszawa 1890. (Powieść drukowana była w roku 1888 na łamach „Tygodnika Romansów i Powieści”). O książce Leo Belmonta zob. ponadto: M. Sokalska, *Leo Belmonta spotkania z modernizmem*, [w:] *Literatura niewyczerpana. W kręgu mniej znanych twórców polskiej literatury lat 1863–1914*, K. Fiołek (red.), Kraków 2014, s. 323–341.

*Hrabia August* (1890) Aleksandra Mańkowskiego<sup>113</sup> i *Bez dogmatu* (1891) Henryka Sienkiewicza<sup>114</sup>. Zastanawiający może wydawać się fakt, że po ukazaniu się tej ostatniej powieści powtarzana gdzieś plotka utożsamiała protagonistę utworu – Płoszowskiego z Karolem Potkańskim, doszukując się niekiedy chyba jednak zbyt daleko idących podobieństw między krakowskim dziejopisem a sienkiewiczowskim bohaterem<sup>115</sup>.

Czy sam Sienkiewicz aprobował bowiem taki wzorzec postaw i zachowań? W obszernym komentarzu do kolejnego wydania powieści Tadeusz Bujnicki stwierdzał:

z zachodu Europy docierają pierwsze symptomy dekadentyzmu, postawy światopoglądowej o wyraznie schyłkowym charakterze. Tym bardziej Sienkiewicz – redaktor neokonserwatywnego „Słowa”, pozostający pod wpływem krakowskich stańczyków (zwłaszcza Stanisława Tarnowskiego) – nie mógł pozostać obojętny na zagrożenie tych wartości, którym poświęcił m.in. swój cykl „dla pocieszenia serc”. Postawa dekadenska zdecydowanie tym wartościom zaprzeczała. Dlatego idąc śladami publicystyki (szkice Teodora Jeske-Choińskiego o dekadentyzmie współczesnym i antycznym) oraz tropem pierwszych „powieści o wieku nerwowym”, postanowił przedstawić główne znamiona „choroby wieku” oraz poddać je ocenie. Zwłaszcza zaś napiętnować szerzący się pesymizm i bezwolność, uznane przez część ówczesnej krytyki za najgroźniejsze jej symptomy<sup>116</sup>.

---

<sup>113</sup> A. Mańkowski, *Hrabia August*, Warszawa 1890. (Powieść drukowana była w tym samym roku w „Gazecie Polskiej”). O Aleksandrze Mańkowskim zob. A. Ładyka (oprac.), *Aleksander Mańkowski*, [w:] *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, t. IV, J. Kulczycka-Saloni, H. Markiewicz, Z. Żabicki (red.), Warszawa 1971, s. 225–245.

<sup>114</sup> H. Sienkiewicz, *Bez dogmatu*, Warszawa 1891. (Powieść drukowana była w latach 1889–1890 na łamach „Słowa”). Warto wymienić w tym gronie Ignacego Dąbrowskiego, autora głośniejszej wówczas *Śmierci* (Warszawa 1893). Więcej na ten temat patrz w: K. Kłosińska, *Powieści o „wieku nerwowym”*, Katowice 1988. Z innych powieści poruszających problematykę dekadenską wymienić można nadto: *Mgłę* Mariana Gawalewicza (Warszawa 1893) czy też krytycznie analizujące ów nurt i postawę utwory Elizy Orzeszkowej: *Dwa bieguny* (Petersburg 1893) i *Melancholików* (Warszawa 1896). Zob. J. Koziej, *Dekadentyzm*, [w:] *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. IV, Ce-De, Radom 2000, s. 249. Za „kanonicznego” dekadenta mógł uchodzić przyjaciel Potkańskiego Kazimierz Przerwa-Tetmajer. O nim zob. w: K. Fazan, *Szczera poza dekadenta. Kazimierz Tetmajer: między epistolografią a sztuką*, Kraków 2001.

<sup>115</sup> O czym pisała zresztą i wnuczka noblisty: „[...] profesor Karol Potkański, historyk i taternik, *arbiter elegantiarum* i neurastenik, w dużej mierze pierwowzór Płoszowskiego z *Bez dogmatu* [...]”. Zob. M. Kornilowiczówna, *Onegdaj. Opowieść o Henryku Sienkiewiczu i ludziach mu bliskich*, Szczecin 1985, s. 117. Zob. także: A. Kobak, *Cienie przełomu – maska dekadenta...*

<sup>116</sup> T. Bujnicki, *Wstęp*, [w:] H. Sienkiewicz, *Bez dogmatu*, Wrocław 2015, s. XXVI.



Równolegle z dekadentyzmem zaczęto posługiwać się pojęciem symbolizmu, rezerwując je jednak dla określenia cech ówczesnej poezji francuskiej i belgijskiej<sup>117</sup>.

Krytyk literacki i publicysta z tego okresu komentował rzecz następująco:

aczkolwiek symboliści starają się wyosobnić ze swego otoczenia, aczkolwiek propagują skupienie wewnętrzne, egzaltację sił duchowych i moralnych, a wreszcie samotność zupełną, to jednak spod wpływu dzisiejszych warunków społecznych całkowicie wyłamać się nie mogą. Symbolizm mógłby może w pełni się rozwinąć wśród zorganizowanych ostatecznie i harmonijnych stosunków społecznych, kiedy by nic nie zakłócało duchowego, moralnego i artystycznego doskonalenia, przeciwnie, wszystko ku niemu zdążało<sup>118</sup>.

Sporadycznie natomiast pojawiał się w publicystyce termin *fin de siècle*, który zresztą dość szybko się zdezaktualizował<sup>119</sup>. Impresjonizm literacki kojarzono natomiast w głównej mierze z poezją nastrojową<sup>120</sup>. O wiele lepiej, jak się zdaje, owa „etykieta” utożsamiana była jednak z malarstwem i muzyką, by ograniczyć się jedynie do wymienienia nazwisk, głównie francuskich mistrzów: Édouarda Maneta, Claude’a Moneta, Auguste’a Renoira, Edgara Degas (który – uzupełnijmy – sam nie lubił się tak określać, przedkładając nad to termin realisty), Camille’a Pissarra, Claude’a Debussy’ego czy Maurice’a Ravela.

Mianem krytyków-impresjonistów określano ponadto grupę recenzentów współczesnego Potkańskiego życia literackiego, do których zaliczyć można: Marię Krzymuską, Stanisława Lacka, Marię Komornicką, Jana Stena, Ostapę Ortwina czy Antoniego Potockiego<sup>121</sup>.

Powszechność charakteryzowania prezentowanej epoki emblematem Młodej Polski wiązała się natomiast z manifestem Artura Górskiego z roku 1899

<sup>117</sup> Zob. H. Markiewicz, *Młoda Polska i „izmy”*..., s. 330.

<sup>118</sup> E. Przewóski, *Charles Morice. (Rodowód i dążenia symbolizmu)*, [w:] tegoż, *Krytyka literacka we Francji*, t. II, Lwów–Warszawa 1899, s. 186.

<sup>119</sup> H. Markiewicz, *Młoda Polska i „izmy”*..., s. 329. Autor niniejszej rozprawy sam wykorzystał to pojęcie w swoim przywoływanym już wyżej artykule.

<sup>120</sup> Na gruncie literatury niemieckiej warto przywołać nazwisko, przechodzącego również etap impresjonistyczny, pochodzącego z Kurlandii prozaika Eduarda von Keyserlinga, autora tłumaczonej także na język polski powieści *Dumala*. Zob. J. Chodera, M. Urbanowicz (red.), *Mały słownik pisarzy niemieckich, austriackich i szwajcarskich*, Warszawa 1973, s. 201–202.

<sup>121</sup> J. Krzyżanowski, *Neoromantyzm polski*..., s. 309–310. Główną rolę w tak uprawianej krytyce odgrywała osobowość samego komentatora, jego subiektywne doznania wywołane lekturą dzieła literackiego. Zob. tamże, s. 309.



pod takim właśnie tytułem, ogłoszonym na łamach krakowskiego „Życia”<sup>122</sup>. Jak podkreślał Henryk Markiewicz, w tym okresie pojęcie to zarezerwowane było na określenie środowiska modernistycznego skupionego wokół osoby Stanisława Przybyszewskiego<sup>123</sup>.

W tym miejscu chciałbym poczynić drobną uwagę natury semantycznej, wyjaśniając nadto sugerowane tytułem niniejszej rozprawy konotacje związane z pojęciem „modernizacji”. Autor nie rości sobie rzecz jasna pretensji do mierzenia się z autorytetami znakomitych badaczy dziejów literatury, optującymi za terminami neoromantyzm czy modernizm (odczytywanymi w kontekście określonej formacji) na oznaczenie szeregu kulturowych manifestacji, przede wszystkim literackich i artystycznych.

Czesław Jankowski, we wprowadzeniu do przygotowanej przez siebie antologii poezji polskiej pisał bowiem wprost:

Nie dające się zaprzeczyć i nie odczuć piętno nowoczesności – modernizmu – cechujące utwory poetyckie z ostatnich czasów, świadczy samo o tem jak ściśle z rozwojem pojęć, wyobrażeń, smaków i poglądów współczesnych związana jest twórczość poetycka dzisiejsza<sup>124</sup>.

Pamiętając o profesji Karola Potkańskiego, jego staraniach o poszerzenie i – nie wahajmy się użyć tej formuły – unowocześnienie historycznego warsztatu i metody, sposobu jej analizy i prezentacji, możemy, jak się wydaje, przyjąć, że uprawnione będzie posługiwanie się właśnie pojęciem modernizmu (rozumianego w tym wypadku jako modernizacja).

Nadto opierać się będę w pierwszej kolejności na ustaleniach Jolanty Kolbuszewskiej przywołanych w pracy *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*. Publikacja ta w sposób przekonujący sankcjonowała i zachęcała do operowania tytułowym pojęciem, określającym jednoznacznie i właściwie zespół zjawisk dokonujących się wówczas w obrębie rodzimej refleksji nad przeszłością, co w kontekście dorobku naukowego Potkańskiego i jego roli jako jednego z prekursorów określonej subdyscypliny badawczej (historii gospodarczej) pozostaje sprawą kluczową.

Do sprawy tej powrócę w dalszej części rozdziału, prezentując obraz, mozaikę rodzimej refleksji nad historią przełomu XIX i XX wieku.

---

<sup>122</sup> H. Markiewicz, *Młoda Polska i „izmy” ...*, s. 354. Warto wspomnieć także analogiczne nazwy przyjęte w nomenklaturze zachodniej: Młode Niemcy, Młoda Skandynawia, Młoda Belgia. Termin ten, jak się zdaje, dominuje obecnie w literaturoznawstwie.

<sup>123</sup> Tamże, s. 356.

<sup>124</sup> C. Jankowski, *Młoda Polska w pieśni. Wybór celniejszych poezji ostatniej doby*, Warszawa 1898, s. 4.

Jak odnotowywał w swoim monumentalnym opracowaniu poświęconym Młodej Polsce Kazimierz Wyka, literackie pokolenie tej epoki można podzielić na dwie niezależne formacje wewnątrz całej generacji. Do pierwszej z nich autor zaliczył twórców urodzonych w latach 1860–1870 i debiutujących w dziesięcioleciu 1890–1900. Był to zarazem okres dominacji tendencji modernistycznych. W tej grupie wymienić można było: Jana Kasprówicza, Stanisława Przybyszewskiego, Jana Gwałberta Pawlikowskiego, Władysława Reymonta, Zenona Przesmyckiego, Antoniego Langego, Stefana Żeromskiego, Kazimierza Tetmajera, Stanisława Wyspiańskiego, Jana Lemańskiego czy Wilhelma Feldmana. Druga formacja obejmowała pisarzy urodzonych w latach 1871–1878, debiutujących w większości już po roku 1900. W jej poczet wpisani być mogli: Waław Berent, Tadeusz Miciński, Karol Irzykowski, Bolesław Leśmian, Stanisław Korab-Brzozowski, Leopold Staff, Adolf Nowaczyński czy Tadeusz Boy-Żeleński<sup>125</sup>.

Nadmienimy, że z wieloma z wyżej wymienionych Potkański utrzymywał zażyłe, a przynajmniej towarzyskie stosunki „krakowsko-zakopiańskie”. Dzielił z nimi pasję i niepokoje czasu, ulegając po trosze mussetowskiej „chorobie wieku” – targany niepewnością i rozczarowaniem, zwątpieniem co do celowości swoich badań, wabiony pokusą izolacji, dezercją od życia, chwytając się i poszukując rozmaitych dróg intelektualnego rozwoju, artystycznych podniet, kojącej obecności gór i książek<sup>126</sup>.

Wątek ten rozwinę w dalszej części pracy. W tym miejscu pragnę jedynie zasignalizować pewną koniunkcję biografii bohatera opracowania i klimatu epoki,

---

<sup>125</sup> K. Wyka, *Młoda Polska...*, s. 61–62. Autor doprecyzowywał jednak ów podział uwagą, że nie wszyscy twórcy zaliczani do pierwszej grupy mogą być traktowani jako typowi moderniści (Żeromski, Wyspiański, Reymont). Grupa ta stała się nosicielem i kodifikatorem polskiego modernizmu. Z kolei druga grupa, pomimo modernistycznych cech utworów niektórych z jej twórców (Korab-Brzozowski) nie brała udziału w początkowym, modernistycznym etapie formowania okresu. Z czasem też jej przedstawiciele zajęli pozycje krytyczne wobec dorobku starszego pokolenia. Zob. tamże, s. 62. Za autorem *Młodej Polski* ograniczam się do wymieniania jedynie najważniejszych twórców, pomijam ogromną rzeszę pomniejszych „meteorów” epoki.

<sup>126</sup> Niezwykle frapująco o osobowości romantycznej pisała Agnieszka Zielińska. Autorka wykorzystywała kategorię zaburzenia psychicznego do zobrazowania romantycznych gestów, zachowań i wyborów. Stwierdzała zresztą wprost: „słowo »romantyk« może oznaczać schizofrenika świadomego, czyli tego, który nie zgadza się na teraźniejszość”. Zob. A. Zielińska, *Dezintegracja pozytywna. Paradoksy romantyzmu*, „Prace Literackie”, M. Ursel (red.), nr XLIV, Wrocław 2004, s. 54. Pamiętając o ukutym (jednym z kilku) na potrzebę zdefiniowania okresu w dziejach kultury przełomu XIX i XX wieku pojęciu „neoromantyzmu” przywołanie wyżej cytowanej opinii wydaje mi się uprawnione w celu oddania charakterologicznych znamion dystynktywnych zarówno dla temperamentu samego Potkańskiego, jak i jego współczesnych.

wspólnego doświadczenia pokoleniowego – także na płaszczyźnie emocjonalnej – doświadczenia formacyjnego, które kształtowało ludzkie postawy i wybory w zderzeniu ze świadomością erozji dotychczasowej kultury europejskiej, destrukcji wyznawanych idei, utraty pewności co do własnej kondycji. Świat przełomu stuleci zaczął jawić się bowiem jako bardziej skomplikowany, wielowymiarowy, dla którego wyjaśnienia formuły oferowane przez filozofię czy religię wydawały się niewystarczające bądź wręcz nieadekwatne.

Nazwiska wyżej wymienionych twórców zakreślały także w sposób widoczny mapę miejsc, w których ogniskowało się życie artystyczne, funkcjonowały instytucje kultury, ośrodki akademickie, działały wydawnictwa. Ogromną rolę odgrywały ukazujące się periodyki. Ówczesna prasa pełniła funkcję agory, gdzie wymieniano poglądy, polemizowano (niekiedy w sposób niezwykle wyszukany), krzyżowano ostrza piór i światopoglądów, wreszcie publikowano kolejne utwory.

I tak, ograniczając się naturalnie do najważniejszych jedynie tytułów, nie można pominąć: krakowskiego tygodnika „Życie” (1897–1900), redagowanego kolejno przez Ludwika Szczepańskiego, Artura Górskiego i Stanisława Przybyszewskiego, kierowanego przez Zygmunta Sarneckiego dwutygodnika „Świat” (1888–1895), warszawskiego „Życia” (1887–1891), którym zawiadywał Zenon Przesmycki „Miriam”, późniejszy redaktor „Chimery” (1901–1907).

Warto przy tym nadmienić, że „Życie” warszawskie miało być pierwszym czasopismem, które prezentowało polskiemu czytelnikowi najnowsze osiągnięcia artystyczne rodzące się na zachodzie Europy. Z kolei z „Chimerą” współpracowali m.in. Wacław Berent, Edward Okuń, Bolesław Leśmian, Tadeusz Miciński.

Periodykiem, który dzięki poruszanej problematyce zbliżony był do „Chimery” była „Sztuka” redagowana w Paryżu przez wybitnego krytyka Antoniego Potockiego. Nie można nie wspomnieć również o krakowskiej „Krytyce” (1899–1914) Jana Stena (Ludwika Brunera) i Wilhelma Feldmana, wychodzącym w Warszawie „Głosie” (1886–1905), w którym w roku 1902 debiutował Stanisław Brzozowski, późniejszy autor *Legendy Młodej Polski*, lwowskim „Lamusiem” (1908–1913) redagowanym przez Michała Pawlikowskiego, warszawskim „Sfinksie” (1908–1917), którego redaktorem był Władysław Bukowiński czy o wydawanym w Krakowie i Paryżu (1911–1913) „Museionie” redagowanym przez Ludwika Hieronima Morstina i Władysława Kościelskiego. W tym ostatnim publikowano teksty klasycyzujące, jak i bliskie symbolizmowi, zasadniczo jednak antymodernistyczne (szczególnie faworyzowana była w tym względzie twórczość Leopolda Staffa)<sup>127</sup>.

---

<sup>127</sup> Zob. A. Szczepańska, „Chimera”. Tekstowa kolekcja Zenona Przesmyckiego, Gdańsk 2008, s. 14–22. Więcej o prasie polskiej interesującego nas okresu przełomu XIX i XX wieku patrz w: J. Łojek, *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976; Z. Kmiecik, *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu 1864–1885*, Warszawa 1971; tenże, *Zarys*

Wreszcie spotykano się na gruncie mniej oficjalnym, bardziej prywatnym, w zaciszu gabinetów, malarskich pracowni czy w lokalach takich, jak krakowska Jama Michalikowa przy ul. Floriańskiej<sup>128</sup>. Lokal ten wspominał po latach bywalec-memuarysta:

otóż tu właśnie [...] Jan August Kisielewski, Teofil Trzciński, Stanisław Sierosławski, Karol Frycz, Stanisław Rzecki, Witold Noskowski, Stanisław Kuczborski i do ostatnich dni progom tej uroczej knajpy najwierniejszy – Zenon Pruszyński [...] wspomniane grono porodziło dziecko dziwnej urody: Zielony Balonik. Oprócz wspomnianych, do powstania tego czarującego noworodka walenie się przyczynili: Rudolf Starzewski, Konrad Rakowski, Boy-Żeleński, Ludwik Puget, Edward Leszczyński, Kazimierz Sichulski, Feliks Manggha Jasieński<sup>129</sup>.

Najważniejszymi ośrodkami nadającymi ton intelektualnym eksploracjom, inicjacyjnym dyskusjom, tworzącym się środowiskom były Kraków, Warszawa i Lwów<sup>130</sup>. Nie można przy tym zapomnieć o roli młodopolskiego Zakopanego i orbitujących wokół niego fascynacjach podhalańskim folklorem, kuszącą wtajemniczeniem w misterium *tremendum et fascinans* majestatycznie objawiającej się natury przygodą górskich wypraw czy choćby obietnicą zasluchania się w sabałowej gąędzie<sup>131</sup>.

## Oblicza historiografii polskiej przełomu XIX i XX wieku

Przywoływany już Kazimierz Wyka podkreślał, że pokolenie końca wieku XIX pozbawione było doświadczenia historycznego, które przecież zawsze wpływa na oblicze ideowe danej generacji. Pierwsze pokolenie romantyków swój punkt odniesienia odnajdywało bowiem w powstaniu listopadowym, drugie

---

historii prasy polskiej w Królestwie Polskim w latach 1864–1904, Warszawa 1972; tenże, *Prasa warszawska w latach 1886–1904*, Wrocław 1989.

<sup>128</sup> O tej słynnej krakowskiej kawiarni zob. w: B. Faron, *Jama Michalika. Przewodnik literacki*, Kraków 2013.

<sup>129</sup> A. Waśkowski, *Znajomi z tamtych czasów. Literaci, malarze, aktorzy 1892–1939*, Kraków 1960, s. 88–89.

<sup>130</sup> Na temat omawianego okresu w mieście nad Pełtwią zob.: D. Osiński, E. Paczowska (red.), *Modernistyczny Lwów: teksty życia, teksty sztuki*, Warszawa 2009. Ponadto: K. Sadkowska, *Lwowska krytyka literacka 1894–1914. Tendencje i problemy*, Warszawa 2015.

<sup>131</sup> Do wątku zakopiańskiego powrócę jeszcze w dalszej części pracy. Pyszną lekturą pobudzającą wyobraźnię czytelnika młodopolską aurą są wierszowane wspomnienia Macieja Szukiewicza. Zob. M. Szukiewicz, *Wspomnienia*, T. Linkner (oprac.), Gdańsk 2007.

pokolenie w wydarzeniach z lat 1846–1848, dla pozytywistów natomiast datą orientacyjną pozostawał rok 1863. Brak takiego wydarzenia w końcu XIX stulecia, trwający w Europie od pewnego przynajmniej momentu pokój, apogeum przeżywającej swój rozkwit kultury mieszczańskiej, był jednak pozorny, okazywał się złudzeniem<sup>132</sup>.

Historyk literatury akcentował, że przeżyciem pokoleniowym modernistów był nie tyle fakt historyczny, ile własna świadomość ideowa, jej postulaty i przeciwieństwa. To ona właśnie miała wyróżniać młodych twórców. „Polem bitwy” o owo wyróżnienie stała się z kolei dziedzina najbardziej powszechnych i nadrzędnych idei<sup>133</sup>.

Warto zastanowić się jednak nad tą uwagą wybitnego literaturoznawcy i zapytać, czy takim doświadczeniem historycznym – granicznym i zarazem formującym – inspirującym dla interesującej nas formacji nie był sam schyłek XIX stulecia (doświadczenie pokoleniowe nie musi być przecież ani wzniosłe, ani traumatyczne).

Jolanta Kolbuszewska w przywoływanej już pracy podkreślała, że dokonujące się na przełomie XIX i XX wieku przemiany w historiografii polskiej wiązały się ze zmianą generacyjną, stopniowym wzrostem roli najmłodszej i profesjonalnie przygotowanej do badań grupy uczonych, w kształtowaniu których znaczną rolę odegrało powołane w Krakowie 13 lutego 1892 r. Koło Historyków Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wśród jego członków wymienić można Wacława Sobieskiego, Franciszka Bujaka, Stanisława Kutrzebę, Wacława Tokarza, Romana Grodeckiego czy Stanisława Zakrzewskiego<sup>134</sup>.

A zatem, czy na gruncie interesującej nas dziedziny naukowej – historiografii – byłby Potkański reprezentantem tego pokolenia, które próbując poszerzyć horyzont refleksji nad dziejami stawalo w obronie tych właśnie nadrzędnych dla siebie idei, czego chyba najbardziej dobitnym wyrazem (doświadczeniem

---

<sup>132</sup> K. Wyka, *Młoda Polska...*, s. 63–64. Wspomnijmy jedynie, że w roku 1901 ukazała się drukiem wielka powieść Tomasza Manna *Buddenbrookowie*, której podtytuł brzmiał: *dzieje upadku rodziny*. Literatura tamtego czasu chętniej niż w latach ubiegłych czyniła z rejestru upadku, schyłku, dekadencji płodne tworzywo fabuły. Wcześniej, bo w roku 1893, opublikowana została powieść *Wspomnienia Ludolfa Ursleu juniora* autorstwa Ricardy Huch o podobnej tematyce.

<sup>133</sup> Tamże, s. 66.

<sup>134</sup> J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna...*, s. 81. Dopowiedzmy tylko, że byli to historycy urodzeni w większości w latach siedemdziesiątych XIX wieku, a zatem o kilka, kilkanaście lat młodszy od Karola Potkańskiego. Do prekursorów generacji neoromantyków i modernistów wraz z Szymonem Askenazym zaliczył go Jerzy Maternicki. Zob. J. Maternicki, *Historia i historycy. Studia i szkice historiograficzne*, Rzeszów 2005, s. 208.



formacyjnym?) był toczący się – także w polskim środowisku naukowym w końcu XIX stulecia – spór o Karla Lamprechta czy szerzej – spór o metodę w historii?<sup>135</sup>

Czy upoważniona jest w ogóle próba plasowania Potkańskiego w centrum ówczesnych polemik, dyskusji, jakie trwały w ówczesnej humanistyce (czy tylko bowiem historii?) krakowskiej/galicyskiej? Pytanie to stawiam pamiętając o wielokrotnie poświadczanej przez współczesnych jego „osobności”, mającej swoje korzenie w określonych predyspozycjach charakteru. O Potkańskim-uczonym pisałem już wcześniej, wspominałem również o wymykającej się źródłom konstatacji o budowaniu przez autora *Postrzyżyn u Słowian i Germanów* zrębów „szkoły”, postrzeganej w kategorii relacji mistrz – uczniowie. Czy w takim razie Potkański, przyjaciel artystów (i sam po trosze ulegający artystowskim pokusom) różnił się od Potkańskiego – historyka, uczonego?

Kwestie te pozostawię jeszcze w tym miejscu bez odpowiedzi, powrócę do nich w kolejnym rozdziale niniejszej rozprawy. Chciałbym jedynie już teraz zasygnalizować pewne możliwe do interpretacji ścieżki naukowej biografii bohatera opracowania.

A zatem, o ile zasadne wydaje się szkicowe omówienie założeń samej epoki (nakreślanie scenerii) – w jej kolorystyce ideowym i personalnym, implikującym nadto próby definicyjnego nazwania czy rozpoznania jej najbardziej charakterystycznych manifestacji, o tyle podstawowym kryterium umożliwiającym odnajdywanie Potkańskiego na mapie modernistycznych przeobrażeń epoki, kryterium, które orientuje nasze poszukiwania, jest próba wpisania krakowskiego historyka w poczet tych uczonych, którzy w sposób świadomy anektowali nowe propozycje metodologiczne dla prowadzonych przez siebie badań nad przeszłością. Podkreślmy też, że nie zawsze wiązało się to ze środowiskową akceptacją i zrozumieniem. Przyzwyczajonym do tradycyjnych formuł historiograficznych dziejopisom, przynajmniej niektóre z przełamujących te modele rozwiązań wydawać się mogły z gruntu podejrzanymi.

---

<sup>135</sup> Pierwsza wzmianka o Lamprechcie – bez prezentacji jego poglądów – pojawiła się na gruncie polskim na łamach „Kwartalnika Historycznego” w roku 1894. Zob. J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna...*, s. 87. Na temat obecności Lamprechta w rodzimej dyskusji historiograficznej zob. nadto w: A. F. Grabski, *Karl Lamprecht i polski spór o metodę*, [w:] tegoż, *Kształty historii*, Łódź 1985, s. 181–315. Jerzy Maternicki wskazywał również na dyskusje orbitujące wokół problemu socjologicznego pojmowania historii jako jednego z symptomów zapowiadających proces odnowy, modernizacji polskiego dziejopisarstwa. Zob. J. Maternicki, *Adam Szelągowski wobec idei historii socjologicznej*, [w:] tegoż, *Historia i życie narodu...*, s. 420–421. Więcej na temat przeobrażeń dokonujących się w obszarze historiografii europejskiej końca XIX i początków XX stulecia zob. w: A. F. Grabski, *Historiograficzne reorientacje na przełomie wieków*, [w:] tegoż, *Dzieje historiografii*, Poznań 2011, s. 558–601.



Jerzy Maternicki w szkicu poświęconym postaci Adama Szelałowskiego akcentował, że czas przełomu wieków XIX i XX charakteryzował się niezwykle ożywioną refleksją teoretyczną i metodologiczną nad historią. Przy wielu okazjach (w książkach, broszurach, w czasopiśmie i w trakcie wystąpień na konferencjach i kongresach naukowych) próbowano dokonać przewartościowania dotychczasowych pojęć metodologicznych związanych z przedmiotem i rodzajem poznania historycznego, metod badawczych historii i jej relacji do nauk społecznych, jak również miejsca historii w kulturze i szerzej – w życiu społecznym w ogóle<sup>136</sup>.

Warte podkreślenia pozostaje, że na wyżej sygnalizowane kwestie wypowiadali się nie tylko sami historycy, ale i filozofowie, ekonomiści, socjologowie, publicyści, pisarze, a także politycy.

W głosach tych dominowała krytyka pozytywistycznego modelu uprawiania historii (poza osiągnięciami warsztatowymi epoki pozytywizmu), kwestionowano przekonanie o obiektywizmie nauki historycznej, negowano wartość indukcyjnego gromadzenia faktów, kontestowano odrywanie nauki od życia, w wątpliwość podawano istnienie praw historycznych i możliwości wykrywania ich przez historyka<sup>137</sup>.

Szczególnie sceptycznie nastawieni byli – w kwestii „uzdrowienia” historii – filozofowie i część socjologów, nie uznający historii za w pełni samodzielną dziedzinę nauki. Sami historycy wyrażali o wiele bardziej optymistyczne przekonanie na temat unaukowania historii, zwiększenia jej walorów poznawczych i społecznych<sup>138</sup>.

Jednakże padające wówczas propozycje zmierzające do pogłębienia naukowych fundamentów historii często stały ze sobą w jawnej sprzeczności. Orientacja na uściślenie refleksji nad wyjaśnieniem w historii i prawami historycznymi zmagiała się z idiografizmem przedmiotowym i indeterminizmem. Intersubiektywiści ścierali się z intuicjonistami. Tendencje heroistyczne stały w kontrze do postulatów zwolenników historii społecznej<sup>139</sup>.

Współczesny badacz podkreślał jednak pewne trwałe symptomy, będące efektem postępu dokonującego się w tamtym czasie w obrębie historiografii europejskiej, wymieniając wśród nich: dążenie do objęcia badaniami historycznymi wszystkich stron dziejowego procesu wraz z jego integralnym ujmowaniem, trwalszego zespolenia historii z innymi naukami, w pierwszej kolejności z socjologią, psychologią, antropologią, ekonomią i geografą, wreszcie do podporządkowania badań monograficznych i przyczynkarskich syntezie<sup>140</sup>.

---

<sup>136</sup> J. Maternicki, *Historia i życia narodu...*, s. 419.

<sup>137</sup> Tamże.

<sup>138</sup> Tamże, s. 420.

<sup>139</sup> Tamże.

<sup>140</sup> Tamże.

Wyczerpująco temat zachodzących wówczas w interesującym nas obszarze przeobrażeń omawiała Jolanta Kolbuszewska w przywoływanej już wcześniej publikacji *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*.

Autorka szeroko i wnikliwie zaprezentowała w niej problematykę zmian, jakie dokonywały się w owym czasie w obrębie akademickiego dziejopisarstwa, nie zapominając przy tym o osadzeniu rozważań *stricto* historiograficznych w szerszym kontekście przewartościowań światopoglądowych i filozoficznych.

Łódzka badaczka przedstawiła kolejne alarmujące symptomy zmian zapowiadających czy też będących przejawem kryzysu kultury końca XIX i początków XX wieku. Akcentowała niewystarczalność filozofii i nauki w dążeniu do poznania prawdy absolutnej, załamanie się przekonania o zaletach naukowego obiektywizmu. Pisała o coraz bardziej podchwytywanych teoriach Fryderyka Nietzschego, Henryka Bergsona, Williama Jamesa, Zygmunta Freuda<sup>141</sup>. Wskazywała na nieznaną potwierdzenia w praktyce życia społecznego harmonijną wizję świata, postępującą industrializację i technologizację, konfrontację człowieka z faktem upadku, dezaktualizacją wszelkich dotychczasowych wartości<sup>142</sup>.

Erozję uprawianych wówczas strategii badawczych dało się zauważyć również na gruncie historiografii. Wyczerpaniu ulegały stopniowo: politycznie anektowany przez szkołę pruską model rankowski i związany z powszechnym zwątpieniem w możliwość scjentystycznego opisu rzeczywistości model pozytywistyczny<sup>143</sup>. Równolegle zaczęły pojawiać się coraz częściej dyskutowane kontrowersje narosłe wokół funkcji samej historii – czy winna ograniczać się ona jedynie do osiągania celów poznawczych, czy raczej otworzyć się na kwestie praktyczne<sup>144</sup>.

Czy, a jeżeli tak, to w jaki sposób, prezentował się zatem kształt nauki o przeszłości? Czy historia była rezerwuarem sprawdzonych faktów, czy uczyła o ogólnych prawach rozwoju? Czy była nauką czysto teoretyczną, czy jednak opisową? Autorka zwracała przy tym uwagę na zyskujące na popularności, a wykorzystywane ówczesnie także w badaniach nad przeszłością inspiracje socjologiczne i psychologiczne. Oprócz nich, najważniejszy strumień proponowanych rozwiązań, mogących znaleźć zastosowanie na gruncie historii, płynął ze strony filozofii. Poza teoriami Nietzschego, do najważniejszych inspirujących koncepcji należały postulaty i rozwiązania oferowane przez myśl Wilhelma Diltheya, Benedetto Crocego, Georga Simmla, Heinricha Rickerta i Wilhelma Windelbanda<sup>145</sup>.

---

<sup>141</sup> J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna...*, s. 25.

<sup>142</sup> Tamże, s. 26.

<sup>143</sup> Tamże, s. 27–30. W końcu XIX stulecia dało się zaobserwować na gruncie historiografii dwa kierunki: utrzymujący postawy pozytywistyczne z jednej strony, z drugiej natomiast je podważający. Zob. tamże, s. 30.

<sup>144</sup> Tamże, s. 30.

<sup>145</sup> Tamże, s. 32–37.

Powracając do uwag Jerzego Maternickiego powtórzmy, że wiek XIX to w historiografii europejskiej w ogóle czas zasadniczych przemian, w wyniku których przerodziła się ona w umiejętność fachową, uprawianą przez specjalnie do tego przygotowanych badaczy, którzy kierowali się przy tym określonymi wytycznymi metodologicznymi, przewidującymi coraz bardziej precyzyjne procedury badawcze. Jednocześnie procesowi profesjonalizacji badań historycznych towarzyszyło dążenie do poszerzenia ich zakresu przestrzennego i rzeczowego, a tym samym do coraz pełniejszego rozumienia dziejów. Sama historia, o czym wspominałem już wcześniej, zaczęła otwierać się na pokrewne nauki, nie tylko filologiczne, ale i na geografę, prawo, ekonomię, psychologię czy w końcu stulecia – także socjologię<sup>146</sup>.

Niemal wszystkie wymienione przez rzeszowsko-warszawskiego badacza „nauki pomocnicze” historii pasjonowały Karola Potkańskiego, próbującego zaaszczepić na gruncie prowadzonych przez siebie badań stosowane w nich metody – dotyczyło to szczególnie nauk przyrodniczych, socjologii, psychologii i etnologii.

Autor niniejszej rozprawy skłania się tym samym do wykorzystywania w kontekście naukowego warsztatu Karola Potkańskiego pojęcia „warsztatowej modernizacji”, wpisując jednocześnie historyka w obszar objęty postulowaną przez Jolantę Kolbuszewską kategorią „mutacji modernistycznej”.

Druga połowa XIX stulecia, podkreślmy to raz jeszcze, była czasem postępującej stopniowo profesjonalizacji rodzimej nauki historycznej zarówno w jej obszarze instytucjonalno-organizacyjnym, jak i założeń teoretyczno-metodologicznych<sup>147</sup>.

Wiodącą rolę w procesie profesjonalizacji odgrywały uczelnie lwowska i krakowska<sup>148</sup>. W roku 1869 Katedrę Historii Polski na Uniwersytecie Jagiellońskim objął Józef Szujski, z kolei na początku lat siedemdziesiątych kierowanie Katedrą

---

<sup>146</sup> J. Maternicki, *Historia i życie narodu...*, s. 358. Autor, dominujący w obrębie historiografii polskiej w latach 1900–1918 nurt charakteryzował jako prąd neoromantyczny. Zob. tenże, *Historia i historycy...*, s. 38.

<sup>147</sup> J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna...*, s. 62. Z oczywistych przyczyn interesują nas przemiany, jakie zachodziły w obrębie historiografii w II połowie XIX stulecia. O krakowskim środowisku historycznym I połowy XIX wieku zob. z kolei w: J. Wnęk, *Krakowskie środowisko historyczne 1815–1860*, Kraków 2008.

<sup>148</sup> O roli galicyjskiego środowiska historycznego zob. A. Kielbicka, *Osiągnięcia galicyjskiej szkoły historycznej i jej wpływ na modernizację warsztatu pracy historyka*, [w:] *Celem nauki jest człowiek... Studia z historii społecznej i gospodarczej ofiarowane Helenie Ma-durowicz-Urbańskiej*, P. Franaszek (red.), Kraków 2000, s. 153–160. O krystalizujących się w obrębie „szkoły krakowskiej” postulatach wyjaśniania dziejów Polski, jak i namysłu nad istotą samej historii zob.: H. M. Słoczyński, *Józef Szujski i Michał Bobrzyński – koncepcje historii i interpretacja dziejów Polski*, [w:] *Krakowskie środowisko historyczne XV–XX w. Ludzie – Idee – Dzieła*, T. Gąsowski, J. Smółucha (red.), Kraków 2018, s. 29–54.

Historii Powszechnej we Lwowie przejął Ksawery Liske, a Wincenty Zakrzewski został profesorem jej odpowiednika w Krakowie<sup>149</sup>.

Wspomnijmy przy tym także o roli i działalności powołanej do istnienia w Krakowie w 1872 r. Akademii Umiejętności, przede wszystkim jej Komisji Historycznej, jak również o stających się w coraz większym zakresie placówkami *stricte* naukowymi galicyjskich archiwach: założonym w roku 1878 Archiwum Krajowym Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie i Archiwum Krajowym Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie. Nie bez znaczenia pozostawał fakt coraz bardziej profesjonalizującego się Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie i krakowskiej Biblioteki Jagiellońskiej<sup>150</sup>.

Zupełnie inaczej sytuacja prezentowała się w dwu pozostałych zaborach. Po zamknięciu w roku 1869 w Warszawie Szkoły Głównej, w Królestwie Polskim młodzież została praktycznie pozbawiona możliwości studiowania historii na miejscu. Na uruchomionym w roku 1869 cesarskim Uniwersytecie Warszawskim wykładowcami byli (poza Adolfem Pawińskim) sami Rosjanie, zajęcia zaś prowadzone były nie tylko w języku, ale i duchu rosyjskim. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego zaopatrzona była w głównej mierze w wydawnictwa rosyjskie, dostęp do polskich książek był utrudniony. Poza powołaną w roku 1881 Kasą im. Mianowskiego, nie istniało w Warszawie żadne inne towarzystwo naukowe. Nie ukazywał się także żaden periodyk o charakterze *stricte* historycznym. Pewną rolę odgrywały natomiast prywatne instytucje – Biblioteka Ordynacji Zamoyskich i Biblioteka Ordynacji Kasińskich.

Doprecyzować należy jednak, że pod względem warsztatowym historycy warszawscy – Tadeusz Korzon, Adolf Pawiński, Władysław Smoleński, Stosław Łaguna czy Aleksander Rembowski w niczym nie ustępowali swoim galicyjskim kolegom. Spośród historyków młodszego pokolenia solidnym warsztatem i dorobkiem naukowym wyróżniał się Szymon Askenazy (niemalże równolek Karola Potkańskiego)<sup>151</sup>.

Podobnie dramatycznie sytuacja przedstawiała się w zaborze pruskim. Co prawda istniało tam powstałe w roku 1857 Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, zrzeszające głównie co świątlejszych ziemian, elitę środowiska mieszczańskiego i niezbyt liczne grono uczonych – przede wszystkim amatorów

---

<sup>149</sup> J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna...* Liskego, jako wykładowcę historii powszechnej, wspomógł z czasem Tadeusz Wojciechowski, od roku 1883 profesor historii Polski. Zob. J. Maternicki, *Historia i życie narodu...*, s. 363. O Ksawerym Liskem zob. więcej w: J. Maternicki, *Epoka Ksawerego Liskego (1871/72–1891/92). Dydaktyka i badania*, [w:] tegoż, *Złote lata historiografii polskiej we Lwowie*, Rzeszów 2015, s. 91–125.

<sup>150</sup> J. Maternicki, *Historia i życie narodu...*, s. 364–365.

<sup>151</sup> Tamże, s. 365–367.

i półprofesjonalistów. Historycy zajmowali się najczęściej historią regionalną oraz edytorstwem źródeł historycznych<sup>152</sup>.

Z obsadą katedr uniwersyteckich przez uczonych polskich wiązała się również próba aplikowania nowych zasad w ramach praktyki badawczej i dydaktycznej. Podstawową metodą nauczania stały się wzorowane na obowiązujących na uczelniach niemieckich seminaria historyczne – krakowskie utworzone w roku 1861 i lwowskie powstałe w roku 1852<sup>153</sup>.

Interesująco koresponduje z tymi uwagami opinia badacza dziejów literatury polskiej Piotra Chmielowskiego:

młodsze pokolenie, pokierowane dobrze w tak zwanych „seminaryach” historycznych, przy uniwersytetach krakowskim i lwowskim istniejących, następnie wyćwiczone we wszechnicach zazwyczaj niemieckich, wniosło oprócz siły, młodości i rzutkości myśli, wypróbowaną już za granicą metodę badań dziejowych; a podniecone tem, że lepszą dotąd historią Polski napisali Niemcy (Roepell i Caro), starali się monografiąmi przynajmniej dowieść, że i krajowcy potrafią coś dobrego o własnych dziejach powiedzieć<sup>154</sup>.

Proces reform strukturalno-dydaktycznych, co uwypuklała Jolanta Kolbuszewska, zaowocował na gruncie polskiej nauki historycznej trwałymi osiągnięciami, w tym pojawieniem się o wiele większej liczby profesjonalnie przygotowanych naukowców. Owej profesjonalizacji służyło także ukazywanie się fachowego czasopiśmiennictwa, w pierwszej kolejności powołanego do istnienia w roku 1886 z inicjatywy Ksawerego Liskego, a wydawanego (od 1887 r.) przez Lwowskie Towarzystwo Historyczne „Kwartalnika Historycznego”<sup>155</sup>.

---

<sup>152</sup> Tamże, s. 367. Z historyków z zaboru pruskiego warto wspomnieć choćby Kazimierza Jarochońskiego, którego warsztat badacza nie w pełni jednak odpowiadał nowym wymogom naukowym. Zob. tamże.

<sup>153</sup> J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna...*, s. 63. Seminaryjną formę kształcenia zapoczątkowali w Krakowie Antoni Walewski i Antoni Wachholz, nie przyniosły one jednak wielkich efektów dydaktycznych. Przełomowe znaczenie miały dopiero seminaria prowadzone przez Józefa Szujskiego i Wincentego Zakrzewskiego. Zob. J. Maternicki, *Historia i życie narodu...*, s. 363. Ponadto na ten temat zob.: J. Hulewicz, *Seminarium historyczne Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1861–1918*, [w:] *Spór o historyczną szkołę krakowską*, C. Bobińska, J. Wyrozumski (red.), Kraków 1972, s. 47–56.

<sup>154</sup> P. Chmielowski, *Zarys najnowszej historii literatury polskiej (1864–1894)*, Kraków–Petersburg 1895, s. 365–366.

<sup>155</sup> J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna...*, s. 64. Lwowskie Towarzystwo Historyczne powołane zostało w październiku 1886 r. Najwcześniej w zaborze austriackim, bo już w roku 1848, powstało Polskie Towarzystwo Prawnicze z siedzibą we Lwowie. W roku 1874, także we Lwowie, utworzono Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Mikołaja Kopernika, następnie powstawały towarzystwa o profilu humanistycznym – w maju roku 1886



Pismo to stawiało sobie za cel popularyzację wśród polskich naukowców osiągnięć światowej literatury historycznej, jak i utrzymywanie kontaktów z europejską historiografią<sup>156</sup>.

Konsolidacji rodzimego środowiska historycznego, dyskusji i polemice, szukaniu porozumienia w ustalaniu kierunków działalności dziejopisarskiej, wzajemnemu „podpatrywaniu” sprzyjały z kolei organizowane Zjazdy Historyczne. Pierwszy z nich odbył się w Krakowie w roku 1880 (w czterechsetną rocznicę śmierci Jana Długosza), kolejny przygotowano we Lwowie w roku 1890, natomiast trzeci z nich zorganizowano ponownie w Krakowie w roku 1900<sup>157</sup>. Podczas obrad tego ostatniego debatowano o przewartościowaniach polskiej nauki historycznej przełomu XIX i XX stulecia<sup>158</sup>.

Naturalną konsekwencją zjazdów było szerzenie zainteresowania przeszłością, tworzenie archiwów, powstawanie kółek i towarzystw naukowych, kreowanie inicjatyw sprzyjających ochronie zabytków<sup>159</sup>. Historiografia polska korzystała przy tym z wzorców zachodnich, stałym punktem odniesienia – przynajmniej dla historyków galicyjskich – pozostawały niemieckie ośrodki akademickie i postulowane tam zmiany<sup>160</sup>.

Jak podkreślała Jolanta Kolbuszewska, tendencje sprzyjające podważaniu metodologicznych kanonów historiografii krytycznej dało się wówczas zauważyć w całej nauce europejskiej. Głównym celem stało się zatem skonstruowanie takiego modelu historii, który objąłby również dzieje społeczne i kulturalne. Palącą kwestią była nadal konieczność stworzenia aktualnej syntezy dziejów

---

Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza czy wspomniane już wyżej Towarzystwo Historyczne. W kolejnych latach powołano Towarzystwo Numizmatyczne (w 1888 r.), Towarzystwo Filologiczne (w 1893 r.), Towarzystwo Ludoznawcze (w roku 1895) czy Towarzystwo Filozoficzne (w 1904 r.). Zob. w: S. Fita, D. Świerczyńska, *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza 1886–2006*, Wrocław 2006, s. 10.

<sup>156</sup> Tamże.

<sup>157</sup> Tamże, s. 65–66.

<sup>158</sup> Czwarty Powszechny Zjazd Historyków Polskich odbył się w Poznaniu dopiero w roku 1925. Wspomnijmy jeszcze ponadto o krakowskich Zjazdach: im. Jana Kochanowskiego w roku 1884 i im. Mikołaja Reja z roku 1906. Na temat III Zjazdu Historyków Polskich i prowadzonych w jego trakcie debat więcej patrz w: J. Maternicki, *Między tradycją a nowoczesnością. Spory metodologiczne na III Zjeździe Historyków Polskich w Krakowie w 1900 r.*, [w:] tegoż, *Historiografia i kultura historyczna. Studia i szkice*, Warszawa 1990, s. 348–393.

<sup>159</sup> J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna...*, s. 66.

<sup>160</sup> Dla uczonych reprezentujących „szkołę warszawską” (czy szerzej: zamieszkujących ziemie zaboru rosyjskiego w ogóle) naturalnym kierunkiem dla intelektualnego formowania były z kolei uniwersytety rosyjskie, w tym „niemiecki z ducha” Uniwersytet w Dorpacie (w latach 1898–1918 Uniwersytet Jurjewski).



narodowych. Coraz częściej poszerzano sferę badań (poza tradycyjną niejako problematyką polityczną i państwową), sięgając ku analizie procesów ekonomicznych i społecznych. W związku z metodologicznymi przewartościowaniami, filozoficznymi inspiracjami, dyskusjami na temat metod i strategii badawczych, zasięg refleksji nad przeszłością objął również te dziedziny, które jeszcze w drugiej połowie wieku XIX były traktowane marginalnie przez oficjalną historiografię akademicką. Tym samym horyzont badań historycznych ulegał znacznemu poszerzeniu. Te, coraz częściej eksplorowane przez zawodowych historyków, obszary stały się z czasem całkowicie samodzielnymi subdyscyplinami badawczymi w obrębie szeroko rozumianej nauki o dziejach, której gwarancji jakości udzielały już uniwersyteckie katedry<sup>161</sup>.

I tak, by wspomnieć jedynie nazwiska Oswalda Balzera, Stanisława Kutrzeby, Adolfa Pawińskiego i Bolesława Ulanowskiego, rozwijały się badania nad dziejami prawno-ustrojowymi<sup>162</sup>, z kolei reprezentujący uczelnie krakowską i lwowską Franciszek Bujak, obok związanego z ośrodkiem poznańskim Jana Rutkowskiego, przecierał szlaki dla historii gospodarczej<sup>163</sup>.

Już u schyłku wieku XIX zaczęto zwracać większą uwagę na dzieje miast i mieszczaństwa, stosunków agrarnych i historii rolnictwa. Na marginesie właściwych sobie rozważań, pewnym aspektem dziejów gospodarczych osobne studia poświęcali badacze zajmujący się dziejami prawa i kultury. Inną subdyscypliną uprawianą w ramach historiograficznej refleksji nad przeszłością była właśnie historia kultury.

Warto w tym miejscu przytoczyć uwagę autorki:

u schyłku XIX wieku termin „kultura” stosowany był na ziemiach polskich w odniesieniu do wszelkich wytworów ludzkiej działalności zarówno w zakresie materialnym, jak i duchowym; obejmował filozofie, koncepcje religijne, literaturę, muzykę, a także nauki przyrodnicze i stosunki społeczne. Szeroki zakres znaczeniowy tego pojęcia powodował, iż refleksję historyczno-kulturalną uprawiano na ziemiach polskich w powiązaniu z historia obyczajów, literatury, języka, sztuki, prawa, ustroju,

---

<sup>161</sup> J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna...*, s. 182.

<sup>162</sup> Tamże, s. 182–187.

<sup>163</sup> Tamże, s. 188–197. Franciszek Bujak dał się poznać choćby jako autor *Studiów nad osadnictwem Małopolski*. Nie bez znaczenia pozostawały również kontakty Bujaka z akademikami niemieckimi – Heinrichem Bergerem, Karlem Bucherem, Rudolfem Kotzschkim czy Karlem Lamprechtem. Swoją drogą, wiele uwagi poświęciła autorka właśnie temu ostatniemu uczonemu i jego propozycji przebudowy historii (sposobów myślenia o niej i jej uprawiania). Łódzka badaczka omawiała przy tym dokładnie „polskie spory” o lipskiego historyka, których aktywność da się uchwycić źródłowo w latach 1894–1910. Zob. tamże, s. 87–110.

wojskowości, nauki i oświaty, przy czym nie istniała świadomość pokrewieństwa tych badań<sup>164</sup>.

W związku z różnymi metodologicznymi odniesieniami każdej z tych płaszczyzn, wielością pojmowania celów historii kultury jako ubiegającej się o suwerenność subdyscypliny badawczej stawiano pytanie, czy wszystkie plasowane w jej obrębie dziedziny można *in extenso* do obszaru kultury w ogóle zaliczyć.

Kamieniem milowym w zakresie badań historyczno-kulturowych było powołanie pod auspicjami Akademii Umiejętności w roku 1876 Komisji do Badań w Zakresie Historii Literatury i Oświaty w Polsce, obradom której przewodniczył Stanisław Tarnowski<sup>165</sup>. Dało to asumpt do powstawania prac nie tylko odnoszących się do dziejów literatury, ale i szkolnictwa (czy szerzej – oświaty w ogóle) i wychowania<sup>166</sup>. Wśród badaczy zajmujących się od końca wieku XIX w różny sposób rozumianą refleksją nad kulturą wymienić można: Kazimierza Morawskiego, Leonarda Lepszego, Teodora Wierzbowskiego, z młodszego natomiast pokolenia adeptów muzy Klio: Jana Ptaśnika<sup>167</sup>, Stanisława Kota, Aleksandra Brücknera czy Stanisława Łempickiego<sup>168</sup>.

---

<sup>164</sup> Tamże, s. 203.

<sup>165</sup> Tamże.

<sup>166</sup> Tamże. Pionierem historii wychowania jako osobnej dyscypliny naukowej był Antoni Karbowski. Zob. A. Meissner, *Historia i historycy wychowania na ziemiach polskich w XIX wieku*, Lublin 2010, s. 213. Pośród prezentowanych w tym opracowaniu sylwetek polskich uczonych warto wymienić nazwiska Henryka Biegeleisena, Józefa Bielińskiego, Ludwika Birkenmajera, Antoniego Danysza, Ludwika Finkla, Jana Marka Giżyckiego, Józefa Kallenbacha, Stanisława Krzemińskiego. O lwowskiej szkole badaczy dziejów wychowania w Polsce więcej zob. w: K. Szmyd, *Twórcy nauk o wychowaniu w środowisku akademickim Lwowa (1860–1939)*, Rzeszów 2003.

<sup>167</sup> O Ptaśniku w kontekście badań nad kulturą więcej patrz w: J. Kolbuszewska, *Historia kultury jako samodzielna dziedzina badawcza a lwowskie prace Jana Ptaśnika*, [w:] *Wielokulturowe środowisko Lwowa w XIX i XX w.*, t. III, J. Maternicki, L. Zaszkilniak (red.), Rzeszów 2005, s. 430–440.

<sup>168</sup> J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna...*, s. 205. Poza obszarem spraw kultury polskiej, zajmowano się także innymi krajami europejskimi. Szczególną atencją darzono Włochy i ich kulturalny rozkwit w okresie Renesansu. Spośród niezawodowych historyków pisali na ten temat m.in.: publicysta Julian Klaczko (zbiór studiów: *Wieczory florenckie*, których polskie tłumaczenie z języka francuskiego przygotował w roku 1881 Stanisław Tarnowski), polityk, powieściopisarz, eseista Kazimierz Chłędowski (autor takich prac, jak: *Siena*, *Rzym. Ludzie Odrodzenia*, *Rzym. Ludzie Baroku*, *Rokoko we Włoszech*, *Dwór w Ferrarze*, *Historie neapolitańskie*) czy Zdzisław Morawski (spod którego pióra wyszły takie opracowania, jak: *Sacco di Roma*, *Z odrodzenia włoskiego*, *Epilogi krucjat w XV wieku i inne studia renesansowe*). Więcej na ten temat patrz w: U. Kowalczyk, *Powinność i przygoda. Pisarze polscy drugiej połowy XIX wieku wobec kultury renesansu*,

Dopowiedzmy, że problematykę kulturową, ze szczególnym uwzględnieniem wątku dziejów obyczajowości, poruszali także: etnograf i socjolog Jan Stanisław Bystron, etnograf Zygmunt Gloger czy wreszcie powieściopisarz wkraczający w obszar historii Władysław Łoziński.

Ostatnią subdyscypliną, budzącą zainteresowanie uczonych przełomu wieków, była historia wojskowości. Warto przy tym zauważyć, że zagadnienia z dziejów wojskowych często towarzyszyły badaniom z zakresu historii politycznej<sup>169</sup>. Pamiętać również należy o niesprzyjającej tego typu badaniom atmosferze kraju pozostającego pod panowaniem państw zaborczych. Na ogół studiom wojskoznawczym oddawali się sami żołnierze i oficerowie, weterani kampanii wojennych<sup>170</sup>.

Wśród nich wymienić można Konstantego Górskiego, autora takich prac, jak *Historia piechoty polskiej* z roku 1893, *Historia jazdy polskiej* z roku 1894 czy *Historia artylerii polskiej* ogłoszonej w roku 1902<sup>171</sup>. W początkach wieku XX wspomnianą tematyką zajmował się również Bronisław Gembarzewski, autor opracowań: *Wojsko polskie. Królestwo Polskie 1815–1830* z roku 1903 czy *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807–1814* opublikowanej w roku 1905<sup>172</sup>. Komentując wydarzenia z historii Polski XVII stulecia, pisali o toczonych wówczas wojnach Ludwik Kubala i Wiktor Czermak<sup>173</sup>. Z kolei w roku 1912 ukazały się w Krakowie trzytomowe *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce* autorstwa Tadeusza Korzona<sup>174</sup>.

Praca ta ma zatem na celu (poza przypomnieniem samej postaci bohatera) odpowiedzieć przede wszystkim na pytanie – do jakiego stopnia można identyfikować Karola Potkańskiego z tym nurtem (generacją) w rodzimej historiografii, który przygotowywał grunt pod przyszłe badania przeszłości z wykorzystaniem nowoczesnych metod i środków. Gdzie plasowały się postulaty badawcze krakowskiego historyka, w jaki sposób Potkański je komunikował, czy wreszcie można przypisać im rangę antycypujących wobec dokonań kolejnych pokoleń

---

Warszawa 2011. Wśród interesujących nas twórców autorka wymieniała ponadto: Józefa Ignacego Kraszewskiego, Zygmunta Łempickiego, Stanisława Brzozowskiego, Teodora Jeske-Choińskiego. Zob. tamże.

<sup>169</sup> J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna...*, s. 213.

<sup>170</sup> Tamże.

<sup>171</sup> Tamże, s. 213–214.

<sup>172</sup> Tamże, s. 214.

<sup>173</sup> Był Kubala autorem takich prac, jak: *Wojna moskiewska r. 1654–1655* (Warszawa 1910), czy *Wojna szwedzka w roku 1655 i 1656* (Lwów–Warszawa–Poznań 1913). Czermak napisał natomiast studium: *Przeprawa Czarnieckiego na wyspę Alsen* (1884). Zob. J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna...*, s. 215.

<sup>174</sup> J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna...*, s. 216. Jak podkreślała autorka, okres 1912–1918 to początek kształtowania się rodzimej historiografii wojskowej. Zob. tamże.

uczonych zajmujących się dziejami społecznymi i gospodarczymi średniowiecza przede wszystkim?

Zasadność posługiwania się w odniesieniu do tej formacji intelektualnej (jako awangardy określonych tendencji warsztatowych) predykatem „modernistycznej” czy poddającej „modernizującej” rewizji założenia dotychczasowego uprawiania historii, wyjaśniała przywoływana już łódzka badaczka, omawiając źródła i symptomy kryzysu tradycyjnej historiografii przełomu XIX i XX wieku. Owa erozja zauważalna była bowiem na dwu płaszczyznach: ogólnych wartości nauki historycznej i jej teoretycznych założeń, jak i dewaluacji warsztatu dziejopisarskiego, co dotyczyło z kolei stopniowej dezintegracji samego poznania, wzrostu tendencji mikroanalitycznych i kultu „faktu”<sup>175</sup>.

Aby rozpoznać złożoną naturę i tło ideowe owego kryzysu<sup>176</sup>, autorka przyglądała się kolejnym możliwym formułom-kluczom sprawdzając ich adekwatność na gruncie nauki o przeszłości. Rozpatrując szereg potencjalnych znaczeniowo pojęć – przełomu antypozytywistycznego, postulowanego w literaturze obcojęzycznej teoretycznego zwrotu, filozoficznego przeorientowania historii, kategorii neoromantyzmu<sup>177</sup>, modernizmu – rozumianego jako pewna struktura światopoglądowa, zaproponowała najbardziej odpowiednią jej zdaniem kategorię mutacji<sup>178</sup>.

---

<sup>175</sup> Tamże, s. 49.

<sup>176</sup> W tym miejscu sygnalizuję wagę świadomego wyodrębnienia kryzysu dokonującego się w obszarze nauk historycznych wśród szkicowanego wcześniej ogólnego prze wartościowania i erozji dotychczasowych filarów światopoglądowych epoki.

<sup>177</sup> Analizowanej na niwie polskiej historiografii także przez Krystynę Śreniowską (*Stanisław Zakrzewski. Przyczynek do charakterystyki prądów ideologicznych w historiografii polskiej 1893–1936*, Łódź 1956), Jana Adamusa (*Problemy polskiego neoromantyzmu historycznego*, „Kwartalnik Historyczny” 1958, R. LXV, s. 16–36) czy Jerzego Maternickiego. Ten ostatni na marginesie rozważań o historiografii polskiej przełomu XIX i XX wieku konstatował następująco: „tendencje neoromantyczne znajdowały czasami swój wyraz w poglądach i postawach metodologicznych (m.in. rehabilitacja intuicji), częściej jednak w zapatrywaniach na przeszłość narodową (narastająca krytyka zapatrywań szkoły krakowskiej, przeradzanie się tendencji »optymistycznych« w apologetykę dziejów Polski). Równolegle z tym [co częściowo sygnalizowałem już wcześniej – dop. A. K.], rozwijał się nurt drugi, modernistyczny, zmierzający do przebudowy podstaw metodologicznych historiografii, m.in. poprzez ściślejsze jej powiązanie z dynamicznie rozwijającymi się wówczas naukami społecznymi, tj. socjologią, psychologią, antropologią, etnologią, ekonomią, prawem, naukami politycznymi i innymi”. Zob. w: J. Maternicki, *Historia i życie narodu...*, s. 274–275; tenże, *Historia i historycy...*, s. 38.

<sup>178</sup> J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna...*, s. 59–60. Pod propozycją Kolbuszewskiej, o czym już wyżej nadmieniałem, podpisuje się również autor niniejszej rozprawy.

Mogła ona w rozumieniu badaczki najtrafniej definiować ów rozłożony w czasie proces reorientacji nauki historycznej przełomu stuleci, jako bardziej pojemna, nie dystansująca bowiem żadnej z nowych pojawiających się historiograficznych propozycji. Kategoria mutacji umożliwia jednocześnie przegląd wielotorowo dokonujących się przemian w obrębie refleksji nad przeszłością, nie pomijając przy tym elementów egzo- i endogennych, takich jak: filozofia, światopogląd, presja i społeczne oczekiwania. Dodatkowo, argumentowała autorka, pojęcie mutacji można było uzupełnić o komponent modernistycznej, rozumianej w tym scaleniu jako, co sygnalizowane było już wcześniej – modernizację, tj. odnoszącą się do doskonalenia i unowocześnienia warsztatu naukowego, poszerzenia bazy źródłowej, badawczych horyzontów, jak i rozwoju poszczególnych subdyscyplin w obszarze samej historii<sup>179</sup>.

Zanim jednak przyjrzymy się bliżej dorobkowi Potkańskiego, poszukując przy tym odpowiedzi na wyżej postawione pytania, naszkicować wypada – dopełniającą szkic biograficzny – sylwetkę krakowskiego historyka w wymiarze środowiskowym, akcentując jej towarzyski, krakowsko-zakopiański, prywatny wreszcie komponent.

### Zbliżenia i pasaż

Karol Potkański obracał się swobodnie w środowisku artystycznym i intelektualnym Krakowa przełomu wieków. Do grona jego przyjaciół, bliższych i dalszych znajomych, zaliczali się zarówno rekrutujący się spośród ówczesnej bohemy (ulegającej i poddającej się schyłkowemu urokowi czasu) poeci i malarze, jak i profesorowie uniwersytetu, przedstawiciele elit społecznych i kulturalnych.

Nie był jednak Potkański typowym lwem salonowym (nie miał ku temu żadnych charakterologicznych predyspozycji ani tym bardziej chęci). Nad gwarne, pełne blichtru i szumu uroczystości, rauty, przyjęcia przedkładał kameralną rozmowę z najbliższymi przyjaciółmi. W relacjach z ludźmi preferował, jak się zdaje, by posłużyć się właściwym dziedzinnie malarstwa terminem, nastrój intymistyczny.

Do zaprzyjaźnionych z nim rodów arystokratycznych zaliczały się z kolei rodziny Dzieduszyckich, Mycielskich, Raczyńskich, Potockich czy Pusłowskich<sup>180</sup>.

---

<sup>179</sup> J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna...*, s. 60. Dodajmy, że w roku akademickim 1911/1912 dyscypliny historyczne wykładane na Uniwersytecie Jagiellońskim zostały poszerzone o wykłady i ćwiczenia praktyczne z historii muzyki i analizy głównych zjawisk muzyki współczesnej, których prowadzenie powierzono Zdzisławowi Jachimekowi. Zob. M. Stinia, *Uniwersytet Jagielloński w latach 1871–1914...*, s. 186.

<sup>180</sup> Zob. F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 9. O pewnym niedzielnym spotkaniu w mieszkaniu profesorostwa Ulanowskich, podczas którego gospodarze gościli Juliusza Leo, Stanisława Wyspiańskiego, Karola Potkańskiego i małżonków Lutosławskich, wspomina Maria Estreicher. Zob. M. Świątecka, *Wybór z „Dziennika” Marii Estreicherów-*



W przypadku tych ostatnich bywał w ich dworze w Czarkowie, gdzie przyjmowano ówczesną śmietankę towarzyską ze sfer artystycznych, by wymienić choćby nazwiska Jacka Malczewskiego, Józefa Mehoffera, Wacława Lednickiego, Witolda Noskowskiego czy Ludwika Hieronima Morstina. Gościem u Pusłowskich bywał również pochodzący z Mińska poeta i malarz Bogusław Adamowicz, który wrażenia z pobytów w Czarkowie zebrał w powieści fantastycznej *W starym dworze*<sup>181</sup>.

Obok Lucjana Rydla, ks. Stefana Pawlickiego, Henryka Opieńskiego i Stanisława Wyspiańskiego bywał Potkański także gościem „arcykrakowskiego” domu Stanisława Estreichera<sup>182</sup>.

Można było odnaleźć dziejopisa na liście gości odwiedzających salon profesorostwa Morawskich. Wśród nich bywali też m.in. Wilhelm Creizenach, Jan Bołoz Antoniewicz (znakomity monografista Grottgera), Wincenty Lutosławski, August Cieszkowski młodszy, Henryk Sienkiewicz, Stefan Żeromski, Bolesław Ulanowski<sup>183</sup>, Marian Zdziechowski czy Kazimierz Kostanecki<sup>184</sup>.

---

ny z lat 1886–1938, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” [Kraków] 1999, R. XLIV, s. 242. O niedzielnych spotkaniach w krakowskim mieszkaniu Ludwika Michałowskiego i w pracowni Jacka Malczewskiego zob. D. Kudelska, *Dukt pisma i pędzla...*, s. 124. Dopowiedzmy, że owe spotkania miały w głównej mierze charakter męski. Jedynymi kobietami dopuszczanymi do tego „zakłętego kręgu” miały być Konstancja Bednarzewska, Tekla Trapszówna, Idalia Pawlikowska, Lucyna Kotarbińska i Dagny Przybyszewska. Zob. w: L. Putowska, *Nieznany list Sienkiewicza do Karola Potkańskiego w zbiorach Muzeum H. Sienkiewicza w Oblegorku*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” [Kielce] 2007, t. XXIII, s. 276. W trakcie obopólnych pobytów w Zakopanem w roku 1890 poznali – Potkański wraz z Sienkiewiczem – pochodzącą z Podola panią Zakrzewską z córkami Natą i Atą. Zob. tamże. Dodajmy, że Ata Zakrzewska była jedną z ulubionych modelek znakomitego portrecisty, celującego szczególnie w konterfektach pięknych dam, Teodora Axentowicza. Z czasem też poślubiła pochodzącego z Palermo księcia Alessandro Tascę.

<sup>181</sup> M. Rostworowska, *Szczerzy artysta. O Karolu Hubercie Rostworowskim*, Kraków 2016, s. 120.

<sup>182</sup> K. Grzybowska, *Estreicherowie. Kronika rodzinna*, Kraków 1999, s. 50–51. Wiadomo, że był Potkański (obok Konstantego Górskiego, Stanisława Smolki, Tadeusza Pawlikowskiego i wielu innych) gościem na ślubie Zofii Estreicherówny i współredaktora krakowskiego „Czasu” Ignacego Rosnera. Zob. „Czas” 1893, R. XLVI, nr 108 (z 13 maja), s. 2.

<sup>183</sup> Dopowiedzmy jedynie, że przybrana córka prof. Ulanowskiego – Wanda Ulanowska – stanowiła pierwowzór postaci Nel w sienkiewiczowskiej powieści *W pustyni i w puszczy*. Zob. B. Prus, *Pisma wszystkie. Korespondencja*, t. I: *Listy*, J. Nowak (oprac.), Warszawa–Lublin 2017, s. 341.

<sup>184</sup> K. M. Morawski, *Kraków przed trzydziestu laty*, Warszawa 1932, s. 26. Pisząc o salonie Morawskich mam rzecz jasna na myśli ojca autora wspomnień, znakomitego filologa klasycznego Kazimierza Morawskiego.



Bywał Potkański gościem „domów otwartych”, modnych wtedy salonów, gdzie dyskutowano na rozmaite tematy – od polityki po sztukę. W trakcie zakopiańskich peregrynacji swobodnie gawędził z góralami, jak i osiadł tam inteligencją. Był człowiekiem chętnym do spotkań i dyskusji, pomimo pewnej skrytości charakteru i dystansu wobec otaczającej go rzeczywistości. W relacjach współczesnych jawił się jako ktoś pożądaný i oczekiwany w towarzystwie, ktoś kto wzbudza zainteresowanie i nieśmiałość jednocześnie. Przyczyną tego było – jak się zdaje – przyrodzone Potkańskiemu, a przy tym całkowicie naturalnie manifestowane wysublimowanie, swoisty arystokratyzm w sposobie bycia, reagowania, komentowania określonych zjawisk społecznych, wytworów ludzkiej kultury i sztuki. Treści owej kultury, w całokształcie jej humanistycznych przejawów, były przedmiotem uważnego i głębokiego namysłu Potkańskiego, roztropnej medytacji, której wnioskami dzielił się z przyjaciółmi<sup>185</sup>.

Podkreślmy przy tym, że miejsc do wspólnych rozmów, wzajemnego wprowadzania się w rejon sztuki wówczas nie brakowało. Po teatralnych przedstawieniach Potkański, Adam Asnyk, Kazimierz Kostanecki, Władysław Natanson, Józef Kotarbiński, Ludwik Michałowski, Lucjan Rydel, Julian Fałat i inni zachodzili do hotelu „Pod Różą” (niekiedy towarzystwo spotykało się także w Grand Hotelu), gdzie mistrzem sztuki gastronomicznej zostawał autor cyklu sonetów *Nad głębiąmi*, a prowadzone w tym czasie rozmowy nabierały charakteru prawdziwie „platońskich”<sup>186</sup>.

Być może sposób, w jaki Potkański realizował własny „projekt egzystencjalny”, świadomość, że „trzeba cierpliwie znosić, co nam się życiem wydaje, dopóki Niepojęte zza świata nie uwolni nas od świata, od życia...”<sup>187</sup>, wynikał z przeświadczenia, że trzeba skupić się wyłącznie na tym co najważniejsze, najbardziej właściwe. Atrybucja określonych cech, utożsamianych z Potkańskim znajdowała swoje źródło na styku obszarów estetycznego i egzystencjalnego<sup>188</sup>.

---

<sup>185</sup> W przechowywanej w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie korespondencji Potkańskiego adresowanej do Władysława Natansona odnaleźć można wiele uwag na temat wrażeń z lektury zarówno twórców rodzimych, np. Kazimierza Przerwy Tetmajera, jak i obcych – takich jak Gustaw Flaubert, Guy de Maupassant, Lew Tołstoj. Uwaga na temat Flauberta znajduje się ponadto w liście do Stanisława Witkiewicza z roku 1896 (?), przechowywanym w zbiorach Muzeum im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem. O autorze *Anioła śmierci* pisał Potkański w korespondencji do Władysława Natansona. O Maupassancie wspominał w liście do tegoż z 24 lipca 1892 r.

<sup>186</sup> F. Hoesick, *Powieść mojego życia (Dom rodzicielski)*. *Pamiętniki*, t. II, Wrocław 1959, s. 108.

<sup>187</sup> Fragment listu Władysława Natansona do Franciszka Bujaka z 3 stycznia 1920 r. Zob. F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 90.

<sup>188</sup> Ignacy Matuszewski przywołując opinię Hermanna Bahra, jednego z teoretyków modernizmu, cytował: „cóż to jest styl według estetyki modernistycznej? Jest to

Można zaryzykować tezę, że w pełni odpowiedzialnie dokonywał historyk takiej operacji, która miała go „streścić”<sup>189</sup> w oczach swoich i mu współczesnych. Przy czym streszczenie to rozumieć należy tak jak czynność dokonywaną w stosunku do tekstu, a zatem oznaczającą wyzbycie się wszystkiego co zbędne, nieistotne. Zachować należało jedynie to co ważne – unikając pustych słów, niepotrzebnych ruchów, nieistotnych myśli. Dopiero taki zabieg gwarantować mógł pełnię życia, pozwalał przeżywać własne istnienie w sposób intensywny<sup>190</sup>.

Był Potkański nie tylko odbiorcą kultury, jej uczestnikiem, ale i interpretatorem. Z obcowania ze sztuką, z jej koryfeuszami czerpał niewątpliwie intelektualną satysfakcję. Na szczególne wyróżnienie zasługuje jego pasja czytelnicza. Kultura literacka Potkańskiego, jego smak i wyrobienie w tym względzie budziły bowiem powszechny szacunek i akceptację. Czytywał francuskich symbolistów i parnasistów, wielbił prozę Gustave’a Flauberta, Edmonda i Julesa Goncourtów<sup>191</sup>, liryki Charlesa Baudelaire’a.

Tadeusz Boy-Żeleński we właściwy sobie sposób pisał o znaczeniu autora *Kwiatów zła* na krakowskim bruku:

Ale Kraków! Małeńka ówczesna miłościna, z której nie wiodła droga nigdzie, gdzie życie było dość spętane, aby przywieść do rozpacz, a nie dość, aby zgęścić pasję buntu... Dekadentyzm: podnieść własną beznadziejność do wyżyn idei, stworzyć z niej zakon, to jedyne co pozostawało. Nikt nie wyobraził sobie, ile zimnej desperacji, ile nienawiści do siebie i pogardy dla ludzi, ile gryzącej autoironii, zakisłych głupkowatych marzeń, bezradności dziecinnej, ile smutku zbierało się w młodych duszach w tym małym światku odgradzonym od świata wysokimi murami. I dla niejednego, przyjacielem, powiernikiem, przewodnikiem stał się wówczas – Baudelaire<sup>192</sup>.

---

stosunek człowieka do świata. Artyści dzielą się na takich, którzy są niewolnikami życia, i takich, którzy biorą życie w niewolę, a to, co nazywamy stylem, jest siłą, podporządkowującą wszystkie rzeczy własnej naturze twórcy”. Zob. I. Matuszewski, *Słowacki i nowa sztuka...*, s. 111.

<sup>189</sup> W przywołaniu i próbie przyłożenia do szkicowanej sylwetki Potkańskiego pojęcia „streszczenia” opieram się na ustaleniach Mateusza Antoniuka w jego analizie wypowiedzi tekstu Marii Komornickiej – *Z księgi mądrości tymczasowej*. Zob. M. Antoniuk, „Kultura małomówna” Stanisława Lacka. *W kręgu młodopolskiej świadomości mowy i milczenia* (S. Lack, S. Wyspiański, M. Komornicka, T. Miciński, J. Wroczyński), Kraków 2006, s. 101. Dalej ujawnia autor, że w taki sposób rozumiane streszczenie było dla poetki tożsame z milczeniem. Zob. tamże.

<sup>190</sup> Tamże.

<sup>191</sup> Słynny *Dziennik* Goncourtów budził zachwyt także u wspominanego już wcześniej powinowatego Potkańskiego Wacława Karczewskiego. Zob. M. Puchalska, *Marian Jasieńczyk...*, s. 251.

<sup>192</sup> T. Boy-Żeleński, *Baudelaire, poeta krakowski*, [w:] tegoż, *W perspektywie czasu*, Warszawa 2006, s. 247–248.

Szczególnie jednak, jak się zdaje, cenił Potkański powieści Anatola France'a<sup>193</sup>. Bardziej sceptyczny pozostawał w ocenie dorobku Emila Zoli czy Paula Bourgeta<sup>194</sup>.

Sięgał po dzieła twórców amerykańskich, Edgara Alana Poego i Walta Whitmana. Nieobca była mu również lektura romansów Gabriela d'Annunzia. O autorze *Rozkoszy* pisał Tadeusz Konczyński, że:

rozczytując się w jego prozie, słysząc zarazem programy, jakie wygłasza, przychodzimy do przekonania, że jego wysoce artystyczna natura w chwili wylądowania energii popada w stan bierności, zniechęcenia i że wówczas z łatwością poddaje się melancholii, „wgłębia” się w siebie, tworząc rzeczy o nastroju „dekadenskim”<sup>195</sup>.

---

<sup>193</sup> W przypadku tego ostatniego rzecz może dotyczyć głównie utworów z pierwszego okresu twórczości France'a, jeszcze przed sprawą Dreyfusa, kiedy to szczególnie uczulony został „nerw społeczny” pisarza. Autor jawił się wówczas jako wyrafinowany erudyta, znawca rękopisów, bibliofil. I tak w roku 1881 ukazała się *Zbrodnia Sylwestra Bonnard*, w 1885 r. *Książka mojego przyjaciela*, w 1890 *Thais*, trzy lata później *Gospoda pod Królową Gęsią Nóżką*, w roku 1894 *Czerwona Lilia*, natomiast już na przełomie XIX i XX wieku, w czterech tomach ogłoszona została *Historia Współczesna*. Zob. G. Lanson, P. Tuffrau, *Historia literatury francuskiej w zarysie*, Warszawa 1965, s. 604–605. O lekturze *Anneau d'ametyste* (*Pierścienia z ametystem*, trzeciej części *Historii Współczesnej* – dop. A. K.) można dowiedzieć się z listu Potkańskiego do Władysława Natansona z 25 marca 1899 r. Potkański czytywał francuskich pisarzy w oryginale, dodajmy jednak, że wytrwałym popularyzatorem dorobku France'a na gruncie polskim był tłumacz jego prac Jan Sten (Ludwik Bruner). Ponadto w roku 1904 ukazało się autorstwa Tadeusza Grabowskiego: *Anatol France. Studium literackie*.

<sup>194</sup> H. Barycz, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski...*, s. 97. Na przełomie wieków XIX i XX wydano w języku polskim kilka przynajmniej prac poświęconych literaturze francuskiej, by wymienić wśród nich chociażby: Edwarda Porębowicza *Antologię prowansalską* z roku 1887, Stanisława Rzewuskiego zbiór szkiców *Młoda Francja* z roku 1888, Zygmunta Sarneckiego *Historię literatury francuskiej* z roku 1897, Edwarda Przewońskiego *Krytykę literacką we Francji* z roku 1899, Jana Lorentowicza *Nową Francję literacką. Portrety i wrażenia* z roku 1913. W roku 1914, w przekładzie Marii Rakowskiej, ukazał się również *Obraz literatury francuskiej XIX wieku* autorstwa Fortunata Strowskiego, wykładowcy paryskiej Sorbony. Popularyzatorem literatury francuskiej na gruncie polskim, w tym dorobku Flauberta, Zoli, Alfonsa Daudeta czy braci Goncourt, był także Antoni Sygietyński, związany, obok Artura Gruszeckiego i Stanisława Witkiewicza (serdecznego przyjaciela i korespondenta Karola Potkańskiego) z redakcją „Wędrowca”, najważniejszego polskiego organu prasowego naturalizmu. Zob. K. Czachowski, *Obraz literatury polskiej 1884–1933*, t. I, *Naturalizm i neoromantyzm*, Warszawa 1986 (pierwiodruk – Lwów 1934), s. 9. Więcej na temat patrz w: Z. Piasecki, *Stanisław Witkiewicz. Młodość i wczesny dorobek artysty*, Warszawa–Wrocław 1983.

<sup>195</sup> T. Konczyński, *Gabriel d'Annunzio*, [w:] *Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski*, M. Podraza-Kwiatkowska (oprac.), Wrocław 1977, s. 51.

O lekturze pism włoskiego pisarza Potkański donosił korespondencyjnie Helenie Modrzejewskiej<sup>196</sup>.

Wspomnijmy tu, że obok innych historyków: Aleksandra Przezdzieckiego, Karola Estreichera, Karola Szajnochy, Józefa Szujskiego, Stanisława Smolki, Ludwika Kubali czy Kazimierza Chłędowskiego mógł cieszyć się Potkański przyjaźnią wielkiej artystki<sup>197</sup>.

Zaliczał się nadto krakowski dziejopis do wielbicieli kultury angielskiej – jej malarstwa, filozofii, poezji, powszechnie znane było jego żywe zainteresowanie twórczością prerafaelitów – przede wszystkim Dantego Gabriela Rossettiego<sup>198</sup>.

W tym miejscu przychodzą mimowolnie na myśl uczeni-artyści pokroju Johna Ruskina<sup>199</sup> – duchowego patrona Bractwa, o którym Jan Parandowski pisał, że „walczył za wiarę, która nigdy nie miała rycerzy krzyżowych ani męczenników, za wiarę w piękno”<sup>200</sup>. Nie zapominał też Potkański o dramatach Szekspira<sup>201</sup>.

I tak w datowanym na 3 lipca 1891 r. liście do Heleny Modrzejewskiej notował:

otóż jeśli Państwo już dla mnie tyle dobrego, to bym prosił o trochę książek z ciekawymi angielskimi wierszami – Variorum Edition, Macbetha, Hamleta mogą mieć drogą antykwarską z Londynu, a ciekaw jestem właśnie tych nowych prądów w poezji i literaturze angielskiej. Będę mieć później o czym mówić z Panem Stanisławem (Witkiewiczem – dop. A. K.) i z Kociem (Konstantym Marią Górskim – dop. A. K.), który znowu dzięki Pani zapoznał się więcej z dekadentami francuskimi<sup>202</sup>.

<sup>196</sup> H. Barycz, *Karol Potkański i Helena Modrzejewska (w siedemdziesięciolecie zgonu znakomitego historyka)*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” [Wrocław] 1978/1979, R. XXIV, s. 96.

<sup>197</sup> A. Kędziora, E. Orzechowski (red.), *Helena Modrzejewska i jej przyjaciele*, Kraków 2020, s. 28–29. Spośród bliskich Potkańskiemu ludzi teatru wymienimy nazwisko Józefa Kotarbińskiego, z którym to np. dzielił się wrażeniami po ogłoszeniu na łamach krakowskiego „Czasu” 23 maja 1903 r. felietonu Adama Chmiela *Archeologia w Bolesławie Śmiałym*. Zob. J. Kotarbiński, *W służbie sztuki i poezji*, Warszawa 1929, s. 163. (Naturalnie autorowi tekstu chodziło o utwór Stanisława Wyspiańskiego *Bolesław Śmiały* – dop. A. K.).

<sup>198</sup> F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 6. Na temat odbioru literatury angielskiej tamtego czasu w Polsce zob. więcej w: W. Krajewska, *Recepcja literatury angielskiej w Polsce w okresie modernizmu (1887–1918). Informacje, sądy, przekłady*, Warszawa 1972.

<sup>199</sup> Na początku wieku XX po polsku ukazało się kilka prac Ruskina, w tym *Gałązka dzikiej oliwy czy Sezam i liłje* przełożone przez Wojciecha Szukiewicza. O inspiracji myślą autora *Kamieni Wenecji* wśród polskich twórców zob. ciekawy artykuł: P. Rosiński, *Idee Johna Ruskina a młodopolskie aspekty sztuki w dziele Stefana Żeromskiego*, [w:] *Młodopolska synteza sztuk*, H. Ratuszna i R. Siona (red.), Toruń 2010, s. 159–166.

<sup>200</sup> J. Parandowski, *Król życia*, Warszawa 1984, s. 10.

<sup>201</sup> H. Barycz, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski...*, s. 98.

<sup>202</sup> Tenże, *Karol Potkański i Helena Modrzejewska...*, s. 107. Interesujące wydaje się, że – jak sugeruje treść listu – zamierzał Potkański czytać Szekspira w oryginale.

W ocenie autora *Burzy*, nie pozostawał odosobniony. Współczesny Potkańskiemu, starszy wszak od niego o lat kilkadziesiąt Feliks Jezierski konstatował bowiem:

Nad wszystkie pochwały, któremi uwielbiały i uwielbiać będą Szekspira najdalsze pokolenia, najszczytniejszą pozostanie na zawsze ta, że ocalił twórczą podmiotowość rodzaju ludzkiego. Rzeczywiście, Szekspir nie był i być nie mógł poetą swojej epoki: ze wszystkich razem wziętych jej pierwiastków, Szekspir, jakoby jej uosobienie, wyprowadzić, wyrozumować się nie daje. Wszedł on na widnokrąg, jako zjawisko zawodzące wszelkie obliczenia – nie oczekiwała nań pozycja: w nim się ona poczęła, on sam ją postawił i zarysował<sup>203</sup>.

To upodobanie dla dorobku myśli Anglików dzielił z Karolem Potkańskim – co warto odnotować jako pendant – Stanisław Brzozowski, późniejszy autor *Legendy Młodej Polski*<sup>204</sup>. Dopiero pod koniec życia wyszedł Potkański poza jedynie lekturowe poznawanie kultury angielskiej, nawiązując listowne relacje z Royal Society w Londynie i z Oksfordem<sup>205</sup>.

Kto z jego współczesnych zaliczał się zatem do kręgu przyjaciół krakowskiego dziejopisa? Z kim dzielił rewerencję dla sztuki i literatury, komu się zwierzał, kogo oczekiwał w swoich krakowskich mieszkaniach i z kim przemierzał zakopiańskie szlaki?<sup>206</sup>

Do bliskich mu ludzi pióra zaliczali się zarówno poeci: Kazimierz Przerwa-Tetmajer<sup>207</sup> (któremu to poza wspólnymi rozmowami, dzieleniem się duchowo-

---

W latach 1875–1877 ukazało się bowiem drukiem trzytomowe wydanie dramatów autora *Snu nocy letniej* z przedmową Józefa Ignacego Kraszewskiego. Twórcami owego pierwszego polskiego kanonu szekspirowskiego byli tłumacze: Józef Paszkowski, Stanisław Egbert Koźmian i Leon Ulrich. Pełniejsza, tym razem dwunastotomowa, edycja dzieł angielskiego dramaturga ukazała się w roku 1895. Zob. W. Sadkowski, *Odpowiednie dać słowu słowo*, Toruń 2013, s. 81.

<sup>203</sup> F. Jezierski, *Literatura angielska*, [w:] *Dzieje literatury powszechnej z ilustracjami*, t. III, Warszawa 1891, s. 113.

<sup>204</sup> Teksty Brzozowskiego o literaturze angielskiej zob. w pracy tegoż, *Głosy wśród nocy. Studia nad przesileniem romantycznym kultury europejskiej* (1912). Urzeczony angielską kulturą, choć nie bezkrytyczny wobec niej, pozostawał także Henryk Sienkiewicz, przyjaciel Karola Potkańskiego. Zob. J. Sztachelska, *Henryk Sienkiewicz. Życie na walizkach*, Warszawa 2017, s. 29.

<sup>205</sup> H. Barycz, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski...*, s. 98. O nawiązaniu kontaktów z Royal Society i Oksfordem donosił w liście do Władysława Natansona z 11 sierpnia 1896 r. Zob. tamże, s. 99.

<sup>206</sup> O serdecznej przyjaźni łączącej Potkańskiego i Władysława Natansona pisałem już wcześniej.

<sup>207</sup> T. Januszewski, *Kazimierz Przerwa-Tetmajer*, Warszawa 2015, s. 47. W krakowskim domu Tetmajerów poznał Potkański przebywającego wówczas na stacji



wymi przeżyciami, towarzyszył Potkański podczas górskich wypraw) czy Konstanty Maria Górski. Potkański utrzymywał stosunki ze znakomitym publicystą Julianem Klaczką, o którym Stanisław Tarnowski pisał z kolei, że:

we wszystkim co Klaczko pisze uderza naprzód inteligencja zupełnie wyjątkowa. Jej właściwym przyrodzonym, nie kierunkiem i polem, ale upodobaniem, pociągami, przedmiotem, byłaby poezja, sztuka, nauka: w innym wieku, albo w innym narodzie, może Klaczko byłby poszedł za tym popędem, i całe życie przebył na podziwianiu i zgłębianiu wielkich duchów, byłby myślał o Dantem i Michale Aniele, o Szekspirze, o Homerze. Ta namiętność piękności, która młodemu chłopcu kazała tak czytywać się w Homera, że aż mu niechcący utkwil cały w pamięci: ta potrzeba i zdolność zgłębiania, przenikania wielkich duchów, która młodzieńcowi w bardzo trudnych stosunkach majątkowych włożyła w rękę Dantego i kazała badać w każdej wolnej chwili, byłby zapewne wzięły górę, ustaliły powołanie i zrobiły Klaczce miejsce i sławę między największymi krytykami i estetykami tego świata<sup>208</sup>.

Henryk Barycz informował ponadto o znajomości Potkańskiego z Adamem Asnykiem i Stanisławem Przybyszewskim (w tym wypadku historykowi rzuciła się w oczy przede wszystkim dziwaczność autora *De Profundis*)<sup>209</sup>.

---

prowadzonej przez matkę poety Julię Tetmajerową Ferdynanda Hoesicka. Justyna Bajda w opracowaniu poświęconym autorowi *Końca epopei* przywoływała wspomnienie Hoesicka o roli Potkańskiego (obok malarza Stanisława Radziejowskiego) jaką ten odegrał w przekonaniu autora memuarów do odkrycia piękna obrazów Arnolda Böcklina, takich jak: „Wyspa umarłych”, „Willa nad morzem”, „Święty gaj”. Zob. J. Bajda, *Poezja a sztuka piękne. O świadomości estetycznej i wyobraźni plastycznej Kazimierza Przerwy Tetmajera*, Warszawa 2003, s. 108. O Potkańskim orbitującym wokół gościnnego progu domu Tetmajerów zob. nadto wzmiankę w: K. Siwiec, *Daję Waści złoty róg. Plotki o Wesele ciąg dalszy*, Kraków 2018, s. 9.

<sup>208</sup> S. Tarnowski, *Historia literatury polskiej*, t. VI, cz. I, 1850–1863, Kraków 1905, s. 310. W szkicowanym przez wybitnego historyka literatury polskiej portrecie Klaczki łatwo odnaleźć punkty styczne z charakterem, upodobaniami intelektualnymi Karola Potkańskiego. Na znajomość naszego bohatera z autorem *Wieczorów florenckich* rzuca z kolei pewne światło list Henryka Sienkiewicza do Potkańskiego z 4 grudnia 1898 r., w którym autor *Trylogii* pisał: „ściskam Pana serdecznie, p. Ludwikowi uścisk ręki – Klaczce życzenia zdrowia, wszystkim pozdrowienia [...]”. Zob. H. Sienkiewicz, *Listy*, t. III, część trzecia (*Karol Potkański – Artur Sienkiewicz*), M. Bokszczanin (oprac.), Warszawa 2007, s. 133. Warto odnotować, że w roku 1904 ukazały się nakładem wydawnictwa Ferdynanda Hoesicka w Warszawie *Szkiece i rozprawy literackie* Juliana Klaczki, z przedmową samego Tarnowskiego.

<sup>209</sup> H. Barycz, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski ...*, s. 102–106. Sam Barycz sygnalizował ponadto o możliwości, trudno uchwytej w źródłach, znajomości Potkańskiego i Bolesława Prusa. Jednakże opublikowany w roku 2017 nakładem Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza i Wydawnictwa Episteme tom korespondencji



Potkański, podobnie jak autor *Dzieci szatana*, niezwykle czule rejestrował wszelkie zmiany zachodzące w obszarze sztuki i kultury. Czy natężenie emocjonalne obu było jednak porównywalne? Gabriela Matuszek, pisząc o Przybyszewskim, konstatowała:

twórczość Stanisława Przybyszewskiego, który był nadzwyczaj wrażliwym barometrem przemian cywilizacyjnych, wyczulonym na ich podziemne prądy, znakomicie oddaje stan anomii, w jakim znalazło się nowoczesne indywiduum, pozbawione egologicznej podmiotowości, systemu aksjonormatywnego i perspektywy wieczności. Polski pisarz, który katolicyzm miał niejako „zakodowany we krwi” (ślady tłumionej religijności przebijają przez całą jego twórczość), dojrzewający artystycznie w europejskiej przestrzeni – w wielokulturowej berlińskiej metropolii – mocno reagował na ledwo rozpoznawalne symptomy choroby ówczesnej kultury. Obecne w jego twórczości blastemie i demonomanie są ekspresją pankosmicznej traumy, wyrażają wewnętrzną psychomachie epoki, rozgrywającą się między sakralnością, będącą w stanie utraty, i nihilistycznymi prądami podmywającymi jej fundamenty<sup>210</sup>.

Pewne spotkanie historyka i Przybyszewskiego w mieszkaniu autora *Dzieci szatana* tak relacjonował znakomity gawędziarz, a jednocześnie wytworny stylista Adam Grzymała-Siedlecki:

już się zmierzchno, już się na stole pojawiła zapalona lampa naftowa, gdy zjawiała się kucharka Katarzyna i oznajmiła, że w kuchni jest ten oto pan – tu oddała jego bilet wizytowy i chce się z Przybyszewskim rozmówić. Na bilecie widniało nazwisko:

---

autora *Lalki*, podpowiada istnienie takiej relacji. W liście z 4 lipca 1898 r. pisanym z Krakowa informował Prus swoją żonę: „prawie co dzień bywam u pp. Ulanowskich. Ona zawsze żywa jak iskra, Bolesław świetna głowa. Ciągłe Cię wspominają. Toż samo i Potkański, który zasyła dobre słowo Psujakowi (tak nazywał swojego wychowanka Emila Trębińskiego sam Prus – dop. A. K.)”. Zob. B. Prus, *Pisma wszystkie. Korespondencja...*, s. 340. Barycz wskazywał również na znajomość przez Stefana Żeromskiego „cudnej” pracy Potkańskiego *Kraków przed Piastami* i roli jaką odegrała w pisaniu powieści o *Udałym Walgierzu*. Zob. H. Barycz, *Wizerunek uczzonego z epoki Młodej Polski...*, s. 105. W Bibliotece PAU i PAN w Krakowie odnaleźć można z kolei pochodzącą z lat 1891–1898 garść listów znakomitego etnografa, językoznawcy i muzykologa Jana Karłowicza adresowanych do Karola Potkańskiego. Zob. Z. Szweykowski, J. Maciejewski (red.), *Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut. Literatura Pozytywizmu i Młodej Polski*, t. XIV, Warszawa 1973, s. 285. W Bibliotece PAU i PAN znajduje się także korespondencja filologa klasycznego i tłumacza Witolda Klingera (związanego z Uniwersytetem Kijowskim, Polskim Kolegium Uniwersyteckim w Kijowie, a od roku 1920 z Uniwersytetem Poznańskim) kierowana do Potkańskiego. Zob. tamże, s. 314.

<sup>210</sup> G. Matuszek, *Przybyszewski i demony wczesnej nowoczesności*, [w:] tejże, *Maski i demony wczesnego modernizmu*, Kraków 2014, s. 277–278. Potkański był chyba jednak bardziej dyskretny w wyrażaniu swych niepokojów, obaw i podejrzeń.

Karol Potkański. Przybyszewski w lot się domyślił, że to wysłannik Ulanowskiego [Przybyszewski pełen niepokoju oczekiwał na pożyczkę od profesora Bolesława Ulanowskiego – dop. A. K.]. Anons o przybyciu gościa zelektryzował autora *Dla szczęścia*; rozgorączkowany chwycił ze stołu lampę, by nią oświetlić ciemny przyku-chenny korytarzyk i pośpiesznie podążył do gościa, którego miał przy tej sposob-ności poznać. Taka go ogarnęła emocja, że widać było, jak się lampa chwieje w jego ręce.

– Potkański – przedstawił się przybyły. – Profesor Ulanowski przysyła to panu – tu wręczył kopertę.

– Ależ, szanowny pan zechce wejść do pokoju! – żarliwie prosi Przybyszewski, a żarliwość wzmacnia się oczywiście faktem, że w odebranej od Potkańskiego kopercie zaszeleściły banknoty.

Potkański – trzeba go było znać: autorytet w sprawach polskiego średniowiecza – w życiu prywatnym postać jakby z Huysmanowskiego świata, neurastenik i natura o niebywalej zarówno towarzyskiej, jak i duchowej dystynkcji.

Potkański przez szeroko otwarte drzwi dojrzał pokój, wypełniony szumiącą cyganerią, której znosić nie mógł – spojrzał na butlę ordynarnej gorzały, dominującej nad całym „salonem” – rzutkim spojrzeniem objął postać pana domu, jego zmiętoszoną odzież, jego fizjonomię, znamionującą nieszczęsnego alkoholika – i nie mogąc zapanować nad odrzą, wymówił się nerwowo od zaprosin, i niemal nie podając ręki skłonił się i szybko, jakby od zarazy uciekał, wyszedł<sup>211</sup>.

Interesujący drobiazg zdradzają z kolei listy Elizy Orzeszkowej, z komentarzy do których można dowiedzieć się o poparciu Potkańskiego, jakiego ten udzielił w roku 1904 wraz z Marianem Zdziechowskim, Hieronimem Łopacińskim, Janem Łosiem czy Aleksandrem Brücknerem kandydaturze pisarki do literackiej Nagrody Nobla. Akcją zbierania podpisów w tej sprawie zawiadywał wówczas językoznawca Jan Baudouin de Courtenay<sup>212</sup>.

Do ścisłego kręgu przyjaciół Potkańskiego zaliczali się również prozaicy Henryk Sienkiewicz<sup>213</sup> i Stanisław Witkiewicz. O pierwszym z nich tak pisał Adam Grzymała-Siedlecki:

<sup>211</sup> A. Grzymała-Siedlecki, *Rozmowy z samym sobą*, Kraków 1972, s. 215–216.

<sup>212</sup> Zob. E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. IV, E. Jankowski (oprac.), Wrocław 1958, s. 283. Nazwisko historyka padało też w dialogu epistolarnym Zygmunta Miłkowskiego z Franciszkiem Rawitą-Gawrońskim. Zob. E. Koko (oprac.), *W kręgu bliskich, przyjaciół i znajomych. Z korespondencji Franciszka Rawity-Gawrońskiego*, Gdańsk 2020, s. 123, 125.

<sup>213</sup> Autor *Rodziny Połanieckich* był chyba najbliższym spośród przyjaciół Potkańskiego. Obaj kochali się w pochodzącej z Podola pannie Barbarze Mańkowskiej, choć Potkański jak się zdaje nieco bardziej „tristanicznie”. Zob. B. Babraj, *Galicyski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza*, Wrocław 2016, s. 75 (panna Mańkowska poślubiła ostatecznie Stanisława Turnę z Objezierza w Wielkopolsce). Dopowiedzmy, że z życia uczuciowego krakowskiego historyka, z jego permanentnej skłonności do zakochiwania się w młodych pannach i panienkach Sienkiewicz nieraz czynił obiekt swoich docinków.

nawet za młodych swoich lat, czasów początków pisarskich – nad kamraderię z kolegami dziennikarzami przenosił obcowanie z malarzami: z Witkiewiczem czy Chelmońskim, a później ilekroć np. zjechał do Krakowa – szukał przede wszystkim towarzysztwa ludzi nauki i najlepiej się czuł wśród profesorów: Janczewskiego, Ulanowskiego, Kazimierza Morawskiego, Potkańskiego, Pawlickiego, Malinowskiego<sup>214</sup>.

O znajomości z Potkańskim i Sienkiewiczem donosił – niemalże tkliwie, w pisanym 25 listopada 1900 r. liście do narzeczonej Władysław Natanson:

nie pamiętam, czy opowiadałem Pani, że w niedzielę wieczorem przychodzi do mnie zwykle kilku (niewielu) spomiędzy bliskich mi ludzi. Dziś był prof. Witkowski, Karol (Potk[ański]) i Henio Sienk[iewicz]. Ile razy o tym pomyślę, jak czyste dusze spotkałem w życiu na mej drodze, jakiej zaznałem pocziwiej przyjaźni, nie mogę oprzeć się uczuciu wdzięczności dla losu, dla biegu wydarzeń, dla tego wichru przypadkowości, który rzuca ludźmi<sup>215</sup>.

---

Zob. M. Pinkwart, *Zakopane Henryka Sienkiewicza...*, s. 60. Dzieje ich relacji znakomicie przedstawił Henryk Barycz w swoim studium poświęconym Potkańskiemu (dlatego też ograniczam się jedynie do jej zasygnalizowania). W tym samym tomie znajduje się również tekst uważnie penetrujący tamtejsze ślady obecności pisarza i krąg jego znajomości (zob. H. Barycz, *Henryk Sienkiewicz w środowisku intelektualnym Krakowa*, [w:] tegoż, *Na przełomie dwóch stuleci...*, s. 8–68). Wybornym świadectwem więzi Potkańskiego i Sienkiewicza pozostaje ponadto lektura listów tego ostatniego pisanych do krakowskiego historyka, a opublikowanych nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego i Instytutu Książki w roku 2007 (jako część trzecia tomu III korespondencji noblisty, który już przywoływałem). Z owej epistolografii dowiedzieć się można, że Potkański przez jakiś czas kierował edukacją syna pisarza – Henryka Józefa, a sam Sienkiewicz wielokrotnie wspominał przyjacielowi o planowanych czy realizowanych projektach pisarskich, wrażeniach z podróży do Włoch (relacjonowanych choćby z pobytu w Wenecji) i Francji, pobytach w Zakopanem, o swoich dzieciach (wyjątkowo ciepło brzmią przy tym wzmianki o stanie zdrowia syna i córki Sienkiewicza, co dowodzi żywego zainteresowania tym samego Potkańskiego), o sprawach rodzinnych czy jedynie o towarzyskich plotkach. O relacjach Karola Potkańskiego z autorem *Trylogii* zob. ponadto w: J. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz. Kalendarz życia i twórczości*, Warszawa 2012. Przedruk wybranych listów Henryka Sienkiewicza do Potkańskiego zamieszczono również w pracy: H. Sienkiewicz, *„Widziałem wszystko, com chciał i potrzebował widzieć”. W stulecie śmierci Pisarza wybór listów oraz pokłosie epistolarne*, M. Bokszczanin (do druku podała), Warszawa 2016. Interesujący artykuł o korespondencji Sienkiewicza i Potkańskiego opublikował również Tadeusz Bujnicki. Zob. T. Bujnicki, *Przyjaźnie Sienkiewicza na dwóch biegunach. Między Mściśławem Godlewskim a Karolem Potkańskim*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” [Warszawa] 2016, R. IX (LI), s. 409–422.

<sup>214</sup> A. Grzymała-Siedlecki, *Niepospolici ludzie w dniu swoim powszednim*, Kraków 1961, s. 6.

<sup>215</sup> W. Natanson, *Listy do narzeczonej...*, s. 68.

Stanisław Witkiewicz uwiecznił z kolei krakowskiego dziejopisa na kartach swej powieści z roku 1891 *Na przełęczy*. Kreśląc sylwetkę bohatera relacjonował o pewnym z nim spotkaniu:

wyżej wchodzimy na zielone zbocza, osypane skałami, dokoła leżą płaty śniegu – jeszcze wyżej, wielki taras, ponad którym widać wysoką, gładką, ciemną wieżę gotycką, którą właśnie obejmuje i przesłania mgła gęsta – szara. To niedostępna turnia Mnicha ukryła się w chmurze, jak gdyby nie chciała nas przyjąć. Podeszliśmy do stóp jej. Czarny złom granitu wznosił się stromo i ginął tuż nad naszymi głowami we mgle, która nagle zniżyła się tak, żeśmy w niej utonęli.

Kiedy mgła znowu uleciała, stał przy nas młody człowiek, tak cienki i wąty, jak trzcinka kołysząca się nad wodą jeziora, tak elegancki, jak gdyby szedł *five o'clock*, z tak łagodnym, błękitnym okiem, jak gdyby był kochankiem lilii. Stał, patrzył w górę z wyrazem zachwytu i żądzy, ściągał ramionami, rozstawiał ręce i wydawał ciche jęki, podobne do gruchania gołębi<sup>216</sup>.

Obu – Potkańskiego i Witkiewicza – połączyła estetyczna wrażliwość, pasja gór, piękno podhalańskiego folkloru<sup>217</sup>. Obaj, obok m.in. Oswalda Balzera, Adama Asnyka, Henryka Siemiradzkiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Henryka Sienkiewicza, byli członkami Towarzystwa Tatrzańskiego<sup>218</sup>.

Bywali również często w zakopiańskiej „Chacie” Bronisława<sup>219</sup> i Marii z Sobotkiewiczów Dembowskich<sup>220</sup>. Ta obopólna życzliwość odnalazła się także

<sup>216</sup> S. Witkiewicz, *Na przełęczy* (reprint), Łomianki 2013, s. 240. Podobnie uczynił Tadeusz Miciński, kreśląc wizerunek Potkańskiego jako Pana Melanchtoniusa w powieści *Nietota. Księga tajemna Tatr* z roku 1910. Sam Witkiewicz sportretowany został w niej pod postacią Mędrca Zmierchoświta. Zob. J. Krzyżanowski, *Neoromantyzm polski...*, s. 45.

<sup>217</sup> Któremu ulegało *notabene* wówczas wielu wybitnych twórców, jak Władysław Matlakowski, autor fundamentalnych prac z dziedziny sztuki i rzemiosła góralskiego – *Budownictwa ludowego na Podhalu* z roku 1892 czy *Zdobienia i sprzęt ludu polskiego na Podhalu*. *Zarys życia ludowego* z roku 1901 (był Matlakowski także tłumaczem szekspirowskiego *Hamleta*). Pasjonatem i badaczem folkloru muzycznego Podtatrza był z kolei muzykolog, profesor Uniwersytetów Lwowskiego i Poznańskiego Adolf Eustachy Chybiński, o czym więcej patrz w: A. Chybiński, *W czasach Straussa i Tetmajera. Wspomnienia*, Kraków 1959.

<sup>218</sup> J. A. Szczepański, *Od Młodej Polski do Polski Ludowej. Pół wieku polskiego taternictwa klubowego*, „Wierchy. Rocznik Poświęcony Górom” [Kraków] 1953, R. XXII, s. 11.

<sup>219</sup> To właśnie zmarłemu w roku 1893 Bronisławowi Dembowskiemu zadeedykował swoją niezwykle popularną powieść (opublikowaną w 1906 r.) *Wspomnienia niebieskiego mundurka* Wiktor Gomulicki.

<sup>220</sup> A. D. Sznapić, *Tatrzańska Arkadia. Zakopane jako ośrodek artystyczno-intelektualny od około 1880 do 1914 roku*, Warszawa 2009, s. 118. Poza tą obszerną publikacją na temat intelektualnie inspirującej roli Zakopanego i gór w interesującym nas okresie

w relacjach z synem Witkiewicza – Stanisławem Ignacym, lepiej znanym w kulturze polskiej jako „Witkacy”.

W liście z 29 kwietnia 1893 r. Witkiewicz-ojciec relacjonował: „Stasiek mało pisze – porwała go pasja wiosenno-letnia do spacerów i owadów. Porządkuje swoje »zbiory« [...] – robi łacińskie podpisy i pisze objaśnienia ozdobione mikroskopowymi obrazkami. Pan Potkański sprawił mu mikroskop”<sup>221</sup>.

Dopowiedzmy w tym miejscu, że podobnie jak w przypadku syna przyszłego noblisty – Henryka Józefa Sienkiewicza, pełnił Potkański funkcję nieformalnego preceptora młodego Stasia Witkiewicza.

Był ponadto jednym z najwierniejszych orędowników i entuzjastów postulowanego przez Witkiewicza „stylu zakopiańskiego” jako stylu narodowego, plasując się w misji jego upowszechniania obok Mariana Sokołowskiego, Stanisława Eljasza-Radzikowskiego<sup>222</sup>, Jana Gwalberta Pawlikowskiego<sup>223</sup>, Antoniego Kaliny, Tadeusza Piniego, Jerzego Warchałowskiego, Franciszka Mączyńskiego, Karola Benniego, Ignacego Baranowskiego, Wiktora Gosienieckiego czy samej Marii Dembowskiej<sup>224</sup>.

Dodajmy nadto, że Walery i Stanisław Eljaszowie (ojciec i syn), obok zakopiańskiego lekarza klimatycznego Tomasza Janiszewskiego, przedsiębiorców Aleksandra Modlińskiego i Floriana Grużewskiego, dziennikarza Dionizego Beka stanowili również intelektualne zaplecze powstałego w roku 1899 tygodnika „Przegląd Zakopiański”, ogniskującego opinie osiadłej w Zakopanem przyjezdnej inteligencji skupionej właśnie wokół osoby Stanisława Witkiewicza<sup>225</sup>.

Oddajmy w tym miejscu głos współczesnemu badaczowi, który o witkiewiczowskiej pasji pisał następująco:

w Zakopanem znalazł Witkiewicz jednak coś więcej niż miejsce kuracji – swoją małą ojczyznę. Tam stworzył najważniejsze dzieła, tam też znalazł ideę życia – styl

---

warto zwrócić uwagę na wznowione ostatnio pisma taternickie autora *Pieśni odwiecznych*: M. Karłowicz, *W Tatrach*, Kraków 2016. Naturalnie lista tytułów poświęconych Zakopanemu jest o wiele dłuższa.

<sup>221</sup> A. Micińska, *Istnienie poszczególne: Stanisław Ignacy Witkiewicz*, Wrocław 2003, s. 76–77. Kilka lat później, w roku 1904, „Witkacy” zadeedykował Potkańskiemu tekst: *Marzenia improduktywa – Dywagację metafizyczną* (zawierającą traktaciki: *O dualizmie i Filozofię Schopenhauera i jego stosunek do poprzedników*). Zob. tamże, s. 46.

<sup>222</sup> Autora opublikowanej w Krakowie w roku 1901 książki *Styl zakopiański*.

<sup>223</sup> Który to w swoim zbiorze *O lice ziemi. Wyborze pism* z roku 1938 szeroko rozpisował się, podobnie jak Radzikowski, o stylu zakopiańskim.

<sup>224</sup> A. D. Sznapić, *Tatrzańska Arkadia...*, s. 181. Na temat „stylu zakopiańskiego” pióra samego Stanisława Witkiewicza zob.: S. Witkiewicz, *Styl zakopiański*, [w:] tegoż, *Sztuka i krytyka u nas*, Lwów 1899, s. 619–667.

<sup>225</sup> M. Pinkwart, *Zakopane Henryka Sienkiewicza...*, s. 145.



zakopiański. Przekonany, że należy przeciwstawić się tandecie masowej produkcji, architektonicznemu kiczowi, banałowi życia duchowego Witkiewicz pragnął dzięki dziedzinie, którą uważał za istotną działalność cywilizacyjną, dzięki sztuce, stworzyć czystą przestrzeń duchową.

Styl zakopiański nie był tylko nową formą architektoniczną. Dom rozumiał Witkiewicz jako miejsce wpisane w porządek natury, materializujące cechy kultury narodowej, miejsce odpowiadające indywidualnym pragnieniom, piękne i wyjątkowe<sup>226</sup>.

Z kolei w pośmiertnym wspomnieniu, tak charakteryzował Witkiewicza Adam Grzymała-Siedlecki:

nie była to dusza stworzona do ordynku; była to dusza republikańska, żyjąca na swoją własną odpowiedzialność. Niewiele mu w ucho wpadało z tego, co inni mówili lub pisali. On musiał sam swoim własnym trudem wypracować całą strukturę swoich idei; sam ją mocował w podwalinach, sam dźwigał ku górze niechwiejnymi słupami dowodów, to też każda myśl przychodziła doń może okólną drogą, stała się fibrem jego jaźni, nieodłączną częścią jego duchowej zawartości i dawała czar sugestii. Temperament zaś artysty uzupełniał i pogłębiał te cechy myśli<sup>227</sup>.

Czy ów akcentowany przez krytyka rdzeń indywidualizmu, niezależności Witkiewicza-ojca nie wabił skutecznie również Potkańskiego?

Tytułem dygresji uzupełnijmy, że historyk jako jeden z pierwszych (obok hrabiny Róży z Potockich Krasieńskiej-Raczyńskiej) zamówił w roku 1887 meble zaprojektowane przez Magdalenę Butowt-Andrzejkowiczównę<sup>228</sup> z wykorzystaniem wzorów i ornamentyki góralskiej<sup>229</sup>.

W tym kontekście wspomnijmy nadto, że na posiedzeniu Komisji Historii Sztuki pod przewodnictwem profesora Mariana Sokołowskiego z dnia 5 czerwca 1901 r. Potkański wziął udział w ożywionej dyskusji (obok Stanisława Wyspiańskiego, Adama Chmiela, Bolesława Ulanowskiego i in.) na temat referatu lwowskiego architekta Kazimierza Mokłowskiego traktującego o drewnianych domach podcieniowych. Doceniając ważkość owych studiów, ubolewał krakowski historyk nad stopniowym znikaniem zabytków dawnego budownictwa drewnianego<sup>230</sup>.

---

<sup>226</sup> T. Bocheński, *Witkiewiczowie w Lovranie*, [w:] tegoż, *Witkacy i reszta świata*, Łódź 2010, s. 11.

<sup>227</sup> A. Grzymała-Siedlecki, *Śp. Stanisław Witkiewicz (1851–1915)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 39, s. 2.

<sup>228</sup> Maria Magdalena Butowt-Andrzejkowiczówna (1852–1933) – malarka, zbieraczka sztuki ludowej z Podhala.

<sup>229</sup> A. D. Sznajpik, *Tatrzańska Arkadia...*, s. 149.

<sup>230</sup> „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie” 1901, t. VI, nr 6, s. 5.



Góry stanowiły zatem w jego życiu osobny rozdział<sup>231</sup>. Jak wielu wówczas ulegał całkowicie ich dziewiczemu jeszcze pięknu, majestatowi i grozie. Wielu spośród przyjaciół Potkańskiego odczuwało podobnie – stykając się i współkreując ów tatrzański obraz, poddany wszak w twórczym przetworzeniu intensywnej mitologizacji.

Przywołując ustalenia Jana Majdy, Adrianna Dominika Sznepik w swojej monografii Zakopanego scharakteryzowała pięć typów postaw kulturowych w Tatrach w interesującym nas czasie. Pierwsza z nich to postawa turysty, będąca skutkiem reagowania i odbierania górskiego krajobrazu. W latach Młodej Polski pojawili się zarówno turyści-esteci, zapatrzeni w piękno gór, jak i mierzący swoje siły z przyrodą taternicy-sportowcy. Kolejny rodzaj postawy wynikał wprost z przesłanek filozofii Fryderyka Nietzschego – z jego ideą nadczłowieka w pierwszej kolejności. Góry stawały się tłem potrzebnym do wnikliwej kontemplacji, duchowo przeobrażającej i kształtującej wewnętrzną moc. Innym jeszcze typem postawy miała być preferowana w głównej mierze przez intelektualistów, literatów i naukowców apollińska fascynacja pięknem górskiego pejzażu, przejawiająca się również w twórczym reagowaniu na otaczający świat. Dionizos miał z kolei patronować postawie żywiołowej spontaniczności w kontakcie z naturą, w czasie ludycznych zabaw, turystycznych niespodzianek i uzdrowiskowych festynów. Dekadentyzm był natomiast postawą najrzadziej spotykaną wśród zafascynowanych górami hierofantów. Wydaje się, że najbardziej pożądaną przez nich dla życia pointą była śmierć (także samobójcza) z górami w tle<sup>232</sup>.

Franciszek Bujak komentując górskie wyprawy Potkańskiego podkreślał – jako zasadniczą cechę – ich estetyczny wymiar. Rekordy odkrywcze i sportowe miały nie odgrywać w tych peregrynacjach specjalnej roli<sup>233</sup>. Czyżby zatem dziejopis zaliczał się do pierwszej grupy, turystów-estetów? Wydaje się, że chyba

---

<sup>231</sup> W zasobach Archiwum Muzeum Tatrzańskiego, poza przywoływanymi już wcześniej dwoma listami do Stanisława Witkiewicza (z Archiwum Witkiewiczowskiego), znajdują się następujące materiały dotyczące krakowskiego historyka: korespondencja Potkańskiego jako członka Komitetu budowy pomnika doktora Tytusa Chałubińskiego (AR/162), autograf na akcie erekcyjnym Związku Przyjaciół Zakopanego (AR/NO/308), informacja o półce wykonanej dla Potkańskiego w listach Jędrzeja Krzeptowskiego do Marii Dembowskiej, dotyczących jej zbiorów wystawianych we Lwowie w roku 1894 (AR/233). Za informacje te pragnę podziękować Pani Dagmarze Schmidt z Biblioteki i Archiwum Naukowego Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem.

<sup>232</sup> A. D. Sznepik, *Tatrzańska Arkadia...*, s. 54–55. Wspomnijmy w tym miejscu jedynie o „estetycznych” okolicznościach samobójczej śmierci narzeczonej Witkacego – Jadwigi Janczewskiej w roku 1914.

<sup>233</sup> F. Bujak, *Życie i działalność Karola Potkańskiego...*, s. 7.

jednak nie tylko. Pasja wspinacza-zdobywcy musiała sprawiać Potkańskiemu autentyczną radość, skoro wielokrotnie ponawiał tego typu ekspedycje.

Po raz pierwszy w Zakopanem i Tatrach był Potkański w roku 1874, natomiast swoją przygodę taternicką rozpoczął około roku 1880<sup>234</sup>. Z czasem też stał się jednym z najwybitniejszych zdobywców górskich szczytów.

Jak notował w swoim szkicu biograficznym Bujak, już w roku 1884 wszedł Potkański – jako pierwszy – na Cubrynę. Następnie wybrał się na Ganek, zdobywając jego niższy szczyt (w 1892 r.), a jako drugi po Janie Gwalbercie Pawlikowskim stanął na szczycie Mnicha<sup>235</sup>. Zgodnie z periodyzacją dziejów Zakopanego jako ośrodka kulturalnego zaproponowaną przez Karola Estreichera, Potkański zaliczałby się do pierwszego ich etapu – trwającego do roku 1900<sup>236</sup>, a znaczonego nazwiskami Stanisława Witkiewicza, Władysława Matlakowskiego, Henryka Sienkiewicza, Heleny Modrzejewskiej czy Tytusa Chałubińskiego, a zatem ludzi, z którymi wiązały uczonego więzy szczerego szacunku i przyjaźni<sup>237</sup>.

O górskich ekspedycjach samego „odkrywcy Zakopanego” pisała, kreśląc przy tym w swojej książce frapujący fresk nie tylko samego barwnego czasu końca XIX wieku, ale i stosunków (często przybierających kostium ludycznej ekspresji) między przyjezdną inteligencją a góralami Agnieszka Lisak:

osobna grupę stanowili ci, którym dane było chodzić po szczytach razem z Tytusem Chałubińskim. Jego wyprawy były wyjątkowe, a opowieści o nich rozchodziły się po całym kraju. Doktorowi towarzyszyli przewodnicy i tragarze niosący wszystko, co potrzebne do życia pod gołym niebem przez kilka dni: prowizoryczne płóciennne namioty, koce, gorzałkę, jedzenie, kociolki. Resztę drużyny stanowili miłośnicy wysokogórskich wycieczek [...] W grupie pana Tytusa każdy góral miał przypisaną funkcję. Wojciech Roj (starszy) był ministrem do spraw wszelakich i jedną z najbardziej zaufanych osób doktora. Ktoś inny golibrodą, jeszcze inny baletnikiem. Szczepan Roj i Wojciech Giewont byli specjalistami od noszenia i robienia namiotów, a także od naprawiania butów zniszczonych na skałach.

---

<sup>234</sup> W. H. Paryski, Z. Radwańska-Paryska, *Wielka encyklopedia tatrzańska*, Poronin 2004, s. 966. Był Potkański jednym z pionierów taternictwa zimowego – jako pierwszy wszedł na Krzyżne w roku 1894, Kasprowy Wierch w latach dziewięćdziesiątych i Czerwone Wierchy – do tego jeszcze bez nart! O Potkańskim „Zakopiańczyku” zob. także w: L. Długolecka-Pinkwart, M. Pinkwart, *Zakopane od A do Z*, Warszawa 1994, s. 255.

<sup>235</sup> F. Bujak, *Życie i działalność Karola Potkańskiego...*, s. 7. Na Mnicha wszedł Potkański w roku 1887 wraz z Klimkiem Bachledą i Janem Bachledą-Tajbrem. Zob. W. H. Paryski, Z. Radwańska-Paryska, *Wielka encyklopedia...*, s. 966.

<sup>236</sup> Ostatni raz przebywał Potkański w Zakopanem tuż przed śmiercią, w czerwcu 1907 roku. Zob. H. Barycz, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski...*, s. 157.

<sup>237</sup> A. D. Sznapiak, *Tatrzańska Arkadia...*, s. 85.

Najmłodszy – dwunastoletni Józek Roj (syn Wojciecha) miał funkcję przybocznego adiutanta doktora Chałubińskiego, odpowiedzialnego za noszenie za nim zielnika i puszek na mchy<sup>238</sup>.



Fot. 1. Karol Potkański w Zakopanem, 1904 r.  
(za: K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t. I, Kraków 1922)



Fot. 2. Karol Potkański w Tatrach, 1904 r.  
(za: K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t. I, Kraków 1922)

---

<sup>238</sup> A. Lisak, *Sielankowanie pod Tatrami. Życie codzienne i niecodzienne Zakopanego w XIX wieku*, Wołowiec 2019, s. 124–125.

Szczególnie bliskie relacje łączyły Potkańskiego właśnie z domem Chałubińskich. Tam też, już po śmierci doktora, poza historykiem (który był rezydentem Henryka Sienkiewicza) mieszkali również rodziny Szetkiewiczów i Janczewskich, a późniejszego noblistę odwiedzali ponadto: historyk i działacz Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie Zygmunt Cieszkowski, a także dziadźc dóbr zakopiańskich Władysław Zamoyski<sup>239</sup>.

Dodajmy, że Ludwik Chałubiński, syn Tytusa, był w tym czasie niestrudżonym towarzyszem górskich eskapad Potkańskiego<sup>240</sup>. Przebywając w Zakopanem nie uniknął krakowski dziejopis spotkania z bratem Albertem (Adamem Chmielewskim)<sup>241</sup> i jedną z „legendowych postaci” zakopiańskich, jak go określił Ferdinand Hoesick – Janem Gąsienicą Krzeptowskim – Sabalą<sup>242</sup>.

Po śmierci słynnego „bajarza” pojawiły się pewne trudności dotyczące jego kościelnego pochówku. Pisał o tym Potkański w liście do Jadwigi Janczewskiej:

w sobotę umarł na Bystrem stary Sabala – Pani Dembowska chciała go zabrać do Afaparku [tj. małego gaju, tak nazywano za Sabalą „Chatę” p. Dembowskich – dop. A. K.] – „na umarcie” – aby tam życie zakończył. – To się nie stało, bo starowina się pospieszył. – Zna Pani osobę – a przecież mogę Pani powiedzieć śmiało: nie ma Pani pojęcia, jaki się z tego zrobił wir i męt nerwowo! – Jest to jakieś używanie – czy jak powiedzieć – na trumnach – krzyżach – nie wiem sam czym. Sama Pani Dembowska bierze miarę na czuchę – na trumnę, – konferują z Jędrkiem przy

---

<sup>239</sup> M. Pinkwart, *Zakopane Henryka Sienkiewicza...*, s. 59.

<sup>240</sup> Jednym z przewodników górskich Potkańskiego i Ludwika Chałubińskiego (ale i Walerego Eljasza, Józefa Rostańskiego, ks. Józefa Stolarczyka, Tytusa Chałubińskiego, Hugona Zapalowicza) był Szymon Tatar starszy. Zob. W. A. Wójcik, *W kręgu Tatr, Zakopane 2008*, s. 151. Potkański z Chałubińskim juniorem weszli razem na Baranie Rogi w roku 1884, samotnie przeszedł z kolei grań Małego Giewontu. Zob. W. H. Paryski, Z. Radwańska-Paryska, *Wielka encyklopedia...*, s. 966. O przejściu grani Małego Giewontu przez Potkańskiego donosił w liście do Romana Kordysa z 22 września 1908 r. Mieczysław Karłowicz: „Ażeby nie być posądzonym o *Erstbesteigungs-Sucht* (manię pierwszego wejścia), dodaję, iż grań Małego Giewontu przeszedł dawniej Potkański [...]”. Zob. H. Anders (oprac.), *Mieczysław Karłowicz w listach i wspomnieniach*, Kraków 1960, s. 562. Swoją drogą kusząca wydawałaby się próba zestawienia, pod wieloma względami analogicznych, biografii („wewnętrznych”) naszego dziejopisa i znakomitego kompozytora.

<sup>241</sup> H. Barycz, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski...*, s. 123–124. Jak można przypuszczać, za sprawą Stanisława Witkiewicza.

<sup>242</sup> F. Hoesick, *Legendowe postacie zakopiańskie*, Warszawa 2001 (tom opracowany na podstawie pierwszego wydania z roku 1922). Pośrednikami w nawiązaniu znajomości Sabali i Potkańskiego mogli być małżonkowie Dembowscy, Tytus Chałubiński lub Stanisław Witkiewicz. Zob. A. D. Sznajik, *Tatrzańska Arkadia...*, s. 78. Dodajmy, że był Krzeptowski ojcem chrzestnym Stanisława Ignacego Witkiewicza.



zamkniętych drzwiach, – słowem cała historia! – Ja wiem jedno: śmierć jest o wiele prostszą – może Pani Dembowska mówić co chce: to nie jest prostota z jej strony. – Gdyby nie tak proboszcza i jego życzliwość dla Afaparku – daleko byłoby gorzej. Jak Pani wie – stary nie bardzo z Kościołem był w zgodzie – i mogły być z tego powodu trudności<sup>243</sup>.

Podczas pobytów w „naszej letniej stolicy”, jak nazwał Zakopane w jednej ze swoich książek Ludwik Szczepański, zachodził Potkański do znanej Cukierni Zakopiańskiej, gdzie każdego roku gromadziło się doborowe grono uczonych przyjaciół – obok niego także: Kazimierz Kostanecki, Karol Estreicher, Teodor Axentowicz, Władysław Natanson, Leon Wyczółkowski czy Kazimierz Pochwański<sup>244</sup>.

Krakowski historyk cieszył się opinią znakomitego taternika, dał się też poznać jako doświadczony alpinista. Pisali o tym w swoich szkicach poświęconych Potkańskiemu Franciszek Bujak i Henryk Barycz. Wyprawy alpejskie odbywał w latach 1885–1896<sup>245</sup>. Wraz z Ludwikiem Chałubińskim wszedł na mierzący 4182 m Aletschhorn w Alpach berneńskich. Przemierzył wiele spośród tamtejszych szlaków. W roku 1885 wybrał się z Chamonix do Turynu, sześć lat później przewędrował z Zurychu wzdłuż Jezior Czterech Kantonów do przełęczy św. Gortarda i Furki oraz Interlaken, gdzie wyszedł na dwutysięcznik Faulhorn. W roku 1896 odbył natomiast ekskursję przez Engadin do Wenecji<sup>246</sup>.

Jednym z najbliższych Potkańskiemu przyjaciół pozostawał zapomniany nieco obecnie Konstanty Maria Górski (niekiedy spotyka się formę drugiego imienia – Marian), któremu – by wyraźniej jeszcze wskazać, jaki typ człowieka szczególnie pociągał go intelektualnie – chciałbym poświęcić kilka słów<sup>247</sup>.

---

<sup>243</sup> W. A. Wójcik, *W kręgu Tatr...*, s. 124. Osławiona „Chata” małżonków Dembowskich należała do Wojciecha Roja. Zob. M. Czyńska, *Kobiety Witkacego. Metafizyczny ha-rem*, Kraków 2016, s. 57.

<sup>244</sup> W. Natanson, *O moim ojcu...*, s. 13.

<sup>245</sup> Z przerwą w roku 1890, kiedy to Potkański towarzyszył Sienkiewiczowi podczas pobytu w Kaltenleutgeben. Tam też nawiązali stosunki z rodziną malarza Zygmunta Ajdukiewicza. Zob. H. Sienkiewicz, *Listy do Mściława Godlewskiego*, E. Kiernicki (oprac.), Wrocław 1956, s. 131.

<sup>246</sup> H. Barycz, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski...*, s. 122. Franciszek Bujak przywoływał fragment listu Potkańskiego do Władysława Natansona, w którym historyk pisał o wrażeniach z pobytu na lodowcach otaczających Mont Blanc. Zob. F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 8. Podobną alpejską „Grand Tour” odbył nieco wcześniej Tadeusz Zieliński, późniejszy światowej sławy filolog klasyczny. Zob. T. Zieliński, *Autobiografia. Dziennik 1939–1944*, Warszawa 2005, s. 72.

<sup>247</sup> W roku 1985 nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego w opracowaniu Ireny Szypowskiej ukazały się: *Konstanty M. Górski, Józef Weyssenhoff. Z młodych lat. Listy i wspomnienia*. Ciekawym źródłem do poznania obyczajowości tamtych czasów mogą być nadto dzienniki Górskiego, o których dla porządku w tym miejscu wspominam:

Ten niezwykle gruntownie wykształcony poeta, zwany w rodzinie i wśród przyjaciół „Kociem” lub „Kociogórskim”, prawdziwy *homo europaeus*, zaledwie rok młodszy od Potkańskiego (przeżył go tylko o dwa lata, zmarł w roku 1909) pochodził z zamożnej ziemiańskiej rodziny z Królestwa Kongresowego. Jedyne tytułem genealogicznej ciekawostki dopowiedzmy w tym miejscu, że bratem ciotecznym Górskiego był pisarz, ale i znany swego czasu *bon vivant* Józef Weyssenhoff<sup>248</sup>.

Studia odbywał Górski w Krakowie, następnie przeniósł się do Berlina, gdzie słuchał wykładów z zakresu historii sztuki u Karola Freya i Hermana Grimma, dziejów zaś literatury u Aleksandra Brücknera, Adolfa Toblera i Ernesta Curtiusa. W mieście nad Spreną znalazł się Górski w zasięgu oddziaływania salonu towarzysko-artystycznego Marii i Józefa Kościelskich<sup>249</sup>.

Po ukończeniu edukacji wybrał się w półroczną podróż do Włoch, zapoznając się tam z architekturą i zbiorami miejscowych muzeów. Następnie odwiedził

---

(rękopisy o sygnaturach: 7715 I – prowadzony od 10 lipca 1881 do 17 marca 1883 r.; 7716 I – prowadzony od 14 kwietnia 1883 do 25 lipca 1885 r., w tym kalendarzyk z krótkimi notatkami z roku 1885; 7719 I – prowadzony od 19 października 1887 do 29 października 1888 r. – zawiera wspomnienia i dziennik z życia towarzyskiego; 7720 I – prowadzony od 27 kwietnia 1885 do 24 marca 1887 r.; 7721 I – prowadzony od 1 stycznia do 21 marca 1893 r.; nadto: 7714 I – „Zapiski z podróży i na podróż po Szwajcarii. Dziennik”; 7718 II – „Wspomnienia z czasów studiów na Uniwersytecie w Berlinie z lat 1884 i 1885”). „Dzienniki” te jak dotąd nie mają kopii w postaci skanów ani mikrofilmów. Za informację o spuściźnie Konstantego Marii Górskiego, przechowywanej w zbiorach Sekcji Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, serdecznie dziękuję Pani Iwonie Hojdzie z Sekcji Rękopisów Oddziału Zbiorów Specjalnych Biblioteki Jagiellońskiej. Z kolei z listów Lucjana Rydla do Górskiego można dowiedzieć się, że przynajmniej koleżeńska więź łączyła Potkańskiego z autorem *Betlejem polskiego*. W liście pisanym z Berlina 19 stycznia 1894 r. posyłał Rydel „serdeczne uściśnienia” także Potkańskiemu. Zob. *Listy Lucjana Rydla do Konstantego Mariana Górskiego*, „Pamiętnik Literacki: Czasopismo Kwartalne Poświęcone Historii i Krytyce Literatury Polskiej” 1971, t. LXII, z. 1, s. 177. Przechowywane w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie Archiwum L. Rydla (rps 7260 III), w tym jego korespondencja i pisma (tom IV), zdradza, że w latach 1901–1902 trwała też wymiana listów między samym Rydlem a Potkańskim.

<sup>248</sup> K. Górską-Gołaską (red.), *Górcy herbu Boża Wola. Przodkowie i potomkowie generała Franciszka Górskiego*, Poznań 2000, s. 165. Weyssenhoff zasłynął jako autor powieści *Soból i panna*, *Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego*, *Sprawa Dołęgi*, *Cudno i ziemia cudeńska*, *Hetmani*. Był także redaktorem „Biblioteki Warszawskiej”. Matkami Górskiego i Weyssenhoffa były siostry: Maria i Wanda Łubieńskie.

<sup>249</sup> K. Górską-Gołaską (red.), *Górcy herbu Boża Wola...*, s. 165–166. Maria Kościelska była siostrą Aleksandry, żony Józefa Weyssenhoffa – obie były córkami przemysłowca, „króla kolei żelaznych” Jana Gotlieba Blocha. Zob. K. Reychman, *Szkice genealogiczne*, Seria I (reprint pierwszego wydania z 1936 r.), Warszawa 1985, s. 26–27.



kraje północnej Europy, poznając przede wszystkim zbiory sztuki w Belgii i Holandii. Do Krakowa powrócił w roku 1890, szybko też rozpoczął prowadzenie wykładów z malarstwa i architektury w Szkole Sztuk Pięknych<sup>250</sup>.

W tym też czasie odnowił Górski dawne, zawarte jeszcze w okresie krakowskiej nauki, przyjaźnie i znajomości. W poczet tzw. Kliki zaliczali się bracia Kostaneccy – ekonomista Antoni i medyk Kazimierz, filolog klasyczny Kazimierz Morawski, fizyk Władysław Natanson i historyk Karol Potkański<sup>251</sup>. Miejsmem spotkań była najczęściej restauracja Wentzla przy Rynku Głównym lub Grand Hotel, gdzie dyskutowano o sprawach kultury i nauki, wytchnienia szukając w opowiadaniu anegdot. Rozmowa schodziła często w rejony poezji, wówczas to „Kocio” deklamował z pamięci fragmenty Goethego, Musseta, Heinego, Słowackiego czy Asnyka<sup>252</sup>.

Dodajmy, że o spotkaniach w lokalu Pod Obrazem Jana Wentzla przy Rynku Głównym 19 wspominał także Franciszek Bielak. Na przełomie wieku XIX i XX nawet słynny handelek (jak wówczas mawiano) Hawelki nie miał takiej renomy jak Wentzel właśnie, do którego poza wcześniej wymienionymi zachodzili także: sekretarz Akademii Umiejętności Bolesław Ulanowski, ginekolog Aleksander Rosner, prof. Stanisław Domański (mąż Antoniny, znanej jako radczyni w *Weselu Wyspiańskiego*), prof. chemii lekarskiej Aleksander Stopczański, Piotr Chmielowski, Adolf Dygasiński czy Antoni Sygietyński<sup>253</sup>.

---

<sup>250</sup> Poza sztuką zajmowały Górskiego także dzieje literatury polskiej. Już po jego śmierci, w roku 1913 ukazały się jego autorstwa: *Pisma literackie. Z badań nad literaturą polską XVII i XVIII wieku z przedmową Kazimierza Morawskiego* (uzupełnijmy, że obaj: Górski i Morawski byli spowinowaceni jako mężowie siostr Chłapowskich: Antoniny i Marii). W roku 1896 Akademia Umiejętności zaproponowała Górskiemu wyjazd do Paryża, gdzie objąć miał kierownictwo tamtejszej stacji naukowej oraz paryskiej Biblioteki Polskiej. Zob. K. Górską-Gołaską (red.), *Górcy herbu Boża Wola...*, s. 167.

<sup>251</sup> Tamże, s. 166. Do bliskich Górskiemu zaliczali się również: Henryk Sienkiewicz, Ignacy Paderewski, Jacek Malczewski, Włodzimierz Tetmajer czy Jan Stanisławski. Zob. tamże. Zamknięte kręgi mające w swych szeregach „wtajemniczonych” artystów, profesorów, ówczesną śmietankę intelektualną, nie były czymś nadzwyczajnym. Dość wspomnieć o tzw. *Zeitgenossen*, grupie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego powstałej z inicjatywy historyka literatury, germanisty Wilhelma Creizenacha. Zob. F. Bielak, *Z odległości lat. Wspomnienia i sylwetki*, Kraków 1979, s. 254.

<sup>252</sup> K. Górską-Gołaską (red.), *Górcy herbu Boża Wola...*, s. 280–281. Pozostając jeszcze w owym kręgu osób bliskich historykowi dopowiedzmy, że związki towarzyskie między rodziną Górskich i Sienkiewiczów sięgały przynajmniej lat osiemdziesiątych XIX wieku. Świadczą o tym chociażby listy pierwszej żony pisarza – Marii z Szetkiewiczów, w których wspomina o stryju „Kocia” i jego imienniku Konstantym Górskim. Zob. M. z Szetkiewiczów Sienkiewiczowa, *Listy*, B. Szargot (oprac.), Warszawa 2018.

<sup>253</sup> F. Bielak, *Z odległości lat...*, s. 147–148.

Warto w tym miejscu zacytować opinię charakteryzującą młodego Górskiego:

Zathey<sup>254</sup> znał dobrze Konstantego, którego mógł obserwować z bliska przez cały okres gimnazjalny, gdy Kocio mieszkał na stacji w jego domu. Wiedział, że jest on ogromnie czytany, że ma umysł otwarty, a inteligencję żywą, że lubi precyzję i gruntowność. Niepokoiła go jednak nadmierna delikatność i wrażliwość młodego humanisty, przyprowadzając go coraz częściej o „nerwową rozpacz”, oraz przesadna skrupulatność, powodująca, że Kocio „niezmiernie trudno godził się na pakt z niedoskonałością, a doskonałość zdawała się być nie do osiągnięcia”. Toteż ciągle wydawało mu się, że jeszcze nie jest dostatecznie przygotowany, by podjąć jakieś dzieło, lub lękał się, że pisze to, o czym wszyscy wiedzą; swe odkrycia podawał „niechący”, a ewentualne niedostatki (istniejące tylko w jego obawach), łagodził elegancją stylu i finezją porównań<sup>255</sup>.

Ten długi cytat aż nazbyt trafnie odzwierciedla podobieństwo nie tylko intelektualne Górskiego z Potkańskim, ale i o wiele bardziej intymne porozumienie duchowe obu twórców.

Przywołany fragment wskazuje na powinowactwo z kreślonym po śmierci poety wspomnieniem Feliksa Jasieńskiego:

Ale Konstanty Górski był czymś więcej, aniżeli sumiennym profesorem, wytwornym poetą, znawcą wielu literatur, krytykiem i badaczem dziejów sztuki, obcej i naszej: był jednym z najbłyszczliwszych, najbardziej czarujących, najwykwintniejszych przedstawicieli kultury polskiej, tej legendarnej kultury polskiej, wyrosłej z pnia kultury zachodniej. Ujmował wdziękiem, prostotą, dystynkcją; czarował rozmową, wesołością, dobrocią; bo był niezmierniej dobroci i prawości. Wielbicieli i przyjaciół miał mnóstwo, w całej, rzec można, Europie. Kto go bliżej poznał, ten musiał się do niego przywiązać, bo, prócz zalet niezrównanego „causeur’a”, posiadał wielkie zalety serca i charakteru<sup>256</sup>.

Ulegając pokusie, przywołajmy jeszcze współczesnego krakowskiemu historykowi Ferdynanda Hoesicka (przeglądając listę korespondentów tego ostatniego stwierdzić można bez przesady, że pan Hoesick znał... wszystkich), który w zbiorze impresji poświęconych wrażeniom paryskim notował:

czy pamiętasz [autor zwracał się do Włodzimierza Tetmajera – dop. A. K.] ten dzień, w którym nam Konstanty Górski o zmroku, w pracowni Radziejowskiego, na tle jego podmalowanego „Przedświtu” deklamował poezję Słowackiego i Asnyka? Czy przypomnisz sobie, że wtedy „Kocio” – jak nazywaliśmy poufale Górskiego

---

<sup>254</sup> Hugo Zathey (zm. 1896) – filolog, badacz dziejów literatury, autor m.in. prac: *Antologia grecka, Antologia rzymska, Goethe i Polacy*.

<sup>255</sup> K. Górski-Gołaska (red.), *Górcy herbu Boża Wola...*, s. 276.

<sup>256</sup> F. Jasieński, K. M. Górski (*wspomnienie pośmiertne*), „Głos Narodu” 1909, nr 68, s. 1.

– należał wraz z Karolem Potkańskim do tych, co w bardzo zapładniający sposób oddziaływali na nasze grono? Bo choć subtelny autor *Bibliomana* [K. M. Górski – dop. A. K.] dopiero co wrócił z Berlina, gdzie przez pięć lat pozostawał pod urokiem prof. Grimma, a Potkański nie ruszał się z Krakowa, to jednak obaj byli gorącymi orędownikami kultury romańskiej, łacińskiej, a w pierwszym rzędzie francuskiej. Od Potkańskiego – w czasie obiadów u Twoich rodziców – dowiadaliśmy się o sztuce Flauberta i Goncourtów, podczas gdy z Górskim prowadziło się długie rozmowy o poezji starożytnej, o renesansie, o arcydziełach sztuki malarskiej, nagromadzonych w paryskim Louvrze, o nowoczesnym malarstwie francuskim, którego wybrane arcydzieła mieszczą się w Musée du Luxembourg<sup>257</sup>.

O samym Hoesicku – w końcu przecież człowieku-instytucji, bo i księgarzu, i wydawcy, pisarzu, historyku literatury, autorze prac poświęconych Juliuszowi Słowackiemu, Zygmuntowi Krasińskiemu, Stanisławowi Tarnowskiemu czy Julianowi Klaczce, pisał ze swadą Adam Grzymała-Siedlecki, że „niewielu na świecie było równych mu smakoszów uciechy, ale takiej jak *mi-careme* nicejskie, jak *music-halls* paryskie, jak Derby w Anglii, jak noc u Ronachera”<sup>258</sup> i dalej, że „doskonale sobie zdawał sprawę z tego, że jest wybrańcem Fortuny i odwdzięczał jej się za to radością życia”<sup>259</sup>.

Na kartach swych monumentalnych wspomnień przyznawał Hoesick otwarcie, że w latach krakowskich (1888–1890) zaliczał się Potkański do grona tych, którzy wywarli decydujący wpływ na ukształtowanie się jego poglądów literackich i artystycznych<sup>260</sup>.

<sup>257</sup> F. Hoesick, *Czarna dama. Wrażenia i marzenia na wystawie paryskiej w roku 1889. Do Włodzimierza Tetmajera*, [w:] tegoż, *Paryż*, Warszawa 1923, s. VI–VII. Dodajmy jeszcze, że pomieszczony w tym zbiorze szkic *Śmierć Goncourta* dedykowany został przez autora pamięci Karola Potkańskiego i Konstantego Górskiego. Zob. tamże, s. 342. Uchodził Hoesick za „pisarza błagującego”, postać nieco komiczną (złośliwy wierszyk poświęcił mu choćby Wiktor Gomulicki), przyznać trzeba jednak, że przynajmniej niektóre z jego tekstów także obecnie czyta się z dużą dozą przyjemności i autentycznej poznawczo satysfakcji, by wymienić cytowany *Paryż*, memuarystykę, prozę podróżniczą, tatrzańsko-zakopiańską, czy nawet powieść *Nemezis* z roku 1913.

<sup>258</sup> A. Grzymała-Siedlecki, *Nie pożegnani...*, s. 143. Więcej o samym Hoesicku patrz w: F. Ziejka, *Podróże pisarzy. Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Henryk Sienkiewicz i inni*, Kraków 2019, s. 615–645.

<sup>259</sup> A. Grzymała-Siedlecki, *Nie pożegnani...*, s. 147. O pasjach, zainteresowaniach pana Ferdynandowych (Polaka-kosmopolity), jego osobowości, kulturowej tożsamości, świadczyć mogą pseudonimy jakich używał, by wymienić jedynie najbardziej charakterystyczne: „Europejczyk” czy „Władysław Kordian Sarmacki”. Zob. Z. Szwejkowski, J. Maciejewski (red.), *Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut...*, s. 190.

<sup>260</sup> F. Hoesick, *Powieść mojego życia (Dom rodzicielski). Pamiętniki*, t. I, Wrocław 1959, s. 426. Tam też przeczytać możemy, że za najgenialniejszego współczesnego sobie polskie-

Poza rozmowami w kręgu przyjaciół, na umysłowość krakowskiego historyka oddziaływały ekspedycje do galerii, muzeów, salonów berlińskich<sup>261</sup> i paryskich<sup>262</sup>.

Za komentarz w tym miejscu niech posłuży cytat:

Paryż był stolicą świata; tu wypadało i należało bywać. Artyści, modnisie, naukowcy, a także niezliczeni turyści zjeżdżali tłumnie, znajdując wszystko to, czego poszukiwali: inspirację, natchnienie, rozrywkę, wykształcenie, wreszcie – najmodniejsze suknie i kapelusze<sup>263</sup>.

Bronisława Gumińska, kreśląc sylwetkę Feliksa Jasieńskiego (przywołuję ten komentarz jako charakterystyczny dla epoki i jej rejestrowania dodatek środowiskowy właściwy określönemu rodzajowi odbiorcy), pisała natomiast:

pobyty Jasieńskiego za granicą, głównie w Paryżu, trwały w sumie prawie 20 lat. Ułatwiły mu żywy udział w wydarzeniach, jakie poruszały kręgi kulturalne i cyganerię owej entuzjastycznej, a dogasającej *la belle époque* i nieuchronnego *fin de siècle* – z dekadencckimi niepokojami i modernistyczną odkrywczością wyrosłą na gruncie romantyzujących uniesień<sup>264</sup>.

---

go historyka uważał Potkański warszawskiego uczonego Stosława Łagunę, którego pracę *Dwie elekcje* rekomendował jako wzór nowoczesnej historiografii. Zob. tamże, s. 427.

<sup>261</sup> W Berlinie przebywał Potkański w roku 1891, zwiedził wówczas wystawę retrospektywną sztuk plastycznych, w tym także dział poświęcony sztuce polskiej. Zob. H. Barycz, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski...*, s. 100. W liście do Górskiego wspominał Potkański nazwiska malarzy: Brytyjczyka Huberta Herkomera i Włocha Giovanniego Segantinię. Zob. F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 70. Ten ostatni – uzupełnijmy – obok Franza von Stucka, Arnolda Böcklina, Hansa Thomy, Waltera Crane'a brał udział w wystawie monachijskiej „Secesji” w roku 1893. Zob. J. Bajda, *Poeci – to są słów malarze. Typy relacji między słowem a obrazem w książkach poetyckich okresu Młodej Polski*, Wrocław 2010, s. 370.

<sup>262</sup> O roli miasta nad Sekwaną w życiu polskich artystów i uczonych tamtego czasu zob. także w: F. Ziejka, *Paryż młodopolski*, Warszawa 1993; E. Bobrowska-Jakubowska, *Artyści polscy we Francji w latach 1890–1918. Wspólnoty i indywidualności*, Warszawa 2004; A. Wierzbińska, *We Francji i w Polsce 1900–1939. Sztuka, jej historyczne uwarunkowania i odbiór w świetle krytyków polsko-francuskich*, Warszawa 2009; też, *Świadectwa obecności. Polskie życie artystyczne we Francji w latach 1900–1939. Diariusz wydarzeń z wyborem tekstów*, cz. I, lata 1900–1921, Warszawa 2012; T. F. de Rosset, *Polskie kolekcje i zbiory artystyczne we Francji w latach 1795–1919. Między „skarbnicą narodową” a galerią sztuki*, Toruń 2005.

<sup>263</sup> M. Gutowska-Adamczyk, M. Orzeszyna, *Paryż, miasto sztuki i miłości w czasach belle époque*, Warszawa 2015, s. 16.

<sup>264</sup> B. Gumińska, *Feliks „Manggha” Jasieński. Szkic do portretu*, Kraków 2006, s. 6. Wspomnijmy w tym miejscu, że znakomity kolekcjoner obracał się także w kręgu bliskim

Naturalnie, wyjechał Potkański do Paryża głównie w celach naukowych, tam też na dobre „zaraził się” bakcylem socjologii<sup>265</sup>. Pobyt w mieście nad Sekwaną przeobraził jego postrzeganie rzeczywistości historycznej, wpłynął wyraźnie także na sposoby jej prezentowania i opisywania.

Niemniej warto zadać pytanie, do jakiego stopnia – poza odkrywaniem nowych (dodajmy, że niekiedy intelektualnie prowokujących) możliwości dla siebie jako historyka-badacza – odnalazł się w atmosferze tego wyjątkowego miasta? Jak komentowała bowiem paryską peregrynację bohatera powieści Rainera Marii Rilkego Bożena Borucka:

Atmosfera Paryża nie ogranicza się jedynie do doświadczeń wzrokowych, „atakuję” wszystkie zmysły, jest wszechogarniająca. Malte poddaje się jej, przekształca widoki w coś więcej niż tylko pozbawiony emocji opis. Przede wszystkim interpretuje, porównuje, w pewnym sensie utożsamia się z miastem i tworzonym przez nie klimatem<sup>266</sup>.

Dodajmy nadto, że kiedy Potkański przebywał w stolicy Francji na przełomie lat 1890/1891, tamtejsza sztuka: malarstwo, rzeźba, muzyka (Eric Satie rozpocznie niebawem komponowanie słynnego cyklu „Gnossiennes”), znajdowała się już pod wpływem przeobrażeń, jakie niósł ze sobą impresjonizm, a także prądy, które pojawiły się jako kontrpropozycja dla ówczesnie dominujących rozwiązań artystycznych, takich jak neoimpresjonizm czy symbolizm.

Przywiązywał Potkański wagę do prezencji, nienagannyh manier, ubioru, czego doskonałym potwierdzeniem są jego wizerunki malowane przez kuzyna Jacka Malczewskiego.

Pierwszy portret pochodzi z roku 1900 (jest to prawdopodobnie konterfekt historyka. Obraz stanowi własność prywatną, pozostając jednak w wieloletnim depozycie Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu)<sup>267</sup>. Drugi wizerunek Potkańskiego datowany jest na rok 1906. Wedle informacji podanej w książce Jadwigi Puciatej-Pawłowskiej (która jako datę powstania obrazu wskazała rok

---

Potkańskiemu. Przyjacielem „Mangghi” był chociażby znany nam już Konstanty Maria Górski. Zob. A. Kluczeńska-Wójcik, *Feliks „Manggha” Jasieński i jego kolekcja w Muzeum Narodowym w Krakowie. Feliks „Manggha” Jasieński and his Collection at the National Museum in Krakow*, Kraków 2014, s. 27.

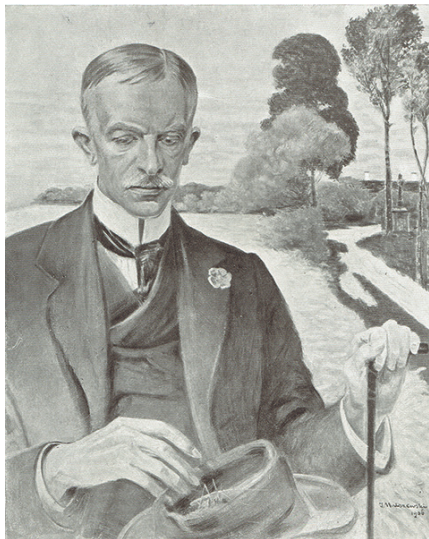
<sup>265</sup> Czego pokłosiem był referat Potkańskiego *O metodzie socjologii*, który autor przedstawił na posiedzeniu Akademii Umiejętności w grudniu 1891 r.

<sup>266</sup> B. Borucka, *Zaraźliwe piękno. Malte R.M. Rilkego jako źródło inspiracji dla Pięknej choroby M. Jastruna*, Warszawa 2016, s. 95–96.

<sup>267</sup> Za informację tę dziękuję Pani Paulinie Szymalak-Bugajskiej z Działu Sztuki Dawnej tegoż Muzeum.



1907) obraz miał znajdować się w Pałacyku Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku – obecnie Oddziale Muzeum Narodowego w Kielcach<sup>268</sup>.



Fot. 3. Portret Karola Potkańskiego autorstwa Jacka Malczewskiego, z roku 1906 (za: K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t. I, Kraków 1922)

Nieobca była Potkańskiemu, jak się zdaje, umiejętność wpływania na otoczenie subtelnością swoich zachowań, wyrażanych poglądów, gestów<sup>269</sup>. Wrażliwy na piękno, postrzegany był jako niekwestionowany arbiter elegancji, by posłużyć się tym przynależnym Petroniuszowi określeniem<sup>270</sup>.

<sup>268</sup> J. Puciata-Pawłowska, *Jacek Malczewski*, Wrocław 1968, s. 36–37 (autorka informowała ponadto o przechowywanej w domu wdowy po Adamie Heydlu korespondencji rodzinnej, w tym listów Karola Potkańskiego). Aktualnie obraz ten nie znajduje się już w Oblęgorku – za tę informację dziękuję Pani Agnieszce Kowalskiej-Lasek z Muzeum Narodowego w Kielcach. (Obecnie jest własnością Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu). Podobne wrażenie dystynkcji, smaku, sztywności odnieść można przyglądając się dostępnym w Internecie fotografiom Karola Potkańskiego.

<sup>269</sup> W jednym ze swych listów Władysław Natanson twierdził: „piszę po odejściu Karola [Potkańskiego]. Dziś On był całą niedzielę. Rozprawialiśmy. I o Pani mu troszeczkę mówiłem, niedużo. Zobaczysz Pani, co to za szlachetny człowiek [...]”. Zob. W. Natanson, *Listy do narzeczonej...*, s. 152.

<sup>270</sup> Pisałem o tym szerzej w moim referacie: *Cienie przełomu – maska dekadenta. Karol Potkański na tle fin de siècle'u*. Tam też, o czym już wspominałem, próbowałem bliżej przyjrzeć się Potkańskiemu dekadentowi, „schyłkowcowi”, człowiekowi naznaczonemu piętnem końca wieku. Percepcja dekadentyzmu jako stylu użycia, mody czy pozy



Elegancję Potkańskiego, jego smak i gust, również w codziennych sprawach dobrze oddaje fragment listu Władysława Natansona z 15 marca 1901 r.:

był wczoraj Karol [Potkański] u mnie i robił mi gorzkie wymówki, których zresztą słucham od trzech lat, za stan mego kałamarza. Mam stare kałamarzysko, nie tylko wewnętrznie, ale i zewnętrznie oblane atramentem. Moim zdaniem, komuż wolno być zawalonym, jak nie kałamarzowi. Ale Karol mi zapowiedział, że nie pozwala, żeby na Twój przyjazd kałamarzysko zostało nieumyte. To do mnie przemówiło i już kupiłem „Ink Eradicator” i godzinę nad czyszczeniem wczoraj pracowałem [...]<sup>271</sup>.

Tak też zapamiętał krakowskiego historyka Ludwik Hieronim Morstin, poeta, dramaturg, przed wybuchem I wojny światowej współredaktor klasycyzującego miesięcznika „Museion”, w okresie dwudziestolecia międzywojennego (w latach 1928 i 1929) organizator słynnych literackich spotkań w rodzinnych Pławowicach.

Pisał bowiem Morstin:

w czasie gdy kończyłem gimnazjum, chodziła po Krakowie legenda, że żyje w jego murach wielki uczonec, ale przy tym taki wytworny pan, tak wrażliwy na piękno esteta, że jeżeli do kogo ze współczesnych można zastosować przydomek Petroniusza, *arbiter elegantiarum*, to właśnie do niego. Że pochodził ze znakomitej, możnej w dawnej Polsce rodziny Potkańskich, a jest profesorem historii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Opowiadały sobie kobiety, że jest to najpiękniejszy mężczyzna, jakiego można spotkać, na młodzieży robił wrażenie człowieka doskonałego, z którym obcowanie podnosi i uszlachetnia<sup>272</sup>.

W innym z kolei miejscu dopowiadał:

nie umiem powiedzieć, co w jego postaci sprawiało wrażenie takiej wytworności. Są to bowiem rzeczy nie dające się określić. Myślę, że niezwykła harmonia fizycznych cech człowieka z wielką umysłową kulturą. Gdyby np. infant hiszpański albo lord angielski, tak jak sobie wyobrażamy takie postacie jako szczyt arystokratycznego wyglądu, był równocześnie wielkim uczonec, mędrce i artystą zarazem<sup>273</sup>.

---

implikowała przesadną nieraz dbałość o wystrój wnętrz, akcentowała rolę detalu, umożliwiała przy tym rozwój pasji kolekcjonerskich, zbierania bibelotów i dzieł cechujących się egzotycznością i oryginalnością. Za piękne uchodziło także to, co wyszukane, dziwne czy chore. Zob. J. Koziej, *Dekadentyzm...*, s. 242.

<sup>271</sup> Zob. W. Natanson, *Listy do narzeczonej...*, s. 187.

<sup>272</sup> L. H. Morstin, *Spotkania z ludźmi*, Kraków 1957, s. 17.

<sup>273</sup> Tamże, s. 20.

Tytułem dygresji (a jednocześnie „lustrzanego” niemal powtórzenia opinii współczesnych, „czytających” w sposób uderzająco podobny określony typ „badacza-artysty”) przywołajmy w tym miejscu opinię Juliusza Kleinera o innym przedwcześnie zmarłym uczonym, historyku literatury Zygmuncie Matkowskim.

Autor pośmiertnego wspomnienia o przyjacieliu notował:

mimo nieprzystosowania do istotnej walki o byt, nic w sobie nie miał z egoistycznego, kwietystycznego sybarytyzmu. Przeciwnie – trawiła go żądza pracy twórczej, tylko wolnej od tarcia z rzeczywistością – panowało w nim skrajne poczucie obowiązku, stawiające sobie samemu wymagania jak najwyższe – nie milkła dbałość czujna o najbliższych, pragnąca im wygładzić i umilić drogę życia, i dołączała się nawet kobieca jakaś drobiazgowość w wykonywaniu tego, czego się podjął. Skrajne wysubtelnienie ton dawało wszystkiemu – i odbierało należytą odporność. Ktokolwiek go bliżej poznał, musiał go pokochać i nadzieje górne z nim wiązać, ale jednocześnie lękać się zawsze o niego. A najgorsze było, że tę obawę i on sam odczuwał, uświadamiał sobie rys tragiczny w swem życiu i raz po raz łamał się wewnętrznie pod jego naporem, chociaż entuzjastyczna radość wrażeń i twórczości dawała często przeciwwagę silną. Nadzwyczajna wrażliwość kulturalna stanowiła jego cechę naczelną. Należał do typu psychicznego, rozwiniętego w w. XIX i XX na tle wzrostu zainteresowań historycznych i psychologicznych, do typu, który energię twórczą przesunął w dziedzinę współtwórczości i doszedł do nieznaney przedtem zdolności przeżywania wtórnego dusz obcych i odrębnych kultur, wnikania w nie drogą analizy i wydobywania z nich syntezy samodzielnej [ ... ] wrażliwość estetyczna kazała mu chwytać bogactwo płynnych, mieniących się odcieni, tendencja naukowa wiodła do chęci precyzowania, formułowania, różnicowania pojęciowego – i ta właśnie tendencja brała górę i wytwarzała w nim pewien umysłowy niepokój [ ... ].<sup>274</sup>

Był Potkański, poza sferą literatury, także admiratorem malarstwa i przyjacielem malarzy. W tym wypadku niepoślednią rolę odgrywało bliskie pokrewieństwo z Jackiem Malczewskim<sup>275</sup>, który wprowadził swojego kuzyna w krąg cechu mistrzów pędzla, poznając go z Julianem Fałatem, Leonem Wyczółkowskim, przyrodnim bratem Kazimierza – Włodzimierzem Tetmajerem czy rzeźbiarzem

---

<sup>274</sup> Z. Matkowski, *Studia literackie*, Kraków 1923, s. 4–5.

<sup>275</sup> Któremu *notabene* Potkański (w parze z księżną Marceliną Czartoryską) drżował na ślubie z Marią Gralewską. Zob. T. Z. Bednarski, *Krakowskim szlakiem Jacka Malczewskiego*, Kraków 1999, s. 36. O niełatwej osobistej relacji Potkańskiego i Marii Malczewskiej zob. ponadto w: D. Kudelska, *Dukt pisma i pędzla ...*, s. 174–175. Tytułem interesującego drobiazgu dodajmy, że Malczewski nosił na palcu, oprócz ślubnej obrączki także pierścionek z turkusem, pamiątkę od Karola Potkańskiego. Zob. M. Janoszanka, *Wielki tercjarz. Moje wspomnienia o Jacku Malczewskim*, Poznań 1935, s. 40.

Konstantym Laszczką<sup>276</sup>. Henryk Barycz w studium poświęconym Potkańskiemu podkreślał znaczenie sztuki jako jego rzeczywistej potrzeby intelektualnej<sup>277</sup>.

Jak się zdaje, poszukiwał Potkański w stosunku do swoich badań historycznych pewnej ścieżki równoległej, która dystansowałaby opory i wahania uczonego co do oceny własnego dorobku, do zamykania się jedynie w ścisłym gronie konfratrów spod znaku muzy Klio, ścieżki która umożliwiałaby jednocześnie realizowanie się także w obrębie sztuk pięknych, choćby w roli wrażliwego dyletanta.

Choć przecież podkreślmy – nie tylko. Był Potkański bowiem pierwszym prezesem Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana” (i – o czym już nadmieniałem – prawdziwym miłośnikiem stylu zakopiańskiego)<sup>278</sup>.

Towarzystwo owo miało na względzie przede wszystkim promowanie ruchu sztuki użytkowej w rodzimej odmianie. Służyło temu organizowanie szeregu konkursów, wystaw, kolekcjonowanie wyrobów ludowych i rzemiosła artystycznego, edukacyjne wydawnictwa, w tym edycję własnego periodyku „Sztuka Stosowana” (ukazało się siedemnaście jego zeszytów). Zaplecze edukacyjno-badawcze zapewniało Muzeum Techniczno-Przemysłowe i jego biblioteka. Krąg twórców Towarzystwa, jego sympatyków składał się z artystów, rzemieślników, kolekcjonerów, badaczy kultury, mecenasów i odbiorców. W zenitalnym okresie swojej aktywności Towarzystwo liczyło blisko czterystu członków. Wśród nich wymienić można Jerzego Warchałowskiego, Jana Bukowskiego, Teodora Axentowicza, Józefa Czajkowskiego, Karola Tichego, Edwarda Trojanowskiego, dyrektora Muzeum Narodowego Feliksa Kopere, Leonarda Lepszego czy Seweryna Udzię. Członkiem honorowym był natomiast Stanisław Wyspiański<sup>279</sup>.

---

<sup>276</sup> H. Barycz, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski...*, s. 99. Nadmienmy, że sami Malczewscy utrzymywali także stosunki z rodziną Pareńskich: lekarzem, profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, Stanisławem, jego żoną Elizą i ich trzema „słynnymi” córkami: Marią (Maryną), Zofią i Elizą. Zob. M. Śliwińska, *Muzy Młodej Polski. Życie i świat Marii, Zofii, Elizy Pareńskich*, Warszawa 2014, s. 65–66.

<sup>277</sup> Tamże, s. 96.

<sup>278</sup> Informacja o wyborze Potkańskiego ukazała się 25 października 1901 r. na łamach „Kuriera Codziennego”. Zob. M. Okulicz-Kozaryn, M. Bourkane, M. Haake (red.), *Przemysław wszystko... Stanisława Wyspiańskiego modernizacja wyobraźni zbiorowej*, Poznań 2009, s. 397; podobnie doniósł o tym „Głos Narodu”, informując nadto, że wiceprezesem został wybrany Włodzimierz Tetmajer, sekretarzem Jerzy Warchałowski, a skarbnikiem Stanisław Goliński. Zob. „Głos Narodu” [Kraków] 1901, R. IX, nr 247 (poniedziałek, 28 października), s. 4. O wyborze do Wydziału Towarzystwa na rok 1907 – obok Franciszka Mączyńskiego, Józefa Mehoffera, Witolda Noskowskiego, Seweryna Udzieli i in. można było się z kolei dowiedzieć z nr. 199 „Nowej Reformy”. Zob. „Nowa Reforma” (numer poranny) [Kraków] 1907, nr 199, s. 2.

<sup>279</sup> M. Reinhard-Chlanda, *Wyspiański a sztuka witrażowa – w kręgu Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana”*, [w:] Stanisław Wyspiański. *W labiryncie świata, myśli i sztuki*,

Należy również pamiętać o kontekście epoki, na tle i w obrębie której dokonywało się – wspomniane wcześniej – tak gwałtowne przeobrażenie i przeorientowanie uznawanych za niezmiennie dotychczasowych wartości, co rzutowało także na ludzkie wybory, pasje, poszerzanie spektrum zainteresowań, przekraczanie kolejnych granic wiedzy, gorączkową ciekawość wszystkiego, najogólniej i przede wszystkim ludzką kondycję.

Przełom XIX i XX wieku to bowiem szczególnie czas dla całej kultury europejskiej. Coraz silniej odczuwana potrzeba rozrachunku ze światopoglądem naturalistycznym, w swym szczytowym momencie prowadziła do zasadniczych przewartościowań na gruncie literatury i sztuki<sup>280</sup>.

---

A. Czabanowska-Wróbel (red.), Kraków 2009, s. 455–456. Frapującą może wydawać się kwestia potencjalnych stosunków Potkańskiego i Wyspiańskiego. Barycz podkreślał brak na istnienie takiej relacji uchwytnych, przekonujących dowodów. Jednakże wiadomo o znajomości niektórych przynajmniej prac krakowskiego historyka przez autora *Powrotu Odysa*. W swoim raptularzu z roku 1905 zanotował Wyspiański informację o lekturze *Konstantyna i Metodiusza*. Zob. w: M. Rydlowa (oprac.), *Listy Stanisława Wyspiańskiego różne – do wielu adresatów*, t. IV, Kraków 1998, s. 401. Miał także twórca *Wesela* zapisany adres Potkańskiego – przy ulicy Krupniczej 17. Zob. tamże, s. 410. Z kolei do lektury *Krakowa przed Piastami* przyznawał się krytyk, a zarazem wielbiciel twórczości Wyspiańskiego, Stanisław Lack. Zob. w: *Przemyśleć wszystko...*, s. 297 (tam błędnie podano imię Potkańskiego – Kazimierz). Na przynajmniej luźną znajomość obu twórców wskazywać mogła informacja o wyborach do Wydziału Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, w trakcie których obok Potkańskiego, Józefa Friedleina, Konstantego Górskiego, Feliksa Kopery, Leonarda Lepszego, Jerzego Mycielskiego, Stanisława Tomkowicza i in. wybrany został również sam Wyspiański. Zob. „Biblioteka Warszawska. Pismo Miesięczne Poświęcone Nauce, Literaturze, Sztukom i Sprawom Społecznym” [Warszawa] 1902, t. II, s. 209. Na łamach „Rocznika Krakowskiego”, pełniącego funkcję periodyku Towarzystwa, ogłosił Potkański studium *Granice biskupstwa krakowskiego*. Zob. A. Bochnak, K. Pieradzka, *Czterdziestolecie działalności Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa 1897–1937*, Kraków 1937, s. 87. Informację o tej publikacji zamieszczono również w „Dzienniku IX. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich” 1900, w nr. 2, na stronie 44. Co interesujące, nie został Potkański desygnowany do Wydziału (Zarządu) powołanego do istnienia w roku 1902 przy Muzeum Narodowym Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury. Obok historyka przepadli wówczas także: Teodor Axentowicz, Walery Eljasz, Józef Mehoffer, Włodzimierz Tetmajer, Stanisław Wyspiański, Feliks Jasieński i Rudolf Starzewski. Członkiem Zarządu został z kolei przyjaciel Potkańskiego – Konstanty Maria Górski, a także Marian Zdziechowski czy Jan Stanisławski. Pierwszym prezesem Towarzystwa był Jerzy Mycielski, a wiceprezesem Kazimierz Kostanecki. Zob. F. Ziejka, *Ocalić dla potomnych narodowe pamiątki... O społecznym ruchu odnowy zabytków w Krakowie w XIX wieku*, [w:] *Opowiedzieć historię. Prace ofiarowane profesorowi Stefanowi Zabierowskiemu*, B. Gontarz, M. Krakowiak (red.), Katowice 2009, s. 341–342.

<sup>280</sup> G. Draus, *Eros, Hypnos, Thanatos. O miłości, śnie i śmierci w „Pieśniach” Karłowicza*, [w:] *Muzyka w obrazach Jacka Malczewskiego. Materiały z konferencji zorganizowanej*

Także na ziemiach polskich, w latach 1890–1918, dało się zauważyć wyraźne zintensyfikowanie życia kulturalnego, jak i inne formy ożywienia działalności artystycznej we wszelkich jej odmianach. Tym, co zaczęło dominować w świadomości estetycznej była synteza, skłonność do symbiozy i wzajemnego przenikania się różnych sposobów aktywności artystycznej. Towarzystwo temu przekonanie o autonomicznym bycie sztuki, jej przeznaczeniu<sup>281</sup>.

Przewodnikiem Potkańskiego w obszarze sztuki mógł być właśnie sam Malczewski. Poza wspólną obu fascynacją malarstwem, w przypadku Malczewskiego praktykowaną w całej gamie swej niezwykłości, zbliżała kuzynów do siebie pewna jak się zdaje właściwość ich charakterów, jakiś rodzaj melancholijnego widzenia świata, pogłębiona o ten komponent refleksja nad funkcjonowaniem ludzkiej rzeczywistości w jej wymiarze artystycznym i historycznym<sup>282</sup>. Było to zresztą „doświadczenie” pokoleniowe – ów sznyt czy maska dekadencckiego znużenia, „dezercji” od życia, rezygnacji, ale i bezpiecznego zakotwiczenia (ukrycia) w sztuce.

Jak pisała Hanna Ratuszna:

jednym z istotniejszych, jak można sądzić, zagadnień związanych z problematyką neuroz, przeczuć, kłopotów z indywidualizmem i egotyzmem, było pojęcie melancholii. U schyłku XIX wieku melancholia zyskała nowe znaczenie, była nie tylko stanem, nastrojem, lecz stała się także szyfrem egzystencjalnej, „ukrytej” w artystycznych gestach i dziełach, niemocy.

Odniesienie do sztuki uprawomocniło status melancholii (w dyskursie kulturowym) i nadało jej nowe znaczenie. Utraciła wyraźny rys chorobowy [...] była znów objawem „subtelności nerwów, genialnej umysłowości”. W związku z powszechną krytyką mieszczaństwa stała się także wyrazem sprzeciwu, a nawet buntu wobec uniformizującej rzeczywistości miejskiej (inną „perspektywę” miasta prezentował m.in. impresjonizm)<sup>283</sup>.

O pewnych własnych predylekcjach osobowościowych donosił Potkański wielokrotnie w swej korespondencji<sup>284</sup>. I tak, w pisanym w roku 1900 liście zwrócił się Władysławowi Natansonowi:

---

przez Akademię Muzyczną im. Fryderyka Chopina w Warszawie w 150. rocznicę urodzin malarza, T. Grzybkowska (red.), Warszawa 2005, s. 141.

<sup>281</sup> Tamże.

<sup>282</sup> O melancholijnych tonach obrazów twórcy *Błędne koło* zob. ponadto: T. Koberzycki, *Archetyp melancholii w malarstwie Jacka Malczewskiego*, [w:] *Muzyka w obrazach Jacka Malczewskiego...*, s. 107–115.

<sup>283</sup> H. Ratuszna, *„Głos mojej choroby”*. Kilka uwag o młodopolskiej melancholii, [w:] *też, Okruchy melancholii. Przybyszewski i inni – o literaturze i sztuce Młodej Polski*, Toruń 2017, s. 16.

<sup>284</sup> W podobnym duchu dopytywał Potkańskiego o stan zdrowia Sienkiewicz w liście z 30 października 1897 r.: „[...] a Pan?... Pańskim nerwom i nastrojowi także tam



Zmęczenie, ale tym razem mówię o psychicznym zmęczeniu, zaczyna stanowić właściwą istotę mojej fizycznie zmęczonej osoby. [...] Zmęczenie psychiczne to wynik myślenia, uświadamiania, a wiem już z doświadczenia, że jedno za sobą pociąga drugie. Nie uświadamiać znaczy nie żyć – a uświadamiać? Boję się łatwego paradoksu i dlatego nie mówię: cierpieć – w każdym zaś razie: być nieuleczalnie zmęczonym. Boję się, że się wzajemnie zarażamy pesymizmem<sup>285</sup>.

Podobnie w ciemnej tonacji ujmowała rzecz współczesna badaczka, pisząc:

człowiek rodzi się bez udziału własnej woli. Początkowo nie ma świadomości tego absurdu, ale kiedy ją nabywa, popada w rozpacz i niemożność, trawi go gorączka poznania, żądza zgłębienia zagadki własnej egzystencji. Nic stałego nie może go zadowolić, bo pchany siłą ślepą i głuchą podąża naprzód w bezrozumnym pędzie, wiedziony instynktem. Pozostaje jedno wyjście – samounicestwienie, wybawienie od nieustannej zmienności, wysiłek woli, akt ginącej świadomości<sup>286</sup>.

Kontakty osobiste Karola Potkańskiego przebiegały wielotorowo i równolegle, płaszczyzny Uniwersytetu, kameralnego spotkania w galerii czy mieszkaniu, płaszczyzna korespondencji stanowiły harmonijny kompleks, dopełniając się wzajemnie w swej różnorodności.

Wspólnota zainteresowań, intelektualnych preferencji, odwiedzane miejsca, czytane książki, zbliżały do siebie, pozwalały poznać, otworzyć się na spotkanie, także to przypadkowe, niespodziewane, w zaciszu galerii, na wystawie czy w trakcie intymnych zebrań w doborowym gronie w domu przy ulicy Brackiej 10<sup>287</sup>.

---

[w Zakopanem – dop. A. K.] niezdrowo. To nie jest kuracja, której Pan powinien używać. Będę może niedyskretny, ale zastanowiły mnie słowa Pańskie o postanowieniach, od których Pan nie odstąpi. Nie chcę zadawać pytań nieuprawnionych, chciałbym wiedzieć tylko, czy to są zamiary nie jakieś wyjątkowe i nie powzięte pod wpływem kimerijskich ciemności, które w Zakopanem muszą panować...” Zob. H. Sienkiewicz, *Listy...*, s. 94.

<sup>285</sup> F. Bujak, *Życie i działalność Karola Potkańskiego...*, s. 85.

<sup>286</sup> D. Samborska-Kukuć, *Posępne epifanie Stanisława Koraba-Brzozowskiego*, [w:] *też*, *Dziewiętnastowieczne pryncypia i marginalia literackie. Studia*, Łódź 2020, s. 174.

<sup>287</sup> Jeden z krakowskich adresów Karola Potkańskiego. Mieszkał tam gościnnie u Ludwika Michałowskiego, przyrodnika i kolekcjonera, jednego z najbliższych swoich przyjaciół, aż do śmierci tego ostatniego w roku 1899. Zob. F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 8–9. Adres przy ul. Brackiej 10 znajdował się także na prośbie Potkańskiego z 5 lipca 1892 r. skierowanej do Kolegium profesorów Wydziału Filozoficznego UJ, o dopuszczenie go do egzaminów ścisłych, koniecznych do uzyskania stopnia naukowego doktora, na podstawie rozprawy: *Postrzyżyny u Słowian i Germanów* (Archiwum UJ, sygn. WF II 504). Po śmierci Michałowskiego zamieszkał Potkański przy ulicy Straszewskiego pod numerem 22. Taki adres widniał na kopercie listu Sienkiewicza do Potkańskiego z 23 listopada 1899 r. Zob. H. Sienkiewicz, *Listy...*, s. 153. Z kolei w jednym z późniejszych listów do Wła-



Miastem bowiem, w którym w pierwszej kolejności krzyżowały się ścieżki Potkańskiego, Jacka Malczewskiego, Konstantego Marii Górskiego, Kazimierza Przerwy Tetmajera, Henryka Sienkiewicza, Juliana Klaczki, Adama Asnyka był Kraków.

Tak jak w uroczym wspomnieniu poety z dyplomem lekarza Kazimierza Lewandowskiego: „[...] siedmiomilowymi krokami sunie Potkański Karol, powłóczyło, choć nieporadnie – historyk znakomity, chorowity, lecz wesołego umysłu. Miał oczy dziwnego blasku, zdało się, że przeszywał niemi wieczność”<sup>288</sup>.

Mając na uwadze profesję, której swoje pióro i talent, pasję intelektualnej ciekawości poświęcił Potkański, oddajmy w tym miejscu jeszcze na chwilę głos badaczowi literatury polskiej z przełomu wieków, który konstatował właśnie, że:

kierunek pracy z dawna niejako zastrzeżony przez warunki – najpierw emigracji, potem Krakowowi – była to historia. Podłoże historyczne myśli było to jak wiemy także jedną z organicznych cech polskiego romantyzmu – tu w Krakowie wszystko sprzyjało jego wybuchaniu.

W szeregu najświetniejszych nazwisk krakowskich i galicyjskich z tej doby niepodobna, licząc jednym tchem, nie wyliczyć przede wszystkim plejady historyków: Szajnocha, Kalinka, Szujski, Helcel, Tarnowski, Siemieński, Bielowski. Historycznym też będzie kierunek prac estetyków w pokrewieństwie z ogniskiem krakowskim zostających, jak Kremer lub Klaczko, historyczną jest powieść święcąca w tej chwili właśnie triumf w Kaczkowskim, historiografie tradycji sanockich, historyczny pierwiastek wyrazi się potężnie w sztuce plastycznej przez Grottgera, Kossaka i Matejkę, historyczne wreszcie zabarwienie chętnie przybiera poezja tej chwili i tego skupienia ludzi, czy to w dramacie, czy w próbach eposu – nawet w liryce.

Chwila ta jest triumfem historii [...]”<sup>289</sup>.

Począwszy od czasów gimnazjalnych, poprzez lata studiów, a wreszcie pracy akademika, odnajdywał się Potkański – przybysz z zaboru rosyjskiego – na krakowskim gruncie, budował swoją tożsamość, stając się w końcu postacią rozpoznawalną. Jak notował Henryk Barycz:

---

dysława Natansona (ze wspomnianego wcześniej zbioru), informował Potkański o wynajęciu mieszkania po kuzynie adresata Stanisławie Natansonie przy ulicy Krupniczej 17. W Księdze Adresowej Królewskiego Stołecznego Miasta Krakowa i Królewskiego Wolnego Miasta Podgórze w roku 1905 nazwisko Karola Potkańskiego jako profesora uniwersytetu widnieje obok adresu przy ulicy Wolskiej 17. Zob. [www.mtg-malopolska.org.pl/images/skany/ksiegaadresowa1905djvu/ksiegaadresowa1905.pdf](http://www.mtg-malopolska.org.pl/images/skany/ksiegaadresowa1905djvu/ksiegaadresowa1905.pdf) (dostęp: 15.03.2017).

<sup>288</sup> K. Lewandowski, *Przedwiośnie Młodej Polski: szkice od ręki*, Kraków 1935, s. 9.

<sup>289</sup> A. Potocki, *Polska literatura współczesna*, cz. I: *Kult zbiorowości 1860–1890*, Warszawa 1911, s. 23.

nawet w bujnym rytmie ówczesnego kulturalnego Krakowa, głównym centrum eksplozji tyłu wybitnych niezwykłych indywidualności, Krakowa – ośrodka wiedzy na poziomie europejskim, zarazem zbiorowiska barwnej i ekscentrycznej cyganerii artystycznej i malarskiej – tajemnicza sylweta „Carla”<sup>290</sup> odcinała się wyraźnie i budziła powszechne zainteresowanie<sup>291</sup>.

---

<sup>290</sup> W kręgu znajomych był Potkański nazywany Carlem lub nieco bardziej dobrodusznie Potkalem, Patkulem (zwłaszcza przez Stanisława Witkiewicza).

<sup>291</sup> H. Barycz, *Karol Potkański i Helena Modrzejewska ...*, s. 93. Tytułem zachowania pewnej równowagi w ocenie dodajmy, że nie wszystkie opinie były rzecz oczywista Krakowowi końca XIX i początków XX wieku przychylne. W jednym ze swoich szkiców Tadeusz Boy-Żeleński pisał: „stał mi przed oczyma cały ów dawny Kraków ze swoim *cote de Guermantes* i *cote de chez Swann*, jakże godny jakiegoś Prousta; ta mała miejscina nabita talentami, fumami, herbami, dewocją, staropanieństwem i musową cnotą, pełna niewyłaadowanych energii, niewyżytych marzeń”. Zob. T. Boy-Żeleński, *Namiot wróżb*, [w:] tegoż, *W perspektywie czasu*, Warszawa 2006, s. 233. Lekturą, która kreśliła obraz Krakowa i panujących w nim stosunków drugiej połowy wieku XIX w sposób dowcipny, barwiąc niekiedy humor dozą złośliwej ironii są felietony Michała Bałuckiego (wśród nich „futurologicznie” wyróżniające się *Szkice fantastyczne. Kraków w roku 1950*). Zob. M. Bałucki, *Tygodnik Krakowski (wybór kronik)*, Kraków 1956; o ówczesnym Krakowie zob. ponadto opracowania: B. Wilk, *W „małym Wiedniu nad Wisłą”. Życie codzienne Krakowa w okresie autonomii galicyjskiej 1867–1918*, Kraków 2008; czy utrzymaną w tonie popularnonaukowym: J. Skowroński, *Kraków cesarsko-królewski*, Łódź 2003; poza tym ciekawy szkic analizujący wybór wspomnień o mieście: A. Czabanowska-Wróbel, *Palimpsest Krakowa z przełomu XIX i XX wieku – ślady przeszłości i znaki tego, co nowe*, [w:] tejże, *Sprzeczne żywioły. Młoda Polska i okolice*, Kraków 2013, s. 215–231; nadto arcyciekawy album, będący pokłosiem niezwykle interesującej wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie: U. Kozakowska-Zaucha, *Kraków 1900*, Kraków 2018.



## ROZDZIAŁ II

### POLIFONICZNA HISTORIA KAROLA POTKAŃSKIEGO – PRÓBA CHARAKTERYSTYKI DOROBKU

W rozdziale niniejszym będę starał się zakreslić te obszary twórczej eksploatacji historyka, które pozwalałyby widzieć w autorze *Postrzyżyn u Słowian i Germanów* prekursora pewnych strategii warsztatowych, tj. inicjatora w operowaniu określonym zasobem narzędzi badawczych, jak i poruszaniu czy odczytywaniu interesujących go zagadnień i problemów (wątek ów będę kontynuował w rozdziale kolejnym, przyglądając się recepcji dorobku Karola Potkańskiego).

Próba uwypuklenia rzeczonych „momentów” w dorobku Potkańskiego nie jest sprawą oczywistą i łatwą, głównie ze względu na zakres podejmowanych przez niego tematów, spośród których na plan pierwszy wysuwają się studia poświęcone refleksji społeczno-gospodarczej, co bez wnikliwego przygotowania i znajomości szerszego kontekstu dla piszącego te słowa stanowi w sposób oczywisty pewną przeszkodę interpretacyjną. Nie będę jednak prezentował wszystkich jego prac, to miałyby się bowiem z celem, jaki sobie postawiłem podejmując taki, a nie inny temat rozprawy. W przypadku referowanych tytułów chciałbym również jedynie zasygnalizować ich treść, wskazać na pewne wątki, fragmenty – bez ich nadmiernie skrupulatnego analizowania.

Interesuje mnie bowiem Potkański jako historyk o tyle, o ile da się faktycznie wskazać w jego dorobku to, co można by nazwać swego rodzaju „obszarem granicznym” między sygnalizowaną tytułem mojej pracy – tradycją a modernizacją. Chciałbym przyjrzeć się zatem bliżej wybranym studiom krakowskiego dziejopisa, które to uprawniałyby do plasowania Potkańskiego w szeregu pionierów zmian (sam owo pionierstwo w odniesieniu do niego nazywam „polifonicznie uprawianą historią”, pamiętając o świadomie postulowanym i praktykowanym przez Potkańskiego poszerzaniu horyzontu badawczego dla interesujących go zagadnień), które dokonywały się na gruncie rodzimej historiografii przełomu XIX i XX stulecia<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Co do proponowanej przeze mnie „polifoniczności” historii praktykowanej przez Potkańskiego, korzystającego z instrumentarium innych niż tylko historia dyscyplin wiedzy, warto podkreślić, że istotnie wiele z jego prac miało taki właśnie – interdyscyplinarny charakter. Franciszek Bujak studium Potkańskiego o *Lachach i Lechitach* nazwał

Pragnę również podkreślić, że w tym rozdziale będę jedynie skrótowo przywoływał pewne dyskusje toczone wokół prac Karola Potkańskiego. Więcej informacji na ten temat znajdzie się natomiast w trzecim rozdziale mojej rozprawy, poświęconym recepcji dorobku krakowskiego dziejopisa.

Z powodu owej pod wieloma względami „jedyności” omawianego historyka, chciałbym tu wspomnieć o pracy (właściwie rzecz nazywając – o referacie) Potkańskiego na temat metody socjologicznej, przedstawionej na posiedzeniu Akademii Umiejętności w grudniu 1891 r.

Owo wystąpienie stanowiło bez wątpienia *novum* w zakresie penetrowania tych obszarów, które mogłyby (jako przełożenie czy odwołanie się do nich) „fundować grunt” czy choćby pretekst dla rozważań *stricto* historycznych. Socjologia stanowiła bodaj najbardziej frapującą Potkańskiego sferę, którą zresztą wytrwale poznawał (począwszy, o czym już wspominałem, od czasów peregrynacji paryskiej). Owa „zuchwałość intelektualna” nie musiała – co oczywiste – spotykać się z pełną aprobatą wśród pozostałych konfratrów cechu historyków. Co ciekawe, nie wynikało to jedynie z konsekwentnego wykorzystywania przez autora *Postrzyżyn u Słowian i Germanów* możliwości oferowanych przez inne niż historia dyscyplin naukowych.

Jak zauważała bowiem w przywoływanej już pracy Jolanta Kolbuszewska:

jeśli chodzi o oceny naukowej działalności Potkańskiego formułowane przez oficjalną, akademicką historiografię, zaznaczyć należy, iż były dość powściągliwe. Znano wprawdzie rezultaty jego badań, które uznawano za oryginalne i interesujące, jednak w opinii współczesnych, mimo niewątpliwego nowatorstwa, nie odstawały one znacznie od dorobku innych naukowców<sup>2</sup>.

A zatem – byłby on w oczach swoich współczesnych „jedynie” kolejnym badaczem podejmującym trud głębszego poznania problematyki związanej choćby ze średniowieczną kolonizacją ziem polskich, obok uczonych tej miary, co Franciszek Piekosiński, Oswald Balzer czy Franciszek Bujak<sup>3</sup>.

Rozprawę o metodzie socjologicznej, będącej przecież niejako wyrażoną wprost manifestacją swoich fascynacji i prób ich zaadaptowania na obszarach poruszanych przez siebie zagadnień, rozpoczął Potkański od uwagi o niemożności uchwycenia początków działania praw społecznych. Wskazywał na rolę etnologii i historii w relacjonowaniu wzajemnych stosunków między ludźmi (hordami,

---

wprost pracą „przede wszystkim filologiczną”. Zob. F. Bujak, *Życie i działalność Karola Potkańskiego (1861–1907)*, [w:] K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t. I, Kraków 1922, s. 28.

<sup>2</sup> J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2005, s. 201.

<sup>3</sup> Tamże.



szczepami, plemionami), ustalaniu tego jak żyły, funkcjonowały i obumierały bardziej złożone społeczności ludzkie – państwa i narody<sup>4</sup>.

Prawa organizacji w konstatacji Potkańskiego były bowiem starsze od samego człowieka, który jedynie zastał je i przejął, stając się ich najdoskonalszym przedstawicielem, urzeczywistniającym najwyższe formy ich rozwoju<sup>5</sup>.

Następnie, dla potwierdzenia założenia wyjściowego, przeprowadził Potkański szczegółowy wywód – w znacznej mierze posiłkując się przy tym naukami biologicznymi, stwierdzając w pewnym momencie:

żaden organizm nie jest jedynie zbiorem gotowych, dopasowanych tylko dokładnie i jednocześnie w ruch puszczonych pojedynczych maszyn – narządów, z których każdy przerabiałby tylko dostarczony przez otoczenie materiał, lecz sam posiada zdolność wytwarzania i przemiany w sobie różnych składowych części (składników), może je sam wytworzyć i poddać różnym przemianom. Rola więc każdego organizmu względem świata zewnętrznego nie jest tylko czysto bierna, każdy organizm bowiem jest sam dla siebie wewnętrznym środowiskiem [...] i sam za pośrednictwem otoczenia wytwarza sobie właściwy obieg przemiany materii, zachowując się wobec tegoż otoczenia czynnie.

W ten obieg nie wszystkie części organizmu zarówno są wciągnięte, nie wszystkie z równą szybkością jej podlegają, a mimo to wszystkie owe – jeżeli użyjemy porównania z fizyki – fale o różnej amplitudzie, a co za tym idzie, i różnej chyżości, razem wzięte, mimo wszystkich przecinań się muszą dać wynik dodatni, nie mogą się wzajemnie znosić i, jak w fizyce muszą dać światło, tak samo i w naszym wypadku muszą dać życie. Wynik ten musi być też zgodnym, od tego bowiem zależy jedność objawów życiowych całości<sup>6</sup>.

W przywołanym fragmencie – zauważmy – odbija się wyraźnie klimat epoki, toczone wówczas żywo dyskusje o początku życia, potrzebie odejścia od wyłącznej biologicznego determinizmu.

Następnie przeszedł Potkański do analizy relacji między sferą zjawisk społecznych a sferą zjawisk życia fizjologicznego, przy czym te pierwsze nie mogły stanowić jedynie prostego przełożenia tych drugich. Potrzebne było zatem jakieś spoiwo między obu sferami, coś co dookreślałoby każdą ze sfer, będąc przy tym ściśle zespolone z jedną, jak i z drugą.

Tym co mogło, w ocenie krakowskiego historyka, łączyć oba zakresy była psychologia<sup>7</sup>. A zatem – sumująca niejako enuncjacja formułowała tezę (z zachowaniem wszak pewnej dozy ostrożności w konstatowaniu kategoriycznych

---

<sup>4</sup> K. Potkański, *Ze studiów nad metodą socjologii*, [w:] tegoż, *Pisma pośmiertne*, t. II, Poznań 2004, s. 473–474.

<sup>5</sup> Tamże, s. 474.

<sup>6</sup> Tamże, s. 483.

<sup>7</sup> Tamże, s. 484.

wniosków), że socjologia zajmowała się badaniem praw rządzących powstawaniem, rozwojem i rozkładem – organizacją wszystkich związków, tworzonych przez psychobiologiczne jednostki, rozumiane jako te, z których życiem, „tj. procesami organicznymi, wiążą się objawy psychiczne w takim stopniu, że z przejawów zewnętrznych możemy wnioskować na ich obecność, oraz badać rodzaj i zakres ich czynności”<sup>8</sup>.

Warto przypomnieć w tym miejscu komentarz Franciszka Bujaka, który stwierdzał wprost, że referat Potkańskiego – w końcu historyka z zawodu, był reakcją przeciw dominującemu wówczas na gruncie nauk historycznych – zarówno w Polsce, jak i za granicą stanowisku metodologicznemu i filozoficznemu<sup>9</sup>. To właśnie refleksje odnoszące się do metody socjologii miały doprowadzić Potkańskiego do najbardziej ogólnych, a zarazem najbardziej zasadniczych zagadnień nauk społecznych.

Tym samym w poszukiwaniu punktu wyjścia rozważań historycznych – docierał Potkański aż do człowieka fizycznego, do przyrodniczych podstaw kultury i zjawisk dziejowych. Aby móc doskonalić się w „rzemiośle” przyrodnika, podjął na własną rękę studia z zakresu matematyki, fizjologii czy anatomii<sup>10</sup>.

Na gruncie wyłącznie towarzyskim skutkowało to, wspomnianym już w tejsze pracy, zadziernięciem przyjacielskich stosunków z Napoleonem Cybulskim, Augustem Witkowskim, Kazimierzem Kostaneckim, Józefem Rostafińskim czy Władysławem Natansonem, reprezentującymi szeroki wachlarz nauk ścisłych.

O socjologii wypowiadał się Potkański również w szkicu poświęconym postaci Lotara Darguna, wnikliwie analizując dorobek zmarłego uczonego, odnajdując go i plasując na tle ówczesnej nauki, świetnie przy tym dowodząc swojej znakomitej orientacji w europejskim piśmiennictwie naukowym. Na samym początku pisał:

są zagadnienia, które się rodzą jakby na krzyżowych drogach, przy wzajemnym spotkaniu kilku odrębnych gałęzi wiedzy i kilku odrębnych metod badania. Inaczej niepodobna dojść do nich. Prosty gościniec, idący wciąż w jednym i tym samym kierunku, tam nie zawiedzie, choćby droga była długa i prowadziła bardzo daleko. Na takim właśnie punkcie skrzyżowania powstała socjologia. Złożyło się na nią kilka odrębnych przedtem nauk, które znalazły się naraz w najbliższym sąsiedztwie i poczęły na siebie wzajemnie oddziaływać. Dawne, odrębne drogi nie mogły już wystarczyć żadnej z nich; trzeba było szukać nowych szlaków dla nowych zagadnień i pytań. W ten sposób weszły w skład socjologii: etnologia, prawo i ekonomia, a dziś

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 496.

<sup>9</sup> Co prawda Bujak nie rozwijał dalej tego wątku, ale jak się może zdawać miał na myśli dominujący wówczas w nauce europejskiej indywidualistyczny historyzm.

<sup>10</sup> F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 20–21.

nawet i nauki przyrodnicze, przynajmniej ta ich część, która się najbliższej znalazła badań społecznych, jak psychologia, wraz z całą nauką o życiu – i jego objawach – biologią.

[...] Każda z onych nauk, które się w czymkolwiek przyczyniły do jej powstania, chce zachować swą autonomię, swój sposób badania i ciągnie inne ku sobie. To jest powodem, że istnieją do dziś dnia różne socjologiczne kierunki, stosownie do tego, która z tych nauk przeważa. Jest kierunek przyrodniczy teoretyczny, jest i etnologiczny. Istnieć one wszystkie mogą bezpiecznie obok siebie<sup>11</sup>.

Kreśląc niniejsze uwagi posiłkował się Potkański nazwiskami wielu uczonych, by wspomnieć spośród nich fundatorów „nowej nauki etnologii”: Adolfa Bastiana, Jamesa Cowlesa Pritcharda, Edwarda Burnetta Tylora czy Johna Lubbocka<sup>12</sup>.

W kontekście nowych metod przyswojonych na gruncie etnologii wymieniał dominującą w końcu XIX stulecia, a praktykowaną również na niwie własnych dociekań, metodę porównawczą, odnajdującą się także na terenie językoznawstwa czy prawa, stając się wraz z etnologią porównawczą jednym z dominujących kierunków ówczesnej socjologii. Spośród następców twórcy socjologii jako systemu – Augusta Comte’a – odwoływał się Potkański do przedstawicieli dwu nurtów: socjologii teoretyczno-przyrodniczej, badającej związki między zjawiskami społecznymi i biologicznymi, próbującej tym samym zdefiniować stałe i niezmiennicze prawa obowiązujące w obu dziedzinach; w tym miejscu wymieniał: Alfreda Espinasa, Paula von Lilienfelda, Alberta Schafflego i częściowo Adolfa Queteleta. Przedstawicielami drugiego nurtu (etnologicznego) w szkicu Potkańskiego, zajmującego się wyłącznie poszukiwaniem stałych praw w obrębie ludzkich społeczeństw (analizującego formy rodziny, religii, kultury) byli z kolei: Lewis Henry Morgan, John Ferguson MacLennan, Johann Jacob Bachofen, Julius Lippert, Fryderyk von Hellwald. Natomiast do reprezentantów prawa etnologicznego

---

<sup>11</sup> K. Potkański, *Naukowa działalność Lotara Darguna*, Kraków 1893, s. 4–5. Szkic Potkańskiego został niezwykle przychylnie oceniony na łamach krakowskiego „Czasu”. Anonimowy autor recenzji stwierdzał mianowicie: „[...] do nakreślenia takiej sylwetki nie wystarcza wniknięcie i zrozumienie działalności jednostki, jaką był Dargun, ale potrzeba nadto wielkiej, wszechstronnej erudycji i szerokiego zakresu myślenia. Te warunki posiada wszystkie w wysokim stopniu p. Potkański. Dodajmy wielkie literackie zacięcie, szczęśliwe obrazowanie, język jasny i prawie wszędzie bardzo poprawny, a będziemy mieli uzasadnienie zdania, od którego rozpoczynamy niniejszą o jego studium wzmiankę. P. Potkański posiada wszelkie warunki, by wiedzą swoją jak najczęściej dzielił się z audytorium szerszym, niż mu je dać mogą fachowe wydawnictwa. Pierwsza – ile wiemy – próba na tym szerszym polu wypadła wprost świetnie!” Zob. „Czas” [Kraków] 1893, R. XLVI, nr 238 (z 18 października), s. 3.

<sup>12</sup> K. Potkański, *Naukowa działalność...*, s. 10.

(względnie porównawczego) zaliczył Potkański obok samego Darguna także: Wilkena, Kohlera i Bernhofta<sup>13</sup>.

W studium dedykowanym Dargunowi zanotował jednocześnie uwagę, która sama w sobie mogłaby wystarczyć jako oręż przeciwko potencjalnym zarzutom formułowanym pod adresem samego autora. Brzmiała ona bowiem następująco:

każda nauka ma ściśle określone granice i swój zakres badania. Obrona tych granic przypada w udziale jej przedstawicielom, którzy pilnie ich strzegą. Nic to nie przeszkadza, że od czasu do czasu słupy graniczne przenoszą się dalej, albo usuwają zupełnie, nie bez oporu wprawdzie i różnych zastrzeżeń ze strony, rzec by można, oficjalnych przedstawicieli tej gałęzi wiedzy. Po jakimś czasie jednak opór słabnie, a zastrzeżenia wychodzą na korzyść samej nauki, pomagają tylko do trwalszego opanowania i użytkowania nowych zdobyczy<sup>14</sup>,

a w kontekście refleksji o samym prawie porównawczym dopowiadał w ironicznym nieco tonie, że: „i dziś jeszcze wielu prawników fachowych wyraża się o prawie porównawczym coś tak, jak Mefisto o teologii, albo mało co lepiej”<sup>15</sup>.

W tekstach poświęconych problematyce socjologicznej starał się Potkański w pierwszej kolejności dowieść zasadniczości metody porównawczej w badaniach zjawisk społecznych. Pozwalała ona – jego zdaniem – na odnalezienie stałych praw decydujących o społecznym rozwoju, gdyż jedynie ta problematyka udowodnić mogła pewną stałość i niezmiennność układów przyczyn, które odpowiedzialne są za powstawanie poszczególnych kategorii zjawisk społecznych. Biologia i psychologia miały w propozycji historyka pełnić niejako funkcje pomocnicze – pod względem metody i związku wewnętrznego znajdowały się one najbliżej nauk społecznych<sup>16</sup>.

Jolanta Kolbuszewska w swojej pracy o *Mutacji modernistycznej* zwracała uwagę, że Potkański sam próbował formułować definicje podmiotu historii czy zjawiska społecznego. Człowiek w jego ujęciu był wypadkową różnych wszak czynników – warunków fizycznych i umysłowych. Podobnie rzecz się miała z kategorią prawdy, która nie stanowiła monopolu przypisanego konkretnemu systemowi<sup>17</sup>.

To m.in. właśnie socjologia (obok psychologii, biologii, etnologii czy archeologii) miała – jako nauka wzbogacająca podstawy poznania historycznego

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 10–11. Wymieniony wyżej holenderski uczony Wilken swój otwierający na uniwersytecie w Lejdzie wykład zatytułował: *O znaczeniu etnologii dla prawa*. Zob. tamże, s. 13.

<sup>14</sup> Tamże, s. 12.

<sup>15</sup> Tamże, s. 13.

<sup>16</sup> F. Bujak, *Życie i działalność...*, s. 19–20.

<sup>17</sup> J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna...*, s. 198–199.

– umożliwić badanie jednostek osadzonych w kontekście środowiska geograficznego i uwarunkowań społecznych<sup>18</sup>.

Niezwykle interesująco w tym kontekście może wybrzmieć zatem „sąd” o historii, pióra współczesnego Potkańskiemu wybitnego krytyka literackiego, płodnego publicysty Stanisława Krzemińskiego, który w swoim szkicu z roku 1903 stawiał taką oto diagnozę:

historia człowieka, gdyby mogła być całkowitą, w roztoku i głębi swej pełną, doskonałą antropohistorią, musiałaby objąć Ród Ludzki w całości przestrzeni i czasu, w powszechności sił, form i kierunków jego życia w ogólnie-rodowym i w szczegółowych, narodowych skupieniach. Lecz takiego zadania spełnić ona nie zdoła. W schemacie czasu wyręcza ją wszelkich początków geologia z archeologią, antropologią i etnologią; w schemacie przestrzeni nie ma historii ni[c], co jej sobie samo nie wytworzyło [i dalej] wciąż jeszcze widać przewagę wypadków zewnętrznych, zjawiskowych, nad wewnętrznymi, po istotność sięgającymi; w pierwszych za mało uwzględnia się fakta biologiczne, w drugich – psychologiczne. Wciąż jeszcze historia zanadto jest stężalą, mrozem mijającego czasu ścinaną polityką, a w niej znowu dyplomacją; wciąż jeszcze fakta polityczne, państwowe i rządowe, przytłaczają inne, rdzennie przeciwie do życia należące, fakta z zakresu fizjologii, ekonomii i psychologii zbiorowej<sup>19</sup>.

Warto zatem przyjrzeć się, w jaki sposób deklaracje i pomysły teoretyczne funkcjonowały w praktyce badawczej, w dziejopisarskim materiale Karola Potkańskiego.

Jego zainteresowania badawcze orbitowały przede wszystkim wokół problematyki dziejów społecznych i gospodarczych, przekraczając jednak swobodnie granice pytań (kwestii) warsztatowych związanych z tradycyjnie uprawianą mediewistyką (w tym miejscu warto wspomnieć studia Potkańskiego poświęcone wiekowi XIV), heraldyką czy mitologią słowiańską.

Węzłowym zagadnieniem refleksji historycznej krakowskiego uczonego pozostawały jednak w pierwszej kolejności te obszary dziejów ojczystych, które związane były z analizą szeroko rozumianych kwestii **osadniczych i gospodarczych** (podkreśl. – A. K.). Zanim jednak przejdę do analizy dorobku historyka, chciałbym – rzecz jasna jedynie szkicowo – przypomnieć dzieje tego nurtu w rodzimej refleksji historycznej, z którym Potkański wiązany był w sposób nie budzący żadnych kontrowersji<sup>20</sup>.

Polskie tradycje badań nad historią gospodarczą sięgały XVIII wieku, stopniowy postęp w refleksji nad dziejami gospodarczymi odnotowano z kolei

<sup>18</sup> Tamże, s. 200.

<sup>19</sup> S. Krzemiński, *Historia*, [w:] tegoż, *Nowe szkice literackie*, Warszawa 1911, s. 16–17.

<sup>20</sup> Do wątku tego powróć jeszcze w ostatnim rozdziale niniejszej rozprawy.



w wieku XIX, choć – jak podkreślał współczesny badacz – trudno byłoby jednoznacznie wyznaczyć poczet nazwisk historyków gospodarczych *sensu stricto*<sup>21</sup>. Niektórzy spośród dwudziestowiecznych uczonych za jednego z pionierów historii gospodarczej uważali Joachima Lelewela<sup>22</sup>.

Schyłek wieku XIX i pierwsze lata XX stulecia to z kolei czas niezwykle ważkich przeobrażeń w obrębie badań nad historią. Pozostający często pod intelektualnym wpływem uniwersytetów zachodnich, w pierwszej kolejności niemieckich, uczeni polscy przynosili na rodzimy grunt propozycje wprowadzania nowych jakości, rozwiązań czy eksploracji dziedzin dotychczas niedokładnie, jedynie pobieżnie czy wręcz w ogóle niezbadanych.

Jak podkreślała Jolanta Kolbuszewska w podsumowaniu swojej pracy, przemiany, które zachodziły w rodzimej nauce historycznej, miały charakter złożony, obejmując zarówno refleksję teoretyczno-metodologiczną, jak i problematykę związaną z kształtem i sposobem wykładu dziejów ojczystych. Pomimo niezwykle trudnych warunków udało się polskiej historiografii utrzymać relacje z nauką powszechną i – co więcej – rozwijać wedle europejskich wzorców, a w drugiej połowie XIX stulecia nadrobić odczuwalne opóźnienie w sferze profesjonalizacji badań<sup>23</sup>.

Proces reorientowania, rozpoznany i zdefiniowany przez łódzką badaczkę jako polska „mutacja modernistyczna”, zapoczątkowany został głównie przez młodych historyków. Owi buntujący się przeciw swoim mistrzom początkujący badacze pragnęli unowocześnienia historiografii, co wiązało się z poszerzeniem horyzontu zainteresowań i aplikowaniem nowych metod badawczych. W interesującej nas szczególnie dziedzinie nie bez znaczenia były inspiracje płynące z koncepcji Karla Lamprechta czy uczonych współtworzących tzw. młodszą szkołę historyczną w ekonomii. Do tej pory bowiem, koncentrująca swoje zainteresowanie na losach państwa i roli wybitnych jednostek, historiografia akademicka nie dostrzegała znaczenia i wagi podmiotów zbiorowych w dziejach<sup>24</sup>.

---

<sup>21</sup> T. Siewierski, *Marian Małowist i krąg jego uczniów. Z dziejów historiografii gospodarczej w Polsce*, Warszawa 2016, s. 89.

<sup>22</sup> O Lelewelu w tym kontekście zob. nadto w: W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1983, s. 45; J. Topolski, *Joachim Lelewel – prekursor historii gospodarczej i nowoczesnego modelu badań historycznych w Polsce*, [w:] tegoż, *Prawda i model w historiografii*, Łódź 1982, s. 89–114.

<sup>23</sup> J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna...*, s. 225.

<sup>24</sup> Tamże. Wracam w tym miejscu do uwag z pierwszej części rozprawy. Wspomnijmy jedynie, że w swojej rozprawie habilitacyjnej (ogłoszonej w języku niemieckim w roku 1897) sięgał po tematykę związaną z kwestią reform włościańskich w Polsce w latach 1764–1774, wnuk jednego z romantycznych wieszczów, ordynat opinogórski, publicysta, działacz społeczny i kulturalny, wreszcie redaktor „Biblioteki Warszawskiej” Adam Krasiński. Zob. T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa

Niewątpliwie jednak do właściwych fundatorów odrębności – autonomiczności interesującej nas dyscypliny badawczej – zaliczyć należy Franciszka Bujaka i Jana Rutkowskiego. Ten pierwszy, związany z uczelniami krakowską, warszawską i lwowską, jako pierwszy sformułował koncepcję historii gospodarczej, a jego rozprawa habilitacyjna, zatytułowana *Studia nad osadnictwem Małopolski*, z roku 1905<sup>25</sup> należy obecnie do ścisłego katalogu kanonicznych tytułów polskiej historiografii. Badania Bujaka obejmowały swym zasięgiem dzieje Polski w całym ich gospodarczym kontekście i rozwoju, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów wsi<sup>26</sup>.

Warto w tym miejscu zastanowić się jak sam Bujak postrzegał uprawianą przez siebie dyscyplinę badawczą. W otwierającym cykl wykładów z dziejów gospodarczych wystąpieniu z 15 listopada 1905 r. stwierdzał wprost, że historia gospodarcza powinna przedstawiać „budowę gospodarczą przeszłości”. Była ona dla autora przede wszystkim nie historią nauki, ale w pierwszej kolejności historią życia gospodarczego i stosunków gospodarczych minionych wieków. Winna być pielęgnowana na równi z historią polityczną, literatury pięknej, historią sztuki czy prawa<sup>27</sup>.

Drugim, obok Franciszka Bujaka, liderem badań gospodarczych był związany z ośrodkiem poznańskim Jan Rutkowski, pozostający pod inspirującym wpływem francuskiej historiografii gospodarczej. Osnową jego zainteresowań była problematyka agrarna w czasach nowożytnych<sup>28</sup>. Monografista poznańskiego uczonego stwierdzał:

---

1997, s. 126–127. Dopowiedzmy, że wnuk Zygmunta Krasieńskiego obracał się w kręgu bliskim Potkańskiemu. To najpewniej on, wraz z Kazimierzem Przerwą-Tetmajerem, był współautorem zbioru wierszy z tomu *Jęk ziemi, pantologia dekadentów polskich* ogłoszonych drukiem w roku 1895. Zob. H. Anders (oprac.), *Mieczysław Karłowicz w listach i wspomnieniach*, Kraków 1960, s. 96. Do badaczy zajmujących się kwestiami ekonomicznymi (nawet jeżeli traktowane były one tylko pobocznie) zaliczyć można: Tadeusza Czackiego, Jana Tadeusza Lubomirskiego, Hieronima Łabęckiego, Wacława Maciejowskiego, ale i Tadeusza Korzona, Władysława Smoleńskiego czy Michała Bobrzyńskiego.

<sup>25</sup> F. Bujak, *Studia nad osadnictwem Małopolski*, Kraków 1905.

<sup>26</sup> T. Siewierski, *Marian Małowist i krąg...*, s. 92–93. Na Franciszka Bujaka i Jana Rutkowskiego – faktycznych „architektów” historii gospodarczej jako odrębnej dyscypliny uniwersyteckiej na gruncie polskim wskazywał również Andrzej Feliks Grabski w swojej monumentalnej pracy poświęconej dziejom powszechnym historiografii. Zob. A. F. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2011, s. 583.

<sup>27</sup> F. Bujak, *Historia gospodarcza*, [w:] tegoż, *Studia historyczne i społeczne*, Lwów 1924, s. 23–24.

<sup>28</sup> T. Siewierski, *Marian Małowist i krąg...*, s. 93.

Nikt też inny tylko Rutkowski od początku swych nią zainteresowań pojął historię gospodarczą jako przede wszystkim studium wyjaśniające podstawowe procesy i mechanizmy rozwoju, a nie jako inspirowanie i mnożenie liczby choćby najbardziej wyspecjalizowanych, lecz częściowych analiz, powstających przy tym na obrzeżach tych bardziej podstawowych studiów<sup>29</sup>.

Nadmienmy jeszcze dla porządku, że wspólnym dziełem obu – Bujaka i Rutkowskiego – było stworzenie periodyku „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, którego pierwszy numer ukazał się w roku 1931. Trzeba zatem koniecznie podkreślić, że to dzięki działalności obu tych uczonych udało się polskim badaczom (zarówno jeden, jak i drugi doczekali się licznych uczniów-kontynuatorów) dorównać europejskiej historiografii gospodarczej<sup>30</sup>.

Wracając do Potkańskiego – jak podkreślał, patronujący wydaniu *Pism pośmiertnych* krakowskiego historyka, Franciszek Bujak – autor *Rodu Nagodźców* pracował nad *Studiami osadniczymi* od roku 1887 aż do swojej śmierci w roku 1907. Bujak wskazywał na lekturę pism uczonych niemieckich (Georg Hannsen, August Meitzen), symultanicznie przeprowadzaną wnikliwą kwerendę źródeł średniowiecznych, które umożliwiły Potkańskiemu modyfikację teorii osadnictwa polskiego wypracowaną przez lwowskiego historyka Tadeusza Wojciechowskiego, a zmienioną przez reprezentującego krakowski ośrodek naukowy Franciszka Piekosińskiego<sup>31</sup>.

Potkański zamierzał poszerzyć horyzont badawczy w tym zakresie – obejmując nim także inne ludy słowiańskie. Franciszek Bujak, traktujący Potkańskiego jako swojego mentora, w opracowanym przez siebie I tomie pism zmarłego mistrza wymieniał to, co dla samego autora było najważniejsze: problem geograficznego kontekstu osadnictwa, teorię prądów osadniczych, pogłębienie dotychczasowych ustaleń przez porównanie informacji o innych plemionach słowiańskich czy ludach niżej rozwiniętych. Posiłkując się tym kluczem przyjrzał się Potkański trzem wybranym obszarom: osadnictwu puszczy radomskiej, osadnictwu puszczy kurpiowskiej i wreszcie osadnictwu Podhala. Kolejnym etapem była już próba skreślenia bardziej ogólnego zarysu dziejów polskiego osadnictwa, poprzedzającego kolonizację na prawie niemieckim<sup>32</sup>.

---

<sup>29</sup> J. Topolski, *O nowy model historii. Jan Rutkowski (1886–1949)*, Warszawa 1986, s. 114.

<sup>30</sup> T. Siewierski, *Marian Małowist i krąg...*, s. 94. O roli Franciszka Bujaka jako nowatora, reformatora, wreszcie twórcy historii gospodarczej w Polsce, jego wizji dziejów zob. wyczerpująco w: H. Madurowicz-Urbańska, *Franciszek Bujak – o nowy kształt historii*, Kraków 2001.

<sup>31</sup> F. Bujak, *Objaśnienie o stanie rękopisu*, [w:] K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t. I, s. 93.

<sup>32</sup> Tamże.

Zanim przejdę do prezentacji studium Karola Potkańskiego poświęconego osadnictwu Podhala (jako egzemplifikacyjnego dla stosowanej przez niego metody warsztatowej), warto może jeszcze zastanowić się, w jaki sposób sam dziejopis postrzegał, rozumiał interesującą go problematykę. Pisał bowiem: „historia osadnictwa jest historią zajmowania, podziału i zużytkowania obszaru, na którym się pewien naród osiedla, żyje i rozwija”<sup>33</sup>, by dopowiedzieć zaraz potem:

określenie to można rozłożyć na dwie części: najpierw mamy jakiś kawałek ziemi, jakiś obszar, który przedstawia pewną sumę warunków fizjograficznych – a następnie naród, powiedzmy organizm społeczny, który ze swej strony przedstawia znowu określoną, a w każdej epoce odmienną sumę stosunków socjologicznych. Ze wzajemnego i ciąglego oddziaływania, ze wzajemnej wymiany wpływów dwóch tych czynników powstaje to, co nazywamy ogólnym mianem osadnictwa<sup>34</sup>.

Przekonanie Potkańskiego o stałej zależności czynników zewnętrznych – form otoczenia, warunków fizycznych – na kształt, rodzaj organizowania się społeczeństwa, jego struktur (ustroju), stanu ekonomicznego, rozwoju zajęć, jednym słowem na cywilizację „danego szczepu”, daje się zauważyć wprost w notowanych przez niego uwagach<sup>35</sup>.

Dalej szkicował Potkański pewien schemat ogólny oddziaływania organizacji ekonomicznej i ustroju społecznego, będących już efektem wpływu określonych czynników fizjograficznych na otoczenie, tzn. na formy osadnicze.

Przedstawiał to na przykładzie szczepu łowieckiego zajmującego pewien obszar, który nie wyróżniał się pod względem warunków niczym specjalnym: nie był bardzo górzysty, raczej równy, lecz nie stepowy, nie był także dziewiczym lasem. Szczep ten miał być „najszerszą pierwszą jednostką osadniczą”. On sam mógł naturalnie dzielić się na jeszcze mniejsze grupy. Poszczególne rody czy związki społeczne, organizujące się wokół zasady totemicznej, klasowej lub innej, mogły rozdzielać między siebie cały zajmowany obszar na pomniejsze terytoria łowieckie.

Wśród tych podzielonych już obszarów odnaleźć można było mieszkania ludzkie, zgrupowane zgodnie z określonymi regułami socjologicznymi, wyrażającymi mianowicie stan skupienia pojedynczych związków społecznych.

Jednakże z tego też powodu niemożliwe było wskazanie, do kogo mogłaby należeć upolowana zwierzyna czy pasąca się trzoda (jeżeli związek rodowy był mocny, więzi były silne, a ludzie mieszkali obok siebie, razem, to czy wszystko w takim razie było wspólne?)<sup>36</sup>.

---

<sup>33</sup> K. Potkański, *Wstęp*, [w:] *Pisma pośmiertne*, t. I, s. 94.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże, s. 95.

<sup>36</sup> Tamże, s. 96–97.

Kolejnym etapem było w tej konstrukcji przejście z poziomu łowieckiego czy pasterskiego na rolniczy. Początkowo uprawianej ziemi było mało, uprawą zajmowały się przede wszystkim kobiety, płody rolne były jeszcze traktowane drugorzędnie. Dopiero z czasem rolnictwo zaczęło dominować w życiu społecznym, obszar uprawianej ziemi zwiększył się, stał się dobrem ekonomicznym. Nastąpił podział ziemi – w zależności od tego, kto był jej właścicielem – ród, związek terytorialny czy rodzina. W pierwszym wypadku ród dzielił płody równo pomiędzy rodziny lub jednostki, każdy bowiem tak samo nad uprawą roli pracował. Pola stanowiły jedną całość, były podzielone na równe działki, odpowiadające danej jednostce pracy. A zatem: ile związków rodowych, tyle skupionych siedzib (wspólnych domów), obok nich obszar przeznaczony pod uprawę, dalej natomiast obszar swobodny, nieuprawny (las, pastwisko)<sup>37</sup>.

Podobnie sytuacja wyglądała, jeżeli dysponentem ziemi był związek terytorialny. Inaczej jednak, gdy uprawną ziemię zajmowała na własność rodzina – ojcowska czy macierzysta, mono- lub poligamiczna.

Taka rodzina mieszkała z dala od innych rodzin, a ziemię uprawiała tylko na swój użytek. Pola uprawne nie musiały być wówczas równe i niekoniecznie też znajdowały się tuż obok siebie, podobnie rozdział pracy wewnątrz takiej rodziny nie musiał być jednakowy<sup>38</sup>.

Tak właśnie, zdaniem Potkańskiego, formy osadnicze miały wpłynąć na zajęty przez dany szczep obszar. Pierwszy typ osadnictwa nazywał Potkański wioskowym, drugi jednodworczym. Pierwszy wskazywał na własność rodową lub gminną, drugi na własność pojedynczych rodzin<sup>39</sup>.

Kolejnym pytaniem, na które starał się odpowiedzieć, było zagadnienie, w jaki sposób organizacja państwowa (powstała nie na bazie podboju, lecz naturalnej ewolucji socjologicznej) mogła zmienić te wczesne przedpaństwowe formy osadnicze. Zdaniem Potkańskiego istniały dwa klucze możliwych strategii: przymus intensywniejszej produkcji i „uwarstwienie społeczne”, tj. ukierunkowanie na wytworzenie się klas społecznych<sup>40</sup>.

Konkluzja, jaką stawiał Potkański, że osadnictwo było mocniej związane z warunkami fizycznymi, określała je jako bardziej zachowawcze, w przeciwieństwie do ustroju społecznego, który szybciej ulegał przeobrażeniom. Stosunki społeczne należało zatem badać w ścisłym związku z odpowiednimi formami osadniczymi<sup>41</sup>. To właśnie stosunki osadnicze powinny stanowić punkt wyjścia budowania potencjalnych wniosków dotyczących funkcjonowania form

---

<sup>37</sup> Tamże, s. 97–98.

<sup>38</sup> Tamże, s. 99–100.

<sup>39</sup> Tamże, s. 100.

<sup>40</sup> Tamże, s. 101.

<sup>41</sup> Tamże, s. 104.



społecznych. Jako przykład podawał Potkański osadnictwo polskie, rozwijające się w XIV, XV i XVI wieku głównie na skutek powszechnego osiedlania się szlachty na ziemi, pozostające jednocześnie pod silnym wpływem kolonizacji niemieckiej. Wskazywał na jego – możemy to tak określić – długie trwanie, aż po kres wieku XIX<sup>42</sup>.

Tym samym, twierdził Potkański, planowane badania można było rozpocząć od późnych form osadniczych, odnajdując ich pierwotne cechy, by wreszcie móc zestawić je z informacjami płynącymi ze źródeł (których, jak sygnalizował, było bardzo niewiele) i samą wiedzą o formach osadniczych i ustroju społecznym.

W przypadku ziem polskich szczególne zainteresowanie Potkańskiego budziły trzy regiony ze względu na ich nieco zacofany charakter, przechowujący i kultywujący nadal stare formy osadnicze, choć już bez głęboko sięgających w przeszłość stosunków społecznych.

Obszarami tymi były Podhale, Mazowsze<sup>43</sup> i Puszcza Radomska, których to dziejom osadniczym poświęcił obszerne monografie<sup>44</sup>.

Zakresem mojego namysłu (sygnalizującego jedynie pewne „punkty zapalne” refleksji Potkańskiego) będzie studium dotyczące pierwszego z wyżej wymienionych obszarów – Podhala. Warto jednocześnie przypomnieć, że Podhale nie tylko jako region geograficzny, ale i kulturowy, stanowiło na przełomie wieku XIX i XX niezwykle bujnie rozwijający się przedmiot naukowej refleksji, dociekając się również szerokiego i wielopoziomowego, twórczego – artystycznego komentarza.

Potkański referując dzieje osadnictwa podhalańskiego – zgodnie z przyjętymi wcześniej wytycznymi – rozpoczynał od przedstawienia warunków geograficznych interesującego go obszaru, stanowiącego wszak element większej jednostki geograficznej, tzn. Tatr i części Karpat Zachodnich<sup>45</sup>.

Następnie przechodził do opisu warunków rolniczych Podhala. W tym miejscu analizował nie tylko powierzchnię ziemi, ale i jej jakość jako czynniki determinujące warunki osadnictwa. Ważne były nie tylko wielkości i kierunki dolin, ale i układ pasm górskich, bieg wód (wpływających na rodzaj łąk i pastwisk),

---

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> Na temat osadnictwa mazowieckiego w ujęciu Potkańskiego patrz więcej w: M. Dembińska, *Karol Potkański jako historyk pierwotnego osadnictwa na tle badań Puszczy Kurpiowskiej*, [w:] *Kurpie – Puszcza Zielona*, A. Kutrzeba-Pojnarowa (red.), Wrocław 1962, s. 101–119. W przypadku rozprawy poświęconej Kurpiom dopowiedzmy jedynie, że wnikliwie analizowany przez Potkańskiego był zestaw zagadnień związanych z organizacją, prawem, daninami bartniczymi (w mniejszym stopniu zajmowała go kwestia rozwoju rolnictwa i uprawy roli przez Kurpiów). Zob. K. Potkański, *Puszcza Kurpiowska*, [w:] tegoż, *Pisma pośmiertne*, t. I, s. 222–284.

<sup>44</sup> K. Potkański, *Wstęp*, s. 106.

<sup>45</sup> Tenże, *Podhale*, [w:] tegoż, *Pisma pośmiertne*, t. I, s. 284.

właściwości gleby Podhala, Beskidu i dolin podtatrzańskich, występowanie torfowisk – przede wszystkim na Orawie i Nowotarszczyźnie<sup>46</sup>.

Badacz analizował rodzaje drzew rosnących na południowych stokach Tatr, w Beskidzie i na Podhalu. Wymieniał gatunki zwierząt, o których istnieniu na tym terenie mogła poświadczać lokalna toponomastyka (od żubra wyprowadzał historyk nazwy Zuberce i Zubrzycę na Orawie czy Zubrzyk w Sądeckiem)<sup>47</sup>.

Kolejnym zagadnieniem, któremu poświęcił Potkański więcej miejsca, była kwestia przedhistorycznego i wczesnohistorycznego osiedlenia okolic Tatr. Wspominał o odkryciach kości ludzkich z epoki kamiennej czy późniejszych, z epoki brązu. W czasach już historycznych pojawili się na tych terenach kolejno: Celtowie, Germanowie i wreszcie Słowianie (rozpatrując przy tym, które z wielu możliwych plemion słowiańskich mogły się tam osiedlać, Potkański wskazywał na Wiślan – a dokładniej na dwie ich gałęzie: Krakowian i Sandomierzan, a jako cezurę końcową tego pierwszego „etnograficznego” okresu osadnictwa podawał wiek XII; dopiero w stuleciu kolejnym pojawili się na tych terenach osadnicy niemieccy, a w wieku XV przybysze wołoscy)<sup>48</sup>. Interesowały dziejopisa szlaki migracyjne – od Beskidu i od Dunajca.

Charakteryzując ten drugi pisał:

wszystkie rzeki, płynące przez Nowotarszczyznę, mają te same nazwy, co i dzisiaj, już w roku 1234. Rozróżniano już wówczas Białą i Czarną Dunajec. Były też Rogożniki: Wielki i Mały. Nawet tak drobne i dalekie dopływy Dunajca, jak Leźnica i zdaje się dwa Poroniny, zapewne dzisiejszy Poroniec, tj. Mały Poronin i Cicha Woda, teraz Zakopaną nazywana. Prócz nich przywileje wyliczają jeszcze Ostrówkę, lewy dopływ Dunajca, Lepietnicę, płynącą od Beskidu, a wreszcie Pieklielik, dziś już częścią na Orawie. Ponazywane są też – nie powiem: osady, ale obszary – pola i łąki, a więc np. Ludzimierz, Dębno, Ostrowsko, Długopole, Wilczepole. Wszystko to leży nad Dunajcem. O innych osadach czy obszarach wewnątrz kraju zupełnie głucho, pewnie ich i nie było<sup>49</sup>.

Szukał Potkański odpowiedzi na pytanie o możliwy wpływ tych ludów na zamieszkiwany przez siebie obszar. Rozmieszczenia kolejnych osad poszukiwał wzdłuż rzek, śledził etniczne zróżnicowanie kolejnych fal osadniczych (za etymologią nazw miejscowych), by następnie przejść do opisu pracy osadniczej od

---

<sup>46</sup> Tamże, s. 286–292.

<sup>47</sup> Tamże, s. 292–293.

<sup>48</sup> Tamże, s. 293–320.

<sup>49</sup> Tamże, s. 306. Część ustaleń związanych z osadnictwem Podhala powtórzył Potkański w studium *Pierwsi mieszkańcy Podhala*. Było to w istocie streszczenie pracy *Studia nad pierwotnym osadnictwem Polski*. Zob. K. Potkański, *Pierwsi mieszkańcy Podhala*, [w:] tegoż, *Pisma pośmiertne*, t. II, s. 532–540.

wieku XIII, poczynawszy od przywileju księcia Henryka Brodatego z roku 1234, zezwalającego wojewodzie krakowskiemu Teodorykowi na sprowadzanie kolonistów niemieckich i osiedlanie ich w lasach nad rzekami: Dunajec Biały i Dunajec Czarny, Rogoźnik, Ostrowsko, Lepietnica na Podhalu, nad Słoną, Ratajnicą, Niedzielskiem i Stradomką na Beskidzie<sup>50</sup>. Drugim najstarszym świadectwem o Podhalu była zgoda biskupa krakowskiego Wysława dana wojewodzie Teodorykowi na ufundowanie kościoła w jego majątności w Ludźmierzu z tego samego roku 1234<sup>51</sup>.

Początkowe zamiary wykorzystania w procesie kolonizacyjnym cystersów i przybyszów z Niemiec znalazły jednakże finalizację dopiero w kolejnym, XIV stuleciu, za panowania Kazimierza Wielkiego (poza nim i cystersami szczyrzycami akcję kolonizacyjną przeprowadzały również rodziny szlacheckie – Śreniawitów, a w wieku XVI Odrowążów Pieniążków z Krużlowej)<sup>52</sup>.

Stulecia XV i XVI to z kolei, jak przedstawił Potkański, czas napływania osadników wołoskich i rumuńskich, jak również zwiększona aktywność możnych rodów posiadających dobra na tym terenie (Jordanowie). W wiekach XVII i XVIII zaludnił się z kolei ostatni już pas Podhala, u samego podnóża Tatr. Powstały wówczas nowe osady: Dzianisz, Olcza, Kościeliska, Ciche, Witów czy Nowe Bystre<sup>53</sup>.

Następnie przeszedł do szczegółowej charakterystyki gospodarstw pasterskich na Podhalu od XIII do XVI wieku, wskazując raz jeszcze na wpływy osadnictwa polskiego, niemieckiego i wołoskiego. Starał się przy tym scharakteryzować samą instytucję pasterstwa, by wreszcie przejść do opisu podhalańskiego i beskidzkiego rolnictwa i powstawania nowych osad na polanach górskich (uzupełnijmy, że interesowały Potkańskiego również takie kwestie, jak: charakterystyka łąnów i pól łąnów, rodzaje zbóż, hodowla zwierząt, nawożenie bądź gospodarstwa odłogowe porównywane z podobnymi w Belgii, Luksemburgu czy Niemczech)<sup>54</sup>.

---

<sup>50</sup> Tamże, s. 320.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> Tamże, s. 322–326.

<sup>53</sup> Tamże, s. 323–327.

<sup>54</sup> Tamże, s. 328–388. Pisał Potkański: „nie można było siać oziminy, pszenica się stanowczo nie udawała, żyto nie wszędzie, pozostawał tylko owies i jęczmień, oraz jara odmiana żyta. Jarzyny więc zaczęły przeważać, a raczej odzyskiwać dawną przewagę; osłabiło to gospodarstwo zbożowe. Zaczęto wyzyskiwać dalej znaczne przestrzenie jako pastwiska, które stały każdemu jeszcze otworem [...] Rola zaczęła roztopiać się na nowo. Stała się rolą i pastwiskiem jednocześnie. I tu więc dawne stosunki odzyskiwały swoje znaczenie. Około każdej wioski na Beskidzie i Podhalu ciągną się orne pola. Zaraz za domostwami biegnie jeden pas uprawny całą długością do granicy wsi, drugi i trzeci za nią w równi lub na górze”. Zob. tamże, s. 346–347. Dodajmy w tym miejscu, że Stanisław Zakrzewski w swojej pracy *Studia nad starożytnościami polskimi* podkreślał

W kontekście rozważań o pracach Potkańskiego dotyczących dziejów osadnictwa i jego postulatów o socjologicznym ujmowaniu problematyki historycznej warto przywołać w tym miejscu opinię Kazimierza Dobrowolskiego, który w swoim referacie o przeszłości podhalańskiej pisał następująco:

znajomość życia bieżącego ma też to znaczenie dla historyka, że w wysokim stopniu ułatwia mu zrozumienie dynamiki, procesu stawania się zjawisk dziejowych, tego procesu, którego właściwe przedstawienie należy zawsze do najtrudniejszych zadań. Oczywiście i tutaj obserwacja współczesnych procesów musi dążyć do wyłączenia tych cech psychicznych człowieka i tych czynników, które są stare, i do wyodrębnienia tych, które uległy przeobrażeniom lub świeżo się pojawiły.

W ten sposób historyk, łącząc przeszłość z teraźniejszością, jest predysponowany do socjologicznego ujmowania zjawisk, do śledzenia tych czynników, które powodują powstanie, rozwój i upadek kultur ludzkich. Treścią pewnej kultury jest ogół wytworów związanego z nią społeczeństwa, tak samodzielnych, jak przejętych w czystej postaci z obcych kultur lub przeobrażonych, wytworów dotyczących wszystkich dziedzin życia człowieka.

Podział na kulturę umysłową i materialną ma charakter czysto formalny. W istocie poza każdym wytworem tzw. kultury materialnej kryje się podstawa psychiczna, czy jest nim ornament rzeźbiony na sprzęcie, czy prymitywne narzędzie rolnicze. Ta podstawa psychiczna jest też właściwym tłumaczem działań i wydarzeń. Stąd studia nad rozwojem pojęć, uczuć, nad kierunkami woli człowieka należą do najdonioślejszych zadań historyka<sup>55</sup>.

Pozostając jeszcze chwilę przy etnograficznych zainteresowaniach historyka (przekraczających również granice definicji socjologicznych), przypomnijmy, że początki badań w tym zakresie na ziemiach polskich sięgały progu XIX stulecia i łączyły się z nazwiskami Joachima Lelewela, Tadeusza Czackiego, Jana Pawła Woronicza, Zoriana Dołęgi Chodakowskiego, Łukasza Gołębiowskiego, autora pierwszego opracowania etnograficznego *Lud polski* z roku 1830, czy Kazimierza Władysława Wójcickiego. Z czasem też, w drugiej połowie wieku XIX ponad innych wyrosła postać Oskara Kolberga, ale i „pierwszego naukowego systematyka”

---

wagę dorobku Potkańskiego w zakresie badań osadniczych dotyczących Małopolski (obok prac Tadeusza Wojciechowskiego i Franciszka Bujaka). Zob. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie” [Kraków] 1910, t. XV, nr 7, s. 18. W podobnym tonie wypowiadał się na temat Potkańskiego – jako najlepszym znawcy polskich dziejów przedhistorycznych – Oskar Halecki. Zob. O. Halecki, *Antoni Małecki jako badacz dziejów piastowskich*, „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1914, R. XXVIII, s. 16.

<sup>55</sup> K. Dobrowolski, *Przeszłość Podhala. Uwagi metodyczne i program badania*, „Wiadomości Geograficzne. Wydawnictwo Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Geograficznego” [Kraków] 1929, R. VII, z. IX i X (listopad–grudzień), s. 164–165.

Jana Karłowicza. Obok pracującego na niwie historii Karola Potkańskiego sięgał do etnograficznego rezerwuaru i Aleksander Brückner<sup>56</sup>.

Tytułem dygresji – istotnej w kontekście rozważań o geograficznej „pasji” Potkańskiego – odnotujmy również, że współczesny mu Anatol Lewicki w swoim niezwykle popularnym dziele – *Zarysie historii polskiej*, wywód rozpoczął właśnie od charakterystyki geograficznej dawnych ziem polskich, pisząc o pasmach górskich, wodach, krajach i miejscowościach<sup>57</sup>.

Zaznaczymy także, że traktowali geografę jako swoistą „naukę pomocniczą” historii już badacze publikujący na długo przed narodzinami Potkańskiego czy mu współcześni, by wymienić współautorów dzieła zatytułowanego *Starożytna Polska*: Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego, Wincentego Pola i jego *Historyczny obszar Polski. Rzecz o dialektach mowy polskiej* (1869), Lucjana Tatomira, autora *Geografii i statystyki ziem dawnej Polski czy Geografii Galicji* z roku 1874, Hipolita Stupnickiego (autora popularnego *Herbarza polskiego*) i jego pracę *Galicja pod względem topograficzno-geograficznym i historycznym*, Joachima Antoniego Szyca, wydawcę *Geografii dawnej Polski*, Stanisława Platera, autora *Geografii wschodniej części Europy, czyli opisu krajów przez wielorakie narody słowiańskie zamieszkanym, obejmujących Prusy, Księstwo Poznańskie, Śląsk Pruski, Galicję, Rzeczpospolitą Krakowską, Królestwo Polskie i Litwę* z roku 1825. Wspomnijmy nadto Józefa Łukaszewicza i jego pracę *Geografia starożytnej Polski ku powszechnemu użytkowi* wydana (z roku 1842; inny jej tytuł brzmiał: *Polska zawierająca geografę i dzieje starożytnej Polski od początku narodu aż do nowszych czasów*), Leonarda Chodźkę i jego mapę: *Karta geograficzna dawnej Polski przed r. 1772 z dołączeniem wykazu historycznego, statystycznego dróg, bitew itd.*, czy pochodzącą z Podola ziemiankę Marię Reginę Korzeniowską, współautorkę (obok Joachima Lelewela i Leopolda Szawaskiewicza) nieukończonego w pełni *Atlasu historycznego, genealogicznego, chronologicznego i geograficznego Polski*<sup>58</sup>.

Odnotujmy naturalnie, że wielu spośród autorów piszących w tamtym czasie o historii, geografii historycznej, nie posiadało formalnego wykształcenia uniwersyteckiego w tym zakresie. Często byli to jedynie „szlachetni dyletanci”, co nie oznacza jednak, że ich dorobek pozbawiony był zupełnie wartości merytorycznej.

---

<sup>56</sup> J. S. Bystroń, *Etnografia*, [w:] *Polska*, wyd. II, Kraków [1931], s. 32.

<sup>57</sup> A. Lewicki, *Zarys historii polskiej aż do najnowszych czasów*. Wydanie większe trzecie, uzupełnione historią porozbiorową, Kraków 1897, s. 1–10. Wzmiankę o antropogeograficznym punkcie widzenia u historyków: Franciszka Bujaka i zwłaszcza Karola Potkańskiego odnaleźć można w broszurze poświęconej Ludomirowi Sawickiemu. Zob. *Ludomir Sawicki jako uczone i działacz* (odbitka z „Wiadomości Geograficznych” [Kraków] 1928, nr 8–9 i 10), s. 22.

<sup>58</sup> Zob. A. Zdanowicz, *Rys dziejów literatury polskiej*, L. Sowiński (oprac.), t. IV, Wilno 1877, s. 693–697.



Jako autora ogłoszonych drukiem w roku 1925 *Studiów geograficzno-historycznych* wspomnijmy wreszcie samego Franciszka Bujaka<sup>59</sup>.

Dopowiedzmy jeszcze, że w swoich badaniach społeczno-gospodarczych odchodził Potkański wyraźnie od pozytywistycznego kultu liczby i wielkości, podobnie nie budował swego namysłu wokół „jądra” ekonomizmu. Zmierzał – co daje się przecież zauważyć – w kierunku zdecydowanie głębszej interpretacji procesów dziejowych.

Doskonałą ilustracją zainteresowania Potkańskiego tym, co mogło w jakiś sposób antycypować późniejszą braudelowską formułę „długiego trwania” określonych struktur, form życia i funkcjonowania w nich społeczeństw było drukowane w roku 1905 studium *O pochodzeniu wsi polskiej*<sup>60</sup>.

Na wstępie podkreślał Potkański wagę starych kronik, dokumentów, zażytków sztuki i architektury, jako oczywistych i pomocnych w procesie rekonstruowania przeszłości. Dlaczego jednak, pytał, nie wykorzystywać tym samym w żmudnej przecież często pracy historyka domów, pól, systemów gospodarskich?<sup>61</sup>

Przypomnijmy w końcu, że dla wspomnianego przed chwilą francuskiego badacza, niezwykle pomocna przy rekonstruowaniu warunków geograficzno-ekonomicznych w jego dziele *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II* była korespondencja handlowa – listy kupieckie z interesującego autora pracy okresu<sup>62</sup>. Okazało się to kapitalnym źródłem do poznania ówczesnego życia gospodarczego i społecznego<sup>63</sup>. Warto przy tym nadmienić, że Fernand Braudel zapoznawał się z archiwami licznych miast obszaru basenu Morza Śródziemnego<sup>64</sup>. Jak stwierdzali rekomendujący dzieło Francuza Bronisław Geremek i Witold Kula: „w ewolucji historycznej poszukuje Braudel przede wszystkim wspólnych rytmów życia zbiorowego. Obok dynamicznych ciągów rozwojowych, zmien-nych pasm wydarzeń bada struktury gospodarcze i społeczne [...]”<sup>65</sup> i dalej

uwagę autora przyciągają miasta i wymiana, cyrkulacja ludzi i produktów, nowin i dzieł sztuki, statków i jucznych mułów. W tej dziedzinie dokumentacja historyczna

---

<sup>59</sup> F. Bujak, *Studia geograficzno-historyczne*, Warszawa 1925.

<sup>60</sup> O pracach Potkańskiego „poprzedzających” późniejsze ustalenia Fernanda Braudela wspominałem już w części III pierwszego rozdziału niniejszej rozprawy, przywołując opinię na ten temat Wojciecha Natansona.

<sup>61</sup> K. Potkański, *O pochodzeniu wsi polskiej*, [w:] tegoż, *Pisma pośmiertne*, t. II, s. 540.

<sup>62</sup> B. Geremek, W. Kula, *Fernand Braudel i „Morze Śródziemne”*, [w:] F. Braudel, *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, t. I, Gdańsk 1976, s. 10.

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> Tamże, s. 9.

pozwała uchwycić zarówno układy strukturalne, jak i dynamikę zdarzeń; księgi handlowe, rejestry frachtowe, korespondencja kupiecka, rejestry ubezpieczeniowe tworzą „film historii” szybki, wartki, opowiadają o zdarzeniach nie rejestrowanych przez oficjalne kroniki, ale też ukazują to, co zmienia się mało, powoli, pociągając za sobą jednocześnie ogromne połacie rzeczywistości społecznej<sup>66</sup>.

A zatem francuskiego badacza interesowało nie tylko to, co podlegało dynamicznym przeobrażeniom, ale i elementy trwałe, zauważalne w procesach historycznych.

Podobnie, punktem wyjścia rozważań Potkańskiego była konstatacja, że okresy procesów ekonomicznych trwały dłużej niż historia polityczna. Jak akcentował bowiem: „jeden i ten sam stopień ekonomicznej ewolucji obejmuje zazwyczaj różne stadia ewolucji politycznej”<sup>67</sup>.

Domy i pola stanowiły przedmiot codziennego użytku, były majątkiem społecznym, dobrem ekonomicznym, nieustannie dostosowującym się do nowych potrzeb i okoliczności. To właśnie współczesne badaczowi formy osadnicze, pola dworskie i chłopskie, chaty i dwory mogły udzielić odpowiedzi na pytania o pochodzenie i przeszłość polskiej wsi.

I tak wyszedł Potkański w swej refleksji od wsi XIX-wiecznej, tzn. wsi z zabudowaniami po obu stronach drogi, z folwarkiem i dworem. Pola orne takiej wsi podzielone były przeważnie na trzy części (system trójpolowy, w którym w jednym z pól siano oziminę, w drugim jarzynę, a pole trzecie było z kolei ugiorem i służyło jako pastwisko). Większą część każdego z tych pól stanowiły dobra folwarczne. Był to najpowszechniejszy rodzaj wsi, od którego istniały rzecz jasna wyjątki (jak w przypadku mało urodzajnej gleby, gdzie trzy pola dzielono na jeszcze mniejsze niwy, a w każdej z nich znajdowały się zarówno ziemie dworskie, jak i działki chłopskie)<sup>68</sup>.

Wychodząc z tego założenia próbował Potkański odpowiedzieć na pytanie o genezę takiego typu wsi. Pomocne okazały się w tym wypadku źródła pisane, kroniki czy spisy majątków i uposażeń kościelnych (w tym *Liber Beneficiorum* Jana Długosza dla diecezji krakowskiej), z których niezbiecie wynikało, że ta forma istniała już w wiekach XV i XVI<sup>69</sup>.

---

<sup>66</sup> Tamże, s. 10. Dopowiedzmy również, że stanowiąca nieustannie w całej książce punkt odniesienia dla struktur gospodarczych, konstrukcji państwowych i politycznych, polityki społecznej, losów jednostek, wreszcie dla obrazu cywilizacji rzeczywistość geograficzna narzucała poniekąd w kontekście dzieła Braudela termin „geohistorii”. Zob. tamże, s. 7.

<sup>67</sup> K. Potkański, *O pochodzeniu wsi polskiej...*, s. 541.

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> Tamże, s. 542.

Dla historyka konstatacja ta nie była jednak podstawą możliwości założenia istnienia ciągłości takiego rodzaju wsi w okresie wcześniejszym, poprzedzającym powstanie owych źródeł, tj. okresie pierwszych Piastów. Jego zdaniem typ wsi XV-wiecznej, kontynuowany aż po wiek XIX, sięgał jednak swymi początkami wielkiego przewrotu gospodarczego, jaki nastąpił w wieku XIII<sup>70</sup>.

Jednym z pierwszych jego symptomów było stopniowe, lecz konsekwentne zastępowanie gospodarstwa bezobrotowego gospodarstwem pieniężnym. Warto w tym miejscu za Potkańskim przypomnieć, że choć pieniądz na ziemiach polskich powszechnie występował w wiekach XII–XIV, to jednak większa część składanych ówczas na rzecz panującego, Kościoła czy pańskich dworów danin przyjmowana była w zbożu, bydłe czy miodzie<sup>71</sup>.

Proces dowartościowywania pieniądza miał jednak swoją konkretną i uchwytą przyczynę, jaką był znaczny napływ ludności obcej etnicznie na ziemie polskie w omawianym okresie.

Potkański wskazywał na początki owych migracji na zachodzie Europy w wiekach XI i XII, kiedy to z terenów Flandrii i Fryzji ruszyły pierwsze fale ludności rolniczej – przede wszystkim obejmując swoim zasięgiem obszary północnych Niemiec (tereny Słowian połabskich), Turynię aż po Śląsk<sup>72</sup>. Przynosiły one ze sobą nie tylko lepsze niż dotychczas używane narzędzia, ale i zmienione sposoby techniczne uprawy i podziału pól. Kolejnym etapem była „kolonizacja” Europy Wschodniej, dokonywana już przez samych osadników niemieckich, przede wszystkim właśnie w wieku XIII<sup>73</sup>.

Jak stwierdzał dobitnie Potkański:

po imigracji flandryjskiej, która dotarła zresztą tylko do najbardziej zachodnich okrain Polski, do samego zaś jej wnętrza nie doszła, przyszła fala druga, potężniejsza, a z nią przyszli oczywiście dobrzy nasi znajomi – niemieccy koloniści. Pierwsza, po przejściu tak znacznych obszarów, była już za słabą, musnęła więc tylko Polskę, za to druga uderzyła o nią z całą jeszcze siłą, zalała ją na chwilę, cofnęła się, ale zostawiła znaczne bardzo ślady, przyniosła bowiem z sobą nie tylko ludzi, ale z nimi razem nowe urządzenia i nowe stosunki ekonomiczne. Z pomocą to właśnie owych kolonistów niemieckich i w znacznej mierze przez nich dokonał się przewrót gospodarczy, o którym wspominałem. Przewrót ten ekonomiczny i społeczny jest pierwszorzędną doniosłością: Polska wyszła z dawnych pierwotniejszych stosunków i weszła w nowe, bardziej rozwinięte, nastąpiła zamiana gospodarstwa bezobrotowego na pieniężne, powstały miasta, bez których zamiana owa nie jest się w stanie dokonać, bo one to dostarczały za sprzedane zboże pieniądze, w których opłacał czynsz

---

<sup>70</sup> Tamże, s. 543.

<sup>71</sup> Tamże, s. 543–544.

<sup>72</sup> Tamże, s. 545.

<sup>73</sup> Tamże, s. 545 i n.

kolonista. Bez przesady też należy powiedzieć: od pomyślnego rozwiązania tego dziejowego problemu zależał nie tylko przyszły rozwój ekonomiczny Polski, ale nawet w znacznej mierze jej narodowe istnienie<sup>74</sup>.

W dalszych partiach studium wiele uwagi poświęcił autor zagadnieniom związanym z dokonującymi się w Polsce, pod wpływem procesów kolonizacyjnych i przemian gospodarstwa bezobrotowego na gospodarstwo pieniężne, zmianami organizacji ludności rolniczej<sup>75</sup>.

Przyglądając się z kolei bliżej prawodawstwu króla Kazimierza Wielkiego kreślił nieomal poetyczną wizję:

w Polsce XIV wieku odwieczne puszcze i ciemne bory rzedną, ustępuje mrok, światło się przez gąszcz leśną przedziera, słychać stuk siekier i łomot walących się drzew, a w dalekich leśnych ostępach dziki zwierz przystaje i słucha zdziwiony, znad moczarów podnosi łos swą ciężką głowę i niedźwiedź ospały idzie dalej szukać legowiska, a z bagien zrywa się ptactwo i z krzykiem krąży niespokojnie, bo się wdarł człowiek, który nań nastaje, trzebi puszcę, osusza bagna i zakłada siedziby. Robi się widniej, jaśniej, przestrzennie<sup>76</sup>.

Poza studiami osadniczymi zwarty blok tekstów w dorobku Karola Potkańskiego stanowiły **prace poświęcone różnym zagadnieniom dotyczącym średniowiecza** (podkreśl. – A. K.). Obok *Studiów nad XIV wiekiem* analizujących katalog wybranych problemów z czasów panowania Władysława Łokietka, Kazimierza Wielkiego i Ludwika Andegaweńskiego, jest Potkański autorem (jak miało się okazać zresztą jego ostatniego dzieła) *Rodu Nagodzciców*.

Tekst ów przygotował do druku w II tomie edycji *Pism pośmiertnych* historyka Władysław Semkowicz. Otwierały go uwagi Potkańskiego dotyczące możliwości protoplasty rodu – identyfikowanego z postacią, znanego z dokumentu tynieckiego kardynała Idziego z roku 1105, Divigora<sup>77</sup>. Imię to Potkański „przełożył” na bardziej swojsko brzmiącego Dziwigóra, zgadzając się przy tym z ustaleniami Franciszka Piekosińskiego widzącego w tym możliwym antenata Jelitczyków-Nagodziców. Przemawiającym za tym kryterium mogło być jedynie przynależne niejako temu rodowi imię Dziwigór/Dziwisz, podobnie zresztą jak za przodka rodu Awdańców mógł uchodzić Skarbimir, rodu Gryfów Jaksy, Łabędziów Piotr Włost czy Odrowążów Prandota starszy<sup>78</sup>.

<sup>74</sup> Tamże, s. 547.

<sup>75</sup> Tamże, s. 548.

<sup>76</sup> Tamże, s. 565.

<sup>77</sup> K. Potkański, *Ród Nagodziców*, [w:] tegoż, *Pisma pośmiertne*, t. II, s. 453. W uwagach Semkowicza dokument ten datowany był na lata 1119–1124.

<sup>78</sup> Tamże, s. 454.

Badając dzieje rodu Nagodziców podkreślał Potkański niewielki zasób źródeł dotyczących XII i XIII wieku, rezygnując z tego powodu z prób konstruowania możliwie pełnego drzewa genealogicznego na rzecz jedynie luźnych wzmianek imiennych, które mogłyby z pewną dozą prawdopodobieństwa tego rodu dotyczyć.

I tak wymieniał znanego ze wzmianki w *Księdze konfraterni lubińskiej* z około 1170 r. niejakiego Siemiana Dziwiszowica z żoną i synami. Idąc tym tropem wskazywał Potkański na występującego w przywileju biskupa krakowskiego Maura (datowanym na lata 1109–1118) właściciela Pacanowa (który z czasem będzie stanowił włość Jelitczyków; jednakże w początkach wieku XIII, jak odnotowywał Potkański, wieś ta należała do kasztelana krakowskiego Pakosława z rodu Habdanków) Senuariusza, u Jana Długosza znanego jako Siminianus, co z kolei Potkański tłumaczył na Siemiana, a zatem imiennika wyżej wymienionego, czy też wręcz osobę tożsamą z nim samym<sup>79</sup>.

Podobnie rzecz wyglądała w wieku kolejnym. Pojawiają się poszczególni Dziwisze – choćby na Mazowszu w czasach księcia Konrada, czy występujący w roku 1273 Dziwisz, kasztelan rozpierski, niemal pewny zresztą Nagodzie<sup>80</sup>. Opierając się wyłącznie na kryterium imiennym próbował Potkański rozpoznawać jako pieczętujących się herbem Jelita różnych Tomisławów, Klemensów, Florianów (dopowiedzmy, że to ostatnie było imieniem właściwym w tym rodzie, by wspomnieć chociażby biskupa krakowskiego Floriana z Mokrska żyjącego w XIV stuleciu).

Następnie analizował Potkański rozmieszczenie terytorialne interesującego go klejnotu, wskazując na fakt (szczególnie w końcowej fazie panowania Bolesława Krzywoustego) posiadania bardzo często od siebie oddalonych dóbr. W przypadku Nagodziców odszukiwał Potkański ich gniazda rodowe w okolicach górnej Nidy (Mokrsko, leżące między Chęcinami a Jędrzejowem, Węgleszyn, Korytnica, Wolica, Chomętów, Morawica i in.) i nad średnią Nidzią w dawnej ziemi krakowskiej<sup>81</sup>.

Z siedzib Jelitczyków wymieniał nadto Lubczę, Witowice, Sancygniew, Opatkowice, Dziaduszyce, Knyszyn czy Biedrzychowice, próbując równocześnie nakreślić „mapę” ich występowania<sup>82</sup>.

W poszukiwaniach pierwotnych siedzib interesującego go rodu – w ziemi krakowskiej i sieradzkiej (ze wskazaniem na tę drugą, by wymienić jedynie takie miejscowości, jak Majkowice, Dziwigorzew, Kozierogi, Gomolin<sup>83</sup>) sporo

---

<sup>79</sup> Tamże, s. 454–455.

<sup>80</sup> Tamże, s. 456–457.

<sup>81</sup> Tamże, s. 458–460.

<sup>82</sup> Tamże, s. 461.

<sup>83</sup> Tamże, s. 471.



uwagi poświęcił Potkański analizie warunków geograficznych, osadniczych czy strukturze rozmieszczenia grodów na zajmujących go obszarach, kreśląc choćby taki fragment:

będziemy mieli sposobność nie raz jeszcze sprawdzić, że stare osadnictwo skupia się zazwyczaj i trzyma źródeł lub górnego biegu mniejszych lub większych rzek i rzeczulek. Tak też się dzieje i w naszym wypadku. Około źródeł Widawki ze wszystkimi jej rozgałęzieniami i nad dopływami, zresztą także bardzo drobnymi, Warty widzimy grupę starszych osad. Zagęściło się tu szczególnie od osad patronimicznych i starych dzierżawnych. Nad ujściem jednego z tych nieznaczących dopływów do Luciąży leży prastary gród Rozprza, najważniejszy punkt osadniczy. Jak wszystkie grody, tak i on znajdował się wśród bagnistej, dziś jeszcze podmokłej nadrzecznej doliny<sup>84</sup>.

W dalszej części swojego szkicu zajmował się potencjalnymi kierunkami występowania siedzib przedstawicieli rodu Jelitów w ziemi sieradzkiej, opierając się m.in. na opracowaniu *Herby rycerstwa polskiego* Bartosza Paprockiego, który to wymieniając poszczególnych członków rodzin pieczętujących się herbem Jelita nie omieszczał często informować o posiadanych przez nich dobrach. Próbował Potkański tym samym wytyczyć możliwy szlak osadniczy Nagodziców, posuwając się ostrożnie dalej jeszcze na zachód od Rozprzy i Majkowic aż po Wieluń ku Śląskowi, bazując jednak przede wszystkim na miejscowym nazewnictwie<sup>85</sup>.

Ostatecznie, co zresztą nie powinno dziwić, wzbraniał się od wskazania konkretnych odpowiedzi sumujących w jakiś sposób dotychczasowe ustalenia na temat genezy danych miejscowości i prób przypisania ich przedstawicielom jednego klejnotu. Podobnie rzecz wyglądała w przypadku budowania i bilansowania filiacji w obrębie interesującego go rycerskiego rodu.

W zakończeniu swego studium pisał wprost, że:

praca niniejsza zebrana z różnych drobnych faktów i szczegółów, jest tylko studium z osadnictwa szlacheckiego jednego rodu, w jednej okolicy. Z jednego drobnego odłamka, skoro całość niewiadoma prawie, jeszcze trudno ją odbudowywać i odtwarzać<sup>86</sup>.

Pozwolę sobie w tym miejscu zasugerować uwagę (tytułem komentarza do wyżej przytoczonych konstatacji) o swoistym *case study* doskonale prezentującym metodę badawczą Karola Potkańskiego.

---

<sup>84</sup> Tamże, s. 465.

<sup>85</sup> Tamże, s. 467–471.

<sup>86</sup> Tamże, s. 472.

W rozprawie zatytułowanej *Zagrodowa szlachta i włodycze rycerstwo w województwie krakowskim w XV i XVI wieku* zajął się Potkański z kolei bliżej tą, tak przecież charakterystyczną dla polskich stosunków społecznych, warstwą „urodzonych” – „najniższy właśnie szczebel w hierarchii szlacheckiej stanowiącą”<sup>87</sup>.

Słusznie konstatawał, że szlachta zagrodowa stanowiła – pomimo ekonomicznego zrównania – grupę zupełnie odrębną od stanu kmiecego, podobnie jak i od reszty szlachty wioskowej. Przede wszystkim wyróżniała ją jej własne ubóstwo, brak poddanych, obowiązek płacenia podatków z uprawianej przez siebie roli (w przeciwieństwie do pozostałych „panów braci”). Odegrała jednak ta „w obrębie szlacheckiego stanu oddzielna społecznie grupa” ważną rolę w procesie kolonizacji ziem Rusi i Litwy<sup>88</sup>.

Następnie przechodził Potkański do próby analizy możliwych przyczyn wyodrębnienia się tej grupy społecznej, poddając pod rozważę dwa tropy: czynników ekonomicznych i różnic prawnych<sup>89</sup>.

Kolejnym zagadnieniem roztrząsanym przez autora była – w odpowiedzi na pytanie o odrębność klasową szlachty zagrodowej czy też wiązanie jej powstania (wykształcenia się) jedynie spośród rozrodzonej i zubożałej szlachty – propozycja wytypowania ich „antenatów” w pojawiających się w źródłach XIV-wiecznych (by wymienić choćby Statuty Kazimierza Wielkiego) włodykach, prostych rycerzach (owa lub zbliżona do niej kategoria dawała się zauważyć jednak już w czasach wcześniejszych). Rozróżnienie na przedniejszych i mniej ważnych rycerzy można było wskazać wertując ówczesną dokumentację prawną (kwestia samego nazewnictwa klasyfikująca obie grupy jako: *nobilis* i *miles*)<sup>90</sup>.

Konkludując, stwierdzał Potkański, że włodycze rycerstwo stanowiło odrębny stan o ściśle określonym prawnie charakterze, odróżniający go zarówno od kmieci, jak i od szlachty. Włodycy tylko częściowo bowiem byli beneficjentami prawa rycerskiego – w przeciwieństwie do szlachty, która w pełni z owego prawa

---

<sup>87</sup> K. Potkański, *Zagrodowa szlachta i włodycze rycerstwo w województwie krakowskim w XV i XVI wieku* (odbitka), Kraków 1888, s. 2. Wspomnijmy, że na ustalenia badaczy: Antoniego Zygmunta Helcla i Bolesława Ulanowskiego (tego ostatniego – na zapiski herbowe z ksiąg ziemskich i grodzkich krakowskich, lubelskich, niektórych łęczyckich, brzeskich i kaliskich) w zakresie badań heraldycznych powoływał się z kolei Potkański w swojej wczesnej pracy o zapiskach herbowych. W przypadku Ulanowskiego podkreślał ważkość jego dokonań w uzupełnieniu wiadomości dotyczących samych herbów, jak i rozsiedlenia pieczętujących się nimi rodów. Zob. K. Potkański, *Zapiski herbowe z dawnych ksiąg ziemskich przechowanych w archiwach radomskim i warszawskim*, Kraków 1885, s. 3–4.

<sup>88</sup> Tamże, s. 2–3.

<sup>89</sup> Tamże, s. 3.

<sup>90</sup> Tamże, s. 8.

korzystała<sup>91</sup>. Zresztą tak byli właśnie nazywani – „półrycerzami” (*medietatis militiae*)<sup>92</sup>.

Oprócz tego wyraźnie sygnalizował, że włodacy nie posiadali własnych znaków herbowych, ani też nie mogli składać dziesięciny prawem rycerskim, tj. wolnej<sup>93</sup>.

Podstawowe kryterium upodabniające włodycze rycerstwo z bezrolną szlachtą odnajdywał autor rozprawy w pierwszej kolejności w niemalże identycznym statusie ekonomicznym jednych i drugich<sup>94</sup>. W kolejnych partiach swojego studium przechodził do szczegółowej charakterystyki wsi (głównie z województwa krakowskiego) zamieszkanych przez włodyków lub szlachtę zagrodową<sup>95</sup>.

Ostatecznie jednak odmawiał możliwości wywodzenia drobnej szlachty od rycerstwa włodyczego<sup>96</sup>. Jak wykazał bowiem, we wszystkich wsiach zamieszkanym w XIV i XV wieku przez tych ostatnich, zniknęli oni z nich niemal zupełnie w wieku XVI. Drobna szlachta w opinii Potkańskiego musiała zatem pochodzić bezpośrednio od rozrodzonej szlachty klejnotnej<sup>97</sup>. Tym samym podstawową przyczyną powstania tej grupy społecznej były warunki natury ekonomicznej<sup>98</sup>.

Brak kmieci spowodowany był natomiast niemożnością ich osadzania od samego początku z powodu zbyt małych działów, a także wskutek usuwania ich z łąnów czynszowych, co z kolei spowodowane było nadmiernym rozrodzeniem, które zwiększało automatycznie liczbę łąnów ziemiańskich<sup>99</sup>.

Wypada zgodzić się ze słowami Franciszka Bujaka komentującego owo studium i stwierdzającego, że:

pierwsza ta praca konstrukcyjna Potkańskiego świadczy, że zajmował on się w dalszym ciągu zagadnieniami heraldycznymi, ale spoglądał już na nie głębiej, jako na doniosłe zagadnienie społeczne, a nie starożytnicze, i zastosował do nich najbardziej odpowiednią metodę badania monograficznego, umożliwiającą przez szczegółową analizę faktów osiągnięcie trafnych wyników<sup>100</sup>.

---

<sup>91</sup> Tamże, s. 13.

<sup>92</sup> Tamże, s. 14.

<sup>93</sup> Tamże, s. 15.

<sup>94</sup> Tamże, s. 19.

<sup>95</sup> Tamże, s. 23 i n.

<sup>96</sup> Na konstatację Potkańskiego o włodykach jako zupełnie odrębnym pod względem prawnym od szlachty i kmieci stanie społecznym zwracał uwagę Karol Buczek. Zob. K. Buczek, *Studia z dziejów ustroju społeczno-gospodarczego Polski piastowskiej*, t. III, Kraków 2010, s. 154. Dalej sygnalizował autor podważenie większości tez Potkańskiego w tej materii przez Władysława Semkowicza w jego rozprawie *Włodycy polscy na tle porównawczym słowiańskim* z roku 1908. Zob. tamże.

<sup>97</sup> K. Potkański, *Zagrodowa szlachta i włodycze rycerstwo ...*, s. 79–80.

<sup>98</sup> Tamże, s. 80.

<sup>99</sup> Tamże, s. 85.

<sup>100</sup> F. Bujak, *Życie i działalność ...*, s. 15.

W krótkim wprowadzeniu do innej swojej pracy – *Krakowa przed Piastami*, zanotował Potkański następującą uwagę:

są epoki w historii tak oddalone i tak mroczne, do których poznania tak zupełny brak źródeł, że nic o nich nie wiemy i wiedzieć nie możemy. Wtedy stwierdzamy wprost naszą niewiadomość; co najwyżej stawiamy *a priori* pewne hipotezy, zapożyczając się – nieraz bardzo skutecznie – u innych ludów. Wówczas historia ustępuje miejsca socjologii. Dzieje się to zazwyczaj tam, gdzie nie chodzi o zdarzenie historyczne, ale o stan lub genezę instytucji społecznych, słowem o jakiś ogólniejszy objaw, odnoszący się do życia wewnętrznego pewnej grupy socjalnej<sup>101</sup>.

Tłumaczył Potkański ową „pół-wiedzę” sytuacją, gdy badacz zmuszony był – zamiast dowodami, operować domysłami i opierać się na prawdopodobieństwie. Zauważalne było to szczególnie w przypadku najdawniejszych dziejów dotyczących Polski, jak i szerzej – słowiańszczyzny w ogóle<sup>102</sup>.

Wspomnianą rozprawę Potkańskiego o *Krakowie przed Piastami* otwierały uwagi związane z zasiedleniem ziem polskich przez rozmaite plemiona (sam autor pojawienie się Polaków wraz z innymi plemionami słowiańskimi datował na wiek VI): Wandalów, Longobardów czy Burgundów. Żadna z tych grup jednak nie pozostawiła po sobie wyraźnych śladów obecności. Wyznaczenie natomiast ściśle obszaru zamieszkiwanego przez samych Polaków wymagałoby – podkreślał Potkański, syntetycznego spojrzenia na ten problem z perspektywy archeologii, etnologii i historii. Nie było jednak takich prób, dlatego też dziejopis sygnalizował, że jego praca (próba) będzie miała taki właśnie (czyż nie pionierski zarazem?) charakter, tzn. powiązania prehistorii z etnologią pewnej części Polski<sup>103</sup>.

Tą częścią był „kraj leżący na całym prawym i lewym porzeczcu górnej Wiśły”, a zatem ziemie zamieszkiwane niegdyś przez plemię Wiślan<sup>104</sup>. Zajmował się Potkański granicami zasięgu występowania tego plemienia, wymieniając ich „sąsiadów”: Mazowszan, Sieradzan, Łęczycan, Bużan i in.<sup>105</sup> Pozostając przy tej kwestii, sugerował przydatność badań nad etnologią i topografią pierwotnych ziem polskich.

Próbował przyjrzeć się strukturze wewnętrznej tego plemienia, wyróżniając dwa jego odłamy: Krakowian i Sandomierzan (podobnie zresztą było w przypadku innych plemion, by wspomnieć o Ślęzanach dzielących się na Ślęzan

---

<sup>101</sup> K. Potkański, *Kraków przed Piastami*, Kraków 1898, s. 1.

<sup>102</sup> Tamże, s. 2.

<sup>103</sup> Tamże, s. 2–3.

<sup>104</sup> Tamże, s. 3.

<sup>105</sup> Tamże, s. 5–6.

właściwych i Opolan czy Serbach Łużyckich wyodrębniających się na Milżan, Łużyczan, Żarowian i in.)<sup>106</sup>.

Przywołajmy w tym miejscu opinię Stanisława Zajączkowskiego, który stwierdzał, że to właśnie „od czasów Potkańskiego przyjmuje się powszechnie w nauce (Z. Wojciechowski, Grodecki, Widajewicz, Gieysztor i inni), że w IX wieku istniało zorganizowane państwo plemienne Wiślan, które uległo podbojowi ze strony Wielkich Moraw [...]”<sup>107</sup>.

Kolejnym wykorzystanym przez Potkańskiego narzędziem, pomocnym w rozszyfrowywaniu nurtujących go problemów miała być mitologia (z zastosowaniem metody porównawczej) i pozbawiona folklorystycznych już naleciałości historia, rozumiana nie jako analiza czystego faktu, ale raczej rozbiór krytyczny podania (w tym konkretnym przypadku roztrząsał Potkański wnikliwie podanie o Kraku, Wandzie i wawelskim smoku, jak i związany z drugim cyklem podań małopolskich przekaz o księciu Wiślawie, Walterze Udałym i Heligundzie, związany z dziejami grodu wiślickiego, a zatem tym odłamem Wiślan, których można było następnie utożsamić z Sandomierzanami)<sup>108</sup>.

Autor rozprawy analizował czy też porównując spekulował o charakterze ustroju społecznego Słowian, nadmieniał o tzw. państwie Samona, przedstawiał zarys dziejów Państwa Wielkomorawskiego, w tym też kontekście wspominał o działalności misyjnej Cyryla i Metodego<sup>109</sup>.

Zastanawiał się Potkański – zanim przeszedł do czasów pierwszych historycznych władców: Mieszka I i Bolesława Chrobrego – nad możliwym wpływem kulturowym płynącym z Moraw właśnie na Małopolskę, przede wszystkim jednak fal związanych z szerzeniem religii chrześcijańskiej na tych terenach, sugerując istnienie (co prawda krótkotrwałej) siedziby biskupiej w Krakowie<sup>110</sup>.

---

<sup>106</sup> Tamże, s. 8–9.

<sup>107</sup> S. Zajączkowski, *Podziały plemienne Polski w okresie powstania państwa* (*Geografia plemienna ziem polskich*), [w:] *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, K. Tymieniecki (red.), Poznań 2002, s. 97–98.

<sup>108</sup> K. Potkański, *Kraków przed Piastami...*, s. 10 i n. Porównując podanie o rywalizacji dwu braci (jak miało być z synami Kraka) przywoływał Potkański w pierwszej kolejności przekaz biblijny o Kainie i Abłu, historię Romulusa i Remusa czy przykłady z tradycji fenickich i indiańskich z Ameryki Północnej. Zob. tamże, s. 20.

<sup>109</sup> Tamże, s. 52 i n.

<sup>110</sup> Tamże, s. 88. Potkański opierał się w swoich ustaleniach na przekazie fałszywego jak się miało okazać przywileju (o czym wspominał Bujak w komentarzu do tej jego pracy) dla biskupstwa praskiego z roku 1086, wedle którego w granicach diecezji praskiej miał się znajdować i Kraków, aż po rzekę Bug i Styr, a dalej wytyczał granice tej diecezji po rzekę Wag i Tatry. Zob. F. Bujak, *Życie i działalność Karola Potkańskiego...*, s. 29. Zdaniem Potkańskiego dokument ów określał zasięg terytorialny nie z czasów przynależności grodu krakowskiego do Czech z drugiej połowy wieku X, a diecezji morawskiej z czasów Metodego. Zob. tamże.



Zagadnienie to związane było z przynależnością do obrządku słowiańskiego domniemanych biskupów krakowskich: Prohora i Prokulf, których łączono z działalnością misyjną Metodego. Tak twierdził sam Potkański (określający czas ich posługi na początek wieku X), po nim także choćby Józef Widajewicz (będący przecież autorem i takiej pracy, jak ogłoszone w roku 1947 *Państwo Wiślan* – dop. A. K.), który wiązał z misją metodiańską jedynie pierwszego z wyżej wymienionych dostojników – Prohor miał być nominatem Metodego, natomiast jego następca Prokulf (reprezentujący obrządek łaciński) objął stolec biskupi najpewniej z poręki Wichinga, biskupa Nitry i rzekomego biskupa misyjnego w Krakowie<sup>111</sup>.

Z kolei Henryk Łowmiański pisał o tej kwestii następująco:

brzmienie tych imion ustalono jako Prochor i Prokulf. J. Widajewicz (a jego wywoły spotkały się z aplauzem Lehra-Splawińskiego<sup>112</sup>) przypisywał pierwsze z tych imion – greckie – biskupowi, który miał sprawować funkcje w Krakowie za Metodego i musiał ustąpić po likwidacji misji bizantyńskiej na Morawach. Wówczas miał przybyć do Krakowa biskup o germańskim imieniu Prokulf – z ramienia następcy Metodego na Morawach, Wichinga. W ten sposób w etymologii imion znalazłoby odbicie zwycięstwo liturgii łacińskiej nad słowiańską. Niestety nawiązanie Prochora do misji Metodego opiera się na słabej przesłance. Widajewicz przeoczył spostrzeżenie Potkańskiego, że imię Prochor jest dobrze znane nie tylko w Bizancjum, ale również we Włoszech, stamtąd też, jak skądinąd wiadomo, mogło pochodzić imię Prokulf, trudno zresztą z etymologii imion – przy skomplikowanych w strefie alpejsko-karpackiej stosunkach etnograficznych – wyciągać wnioski co do pochodzenia obu biskupów<sup>113</sup>.

Dopowiedzmy, że sprawa ta była przez historyków szeroko dyskutowana<sup>114</sup>.

---

<sup>111</sup> J. Widajewicz, *Prohor i Prokulf. Najdawniejsi biskupi krakowscy*, [w:] *Nasza przeszłość. Studia z dziejów kościoła i kultury katolickiej w Polsce*, t. IV, ks. A. Schletz (red.), Kraków 1948, s. 27–30.

<sup>112</sup> Tadeusz Lehr-Splawiński (1891–1965) – językoznawca, sławista, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

<sup>113</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. IV, Warszawa 1970, s. 500–501. Warto w tym miejscu odwołać się również do pracy Dariusza Andrzeja Sikorskiego, w której znajduje się dokładnie omówiony katalog propozycji identyfikujących obu domniemanych biskupów krakowskich. Zob. A. D. Sikorski, *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, Poznań 2011.

<sup>114</sup> Krytycznie do ustaleń samego Potkańskiego dotyczących granic Polski i diecezji krakowskiej mającej sięgać aż po rzekę Bug i Styr odniósł się z czasem sam Henryk Łowmiański. Zob. G. Labuda, *Szkice historyczne X–XI wieku*, Poznań 2004, s. 140–141 (sprawę tę analizował wnikliwie również sam Labuda. Zob. tamże).

Kwestią sporną pozostawało także ustalenie, który jako pierwszy z polskich władców podbił Małopolskę i Kraków. Józef Bieliński sumujący dorobek naukowy Stosława Łaguny komentował ów problem następująco:

*Organizacja kościoła w Polsce do połowy XII wieku*, Władysława Abrahama, wywołała recenzję Łaguny w „Kwartalniku Historycznym” pt. *Pierwsze wieki kościoła polskiego*. Znakomita ta rozprawa sprawiła przewrót w poglądach naukowych naszych historyków, co do czasu podboju Małej Polski i Krakowa. Zdobycie Krakowa z wycięciem czeskiej załogi w pień, przypisuje Potkański Mieszkowi; W. Kętrzyński również był tego zdania, że Mieszek zawładnął tą krainą; – Łaguna zaś dowiódł, że państwo Mieszkowe rozciągało się tylko w granicach diecezji polskiej, czyli Poznańskiej; – a ta, w kierunku Wisły obejmowała tylko archidiakoniat Czerski. Sprawę tę świeżo podniósł Korzon na zasadzie argumentów Łaguny, i przypisał Bolesławowi Chrobremu zajęcie Krakowa i Małej Polski<sup>115</sup>.

Gerard Labuda pointował interesujące nas zagadnienia uwagą:

wątki te [dotyczące stosunków kościelnych – dop. A. K.] zapoczątkowane głównie badaniami Władysława Abrahama i Tadeusza Wojciechowskiego nabrały z czasem wielkiego rozmachu i rozgłosu, przede wszystkim dzięki rozwinięciu ich przez współczesnych Wojciechowskiemu badaczy, a mianowicie ks. Jana Fijałka i Karola Potkańskiego oraz Aleksandra Brücknera, którzy w swoich dociekaniach objęli też udział obrządku cyrylo-metodiańskiego w chrystianizacji południowych ziem polskich, zwłaszcza Śląska i Małopolski, najpierw bezpośrednio z Wielkich Moraw za czasów panowania księcia Świętopełka (871–894), a następnie z Czech w X wieku<sup>116</sup>.

Zaprezentowany przeze mnie przegląd prac Karola Potkańskiego nie przekreśla naturalnie w żaden sposób możliwości jego poszerzenia i pogłębienia. Jest jedynie próbą zasygnalizowania, czy też przypomnienia, typowych dla dorobku tego historyka węzłowych zagadnień oraz metod warsztatowych – zarówno z dziedziny studiów osadniczo-gospodarczych, jak i żywo zajmującej krakowskiego dziejopisa mediewistyki. Jednocześnie, co warto podkreślić, był w obu tych „blokach” tematycznych Potkański albo pionierem prowadzonych nad nimi badań, albo też plasował się tuż obok innych historyków, którzy owej metodologicznej i problemowej „konkwisty” dokonywali. Chciałem pokazać również portret historyka o rozległych zainteresowaniach intelektualnych i naukowych kompetencjach, uczonego poszukującego i próbującego nowych sposobów

---

<sup>115</sup> J. Bieliński, *Działalność naukowa Stosława Łaguny*, „Sprawozdania z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” [Warszawa] 1912, R. V, z. 1, s. 58–59; spośród współczesnych historyków kwestii tej przyglądał się także Jerzy Strzelczyk. Zob. J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy. Chrzest i początki Polski*, Poznań 2016.

<sup>116</sup> G. Labuda, *O historykach. Kto jest kim w dziejopisarstwie polskim?*, Poznań 2010, s. 452.

przedstawiania materii historycznej. Wybór tych właśnie prac z dorobku Potkańskiego był naturalnie wyborem arbitralnym, wierzę jednak, że w jakiejś mierze usprawiedliwionym, pozwalającym bowiem właściwie rozpoznać jego warsztat, metodę i pasje naukowe.

Próbując dookreślić spuściznę naukową Karola Potkańskiego trzeba zauważyć, że trudno mówić w kontekście jego osiągnięć naukowych o dziele zamkniętym, zwieńczonym – o co sam pytałem na samym początku niniejszej rozprawy – modernistyczną codą. Sprawa klasyfikowania dorobku Potkańskiego nie jest rzeczą łatwą. Trudno definiować ją kategorycznie – przypisując wpływowi jednego tylko nurtu metodologicznego. Wyrastał z tego nurtu i był przecież po trosze Potkański pozytywistą, choć zapewne nie radykalnym. Z drugiej strony przewyższał bądź kształtował owo podejście badawczym wysiłkiem naukowego poznania (czy rozpoznania na nowo podejmowanych wszak także przez innych historyków zagadnień materii dziejowej) i pragnieniem wykorzystywania innych niż historia dyscyplin wiedzy.

W pracy Potkańskiego krzyżowała się zarówno spuścizna historiografii pozytywistycznej – w jej dowartościowywaniu źródeł pisanych, niezbędnych przy rekonstrukcji obrazu przeszłości, jak i docenienie oraz pełne wykorzystywanie (owej proponowanej nazewnictwem przeze mnie „polifoniczności” historii) narzędzi oferowanych przez mitologię porównawczą, etnologię, antropologię czy szczególnie socjologię, traktowanych przezeń jako swoiste nauki pomocnicze historii<sup>117</sup>. To właśnie one rzutowały, konstruowały postulowany przez autora *Postrzyżyn u Słowian i Germanów* model historii „wielogłosowej”, prowadzoną kilkutorowo techniką warsztatową, opartą na sugestiach, wątkach, kontrastach uwypuklających przedmiot badawczego namysłu.

Chciałbym w tym miejscu powtórzyć za Jerzym Maternickim i jednocześnie ostrożnie „przyłożyć” ową uwagę do sylwetki twórczej krakowskiego historyka, charakterystykę poglądów Ludwika Finkla, wobec których współczesny badacz zasugerował, że „nie były zaprzeczeniem pozytywistycznego modelu historii, raczej jego kontynuacją i próbą modernizacji w duchu zgodnym z nowymi tendencjami w historiografii europejskiej”<sup>118</sup>.

---

<sup>117</sup> Tamże, s. 163. Jako „planowy pozytywista” dał się poznać Potkański w swoich młodzieńczych pomysłach historiozoficznych. Zob. G. Labuda, *Karol Potkański jako człowiek i historyk*, [w:] K. Potkański, *Lehici, Polanie, Polska. Wybór pism*, Warszawa 1965, s. 23. Dopowiedzmy również, że zostały one zaprezentowane czytelnikowi w II tomie *Pism pośmiertnych*, ogłoszonym w 1924 r. Od pozytywistów różnił się jednak kwestionowaniem determinizmu dziejowego; mechanicznie pojmowanych praw dziejowych. W odróżnieniu od zwulgaryzowanych ujęć biologistycznych, jego analizy były wyrafinowane i wielopoziomowe.

<sup>118</sup> J. Maternicki, *Polska refleksja teoretyczna i metodologiczna w dziedzinie historii w okresie modernizmu i neoromantyzmu. Metamorfozy myśli pozytywistycznej*, [w:] tegoż, *Historiografia i kultura historyczna: studia i szkice*, t. I, Warszawa 1990, s. 251.

W innym miejscu wskazywał Maternicki, że Finkel główny nacisk (obok aprobaty dla zdobyczy warsztatowych XIX-wiecznej historii krytycznej) kładł na nowe osiągnięcia historiograficzne, w tym na rozszerzenie badań historycznych „na różne nietknięte dawniej sfery życia, jak na kulturę i cywilizację”.

Współczesny badacz przywoływał uwagę lwowskiego dziejopisa:

na powstanie i szybki rozwój nauk społecznych i ekonomicznych, które odegrały w historiografii w wieku XIX tę samą rolę, jaką spełniły nauki polityczne w wiekach poprzednich. W najnowszych czasach objawia się dążenie wyzyskania dla historii nie tylko socjologii, w najszerszym znaczeniu tego wyrazu, ale specjalnie społecznej psychologii, która obok psychologii indywidualnej zdobywa sobie stanowisko w nauce<sup>119</sup>.

Wydaje się uprawnione umieszczenie dorobku Potkańskiego w zaproponowanym przez Maternickiego nawiasie interpretacyjnym dla pism lwowskiego uczonego, pamiętając przy tym o zainteresowaniach historyka naukami ścisłymi i przyrodniczymi, przekraczających jednak pozytywistyczne *limes*, ściśle określających przecież warsztatowy zasięg i możliwości penetrowania problematyki historycznej.

Karol Potkański wpisywał się z jednej strony w nurty obecne w modernizującej się europejskiej historiografii (co egzemplifikowane było chociażby zwrotem w kierunku socjologii, psychologii), z drugiej wyprzedzał po trosze nurty, jakie rozwinęły się w niej w latach dwudziestych wieku XX (wskazmy choćby francuską szkołę *Annales*). Był nadto mocno osadzony także w tradycji polskiej historiografii, np. wyraźnie ciążył ku koncepcji historii integralnej Joachima Lelewela.

Chciałbym w tym miejscu również zaproponować – z tego właśnie powodu, owego konsekwentnego poszerzania przez niego horyzontu badawczego, nawet jeśli nie zawsze w pełni udanego, owocującego oczekiwanymi rezultatami, by model Potkańskiego określić jako „polifonicznie” uprawianą historię (model, który – dopowiedzmy – stanowił rzeczywiście śmiały postulat badawczy jako swoiste pionierskie podejście do materii kategorii historycznych), z jak najbardziej uprawnionym (potwierdzanym często przecież praktyką w postaci ogłaszanych studiów i opiniami o nich innych historyków) zastosowaniem aparatu naukowego oferowanego historii przez podporządkowane jej, ale jednocześnie równie poważnie – przynajmniej do pewnego stopnia – traktowane inne subdyscypliny badawcze (organizowane wokół historycznego „centrum” problemowego, tworzące tym samym przecież zintegrowaną propozycję finalną)<sup>120</sup>. Dotyczyło to przede

<sup>119</sup> Tamże, s. 250–251.

<sup>120</sup> Wspominając zmarłego przyjaciela Stanisław Eljasz-Radzikowski dopowiadał: „zakres wiedzy Potkańskiego był olbrzymi. Oprócz ścisłej historii i pomocniczych nauk, w dziedzinach, jak prehistoria, archeologia, folklor, językoznawstwo, obracał się z całą swobodą, używając w badaniach swoich zdobyczy nauk owych ku rozświetleniu

wszystkim tych „instrumentów”, które ułatwiały uczonemu – pomimo cechującej go powściągliwości czy, jak stwierdzał Franciszek Piekosiński, wręcz lęklivosti w formułowaniu pewnych wniosków – poznanie konkretnych procesów, zjawisk społecznych, politycznych na przestrzeni dziejów (do tej opinii Piekosińskiego wrócę w kolejnym rozdziale niniejszej rozprawy).

Zdaję sobie naturalnie sprawę z możliwej lub wręcz koniecznej dyskusyjności owego, zaczerpniętego przecież z dziedziny muzykologii terminu, wykorzystanego przeze mnie nie tylko z powodu – jak sądzę – adekwatności pojęcia i przedmiotu, ale i pewnej brzmieniowej atrakcyjności, jako stylistyczny ornament nasuwający skojarzenia z literackością, sztuką w ogóle<sup>121</sup>.

Sugeruję ową propozycję nazewniczą, będąc świadomym – o czym wspominałem już wyżej – że dzieło Potkańskiego trudno nazwać dziełem zamkniętym. Wydaje mi się jednak, że jest ono dziełem „gotowym”, tzn. jest na tyle adekwatne i spójne, by taki termin względem niego „z premedytacją” zastosować. Obraz historii, jaki Potkański tworzył, konstruując jego poszczególne elementy za pośrednictwem „palety” rozmaitych barw – narządzi byłby zatem dziełem składającym się często z wielu segmentów znaczeniowych, orientujących namysł badawczy w kierunku prób integralnego postrzegania problemu – najczęściej w wypadku prac krakowskiego dziejopisa był to określony podmiot zbiorowy: grupa społeczna, stan czy ród. Spoglądał Potkański na owe zagadnienia z różnych punktów uwypuklających ten czy inny aspekt analizowanej kwestii. Niewątpliwie jednak była to próba obrazu złożonego, w sposób „kompletny” zaproponowanego czytelnikowi, nawet jeżeli formalnie oferowanego w postaci „skromnego” studium czy przyczynku (do tego bezpiecznie „uzbrojonego” hipotezami). Warto pamiętać nadto – co niemal stale podkreślano w recenzjach dorobku historyka – o solidnym oparciu na materiale źródłowym. Potkański przyswajał, reinterpretował czy polemizował z zawartymi w nim wnioskami, nie ignorował jednak osiągnięć innych uczonych, proponując jednocześnie własną – sumiennie wypracowywaną wizję dziejów.

Cytowany już wcześniej Stanisław Krzemiński notował bowiem:

historia poważna, powołaniem swym przejęta, gdy zestawi to, co wie i umie z tem, co się przed nią ukrywa, a w tysiącach wypadków na zawsze ukryło, cichą będzie

---

prawdy”. Zob. S. Eljasz-Radzikowski, *Karol Potkański (1862–1907)*, „Słowo Polskie” (wydanie popołudniowe) [Lwów] 1907, R. XII, nr 386, s. 5. Orędownikiem współdziałania historii z innymi naukami był także reprezentant tzw. warszawskiej szkoły historycznej Władysław Smoleński, czym różnił się choćby od swojego „komilitona” Tadeusza Korzona. Zob. J. Maternicki, *Polska refleksja teoretyczna i metodologiczna ...*, s. 242.

<sup>121</sup> Proponowany przeze mnie termin to niejako dopełnienie istniejącej już przecież ewidencji pojęć, takich jak – warsztatowa innowacyjność, interdyscyplinarność, teologia celów i wartości historii.



i skromną i powściągliwą w sięganiu po godność i prawa nauki. Nauką ona dopiero stawać się zaczyna, a ściślej mówiąc, dopiero przez gorliwość i umiejętność w wydobywaniu faktów z coraz większych głębin, przez dążenie do gromadzenia spostrzeżeń jakby z anatomii mikroskopowej, pozwala rozumowi czynnemu w naukach antropologicznych zbierać plon z nieprzejrzanego pola faktów historycznych, aby im szedł na pożytek. Im bardziej praca historyka rozszerzy się i pogłębi, tem potrzebniejszą mu będzie cnota powściągliwości. Ukazać tylko co i jak było jest już zadaniem ogromnym, a tej dwójcy przedmiotu i sposobu żadna moc nie rozerwie<sup>122</sup>.

---

<sup>122</sup> S. Krzemiński, *Historia ...*, s. 18.



## ROZDZIAŁ III

### MIEJSCE KAROLA POTKAŃSKIEGO W POLSKIEJ HISTORIOGRAFII – Z DZIEJÓW RECEPCJI

W rozdziale tym chciałbym przyjrzeć się katalogowi wybranych recenzji, opinii, glos dotyczących warsztatu badawczego Karola Potkańskiego, poruszanej przezeń problematyki, metod analizy (ale i sygnalizujących pewną kojarzoną wszak z jego nazwiskiem innowacyjnością badawczą, pionierstwem – nawet jeżeli nie w pełni deklaratywnym, to przynajmniej intuicyjnym). Autorami owych komentarzy byli zarówno współcześni Potkańskiemu konfratryzy spod znaku muzy Klio (będą to w pierwszej kolejności teksty ogłaszane na łamach fachowych czasopism, przede wszystkim „Kwartalnika Historycznego”), jak i historycy późniejsi, dla których spuścizna naukowa Potkańskiego była w jakiejś przynajmniej mierze impulsem (niekoniecznie wszak inspirującym afirmatywnie, bezkrytycznie) do własnych rozważań, przemyśleń, wniosków. Chciałbym jednocześnie podjąć próbę możliwego uplasowania krakowskiego historyka w obrębie interesującej mnie dziedziny – rodzimej historii historiografii, odczytać aktualność jego studiów w perspektywie intelektualnej „atrakcyjności”, wskazać ścieżki do ponownego „odkrywania” postaci i dorobku autora *Rodu Nagodzciców*.

Przytoczone poniżej oceny, komentarze odnosić się będą do tekstów Potkańskiego, które prezentowałem w rozdziale drugim, jak i tych, które pominąłem, sygnalizując jedynie marginalnie.

Niniejsze rozważania chciałbym rozpocząć od przypomnienia relacji Franciszka Bujaka, uczonego, w którego naukowej biografii autor *Krakowa przed Piasdami* odegrał niebagatelną rolę mistrza, przewodnika, przyjaciela. Pisał Bujak:

rozległa wiedza, nadzwyczajna sumienność, bardzo szczegółowo a pięknie przeprowadzona argumentacja, obudziły powszechne w świecie naukowym uznanie dla Potkańskiego. W porównaniu z poprzednimi polskimi badaniami w tym zakresie [autor spośród charakteryzowanych przez siebie etnologiczno-przedhistorycznych prac Potkańskiego wymieniał *Studia osadnicze, Lachów i Lechitów, Kraków przed Piasdami, Postrzyżyny u Słowian i Germanów* – dop. A. K.] stanowiły one postęp przede wszystkim pod względem metody. Pod względem swej budowy były one poniekąd nowością, żaden bowiem nasz historyk nie był tak szczery, nie otwierał tak przed czytelnikiem swej pracowni, nie odsłaniał mu wszystkiego, czym rozporządzał w zakresie źródeł i metody, nie dzielił się z nim swoimi wątpliwościami i trudnościami,

nie czynił go swoim uczniem i towarzyszem, a zarazem nie dawał mu takiej możliwości kontroli nad sobą, jak to właśnie robił Potkański<sup>1</sup>.

Przywołując słowa Bujaka chciałbym tu jednocześnie przypomnieć rolę, jaką w życiu tego historyka odegrał autor *Rodu Nagodziców*. O intelektualnych powinowactwach obu uczonych pisałem już w przywoływanym wcześniej referacie poświęconym ich relacji. Wpływ Potkańskiego – „autorytetu”, inicjatora i mentora – zauważalny był na różnych polach aktywności Bujaka, na ścieżkach, którymi sam później podążał jako akademik, związany wszak z kilkoma uniwersytetami: krakowskim, warszawskim i lwowskim<sup>2</sup>. Dość wspomnieć, że poza opieką nad spuścizną „mistrza”, przygotowaniem do druku jego *Pism pośmiertnych* (w dwu tomach: nakładem Polskiej Akademii Umiejętności w 1922 i 1924 r.)<sup>3</sup>, zabiegał Bujak o upamiętnienie postaci Potkańskiego tablicą umieszczoną w murach krakowskiej Wszechnicy (co – z braku odpowiednich funduszy – zakończyło się ostatecznie niepowodzeniem).

W przechowywanej w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego teczce osobowej autora *Postrzyżyn u Słowian i Germanów*, odnaleźć można dwa listy Franciszka Bujaka w tej sprawie adresowane do Senatu Akademickiego (z 29 września

---

<sup>1</sup> F. Bujak, *Życie i działalność Karola Potkańskiego (1861–1907)*, [w:] K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t. I, Kraków 1922, s. 29. Dopowiedzmy, że pracę Potkańskiego o *Postrzyżynach* recenzowali choćby: Antoni Kalina, zob. „Lud. Organ Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie” [Lwów] 1896, t. II, nr 1, s. 81–85; w tym samym wydaniu: Iwan Franko, s. 81–83; na łamach „Przeglądu Literackiego” (1896 r.) Feliks Koneczny. Informacje o recenzjach Franki i Konecznego zob. w: E. Kołodziejczyk, *Bibliografia słowianoznawstwa polskiego*, Warszawa 1981 (pierwodruk – Kraków 1911), s. 2; na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego z dnia 16 marca 1908 r., streszczający swoją pracę *O pierwotnych siedzibach i gospodarstwie Słowian w przedhistorycznych czasach* Józef Rostański krytycznie odniósł się natomiast do pracy „nieodżałowanego” Karola Potkańskiego o *Lachach i Lechitach*, zarzucając mu m.in. „wiarę bezwzględną w kronikarskie tradycje” (w tym wypadku chodziło o przekaz Nestora). Zob. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie” [Kraków] 1908, t. XIII, nr 3, s. 7–10. Nadmienimy jeszcze, że rozprawa Potkańskiego o *Lachach i Lechitach* powstała pod bezpośrednim wpływem lektury monografii Antoniego Małeckiego o Lechitach. Był zresztą Potkański autorem recenzji pracy znakomitego badacza dziejów literatury polskiej, ogłoszonej na łamach „Kwartalnika Historycznego” w osobnej rubryce *Lechica*. Zob. G. Labuda, *Posłowie*, [w:] K. Potkański, *Lehici, Polanie, Polska. Wybór pism*, Warszawa 1965, s. 166–167.

<sup>2</sup> A. Kobak, *Spojrzenia wstecz – Karol Potkański we wspomnieniach Franciszka Bujaka*, [w:] *Historia i pamięć. Studia i szkice historiograficzne*, R. Stobiecki, J. Kolbuszewska (red.), Łódź 2016, s. 55–71.

<sup>3</sup> Do pracy nad *Pismami pośmiertnymi* udało się Bujakowi zaprosić uczonych tej miary co Władysław Semkowicz, Władysław Heinrich czy Jan Stanisław Bystron.

1922 r.; nadmienimy, że w liście tym ofiarował Bujak 100 tys. marek polskich jako datek na ufundowanie rzeczonej tablicy pamiątkowej) i do rektora UJ (z 5 listopada 1922 r.)<sup>4</sup>.

Najpełniej jednak estymę, jaką Bujak darzył Potkańskiego, obrazuje jego niezwykle wnikliwe zarówno w wymiarze biograficznym człowieka-artysty, jak i uczonego – obszerne wprowadzenie do pierwszego tomu jego *Pism pośmiertnych*. Skrupulatność autora, jego pasja w prezentowaniu sylwetki przedwcześnie zmarłego profesora, szacunek należny „mistrzowi”, ale i nieskrywany podziw dla jego wszechstronnie manifestowanej erudycji, wrażliwości na piękno i wagę gestu, pewnej subtelności bycia (sam owo wrażenie nazwałbym „delikatną” obecnością Potkańskiego), sztukę (umiejętność) towarzyszenia innym w ich artystyczno-badawczych peregrynacjach, stanowią znakomitą prozę, nadal żywą i frapującą w lekturze, pomimo upływu już niemal stu lat od jej publikacji.

Jak stwierdzała bowiem Helena Madurowicz-Urbańska:

w szczególności dla tej niepospolitej umysłowości, którą reprezentował Karol Potkański, zachował Bujak przez całe życie nie tylko wielkie uznanie, ale i żywy, nieklamany zachwyt. Wpływ Karola Potkańskiego na Bujaka był przemożniejszy niż informują nas o tym dotychczasowe biografie tego ostatniego<sup>5</sup>.

W kontekście socjologicznych uwarunkowań warsztatu badawczego Potkańskiego i jego ciekawości w tym zakresie warto natomiast przywołać opinię warszawskiego dziejopisa, a przy tym płodnego publicysty-komentatora Aleksandra Rembowskiego, recenzującego przywołaną w rozdziale poprzednim rozprawę poświęconą Lotarowi Dargunowi.

Pisał Rembowski:

rozprawa p. Potkańskiego, oceniająca działalność zmarłego uczonego Darguna, jest w całym znaczeniu tego słowa pracą gruntowną i naukową. Autor zapoznał się dokładnie z literaturą socjologii i dał nam obraz jasny i przejrzysty rozwoju tej nauki w ostatnich czasach. Istotnie też p. Potkański dotrzymał przyrzeczenia danego na wstępie, bo nie tylko wykazał zasługi Darguna, ale i przekonał o nich czytelnika, przedstawiając je na tle nauki socjologii. Dodać winieniem, że rozprawa, pisana barwnie i treściwie, budzi ciekawość czytelnika, a pobudza badaczy do studiów socjologicznych<sup>6</sup>.

---

<sup>4</sup> Teczka osobowa Karola Potkańskiego (Archiwum UJ, sygn. S II 619).

<sup>5</sup> H. Madurowicz-Urbańska, *Franciszek Bujak (1875–1953)*, [w:] *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Historycznego*, J. Dybiec (red.), Kraków 2000, s. 207–211.

<sup>6</sup> A. Rembowski (rec.), *Karol Potkański Naukowa działalność Lotara Darguna 1893*, „Biblioteka Warszawska” [Warszawa] 1894, t. 2, s. 177–180. Tytułem dygresji: nie powinna dziwić recenzja pióra historyka na łamach tego akurat periodyku (założonego



Z kolei już w pierwszym roczniku „Kwartalnika Historycznego” Oswald Balzer omawiał rozprawę Potkańskiego *Zapiski herbowe z dawnych ksiąg ziemskich, przechowanych w archiwach radomskim i warszawskim*. Recenzent podkreślał, że wykorzystany przez autora materiał pochodził z ksiąg wielkopolskich i mazowieckich, tj. radomskich, sieradzkich, piotrkowskich, powiatu Radomsko, ksiąg grójeckich, wareckich i zakroczymskich. Praca Potkańskiego ujawniła nadto kilka nieznanych do tej pory herbów i zawołań herbowych, np. herbów Balia, Bieleje, Kliza, Krzywaśnicz, Płoziny, Wiza czy zawołań: Białaga dla herbu Drużyna, Biała dla herbu Ciołek bądź Słubica dla herbu Prusy<sup>7</sup>.

Podkreślał Balzer, że zbiór Potkańskiego uzupełniał istniejące już inskrypcje herbowe z Małopolski zebrane przez Bolesława Ulanowskiego. Sygnalizował także, że pomimo przejrzenia wszystkich wspomnianych wcześniej ksiąg, zebrał autor jedynie 105 zapisów, głównie z powodu nikłego występowania w źródłach wielkopolskich informacji herbowych, jak również z przyjętego przez Potkańskiego założenia – uwzględniania wyłącznie uwag świadczących wyraźnie o herbach lub proklamach, z pominięciem np. wywodów szlachectwa, gdy takich adnotacji nie było<sup>8</sup>.

Spośród historyków komentujących dorobek Karola Potkańskiego warto wspomnieć nazwisko Franciszka Piekosińskiego, który recenzując studium *Kraków przed Piastami* notował:

jest to rozprawa socjologiczno-mitologiczna, archeologiczna i folklorystyczna, napisana z wielkim aparatem naukowym i z tego powodu robiąca na czytelniku bardzo dodatnie wrażenie, który widząc, ile sobie autor zadał trudów, ażeby nie tylko

---

w roku 1841), jeżeli pamięta się o roli, jaką „Biblioteka Warszawska” odgrywała w polskim życiu kulturalnym i naukowym przełomu XIX i XX wieku. Andrzej Wierzbicki pisał: „w ciągu pierwszych pięciu lat istnienia na łamach „Biblioteki Warszawskiej” opublikowano około 100 artykułów z zakresu historii. W czasopiśmie, redagowanym w okresie międzypowstaniowym przez Antoniego Józefa Szabrańskiego, a następnie przez Kazimierza Władysława Wójcickiego, zamieszczali artykuły i recenzje tak renomowani historycy, jak: Michał Baliński, Julian Bartoszewicz, Feliks Bentkowski, August Bielowski, Romuald Hube, Tymoteusz Lipiński, Jan Tadeusz Lubomirski, Wacław Aleksander Maciejowski, Aleksander Przeździecki, Edward Rastawiecki, Fryderyk Skarbek, Franciszek Maksymilian Sobieszczański, Karol Szajnocha, Dominik Szulc, Aleksander Wejnert”. Zob. A. Wierzbicki, *Historiografia polska doby romantyzmu*, Wrocław 1999, s. 26. Aktywność recenzencka Rembowskiego (który przynajmniej kilka razy opiniował dorobek Potkańskiego) wpisywała się wprost w nurt owej tradycji.

<sup>7</sup> O. Balzer (rec.), *Potkański Karol: Zapiski herbowe z dawnych ksiąg ziemskich, przechowanych w archiwach radomskim i warszawskim* (Odbitka z „Archiwum Komisji Historycznej” [Kraków] 1886, t. III, s. 35), „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1887, R. I, s. 294.

<sup>8</sup> Tamże.

z rodzinnej, ale i obcej literatury przyswoić sobie tylko to, cokolwiek choćby z najdalszego punktu jakikolwiek promyk światła na przedmiot jego naukowego badania rzucić mogło, nabiera przeświadczenia, iż chyba nic ważniejszego nie mogło ująć uwagi autora. Mimo to praca powyższa nie jest wolną od stron ujemnych [...] <sup>9</sup>.

Zarzutem, jaki pod adresem pracy Potkańskiego sformułował recenzent była jego zdaniem nadmierna powściągliwość („lękliwość”) autora, dotycząca przyjmowania napotkanego w źródłach konkretnego szczegółu za fakt udowodniony. Co prawda uchroniło to Potkańskiego od stawiania wątpliwych wniosków, ale też nie pozwoliło mu na nakreślenie prawdziwych, tj. pozytywnych rezultatów <sup>10</sup>.

Interesująco brzmiał w refleksji Piekosińskiego zarzut kolejny, odnoszący się do przyjętej przez Potkańskiego metody:

drugą ujemną stroną rozprawy jest to, że gdy autor do aparatu naukowego wciąga najnowsze zdobycze naukowe, jak socjologię i folklor, to przecież przy swych badaniach naukowych, zamiast posługiwać się jedną dla tego rodzaju badań wypróbowaną metodą retrospektywną, bierze stare i dawno zarzucone narzędzie: metodę progresyjną <sup>11</sup>.

Następnie przeszedł Piekosiński do rozbioru studium Potkańskiego, by zakończyć je nieco dowcipnie i łagodząco brzmiącym spostrzeżeniem:

jakkolwiek w tak wielu punktach różnimy się w zapatrywaniach od autora rozprawy, nie ma to wyjść bynajmniej autorowi na szkodę. Nie każde zdanie inne jest lepsze, często jest tylko odmiennym, ale nie lepszym. Tak też i w niniejszym wypadku. Nie każde nasze zdanie musi być trafniejsze od zdania autora. Główna przyczyna różnic leży nie tylko w różności zastosowanej metody, ale także i w tym, że autor z niezwykłą wstrzemięźliwością stara się, o ile można, unikać hipotez. Ta ostrożność nie może mu być za złe poczytana. Podpisany tymczasem przepada za hipotezami, bo natura *horret vacuum*; gdzie więc tylko okazuje się na tle dziejów naszych ciemna dziura, tę podpisany zalepia zaraz hipotezowym obrazem. W każdym razie jest to wielką zasługą autora, że zabrał głos w tym tak mało wyjaśnionym przedmiocie i że do tego przystąpił z taką wielką sumiennością i jeszcze większym aparatem naukowym <sup>12</sup>.

---

<sup>9</sup> F. Piekosiński (rec.), *Potkański Karol: Kraków przed Piastami 1897, Rozprawy Wydziału filozoficzno-historycznego. Akademii Umiejętności w Krakowie, tom XXXV, 8, s. 101–255, w odb. 155, „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1898, R. XII, s. 393–394.*

<sup>10</sup> Tamże, s. 394.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Tamże, s. 402.

Nadmienimy koniecznie w tym miejscu, że *Kraków przed Piastami* należy bez wątpienia do najczęściej przywoływanych w dorobku Potkańskiego studiów<sup>13</sup>. Dlaczego? Za odpowiedź na to pytanie niech posłużą słowa przyjaciela historyka. Stanisław Eljasz-Radzikowski konstatował bowiem:

pisać o Krakowie przed Piastami to już śmiałość zuchwała, na którą mógł się znowu ważyć nie każdy z historyków polskich, a zdołał Potkański. Erudycja bajeczna z jaką dobywa środków dowodowych z folkloru, socjologii, antropologii, etnografii, geografii, archeologii, językoznawstwa i prawoznawstwa – zmusza czytelnika do podziwu niezwykłego dla badacza i jego ogromnej pracowitości. Ale moc owa środków nie przeszkadza jasności pracy, która może być snadnie uważana za dzieło artystyczne, za obraz, do którego użył badacz wielkiej skali barwnej i świetlnej, aby go jak można uwypuklić i uwydatnić.

Zbliżenie się aż do granic możliwości przy pomocy wszelkich środków [...] nauki – oto wrażenie po przeczytaniu, a przy rozważaniu *Krakowa przed Piastami*<sup>14</sup>.

Ten sam autor pozostawił również frapujący konterfekt „osobowy”, charakterologiczny, Potkańskiego, kreśląc jego sylwetkę – przynajmniej, niezwykle przekonująco:

---

<sup>13</sup> Także przez współczesnych badaczy (nawet jeżeli studium owo sygnalizowane jest jedynie tytułem komentarza w przypisie). Zob. choćby w: T. Silnicki, *Początki organizacji Kościoła w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, [w:] *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, K. Tymieniecki (red.), Poznań 2002, s. 327; także: P. Węcowski, *Początki Polski w pamięci historycznej późnego średniowiecza*, Kraków 2014, s. 188; Gerard Labuda za takowe uznał studium o szlachcie zagrodowej i włodczym rycerstwie. Zob. G. Labuda, *Posłowie...*, s. 767.

<sup>14</sup> S. Eljasz-Radzikowski, *Karol Potkański (1862–1907)*, „Słowo Polskie” (wydanie popołudniowe) [Lwów] 1907, R. XII, nr 386, s. 5. Do studiów Potkańskiego z zakresu problematyki wczesnośredniowiecznej nawiązywał historyk Antoni Rybarski. I tak, do pracy *Jeszcze o „Piaście”* (Z powodu rozprawy prof. Brücknera „O Piaście”), („Kwartalnik Historyczny” 1900, R. XIV, s. 1–16) odwoływał się Rybarski w kontekście rozważań o sakralnym znaczeniu imion i ich związków z przezwiskami. Zob. A. Rybarski, *Przez zwiska kognityjne: (przyczynek metodologiczny)*, „Przegląd Historyczny” 1916, nr 20/3, s. 350. Podobnie sięgnął do tekstu Potkańskiego (*Krakowa przed Piastami*) w swoim studium poświęconym rodowi Odrowążów. Zob. A. Rybarski, *Pochodzenie i początek rodu Odrowążów (dokończenie)*, „Przegląd Historyczny” 1914, nr 18/2, s. 173. Wskazując na przykład aktywności Potkańskiego w zakresie tematyki wczesnopiastowskiej wspomnijmy, że na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego z dnia 17 stycznia 1898 r. pod przewodnictwem wiceprezesa AU Fryderyka Zolla wziął udział (obok Stanisława Smolki i Franciszka Piekosińskiego) w dyskusji na temat pracy Wojciecha Kętrzyńskiego *Przyczynki do historii Piastów i Polski piastowskiej*. Zob. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie” [Kraków] 1898, t. III, nr 1, s. 8.

miał w sobie coś z typu szlachetnego Anglika, oddającego się nauce dla nauki, miłującego wiedzę ponad wszystko, dążącego ciągle naprzód ku prawdzie – z zaparciem się wszelkich innych myśli czy względów. Nauka była życiem jego. Można powiedzieć, że się jej tak poświęcił, jak zakonnik, że jej ślubował siły swe wszystkie, myśli swe wszystkie, zamiary wszystkie.

Nie było dlań większej przyjemności, jak godzinami roztrząsać zagadnienia, nad którymi pracował, z innym historykiem, a wtedy zapominał o wszystkim na świecie. Kwestye, które obrabiał, pochłaniały go zupełnie, oddawał im się cały bezwzględnie i nie ma w tem cienia przesady. Kto tylko znał bliżej ś.p. Karola Potkańskiego, uznawał słusność tych słów.

Był to prawdziwy uczony!

Ilość pracy, którą wkładał w rozprawy, jakie ogłaszał, zdumiewała. Biorąc rzecz jego do ręki można było z góry być przekonanym, że nie pominął niczego, a dociekl w zapamiętaności badacza do takich źródeł, jakich wyzyskanie zdawało się niepodobnem.

Był zwięzły. Ktoś inny napisałby rzecz kilkakroć obszerniejszą. On ważył każde słowo, a we wnioskowaniach był aż prawie przesadnie ostrożny. Metodą pracy nie tylko zajmuje, ale zachwyca. Dokładność obok jasności wykładu toku zagadnienia jest w rzeczach Potkańskiego niesłychana, a wzorował się w niej na metodach naukowych angielskich, jak zresztą był zapalonym wielbicielem umysłowości angielskiej w ogóle<sup>15</sup>.

Wspomnijmy również w tym miejscu, że to właśnie za rozprawę o przedpiastowskim Krakowie i kolejną – o *Lachach i Lechitach* otrzymał nagrodę im. Probusa Barczewskiego za rok 1897. W uzasadnieniu decyzji (którą przytaczam w całości) o docenieniu dorobku uczonego i – to w końcu fakt nie bez znaczenia – przyznaniu mu związanej z tym wyróżnieniem gratyfikacji pieniężnej w wysokości 1125 złotych reńskich stwierdzono:

co stanowi urok tych prac i co im trwałą zapewnia wartość? Nie same tylko rezultaty. Bo żaden historyk ani nawet żadna generacja historyków nie mogą się spodziewać, że wyniki ich badań pozostaną niewzruszonymi. Ale kto przywykł rozczytywać się w produkcji literackiej czy dawniejszych, czy obecnych czasów, przyzna, że od razu w nowej książce rozpoznać można albo tylko zastosowanie procedurów utartych i dobrze znanych, albo też bije od książek niektórych intensywniejszy wysiłek, ażeby do prawdy się zbliżyć za pomocą środków, które bądź całkiem dotychczas nie były stosowane, bądź na grunt polskich badań historycznych przeniesionymi nie zostały.

Nie piszemy krytyki ani sprawozdania z prac p. Potkańskiego, dlatego nie wdajemy się w szczegóły, ale jeżeli co było dla komitetu bodźcem do dania p. Potkańskiemu w tym roku pierwszeństwa przed innymi autorami, to to, że z wszystkich prac za rok ubiegły, jego są sposobem opracowania najświeższe i najbardziej nowożytne, że jako historyk opanował do tego stopnia metodę lingwistyczną i socjologiczną, we

---

<sup>15</sup> Tamże.

wszystkich jej odcieniach, iż idąc za nim w ten ciemny las zagadek z naszej dawnej historii, nie oglądamy się za innym przewodnikiem, ale na autorze z całą ufnością polegamy.

Prace p. Potkańskiego uważamy za znaczący i korzystny zwrot w historiografi polskiej, za systematyczne i świadome celu usiłowanie wciągnięcia do poszukiwań nad dziejami jednego narodu doświadczenia zbiorowego, uzyskanego do tej pory przez uczonych rozmaitych narodowości i na rozmaitych pracujących polach. Uważamy wymienione książki za pewny zadatek dzieła, które w sposób samodzielny i myślący opanuje pierwotną historię Polski i zbuduje te podstawy naukowe, jakich ciągle brak tym badaczom, którzy przy szczególnych dociekaniach pragnęliby obraz pierwotnej przeszłości mieć przed oczyma.

Komitet sądzi, że są to dostateczne pobudki do przedstawienia Akademii wniosku, ażeby nagrodę za pracę historyczną fundacji śp. Barczewskiego zechciała przyznać p. Karolowi Potkańskiemu za dwie wymienione powyżej jego prace<sup>16</sup>.

Dopowiedzmy nadto, że do wyżej wymienionej pracy odwoływali się również (rekomendując ją bibliograficznym zapisem) także badacze dziejów ojczyźnej literatury, by wymienić wśród nich Aleksandra Brücknera, Romana Pilata czy filologa klasycznego Stanisława Schneidera<sup>17</sup>.

---

<sup>16</sup> „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie” [Kraków] 1898, [R. 1897/1898], s. 107–108. Do nagrody im. P. Barczewskiego za pracę historyczną aspirowały opracowania: Józefa Kallenbacha o Adamie Mickiewiczu, Romana Plenkiewicza o Janie Kochanowskim, Mariana Zdziechowskiego o Byronie, Władysława Łozińskiego o Lwowie. Zob. tamże, s. 105–106. Jako drobny, ale interesujący fakt odnotujemy, że w tym samym roku nagrodę im. P. Barczewskiego za dzieło malarskie otrzymał kuzyn Potkańskiego – Jacek Malczewski (za obraz *Błędne koło*). Zob. tamże, s. 108–110.

<sup>17</sup> Brückner przywoływał rozprawę Potkańskiego *Kraków przed Piastami*, jako jedną z tych, które poświęcone były bajecznym dziejom Polski (obok pracy Tadeusza Wojciechowskiego *O Piaście i piaście* czy Antoniego Małeckiego *Lechitów w świetle historycznej krytyki*). Zob. A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. I, Kraków 1931, s. 152. Roman Pilat wymieniał studium Potkańskiego (podobnie jak jego inne prace: *Lachów i Lechitów*, *Ze studiów nad ustrojem grodowo-plemiennym*) w zestawieniu źródeł do przedstawienia postaci Mistrza Wincentego zw. Kadłubkiem. Poza tymi pracami, znakomity badacz literatury wymieniał także przyczynki autorstwa Stosława Łaguny, Stanisława Kętrzyńskiego, Oswalda Balzera czy Stanisława Witkowskiego. Zob. R. Pilat, *Historia literatury polskiej w wiekach średnich. Od przyjęcia chrześcijaństwa w Polsce do końca XV wieku* (965–1500), cz. I, S. Kossowski (oprac.), Warszawa 1926, s. 107. Z innych prac Potkańskiego wzmiankował Pilat *Opactwo na łęczyckim grodzie* wśród opracowań dotyczących dziejów klasztorów w Polsce do końca wieku XIV. Zob. tamże, s. 50; rozprawę *Kraków przed Piastami* odnajdziemy również w przypisach pracy Stanisława Schneidera. Zob. S. Schneider, *Ze studiów mitologicznych i ludoznawczych*. 1. Mit o „Kurze Niebieskiej”, 2. Święto Majowe, 3. Święto Umarłych, 4. Religia Dionizosa, 5. Dioskurowie i Helena, Kraków 1916, s. 64; prace Potkańskiego: *Postrzyżyny u Słowian i Germanów*, *Napis grobowy*



Warto podkreślić, że poświęcone dorobkowi Potkańskiego opinie (często przybierające formę wyrażanej wprost lub dyskretnie manifestowanej aprobaty), akcentowały rzetelność autora, jego wysiłek w próbie analizy i prezentacji danego problemu. Znany był ze swej pracowitości, dokładnego warsztatowego przygotowania, pilności, uczciwego podejścia do własnych osiągnięć, ale i do oczekiwań potencjalnego czytelnika. Władysław Abraham w recenzji studium *Granice biskupstwa krakowskiego* notował: „zajmująca ta praca odznacza się jak i wszystkie inne prace tegoż autora tą samą sumiennością i bystrością, tudzież i wszechstronnym uwzględnieniem źródeł i literatury”<sup>18</sup>. Kończąc streszczenie analizowanej w rozprawie tematyki pountował:

bardzo rozumne wreszcie i trafne uwagi na temat ujemnych skutków zbyt wielkiej rozciągłości biskupstwa, zwłaszcza o ile chodzi o wschodnie kresy i postępy katolicyzmu tamże, zamykają tę pracę, ze wszech miar cenną, a przynoszącą wiele nowych spostrzeżeń<sup>19</sup>.

Recenzujący w tym samym numerze „Kwartalnika” studium Potkańskiego zatytułowane *Walka o Poznań (1306–1312)* – ogłoszonego jako nr IV w ramach *Studiów nad XIV wiekiem*, Aleksander Semkowicz pisał natomiast:

materiał źródłowy, dotychczas nagromadzony, nie wystarcza wprawdzie do wszechstronnego zbadania i ocenienia czynów Łokietka, lecz względ ten nie powinien odstraszać od badań nad tymi czasami, nie należy z założonymi rękami wyczekiwać odkrycia jakichś nowych skarbów archiwalnych, bo praca p. P. najlepszym jest dowodem, że na podstawie wydanych już źródeł, umiejętnie i sumiennie wyzyskanych, można do nowych i bardzo cennych dojść rezultatów. Autor opiera się na rocznikach, historii Długosza i na dokumentach, które nie odnoszą się wprawdzie bezpośrednio do tej sprawy, ale porozrzucane w nich szczegóły posłużyły mu do ugrupowania stronnictw politycznych, jakie się wówczas wśród rodów wielkopolskich wytworzyły, zakreśliły mu teren, na którym się obie strony walczące poruszały,

---

*Bolesława Chrobrego* znalazły się w zestawieniu bibliograficznym historii literatury polskiej autorstwa Henryka Biegeleisena. Zob. H. Biegeleisen, *Ilustrowane dzieje literatury polskiej*, t. I, *Literatura średniowieczna okresu piastowskiego*, Wiedeń [1898], s. 394; praca Potkańskiego o *Lachach i Lechitach* została przywołana przez Bronisława Gubrynowicza w jego solidnych rozmiarów studium poświęconym Antoniemu Małeckiemu (powtarzał bowiem Małecki za Potkańskim tezę o dwu możliwych nurtach prowadzenia badań lechickich: etnologicznym i socjologicznym). Zob. B. Gubrynowicz, *Antoni Małecki (1821–1913)*, Lwów 1920, s. 315.

<sup>18</sup> W. Abraham (rec.), *Potkański Karol: Granice biskupstwa krakowskiego*. Kraków 1900, str. 33 (odb. z *Rocznika krakowskiego*, t. IV), „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1900, R. XIV, s. 700.

<sup>19</sup> Tamże, s. 702.



a wreszcie przysporzyły mu silną chronologiczną podstawę dla owych wypadków. Autor nie szafuje słowami, każde jego zdanie jest faktem, jest wynikiem bardzo żmudnych badań źródłowych, na których przyszyły historyk dziejów Władysława z całym zaufaniem będzie mógł polegać<sup>20</sup>.

W podobnym tonie rekomendował pracę Potkańskiego *Opactwo na łączyckim grodzie* Stanisław Zakrzewski:

z rzetelnym zadowoleniem nauka nasza musi witać pracę, zmierzającą do szczegółowego opracowania osobnej kwestii lub instytucji naszego średniowiecza. W szeregu zaś instytucji, siłą rzeczy wysuwają się naprzód instytucje kościelne, których monografie w literaturze naszej niestety na palcach możemy policzyć. Monografie te jednak nie mogą i nie powinny poprzestać na pobieżnym rejestrowaniu danych dokumentów i przekazów źródłowych; w ten bowiem sposób otrzymujemy liche, upstrzone jedynie bombastycznym stylem monografie niemieckie; ale materiał ten powinien być wyzyskany dla ogólnych celów naszej nauki historycznej, której celem poznanie Polski średniowiecznej. Praca prof. Potkańskiego jest rozwinięta w obydwóch podkreślonych kierunkach. Mamy w niej z jednej strony szczegółowo zestawione i obrobione fakty z dziejów opactwa łączyckiego aż do roku 1207 – taką bowiem autor zakreślił granicę swojej rozprawie – z drugiej zaś strony dane, opracowywane przez autora, czy to charakteru politycznego, czy społecznego, są zużytkowane i przedstawione tak, że z nich zyskać można plon znaczny dla obrazu ówczesnych naszych ogólnych stosunków<sup>21</sup>.

---

<sup>20</sup> A. Semkowicz (rec.), *Potkański Karol. Studya nad XIV wiekiem, nr IV. Walka o Poznań (1306–1312)*. Kraków 1899, str. 20 (*Osobne odbicie z tomu XXXVIII Rozpraw Wydz. hist. filoz. Akad. Umiejęt. w Krakowie*), „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1900, R. XIV, s. 702; uzupełniał jednak Semkowicz swoją recenzję uwagą o konieczności wyjaśnienia lub sprostowania kilku szczegółów podanych przez Potkańskiego. Zob. tamże, s. 703. Pozostając w kręgu prac Potkańskiego związanych z wiekiem XIV odnotujemy, że na posiedzeniu Wydziału Filozoficzno-Historycznego Akademii Umiejętności z dnia 19 maja 1919 r., przewodniczący – Stanisław Tomkowicz – przedstawił fragmenty pracy dr. Adama Kłodzińskiego z cyklu: *Opole i Śląsk za Łokietka*, w której to autor weryfikował pewne spośród ustaleń Potkańskiego zawartych w jego rozprawie o zajęciu Wielkopolski (*Studya nad XIV wiekiem. Zajęcie Wielkopolski przez Łokietka*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności z 22 stycznia 1906”); streszczenie umieszczono w „Sprawozdaniach za październik 1906” pt.: *Studya nad XIV w. Jeszcze o zajęciu Wielkopolski*. Zob. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie” [Kraków] 1919, t. XXIV, nr 5, s. 8.

<sup>21</sup> S. Zakrzewski (rec.), *Potkański Karol. Opactwo na łączyckim grodzie. Napisał... w Krakowie. Nakładem Akademii Umiejętności 1901. Osobne odbicie z tomu 43 Rozpraw Wydziału historyczno-filozoficznego str. 100*, „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1902, R. XVI, s. 295–296. Ostatnie zdanie recenzji Zakrzewskiego brzmiało następująco: „z prawdziwą zaś przyjemnością znajdujemy na końcu rozprawy zapowiedź, że autor

Doceniał Zakrzewski w pracy Potkańskiego posługiwanie się przez niego narzędziami topograficznymi w ustalaniu czy dochodzeniu do określonych wniosków związanych z odległą epoką<sup>22</sup>. Dopowiedzmy wreszcie, że sam Stanisław Zakrzewski wykorzystywał opracowania Potkańskiego, posilując się nimi np. przy tezie o przynależności ziemi radomskiej do Mazowsza<sup>23</sup>.

Przywoływany już wcześniej Aleksander Semkowicz w podsumowaniu recenzji pracy Potkańskiego *Daty zjazdów koszyckich (1373, 1374, 1379)* sugerował z kolei:

ważne te wyniki zdobył autor na podstawie źródeł wprawdzie znanych, ale w naszej historiografii dotychczas nieużytkowanych, przez obcych zaś pisarzy pobieżnie lub mylnie interpretowanych. Jeżeli wszystkie te szczegóły wejdą nie jako hipotezy, lecz jako fakta do naszej historii i do dziejów powszechnych, będzie to wyłączną zasługą autora tej cennej rozprawy<sup>24</sup>.

---

wystąpi niezadługo z szerszą pracą poświęconym naszym najstarszym osadniczym stosunkom". Zob. tamże, s. 299. Sam Zakrzewski akcentował pionierstwo krakowskiego dziejopisa w wykorzystywaniu w pracy naukowej źródeł nordyckich (obok Oswalda Balzera, Kazimierza Wachowskiego i samego Zakrzewskiego) w rozprawie: *Napis grobowy Bolesława Wielkiego* („Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności z 15 marca 1896"). Zob. S. Zakrzewski, *Źródła i literatura o czasach Chrobrego*, „Kwartalnik Historyczny" [Lwów] 1925, R. XXXIX, s. 17. Dopowiedzmy, że Wachowski był autorem ważnej pracy *Słowiańszczyzna Zachodnia. Studia historyczne* ogłoszonej drukiem w roku 1903. Zob. M. Barański, *Wachowski Kazimierz*, [w:] *Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994, s. 540.

<sup>22</sup> S. Zakrzewski (rec.), *Potkański Karol. Opactwo ...*, s. 297. Do studium *Opactwo na łączyskim grodzie* odwoływał się spośród współczesnych badaczy np. Krzysztof Benyskiewicz (w kontekście identyfikacji królowej Judyty Salickiej jako jednej z ofiarodawców klasztoru tynieckiego, wzmiankowanych w falsyfikacie bulli papieża Grzegorza IX z roku 1229; zdanie to podzielali także Tadeusz Wojciechowski i Antoni Małecki). Zob. K. Benyskiewicz, *Mieszko Bolesławowicz 1069–1089. Źródła i tradycja historiograficzna*, Kraków 2005, s. 53. Tę pracę Potkańskiego komentowała również Magdalena Bilska-Ciećwierz. Zob. M. Bilska-Ciećwierz, *Powstanie i organizacja kapituł kolegiackich metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu*, Kraków 2007, s. 42; do owej rozprawy odniósł się i Karol Buczek, m.in. w komentarzu o „słusznych" zastrzeżeniach Romana Grodeckiego do tego studium. Zob. K. Buczek, *Studia z dziejów ustroju społeczno-gospodarczego Polski piastowskiej*, t. I, Kraków 2006, s. 160.

<sup>23</sup> S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, Kraków 2006 (pierwodruk ukazał się w roku 1925), s. 436; nadto autor polemicznie odnosił się do niektórych sformułowań zawartych w studium Potkańskiego *Kraków przed Piastami*. Zob. S. Zakrzewski, *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*, Kraków 2006 (pierwodruk ukazał się w roku 1921), s. 122.

<sup>24</sup> A. Semkowicz (rec.), *Potkański Karol. Daty zjazdów koszyckich (1373, 1374 i 1379 r.)*. Kraków 1900. Nakładem Akad. Umiejęt. str. 31, 8-ce. (Osobne odbicie z tomu

Dwa akapity wcześniej stwierdzał Semkowicz:

w świetnym wywodzie wykazuje p. Potkański, że Ludwik [Andegaweński – dop. A. K.] nie marzył o stworzeniu państwa, któreby sięgało od Sycylii do Poznania, bo jeden człowiek tymi wszystkimi krajami rządzić by nie mógł; także nie mógł myśleć o połączeniu Polski z Węgry pod berłem jednej królowej, bo sprzeciwiałoby się to ugodzie koszyckiej; Polacy chcieli mieć bowiem własną królowę; na Polskę, jako odszkodowanie za Neapol i Sycylię byłby się król francuski nie zgodził, byłby więc pozyskał dla syna swego Węgry, gdyby królowna Katarzyna nie była umarła. Ostatecznie wywnioskował autor bardzo logicznie, że Ludwik grał podwójną grę; chciał uzyskać dla Katarzyny [swojej córki – dop. A. K.] Neapol, a gdyby się to nie udało, miała zostać królową polską; słusznie też twierdzi p. P., że na drugim zjeździe koszyckim z r. 1374 zależało królowi głównie na uznaniu Katarzyny, na zapewnieniu Polaków, że Katarzyna może być królową polską<sup>25</sup>.

Do prac krakowskiego historyka – o czym warto wspomnieć – odnosił się również syn Aleksandra Władysław Semkowicz, który przynajmniej kilkakrotnie opiniował dorobek Karola Potkańskiego.

Nadmiemy zatem w tym miejscu o rozprawach poświęconych tematyce za-  
borów dóbr ziemskich (choćby: *Jeszcze o restytucji*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności z 20 maja 1901” jako wzmianka). Wyjaśnijmy także, że studia Potkańskiego na ten temat dotyczyły wyłącznie czasów Kazimierza Wielkiego. Historyka interesowały w pierwszej kolejności dwie kwestie, tj. przyczyny i podstawy prawne zabierania dóbr.

W pierwszym wypadku szukał Potkański w pierwotnych źródłach odpowiedzi na pytanie o powody konfliktu między władcą a społeczeństwem, przyczynę bezpośrednią wiążąc z prowadzoną przez monarchę polityką gospodarczą. W przypadku drugiej kwestii uznał – przyjmując niejako współczesne sobie

---

XXXIX Rozpraw Wydz. hist. filoz. Akademii Umiejęt. w Krakowie), „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1902, R. XVI, s. 116. Recenzował Semkowicz także inną pracę Potkańskiego z tego obszaru badawczego – *Zdradę Wincentego z Szamotuł*. Zob. tenże, (rec.), *Potkański Karol: Zdrada Wincentego z Szamotuł. Studya nad XIV wiekiem nr IV. Kraków 1899, w 8-ce, str. 22*. (Osobne odbicie z tomu XXXVIII Rozpraw Wydziału historyczno-filozoficznego Akad. Umiejęt. w Krakowie), „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1901, R. XV, s. 261–267. Tytułem zachowania równowagi dopowiedzmy jednak, że ustalenia dotyczące pierwszego zjazdu w Koszycach poczynione przez Potkańskiego zostały podważone i zakwestionowane przez współczesnego badacza. Zob. J. Matuszewski, *Rzekomy I zjazd koszycki w 1373 roku*, „Kwartalnik Historyczny” [Warszawa] 1993, nr 1, s. 58.

<sup>25</sup> A. Semkowicz (rec.), *Potkański Karol. Daty zjazdów koszyckich...*, s. 115–116. Podkreślał nadto Semkowicz wagę wykorzystanych w pełni przez Potkańskiego (a niewyzyskanych przez innych historyków) źródeł francuskich i neapolitańskich. Zob. tamże, s. 114.

wytyczne nauk prawnych, że zabory w przeciwieństwie do konfiskat miały charakter bezprawny. Stanowiło to problem w kontekście opinii o Kazimierzu Wielkim jako władcy sprawiedliwym. Dla Potkańskiego „sprawę restytucji” zamykały definitywnie przywileje: czerwński z roku 1422 i jedlnieński z roku 1430<sup>26</sup>.

Polemicznie do ustaleń Potkańskiego ustosunkował się na łamach „Kwartalnika Historycznego” właśnie Władysław Semkowicz<sup>27</sup>. Pisał wówczas recenzent m.in.:

autor nie zwrócił uwagi na dokument, dla sprawy restytucji dóbr niezmiernej wagi, który wprost przeczy twierdzeniu jego, jakoby w Wielkopolsce sądu dla restytucji dóbr nie było, a ponadto na całą kwestię rzuca nowe światło. Mam tu na myśli wyrok w sprawie wsi Kamieńca z dnia 17 czerwca 1372 r.<sup>28</sup>

Mimo to kończył Semkowicz swoje uwagi konkluzją, że „za poruszenie jednak tej ważnej dla dziejów wewnętrznych kwestii [restytucji dóbr – dop. A. K.], należy mu się prawdziwa od nauki wdzięczność”<sup>29</sup>.

Kreślący swoje uwagi o dwu rozprawach: Karola Potkańskiego *O założeniu i uposażeniu klasztoru w Mogilnie* (z tomu II jego *Pism pośmiertnych* z roku 1924) i Stanisława Arnolda o *Początkach biskupstwa płockiego w świetle falsyfikatów mogilneńskich* (Płock 1924) – niejako wbrew obiekcyjom cytowanego już Franciszka Piekosińskiego w kwestii nadmiernej ostrożności mającej cechować pisarstwo Potkańskiego – konstatował Mieczysław Niwiński następująco:

---

<sup>26</sup> K. Goźdz-Roszkowski, *Zabory dóbr ziemskich dokonywane przez panującego w średniowiecznej Polsce do połowy XV wieku. Studium historyczno-prawne*, Łódź 2017, s. 10–11.

<sup>27</sup> W. Semkowicz (rec.), Potkański K. *Sprawa restytucji (Rok 1374 i 1381). Studya nad XIV wiekiem, nr III. Osobne odbicie z tomu XXXIX Rozpr. Wydz. hist. filoz. Akad. Umiej. str. 20 (151–170)*. 1900. 8°, „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1901, R. XV, s. 101–109.

<sup>28</sup> Tamże, s. 103.

<sup>29</sup> Tamże, s. 109. Na temat tej pracy Potkańskiego wypowiadał się Semkowicz jeszcze raz na łamach „Kwartalnika”. Zob. W. Semkowicz (rec.), Potkański Karol. *Jeszcze sprawa restytucji. Rozprawy Akad. Umiej. Wydz. hist. filoz. Ser. II. Tom XVII: (ogólnego zbioru tom 42)*. Kraków 1902, str. 42–74. 8°, „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1902, R. XVI, s. 101–113. Z kolei krytycznie do obu wymienionych historyków (Potkańskiego i Semkowicza) odniósł się w swoim wykładzie uniwersyteckim w roku akademickim 1926/1927 Roman Grodecki, referujący działalność gospodarczą Kazimierza Wielkiego. Zob. K. Goźdz-Roszkowski, *Zabory dóbr ziemskich...*, s. 10–12; nadto zobacz: tenże, *Sprawa restytucji dóbr w ujęciu Karola Potkańskiego i Władysława Semkowicza*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” [Kraków] 1999, t. IV, s. 57–60. Pracami Potkańskiego w tym zakresie inspirował się Jan Dąbrowski, choćby w *Elżbiecie Łokietkównie*. Zob. K. Goźdz-Roszkowski, *Zabory dóbr ziemskich...*, s. 19. Teksty Potkańskiego poświęcone problemowi restytucji przypomniał ostatnio w swojej pracy Andrzej Marzec. Zob. A. Marzec, *Pod rządami nieobecnego monarchy. Królestwo Polskie 1370–1382*, Kraków 2017, s. 170–171.

reasumując teraz ogólną ocenę obydwu rozpraw, dotyczących początków Mogilna i biskupstwa płockiego, musi się stanowczo przyznać pierwszeństwo dawniejszej, lecz ostrożnie ujętej pracy Potkańskiego, podczas gdy rozprawka Arnolda przepełniona jest śmiałościami, a nie dość ugruntowanymi hipotezami, zawiera jednak niejedno bystre i trafne spostrzeżenie. To też obydwie dysertacje uzupełniają się wzajemnie i razem posuwają naukę naprzód, rozświetlając choć trochę gęste mroki niepewności, jakie pokrywają początkowe dzieje kościoła w Polsce [...] <sup>30</sup>.

Poza już cytowanymi, warto przywołać jeszcze opinię o pracach Potkańskiego z kręgu problematyki podhalańskiej, skreśloną ręką – już nie zawodowego historyka, a geografa i etnografa.

Zofia Hołub-Pacewiczowa, w szkicu *Toponomastyka tatrzańska* wśród dawniejszych prac poświęconych temu zagadnieniu wymieniała *O zbieraniu nazw terenowych ludowych w Tatrach Bielskich* Stanisława Eljasza-Radzikowskiego, ogłoszoną drukiem na łamach „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego” w latach 1893 (tom XIV) i 1894 (tom XV), spośród historyków wskazywała natomiast Potkańskiego (szczególnie jako autora *Puszczy Radomskiej*, *Podhala*, *Pierwszych mieszkańców Podhala*), Bujaka czy Semkowicza, którzy pozytywnie wypowiadali się i oceniali ważność badań toponomastycznych traktowanych jako źródło badań osadniczych, etnograficznych, przydatnych również na niwie geografii historycznej. Sami wykorzystywali metodę toponomastyczną w swoich badaniach, jednakże – jak podkreślała Hołub-Pacewiczowa – jedynie Potkański postawił tę kwestię w formie jasno sformułowanego postulatu dotyczącego Tatr i Podhala w kontekście badań historycznych, antropogeograficznych i językoznawczych <sup>31</sup>.

Na temat osadnictwa podhalańskiego pisali również obok Potkańskiego – o czym warto wspomnieć – Oswald Balzer, Kazimierz Zakrzewski, Stanisław Zachorowski, Ignacy Baranowski czy Edmund Długopolski. Ich badania (obok materiałów wydanych m.in. przez Kazimierza Barana) przyniosły swego czasu szereg danych na temat chronologii osad, czynników organizujących pracę kolonizacyjną oraz ciężarów ludności wiejskiej. Natomiast rzadko naświetlano

---

<sup>30</sup> M. Niwiński (rec.), Potkański K.: *O założeniu i uposażeniu klasztoru w Mogilnie. Pisma pośmiertne*, t. II, str. 176–208, Kraków 1924; Arnold St.: *Początki biskupstwa płockiego w świetle falsyfikatów mogilneńskich*, Płock 1925, s. 24, „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1929, R. XLIII, t. I, z. 1, s. 429. Zmarły w roku 1942 Mieczysław Niwiński (który *notabene* zaliczał się do grona uczniów Władysława Semkowicza) był autorem takich prac, jak: *Opactwo cystersów w Wąchocku* z roku 1930 czy *Wójtostwo krakowskie w wiekach średnich* z roku 1938. Zob. L. Krzywiak, Niwiński Mieczysław, [w:] *Słownik historyków polskich*..., s. 375.

<sup>31</sup> Z. Hołub-Pacewiczowa, *Toponomastyka*, „Wiadomości Geograficzne. Wydawnictwo Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Geograficznego” [Kraków] 1929, R. VII, z. IX i X (listopad–grudzień), s. 149–150.



„wewnętrzzną treść” osadnictwa. Wyjątkiem był właśnie Potkański, który ograniczył się jednakże do dokładniejszego zbadania jedynie osadnictwa polaniarskiego, łączącego się w znacznej mierze z gospodarką pasterską<sup>32</sup>.

Z przytoczonych wyżej opinii, uwag, niekiedy zastrzeżeń, polemicznych dygresji, wyłaniał się portret historyka jako uczonego, którego frapowały rozmaite zagadnienia z szeroko rozumianych dziejów ojczyстых – kwestie osadnicze, zawilosci polityki średniowiecznych monarchów, sprawy Kościoła. Większość przytoczonych przeze mnie omówień dorobku Potkańskiego była mu przychylna, nawet jeżeli któryś spośród recenzentów miał wątpliwości, nie zgadzał się z taką czy inną tezą badacza, jego podejściem do analizowanego problemu, metodą warsztatową. Nikt jednak nie odmawiał komentowanym pismom wysokiej rangi natury merytorycznej, często przecież w sposób zupełnie pionierski wytyczającym nowe szlaki służące rozpoznaniu czy nazwaniu pewnych kwestii problemowych z pojemnego rezerwuaru zagadnień dotyczących rodzimej przeszłości.

Nie można było posądzić Potkańskiego o intelektualny banalizm, trywialne podejście do absorbujących go tematów. Wykorzystywał również innowacyjne źródła, a tym powszechnie znanym stawiał nowe pytania. Sięgał po pionierskie narzędzia w celu zbliżenia się do sedna nurtującego go przedmiotu. Próbował po wielokroć oszacować, zastosować odpowiednią aparaturę z zasobów innych niż historia dyscyplin naukowych (głównie z socjologii). Znany był powszechnie jego entuzjazm dla penetrowania zakresów badawczych nauk ścisłych: przyrodniczych i matematycznych. Dzieło Potkańskiego – traktowane szeroko, niepozbawione kontrastów, mieniące się znaczeniami, oscylujące w poszukiwaniu powinowactwa z naukami, które mogły być traktowane jako nauki pomocnicze historii – było jednakże (przynajmniej po trosze) dziełem polemicznym, na wskroś nowatorskim, było wyraźnie skonkretyzowaną kontrpropozycją badawczą.

Obraz historii kreślony przez autora *Krakowa przed Piastami* i przez niego rzeczywiście praktykowany można nazwać wielowarstwowym, czy też – za czym sam optuję – określić go mianem „polifonicznie” uprawianej historii. Czy taki byłby zatem podstawowy rys, „znamię” konterfektu Potkańskiego – malarza przeszłości?<sup>33</sup>

---

<sup>32</sup> K. Dobrowolski, *Przeszłość Podhala. Uwagi metodyczne i program badania*, „Wiadomości Geograficzne. Wydawnictwo Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Geograficznego” [Kraków] 1929, R. VII, z. IX i X (listopad–grudzień), s. 165–166. Zarówno sam Potkański, jak i Ignacy Baranowski czy Edmund Długopolski przedstawili częściowo plon swych ustaleń odnoszących się do kwestii prawnego położenia ludności wiejskiej Podhala. Zob. tamże, s. 166.

<sup>33</sup> Określenie to zaczerpnąłem z przywoływanego już kilkakrotnie w niniejszej rozprawie dzieła XIX-wiecznego historyka literatury. Tak nazwał on wydawcę, pisarza i bibliotekarza związanego z Biblioteką Ordynacji Krasieńskich Władysława Chomętowskiego. Zob. A. Zdanowicz, *Rys dziejów literatury polskiej*, L. Sowiński (oprac.), t. IV, Wilno 1877, s. 583.



Chciałbym przywołać w tym miejscu jeszcze jedną opinię, która ukazała się po ogłoszeniu drukiem *Pism pośmiertnych* krakowskiego historyka.

Jej autor stwierdzał:

Wśród badaczy wczesnego średniowiecza polskiego głos ogólny zupełnie słusznie uznał Karola Potkańskiego jako jednego z najbardziej oryginalnych, a jednocześnie najlepiej przygotowanych do swego zadania. Przygotowanie wynikało z opanowania metod nie tylko samej historii, ale również całego szeregu nauk pomocniczych w szerszym znaczeniu, w szczególności etnologii i socjologii, językoznawstwa, prawa i w pewnej mierze prehistorii, nie mówiąc już o zainteresowaniach w zakresie nauk bardziej od historii oddalonych<sup>34</sup>.

Oryginalność w ujęciu łączyła się z szerokością obejmowanych przezeń horyzontów naukowych. Stąd pochodziły szczęśliwe skojarzenia obserwowanych zjawisk, z których umiał jednocześnie wydobyć zagadnienie istotne. Ostrożny analityk, u którego uderzający był zwłaszcza jego stosunek do czytelnika, przed którym nic nie tał ze swych wątpliwości, potrafił być jednocześnie śmiałym syntetykiem. Życie przerwane zbyt wcześnie nie pozwoliło mu wykonać tego do czego był zdolny. Pozostała po nim bogata spuścizna naukowa, a to co było niewykończone w rękopisie znakomicie uzupełnia dorobek naukowy publikowany za życia<sup>35</sup>.

Dzięki *Pismom pośmiertnym*, które ukazały się z długim opóźnieniem z powodu wojny i prac nad przygotowaniem materiału przez wydawców, możemy dzisiaj w pełni ocenić znaczenie Karola Potkańskiego w historiografii polskiej [...] Na czoło pism pośmiertnych wysuwają się rozmiarami i znaczeniem studia osadnicze<sup>36</sup>.

Dalej autor recenzji analizował charakter owych prac, podkreślając ich wagę w całej działalności naukowej Potkańskiego, który zawarł w nich swoje podstawowe zamierzenia historiograficzne. Przypominał, że Potkański w trakcie badań przeniósł zasadniczy punkt ciężkości z kwestii związanych z materiałem filologicznym (imionoznawstwem) na rzecz kontekstu geograficznego. Spotkało się to później z repliką ze strony samego Franciszka Bujaka w jego opracowaniach dotyczących osadnictwa Małopolski. Akcentowanie waloru geograficznego w badaniach nad osadnictwem historycznym wywarło jednak istotny wpływ na autora *Galicji*, jak również na Stanisława Zachorowskiego<sup>37</sup>.

---

<sup>34</sup> K. Tymieniecki (rec.), *Pisma pośmiertne Karola Potkańskiego*. Kraków. Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności. T. I. 1922, str. 479. Tom II. 1924, s. 498, „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1927, R. XLI, s. 116.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Tamże, s. 117.

<sup>37</sup> Tamże.

Recenzent oceniał na korzyść Potkańskiego żywotność jego prac, przeciwstawiając je dokonaniom niemieckiego uczonego Augusta Meitzena, na którego ustaleniach sam Potkański częściowo się opierał<sup>38</sup>.

W studiach poświęconych puszczy radomskiej, kurpiowskiej czy ziemi podhalańskiej próbował odnaleźć Potkański pewne wspólne cechy – poprzez opis warunków fizjograficznych aż po historię osadnictwa na tych terenach i ich form, związanych z prastarą przedrolniczą jeszcze produkcją: łowiectwem, pszczelarstwem i pasterstwem – kojarzonymi jednakże z pierwotnymi formami samego rolnictwa. Dopiero wtedy porównywał uzyskany w ten sposób materiał ze szczątkowymi wiadomościami zaczerpniętymi ze źródeł średniowiecznych<sup>39</sup>.

Jak konstatował autor recenzji: „metoda w ten sposób ukształtowana niewątpliwie nie straciła nic ze swej aktualności i może być z powodzeniem stosowana”<sup>40</sup>.

Z geografią historyczną i historią społeczeństwa łączyła się natomiast bardziej „ułamkowa” – jak określił ją recenzent, praca *Ze studiów nad ustrojem grodowo-plemiennym*, która też została przychylnie przyjęta przez fachowców z dziedziny prehistorii<sup>41</sup>.

Podobnie oceniono rozprawę Potkańskiego: *Napis grobowy Bolesława Chrobrego* – jako jego „mistrzowska analiza” – czy *Postrzyżyny u Słowian i Germanów*

---

<sup>38</sup> Tamże. Na posiedzeniu z dnia 22 lutego 1904 r. Wydziału Filozoficzno-Historycznego Akademii Umiejętności pod przewodnictwem Fryderyka Zolla przedłożono pracę samego Bujaka pt. *O typach osiedlenia ludności wiejskiej w dzisiejszych powiatach krakowskim i chrzanowskim*, w której autor podkreślał brak dotychczas odpowiednich materiałów dotyczących polskiego osadnictwa, poza ustaleniami Augusta Meitzena (sześciu typów dla Śląska) i Potkańskiego (jednego typu dla Małopolski na północ od Wisły). Zob. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie” [Kraków] 1904, t. IX, nr 2, s. 10.

<sup>39</sup> Tamże, s. 118.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Autor recenzji doceniał wywody Potkańskiego na temat rozsiedlenia Polan i szlaków osadniczych, podając jednak w wątpliwość ustalenia dotyczące prób zestawiania pierwotnego ustroju grodowego z systemem rodowym. Jednym z powodów było to, że rody polskie nie przekształciły się w klany, mogące tworzyć tym samym jednostki polityczno-terytorialne. Zob. tamże, s. 120. Podkreślał również wysoko zaawansowane indywidualne podejście do wykorzystywanych metod innych badaczy: Meitzena, Piekosińskiego czy Małeckiego. Zob. tamże. Dodajmy jeszcze uwagę współczesnego badacza, zawartą w przypisie jego pracy, że „dualizm zasady organizacji okręgów grodowych obejmujących terytorium, lecz poprzez osady ich właścicieli, nie był jasny dla dawniejszej literatury, stąd znana polemika, w której S. Zakrzewski (1902), K. Potkański (1922) i W. Kamieniecki (1916) opowiadali się za pojmowaniem okręgów grodowych jako związku osobowego, gdy F. Bujak (1905), S. Arnold (1921) i Z. Wojciechowski (1924) bronili terytorialności podziałów grodowych”. Zob. S. Trawkowski, *Opuscula Mediavistica. Studia nad historią społeczną Polski wczesnopiastowskiej*, Warszawa 2005, s. 186.

uznane za studium posiadające „doniosłe znaczenie dla historii społecznej” w związku z rozważaniami dotyczącymi rodu, władzy w rodzie czy historii politycznej czasów Mieszka I, a także w opisie stosunku Polski do papieżstwa<sup>42</sup>.

Autor recenzji tak scharakteryzował owo studium:

jest ono wielce charakterystyczne dla Potkańskiego, gdyż widzimy w tym wypadku dokładnie jak bardzo drobiazgowa analiza doprowadza go do roztoczenia szerokich syntetycznych horyzontów. Wreszcie jest on tutaj nie tylko całkowitym panem samej metody historycznej, ale w właściwy sobie sposób operuje równie swobodnie danymi z zakresu socjologii i etnologii<sup>43</sup>.

Swoją charakterystykę dorobku historyka, recenzent podsumowywał następująco:

na zakończenie warto jeszcze dodać, że *Pisma pośmiertne* Potkańskiego są książką tak wysoce indywidualną, że nawet gdyby poszczególne poglądy tam zawarte miały ulec zmianom, w całości nie traci ona przez to swego znaczenia. Jest to książka wysoce pobudzająca do myślenia naukowego i zmuszająca do dalszej pracy i dalszych poszukiwań w celu wyjaśnienia kapitalnych zagadnień historycznych. Wpływ Potkańskiego, bardzo znaczny za życia wśród uczniów i rówieśników, nie przerwał się i po śmierci. Trud wydawniczy pełnych pietyzmu dla zmarłego przyjaciół jego przyczyni się również do utwierdzenia tego wpływu<sup>44</sup>.

Autorem przytoczonej recenzji był Kazimierz Tymieniecki, który – o czym nadmieniałem wcześniej – plasował się w gronie uczonych pozostających pod wpływem Potkańskiego. Przywołany przez poznańskiego historyka przedwcześnie zmarły Stanisław Zachorowski we wprowadzeniu do swojej pracy poświęconej średniowiecznemu osadnictwu piskiemu stwierdzał z kolei wprost:

[...] pracę niniejszą zaczynałem pod kierownictwem śp. prof. Karola Potkańskiego, a chociaż ostatecznie jej wykonanie przypadło po Jego śmierci, to jednak należy ona w całości do prac powstałych pod Jego wpływem i za Jego przykładem. A ponieważ temu Zmarłemu zawdzięczam obok uwag w przedmiocie niniejszej pracy rzecz o wiele ważniejszą, samo wprowadzenie w studia historyczne, pragnę gorąco połączyć tę pierwszą większą moją rozprawę z Jego imieniem i to nie tylko celem wyrażenia żywej wdzięczności za całe kierownictwo, stanowiące niejednokrotnie rodzaj współpracy, ale i ze względów obiektywnych, celem podkreślenia Jego wpływu na

---

<sup>42</sup> K. Tymieniecki, (rec.), *Pisma pośmiertne Karola ...*, s. 121–122.

<sup>43</sup> Tamże, s. 122. Z kolei o rozprawie *Ród Nagodzciców* pisał recenzent, że w pracy tej „z zagadnieniami genealogicznymi łączą ściśle zagadnienia osadnicze, przez co praca wchodzi tym ściślej do ogólnego programu naukowego autora”. Zob. tamże.

<sup>44</sup> Tamże, s. 124.

naukę historyczną, który powinien być uważany za dopełnienie Jego bezpośredniej a przedwcześnie przerwanej działalności naukowej<sup>45</sup>.

A zatem, jak ocenić dorobek Potkańskiego, jak dookreślić jego obecność w obrębie historii historiografii czy – szerzej – w obiegu kulturowym, naukowym w ogóle? W przypadku autora *Rodu Nagodzców* pojawiały się niekiedy opinie, że o jego „nieuchwytności”, funkcjonowaniu na obrzeżach toczących się dyskusji, polemik zaważyła przedwczesna śmierć (choć jak już wiemy Kazimierz Tymieniecki uważał inaczej)<sup>46</sup>.

Być może jednak zaciążył (czy jednak to właściwe określenie?) na jego wizerunku także ów niespokojny, często poddający się wahaniom chwili charakter, ów sznyt dekadenta (dla wielu, w tym dla piszącego te słowa, owo znamię „wieku nerwowego” może być jednak ze wszech miar pociągające). Byłby zatem Potkański obecny, ale obecny „niezauważalnie”?

Chciałbym w tym miejscu przywołać niezwykle trafne spostrzeżenie jego samego. Podkreślał bowiem, że:

historia szuka także człowieka, tylko mu nie stawia pytań myśli oderwanych filozoficznych teorii, lecz chciałaby, aby on sam przemówił i powiedział wszystko, co wie o sobie; nie dość na tym – chciałaby ona wprowadzić go w to samo koło myśli

---

<sup>45</sup> S. Zachorowski, *Węgierskie i polskie osadnictwo Spiżu do połowy XIV w.* (odbitka), Kraków 1909, s. 2. Zachorowski zmarł w roku 1918 przeżywszy zaledwie trzydzieści trzy lata. Spośród innych jego prac wymieńmy: *Rozwój i ustrój kapitału polskich w wiekach średnich z roku 1912* czy (tu wystąpił jako wydawca) *Statuty synodalne krakowskie Zbigniewa Oleśnickiego*. Zob. H. Izdebski, *Zachorowski Stanisław*, [w:] *Słownik historyków polskich...*, s. 569. Interesująco kwestię migracji – niemieckich, fryzyjskich i flandryjskich – w kontekście potencjalnego wpływu owych fal migracyjnych na chów zwierząt domowych w Polsce referował Andrzej Berezowski, odwołujący się zresztą do ustaleń Potkańskiego (ten ostatni sądził, że koloniści nie przyprowadzali ze sobą zwierząt domowych, korzystając z dobrodziejstwa miejscowego inwentarza). Zob. A. Berezowski, *Hodowla zwierząt domowych w Polsce przedrozbiorowej (ciąg dalszy)*, „Miesięcznik Galicyjskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt: Organ Galicyjskiego i Stanisławowskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt” [Lwów] 1913, R. XXXV, nr 9/10 (wrzesień/październik), s. 76.

<sup>46</sup> Stanisław Eljasz-Radzikowski w podsumowaniu swojego wspomnienia o Potkańskim konkludował: „Niesłychany żal człowieka, co ginie w kwiecie wieku, człowieka – przed którym otwierało się jeszcze dalekie pole pracy i to w dziedzinie, która nie tak wielu posiada u nas badaczy. A ubywa jeden z pierwszych! Minął się człowiek ogromnego umysłu, człowiek niezwykle, uczony znakomity, jeden z najwybitniejszych historyków naszych, odszedł od ulubionej pracy, nie dokonawszy jej w całej rozciągłości, jak zamierzał – bo nie danem mu było jej dokonać!” Zob. S. Eljasz-Radzikowski, *Karol Potkański (1862–1907)...*, s. 6.

i uczuć, w którym on niegdyś żył i działał, bo tylko w ten sposób dowiedzieć się można, jakie były pobudki jego czynów, należy je zrozumieć i ocenić. Tymczasem my narzucamy nasze pojęcia ludziom innych czasów, zamiast zrozumieć ich własne, i to staje się często powodem nieporozumień, bo według pojęć dzisiejszych chcemy sądzić niedzisiejszych ludzi<sup>47</sup>.

Warto zauważyć, że przestrzegał Potkański przed tym, co Wojciech Wrzosek nazwał później „imputacją kulturową”, tzn. próbą wtłoczenia dawnych czasów, kultury i mentalności we współczesny historykowi światopogląd.

Nie bez znaczenia – w przypadku interpretowania czy też szerszego odnoszenia się do prac Potkańskiego – była również „ostrożna” aktywność jego samego na rzecz promocji własnego dorobku (co mogło być efektem owej podkreślanej niekiedy podejrzliwości cechującej go w odniesieniu do rzeczywistej wartości jego pism), choć należy wspomnieć, że pisma te cieszyły się uznaniem części przynajmniej ówczesnej krytyki (o czym przekonują cytowane wyżej przykłady; rezonans prac dziejopisa był wszak zauważalny). Warto tu wspomnieć jeszcze jedną życzliwą mu rekomendację, Aleksandra Rembowskiego, po opublikowaniu *Postrzyżyn u Słowian i Germanów*.

Pisał warszawski historyk:

[...] kończąc sprawozdanie z bogatej w materiał porównawczy rozprawy o postrzyżynach d-ra Potkańskiego nadmienić winienem, że jak wszystkie studia tego uczonego, odznacza się ona niezwykłą erudycją, ścisłością i sumiennością badań oraz należyтым wyrozumieniem kwestii wątpliwych a dostępnych zaledwie za pośrednictwem przypuszczeń. Hipotezy stawia też dr Potkański z należyłą ostrożnością, i nie łudząc się nimi nad miarę i potrzebę, wskazuje sam ich słabe strony oraz niedostatki, albowiem nie chce mniej wytrawnego badacza sprowadzać na manowce. Jasność wykładu, logiczność rozumowań i rozległa wiedza, czynią studium d-ra Potkańskiego cennym nabytkiem dla literatury naszej naukowej<sup>48</sup>.

Co znamienne i obecnie daje się rozpoznać Potkański jako faktyczny (lub przynajmniej wpisujący się w szereg dokonujących zmian pionierów) prekursor kilku co najmniej, nurtów badawczych w historiografii.

---

<sup>47</sup> G. Labuda (oprac.), *Święty Wojciech w polskiej tradycji historiograficznej*, Warszawa 1997, s. 36.

<sup>48</sup> A. R. (recenzja podpisana jedynie inicjałami), *Karol Potkański „Postrzyżyny u Słowian i Germanów”* Kraków 1895, [w:] „Biblioteka Warszawska. Pismo Miesięczne Poświęcone Naukom, Sztukom i Sprawom Społecznym” [Warszawa] 1897, t. I, s. 165. Podpisany inicjałami rekomendował Rembowski na łamach warszawskiej „Niwy” choćby i *Szkice historyczne* Ludwika Kubali. Zob. H. Barycz, *Ludwik Kubala historyk XVII wieku*, [w:] tegoż, *Wśród gawędzarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich. Studia i sylwety z życia umysłowego Galicji XIX w.*, t. II, Kraków 1963, s. 215.



Prezentowany przeze mnie w poprzednim rozdziale tekst Potkańskiego o *Rodzie Nagodzców* ukazał się już po śmierci autora, jednakże wpisywał się jako jeden z pierwszych (podkreślmy jednak: jeden z pierwszych o solidnym fundamencie, rozpoznaniu naukowym) w poczet prac o charakterze genealogiczno-heraldycznym.

Z autorów prac powstałych wcześniej (nie ograniczających się jednak w swych próbach rekonstrukcyjnych wyłącznie do okresu średniowiecza), poruszających problematykę heraldyczną i genealogiczną warto przywołać: Norberta Malinowskiego, autora pracy *Heraldyka, to jest: Nauka o herbach, zawierająca wykład teorii heraldyki powszechnej z najlepszych źródeł zebrany, teorię heraldyki polskiej, teorię genealogii i sfragistyki, tudzież rzecz o orderach; rozprawy o szlachectwie, tytułach i godnościach honorowych, rycerstwie, jako też rys literatury i słownik techniczny powyżej wymienionych umiejętności* (z 35 tablicami) ogłoszonej drukiem w Warszawie w roku 1841, Aleksandra Weryho-Darowskiego i jego *Znaki pieczętnie ruskie. Noty heraldyczne* wydane w Paryżu w roku 1862, Ambrożego Marka autora pracy *Herby polskie z XVI wieku* (był to właściwie zbiór samych rycin ogłoszonych staraniem Tytusa Działyńskiego w połowie XIX stulecia), Jana Kazimierza Wilczyńskiego autora nieukończonego *Herbarza szlachty polskiej* (cztery zeszyty ogłoszone drukiem w Paryżu w latach 1858–1859), Maurycego Dzieduszyckiego i jego *Kronikę domową Dzieduszyckich* opublikowaną we Lwowie w roku 1865, Kazimierza Stadnickiego, autora *Rodowodów domu Stadnickich od 1386 do 1861* ogłoszonych we Lwowie w latach 1857–1861, Stanisława Kossakowskiego, wydawcę *Monografii historyczno-genealogicznych niektórych rodzin polskich* (z przypisami Juliana Błęszyńskiego) ogłoszoną w Warszawie w latach 1859, 1860 i 1872 czy Leonarda Chodźkę, autora *Rodowodu domu książąt z Kozielska Ogińskich* (z roku 1858), *Rodowodu domu Rawitów Ostrowskich* (z roku 1863)<sup>49</sup>.

W artykule *O badaniach genealogicznych nad polskim rycerstwem średniowiecznym (zarys problematyki)* Damian Kała datował początki zainteresowania się przez historyków interesującym go obszarem badawczym na koniec wieku XIX, wskazując zmarłego w roku 1906 Franciszka Piekosińskiego jako faktycznego nestora badań genealogicznych<sup>50</sup>. Był Piekosiński autorem takich opracowań, jak *Heraldyka polska wieków średnich* z roku 1899 czy *Rycerstwo polskie wieków średnich* (w kontekście genealogicznym, zwłaszcza jako autor trzeciego tomu: *Rycerstwo małopolskie w latach 1200–1366*)<sup>51</sup>.

---

<sup>49</sup> A. Zdanowicz, *Rys dziejów literatury polskiej...*, s. 697–698.

<sup>50</sup> D. Kała, *O badaniach genealogicznych nad polskim rycerstwem średniowiecznym (zarys problematyki)*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” [Lublin] 2011, t. III, s. 14.

<sup>51</sup> Tamże, s. 15. Był też Piekosiński autorem pracy zatytułowanej *O dynastycznym szlachty polskiej pochodzeniu*, ogłoszonej w Krakowie w 1888 roku. W studium poświęconym *Rodowi Nagodzców* Potkański, wracając do poczynionej w swoim czasie uwagi Stanisława



Równolegle do badań Piekosińskiego snuł na tym polu rozważania wybitny filolog klasyczny i polonista Antoni Małecki – posiadający w swoim dorobku i taki tytuł jak dwutomowe *Studia heraldyczne*, opublikowane we Lwowie w roku 1890<sup>52</sup>.

Na prekursorstwo obu wspomnianych wyżej uczonych w zakresie obu dziedzin nauk pomocniczych historii wskazywał Władysław Semkowicz notując, że

heraldyka i genealogia, do niedawna jeszcze w nauce wzgardzone, bo celom prywatnym, niesympatycznym dla dzisiejszego demokratycznego społeczeństwa służące, zdobyły już sobie uznanie należne jej w szeregu nauk pomocniczych historii. Zasluga to dwóch głównie uczonych: Piekosińskiego i Małeckiego, którzy w nich odkryli nowe, nie wyzyskane dotąd źródło do wyjaśnienia szeregu ciemnych zagadnień ustrojowych i politycznych z zamierzchłej, tak ubogiej w źródła epoki średniowiecza<sup>53</sup>.

W kolejnym pokoleniu badaczy pojawił się wreszcie właściwy twórca programowych badań nad polskim rycerstwem, wspomniany już Władysław Semkowicz, debiutujący w tym zakresie pracą zatytułowaną *Drużyna a Śreniawa*<sup>54</sup>.

Rozprawą habilitacyjną Semkowicza była praca *Ród Pałuków*, a niejako dopełnieniem, uchodzące za wzorcowe dla stworzonej przez niego szkoły badań heraldyczno-genealogicznych, opracowanie *Ród Awdańców w wiekach średnich*. Dopowiedzmy, że na prowadzonym przez Semkowicza seminarium historycznym powstało wiele ważnych monografii dotyczących polskiego rycerstwa, by wymienić wśród nich jedynie Karola Górskiego *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, Mariana Friedberga *Ród Łabędziów w wiekach średnich* czy Ludwika Wyrostka *Ród Dragów-Sasów na Węgrzech i Rusi Halickiej*<sup>55</sup>.

Obok Semkowicza, Jana Dąbrowskiego, Antoniego Rybarskiego czy Oskara Haleckiego wymieniał Kała także (akcentując zresztą ich „osadniczy” charakter)

---

Smolki o dynastycznym pochodzeniu rodu Odrowążów jako panów Żarnowa, pragnął podobnie zinterpretować posiadanie przez Jelitczyków grodu Rozprza – jako ich dynastycznej własności. W pracy tej (późniejszej od poprzednich rozważań o ponad dwadzieścia lat) zdystansował się jednak od postawienia takiego wniosku, twierdząc, że „takich dynastów, choćbyśmy znaleźć chcieli, dotychczas nie możemy”. Zob. K. Potkański, *Ród Nagodzciców...*, s. 469.

<sup>52</sup> D. Kała, *O badaniach genealogicznych...*, s. 15.

<sup>53</sup> M. H. Serejski, *Historycy o historii 1918–1939*, Warszawa 1966, s. 497.

<sup>54</sup> D. Kała, *O badaniach genealogicznych...*, s. 15. Dopowiedzmy, że był nadto Semkowicz współtwórcą, a w latach 1925–1932 prezesem Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie, redaktorem „Miesięcznika Heraldycznego” i „Rocznika Heraldycznego”. Zob. M. Barański, *Semkowicz Władysław*, [w:] *Słownik historyków polskich...*, s. 468.

<sup>55</sup> D. Kała, *O badaniach genealogicznych...*, s. 16–18.

– wśród autorów pierwszych prac z zakresu genealogii i heraldyki – nazwisko Potkańskiego, egzemplifikując je tytułem wcześniej już wspomnianej przeze mnie rozprawy o rodzie Jelitczyków<sup>56</sup>.

Przywołajmy w tym miejscu – pointując wątek heraldyczno-genealogiczny – opinię Józefa Szymańskiego, który w kontekście rozważań o metodologicznych przeobrażeniach nauk pomocniczych historii stwierdzał:

niewątpliwą zasługą środowiska krakowskiego (a dostarczyło ono takich uczonych, jak Roman Grodecki czy Kazimierz Tymieniecki, którzy chociaż niewiele robili w zakresie nauk pomocniczych historii, przecież rozumieli sens ich uprawiania i wpływali na ich rozwój) jest także to, że tutaj zaczęły się rozwijać badania już nie tylko nad tradycyjną dyplomatyką i paleografią, ale także nad innymi dyscyplinami. Wymienić tu wypada np. sfragistykę czy numizmatykę, w mniejszym stopniu chronologię czy genealogię. W. Semkowicz, zanim objął krakowską katedrę, miał już nie tylko znaczące doświadczenia dydaktyczne, ale także organizacyjne [...] a co ważniejsze – miał już sformułowany program badawczy z zakresu genealogii, mianowicie badanie polskich rodów rycerskich, które miały być prowadzone w oparciu o oryginalny kwestionariusz badawczy i nowe założenia metodyczne. Należy tu zwrócić uwagę, że Kraków już miał w tym zakresie spore doświadczenie i dorobek, w postaci publikacji F. Piekosińskiego i Karola Potkańskiego (1862–1907)<sup>57</sup>.

Jak zatem – raz jeszcze ponawiam to pytanie – odnaleźć miejsce bohatera tejże rozprawy w rodzimej historiografii? Na marginesie rozważań o jej dziejach, zmianach, którym podlegała, drogach i koleinach jej różnorodnych nurtów figuruje Potkański często jako badacz osobny, jego nazwisko natomiast pojawia się „jedynie” jako glosa, wspomnienie na kartach poświęconych dorobkowi jego „kontynuatorów” wśród „średniowieczników”, przede wszystkim jednak w refleksji nad dziejami gospodarczymi i społecznymi, szczególnie w przypadku Franciszka Bujaka.

Czy pozostaje – przywołując słowa młodopolskiego poety – Potkański „dziwnym nieznajomym”? Czy i w jaki sposób mogą „odkrywać” go kolejne pokolenia badaczy, czy jego spuścizna może doczekać się wnikliwych komentatorów? Czy pozostaje krakowski historyk jedynie „meteor” w dziejach rodzimej historii historiografii, „przechadzającym się niespiesznie” wędrowcem?

---

<sup>56</sup> Tamże, s. 18. Jan Dąbrowski był autorem rozprawy *O pochodzeniu rodu Amadejów*, Antoni Rybarski ogłosił pracę *Pochodzenie i początek rodu Odrowążów*, z kolei Oskar Halecki napisał monografię *Ród Łodziów w wiekach średnich*. Zob. tamże.

<sup>57</sup> J. Szymański, *Sto lat przemian metodologicznych nauk pomocniczych historii w Polsce*, [w:] tegoż, *Opera Minora Selecta*, T. Giergiel, B. Trelińska (red. i oprac.), Warszawa 2009, s. 95–96.

Henryk Barycz, autor poświęconego krakowskiemu historykowi studium, wielokrotnie zresztą przeze mnie w niniejszej rozprawie przywoływanego, stwierdzał wprost:

w krótkim pasmie życia Potkańskiego odbiło się jak na kliszy fotograficznej kilka faz i prądów, przez jakie przechodziła polska współczesność. Młodość jego przypadła na okres ugodowości w polityce, panowania idei pozytywizmu, pracy organicznej i naturalizmu w życiu kulturalnym; wiek męski, najbardziej prężny – to okres dekadentyzmu, moderny, rozkwitu Młodej Polski, wzrostu nowych, masowych ruchów politycznych i ideowych (ruch ludowy, socjalistyczny, narodowy), oczekiwania i przygotowań do odzyskania niepodległości<sup>58</sup>.

W innym z kolei miejscu konstatował:

[...] na dziejopisarskim Olimpie Polski panował na przełomie obydwu stuleci chwilowy zastój i osłabienie pędu poznawczego. Czołowe postaci ośrodka krakowskiego, nadającego ton nauce historycznej, bądź rozwijały działalność polityczną (jak Michał Bobrzyński), bądź organizacyjno-naukową, jak Stanisław Smolka, który po wydaniu *Mieszka Starego* (1881) oraz *Kiejstuta i Jagiełły* (1888) zamilkł na prawie lat dwadzieścia, bądź jak strudzony pracą Franciszek Piekosiński czy Wincenty Zakrzewski nie wykazywali dawniejszej energii i zapału w odkrywaniu przeszłości. Młodsze pokolenie historyków krakowskich nie dotykając już kwestii win dziejowych i politycznego rozrachunku z przeszłością, a metodologicznie kontynuując pozytywistyczno-krytyczne stanowisko szkoły krakowskiej, zajęło się wyświetlaniem historii kultury i nauki (K. Morawski, J. Fijałek, A. L. Birkenmajer) bądź historii wewnętrznej (W. Czermak, B. Ulanowski). Jedynie Karol Potkański, wschodząca gwiazda na firmamencie nauki historycznej, wnosił nowy powiew metodologiczny i tematyczny, ale jego nowatorskie poczynania przerwała rychła śmierć<sup>59</sup>.

Dodajmy, że był Barycz (obok Gerarda Labudy) autorem, który w latach po II wojnie światowej walnie przyczynił się do przypomnienia nietuzinkowej postaci krakowskiego historyka. Przed II wojną światową wielkim orędownikiem „sprawy” Potkańskiego był z kolei – co już także sygnalizowałem – Franciszek Bujak, wydawca u progu lat dwudziestych *Pism pośmiertnych* swojego mistrza<sup>60</sup>.

---

<sup>58</sup> H. Barycz, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski: szlakami życia Karola Potkańskiego*, [w:] tegoż, *Na przełomie dwóch stuleci. Z dziejów polskiej humanistyki w dobie Młodej Polski*, Wrocław 1977, s. 159.

<sup>59</sup> Tenże, *Szymon Askenazy wśród przeciwieństw i niepowodzeń życiowych i naukowych*, [w:] tegoż, *Na przełomie dwóch stuleci...*, s. 240.

<sup>60</sup> Tytułem bibliofilskiej ciekawostki odnotujmy, że *Pisma pośmiertne* Potkańskiego figurowały w *Katalogu nr 19 Działu antykwarycznego ksiązek dawnych i wyczerpanych Antykwiariatu K. Fiszlera* w cenie 24 zł (Warszawa 1929, s. 50).

O wpływie Potkańskiego na Bujaka była już mowa na początku niniejszego rozdziału. W tym miejscu chciałbym zacytować jedynie celny komentarz Gerarda Labudy, który dopowiadał:

zachętę i metodę badawczą w studiach nad osadnictwem Małopolski Franciszek Bujak zawdzięczał najogólniej wykładom Karola Potkańskiego, a poznawczo rozprawom o wczesnośredniowiecznej wsi polskiej, w szczególności rozprawie *O pochodzeniu wsi polskiej* [...] <sup>61</sup>.

Andrzej Feliks Grabski uzupełniał natomiast, że jednym z recenzentów rozprawy habilitacyjnej Bujaka był właśnie Potkański, „nowator o ogromnie szerokich zainteresowaniach, obejmujących właściwie wszystkie nauki społeczne” <sup>62</sup>.

Jako uczony, w pierwszej kolejności badacz dziejów społecznych i gospodarczych, pozostawał Potkański – o czym sam pisałem, a co jest stale podkreślane w nielicznych jednak opracowaniach, poświęconych mu studiach – uczonym całkowicie suwerennym, podążającym własną drogą, nie mającym przy tym „skrupułów”, by z tej drogi schodzić i próbować dojść do obranego celu ścieżkami z zakresu innych niż historia nauk <sup>63</sup>.

Był Potkański badaczem niezwykle ostrożnym, czułym na punkcie często niełatwego, ale konsekwentnego zbliżania się do prawdy. Jako uczony podejmujący trud objaśnienia kolejnego problemu, przygotowywał solidną podstawę źródłową, to był fundament jego warsztatu. W trakcie opracowywania studiów osadniczych – co z kolei stawiało go w rzędzie pionierów tego obszaru badawczego – zapoznawał się z dziejami agrarnymi państw zachodnioeuropejskich, takich jak Niemcy, Francja czy Anglia, ale i Rusi Kijowskiej na Wschodzie czy Bałkanów <sup>64</sup>.

Jak podkreślał Gerard Labuda, metodą, zamiłowaniami najbliższy był Potkański Tadeuszowi Wojciechowskiemu i Stanisławowi Smolce. W przypadku pierwszego z wymienionych historyków potencjalny wpływ ograniczałby się jednak wyłącznie do pewnych impulsów, inspiracji, przede wszystkim za sprawą książki Wojciechowskiego *Chrobacja – Rozbiór starożytności słowiańskich* z roku 1873. Innym wreszcie badaczem, którego twórcze ścieżki – głównie na gruncie

---

<sup>61</sup> G. Labuda, *O historykach. Kto jest kim w dziejopisarstwie polskim?*, Poznań 2010, s. 31.

<sup>62</sup> Potkański doceniał m.in. wykorzystanie przez młodszego kolegę w pracy do robku uczonych zagranicznych: Meitzena, Lamprechta, Seeböhma, Brenegga. Zob. A. F. Grabski, *Kształty historii*, Łódź 1985, s. 282.

<sup>63</sup> Historiografem indywidualistą (obok Stanisława Smolki) nazwał Potkańskiego i Gerard Labuda. Zob. G. Labuda, *O historykach...*, s. 77.

<sup>64</sup> H. Barycz, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski...*, s. 162–163.

badzeń heraldyczno-genealogicznych – przecinałyby się z pierwocinami pracy badawczej Karola Potkańskiego był Franciszek Piekosiński<sup>65</sup>.

Wspomnijmy także, że do prac Potkańskiego odwoływał się sam autor *Szkiców historycznych X–XI wieku*, choćby do określanego jako „znakomity” *Krakowa przed Piastami*<sup>66</sup> czy do studium *Konstantyn i Metodiusz*<sup>67</sup>. Rozprawę Potkańskiego o świętym Wojciechu umieścił z kolei Labuda jako pierwszą w opracowanej przez siebie pracy o tym patronie Polski<sup>68</sup>.

Studium *Kraków przed Piastami* wymieniał w bibliografii swojej pracy poświęconej Henrykowi Brodatemu Benedykt Zientara<sup>69</sup>, szeroko natomiast komentował (i przywoływał) dorobek Potkańskiego na wielu kartach swojego tomu *Henryk Łowmiański*<sup>70</sup>. Pracę *Podanie o Popielu i Piaście* przypominał z kolei inny współczesny badacz, podkreślając jednocześnie, że obok rozprawki Karola Szajnochy *O myszach króla Popiela*, pracy Maxa Beheima-Schwarzbacha *Die Mausethursage von Popiel und Hatto* czy sygnalizowanych okazynie uwag Aleksandra Brücknera wpłynęła ona w tym zakresie tematycznym na polską historiografię<sup>71</sup>.

Wreszcie do ustaleń Potkańskiego zawartych w jego *Zapiskach herbowych z dawnych ksiąg ziemskich przechowywanych w Archiwach radomskim i warszawskim* odsyłała czytelnika w swojej pracy Bożena Czwojdrak<sup>72</sup>.

---

<sup>65</sup> G. Labuda, *Karol Potkański jako człowiek i historyk*, [w:] K. Potkański, *Lehici, Polanie, Polska. Wybór pism*, Warszawa 1965, s. 7–8.

<sup>66</sup> Tenże, *Szkice historyczne X–XI wieku*, Poznań 2004, s. 56.

<sup>67</sup> Tamże, s. 53.

<sup>68</sup> G. Labuda (oprac.), *Święty Wojciech w polskiej tradycji historiograficznej...*, s. 23–33. W zbiorze tym nakreślił Labuda ponadto krótki biogram Potkańskiego i charakterystykę jego studium o św. Wojciechu. Zob. tamże, s. 33–36.

<sup>69</sup> B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 2006, s. 92.

<sup>70</sup> H. Łowmiański, *Studia nad dziejami Słowiańszczyzny, Polski i Rusi w wiekach średnich*, Poznań 1986.

<sup>71</sup> J. Banaszkiewicz, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 2010, s. 177. Henryk Samsonowicz wymieniał samego Banaszkiewicza, obok Aleksandra Gieysztora, Gerarda Labudy, Henryka Łowmiańskiego i Czesława Deptuły jako tych badaczy, którzy rozwinęli wspólnie wiedzę o Popielu, Piaście i Kraku w porównaniu z klasycznymi opracowaniami na ten temat Tadeusza Wojciechowskiego, Aleksandra Brücknera czy Karola Potkańskiego. Zob. H. Samsonowicz, *O historii prawdziwej. Mity, legendy i podania jako źródło historyczne*, Gdańsk 1997, s. 59.

<sup>72</sup> B. Czwojdrak, *Jastrzębce w ziemi krakowskiej i sandomierskiej do połowy XV wieku*, Kraków 2007, s. 127. Wcześniej na *Zapiski* powoływał się także nestor toruńskiej szkoły genealogicznej Janusz Bieniak. Zob. J. Bieniak, *Polskie rycerstwo średniowieczne*, Kraków 2002; także Alicja Szymczakowa, *Nobiles Siradienses. Rody Porajów, Pomianów, Gryfów, Kopaczów i Pobogów*, Warszawa 2011, s. 29 czy Marian Wolski, *Potoccy herbu Pilawa do początku XVII wieku. Studium genealogiczno-własnościowe*, Kraków 2013, s. 46–47, 52.



Sylwiusz Mikucki akcentował z kolei nowatorskie podejście Potkańskiego do warsztatu badacza przeszłości z uwagi na jego prekursorskie ówczesznie na gruncie rodzimej historiografii studia porównawcze, socjologiczne i geograficzno-historyczne (zauważmy przy tym, że jest to stale powtarzający się motyw klasyfikujący nowatorstwo tego historyka – wykorzystywanie możliwości narzędzi innych dyscyplin wiedzy).

Pod względem naukowej rzetelności, uczciwości zestawiał Mikucki autora *Rodu Nagodziców* (podobnie jak czynił to Labuda) z Tadeuszem Wojciechowskim. W porównaniu z tym ostatnim jednak – jak stwierdzał Mikucki:

był o wiele ostrożniejszy, tak co do metody, jak też w formułowaniu ostatecznych wniosków. Potrafił kilkakrotnie zmieniać końcowe wnioski, gdy tylko nowe źródła podważały jego stare sformułowania. Uciekał od logicznych i ścisłych formulek historyków prawa i szukał bezpośredniego kontaktu z wydedukowanym ze źródeł obrazem życia w przeszłości<sup>73</sup>.

Jerzy Wyrozumski oceniał dorobek Karola Potkańskiego z kolei następująco:

niezwykle interesujące *Studia nad XIV wiekiem* Karola Potkańskiego, jego nowatorskie badania nad rycerstwem włodycznym w Polsce, wirtuozowskie studia: *Opactwo na łęczyckim grodzie czy Kraków przed Piastami*, a przede wszystkim jego całkowicie pionierskie w Polsce studia nad osadnictwem, to piękna efemeryda polskiej historiografii mediewistycznej<sup>74</sup>.

Podobnie dorobek naszego bohatera postrzegał Marian Henryk Serejski, pisząc:

poważne miejsce w mediewistyce zajął Karol Potkański (1861–1907), gruntowny badacz osadnictwa pierwotnego i dziejów przedpiastowskich Polski. Stosował on nowe metody (m.in. topograficzną, opierającą się na planach wsi), odwoływał się do wyników osiągniętych przez nauki społeczne (etnografię, socjologię), dążył do wykrycia pewnych prawidłowości rozwojowych. Jego prace (*Kraków przed Piastami*

---

<sup>73</sup> S. Mikucki (red.), *Studia z dziejów Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Zeszyty Uniwersytetu Jagiellońskiego CXXXIX. Prace historyczne. Zeszyt 16” [Kraków] 1967, s. 75.

<sup>74</sup> J. Wyrozumski, *Twórcy krakowskiej mediewistyki*, [w:] *Krakowskie środowisko historyczne XV–XX w. Ludzie – Idee – Dzieła*, T. Gąsowski, J. Smółucha (red.), Kraków 2018, s. 22. Sam Wyrozumski przywoływał nazwisko Potkańskiego jako autora *Zdrady Wincentego z Szamotuł* (w kontekście stosunków polsko-brandenburskich u początku aktywności politycznej Kazimierza Wielkiego, a także w czasach jego samodzielnych rządów). Zob. J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, wyd. III poprawione, Wrocław 2004, s. 263; a prace: *Sprawa restytucji i Jeszcze o restytucji* w temacie polityki królewskiej w stosunku do posiadłości i majątków ziemskich. Zob. tamże, s. 267.

1898, *Geneza organizacji grodowej*, 1905 itd.) nie są bez znaczenia i dla dzisiejszych badań nad wczesnośredniowiecznym ustrojem i osadnictwem ziem polskich<sup>75</sup>.

Andrzej Wierzbicki wyraźnie akcentował sugestię Potkańskiego (w tekście o *Napisie grobowym Bolesława Chrobrego*, nawiązując do swoistej „oceniającej wstrzemięźliwości” znamionującej autora) o możliwości uznania teorii o normańskiej genezie polskiego państwa i społeczeństwa, jednakże współczesny badacz dopowiadał:

Potkański miał opinię historyka „relatywisty”, unikającego ustaleń i ocen jednoznacznych, w tym jednak wypadku nie miał wątpliwości, pisząc: „zresztą tego i dowodzić nie potrzeba, że Gotowie Polakami nie byli, ani odwrotnie Polacy Gotami”. Jego, by tak powiedzieć firmowy „supozycjonizm” („hipotetyzm”?) ujawnił się dopiero w następnym zdaniu: „I takie przypuszczenie wydaje mi się możliwym, że w XI czy XII wieku tułała się na północy Europy nazwa Gotów i że w nią ubierały się różne narodowości jako w nazwę niejako zaszczytną. Możliwe to jest, ale przecież zdaje się być naciągane<sup>76</sup>”.

Rysował się zatem Potkański jako prekursor badań mediewistycznych ze względu na zastosowanie w swojej metodzie osiągnięć wiedzy przyrodniczej, etnograficznej, socjologicznej, filozoficznej, filologicznej i psychologicznej. W przeciwieństwie do badaczy celujących wyłącznie w pozytywistycznym modelu uprawiania historii, konsekwentnie wykorzystywał w swoich ustaleniach, formułowanych tezach, metodę genetyczną i retrospektywną.

Pionierski charakter dorobku Potkańskiego pod tym względem (owej „polifonicznie” – jak to nazywam – uprawianej historii) podkreślał również Gerard Labuda w artykule *Aktualny stan dyskusji nad etnogenezą Słowian w historiografii*, pisząc:

[...] na pochwałę historyków trzeba powiedzieć, że przekonawszy się naocznie o ograniczonych możliwościach poznawczych źródeł pisanych zaczęli się interesować źródłami i metodami opracowania faktów stosowanymi w dyscyplinach pokrewnych celem ich wykorzystania w syntezie historycznej. Przykładowo wskazać tutaj można na Tadeusza Wojciechowskiego, który pierwszy na wielką skalę próbował

---

<sup>75</sup> M. H. Serejski, *Zarys historii historiografii polskiej*, cz. II, (1860–1900), Łódź 1956, s. 70–71.

<sup>76</sup> A. Wierzbicki, *Miedzy endo- a egzogenezą państwa polskiego. Polemiki historyków polskich z historiografią niemiecką w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Klio Polska. Studia i Materiały z dziejów Historiografii Polskiej*, t. VIII, Warszawa 2016, s. 51–52. Do uwag Potkańskiego zawartych w studium o napisie grobowym Chrobrego odniósł się również w swojej pracy Przemysław Wiszewski. Zob. P. Wiszewski, *Domus Bolezlai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008, s. 65.

korzystać z nazw miejscowych dla odtworzenia ustroju społecznego Polski przedhistorycznej (1873); również Karol Potkański odwoływał się często w swoich poszukiwaniach do świadectw archeologicznych, etnograficznych i folkloru (1895 i n.)<sup>77</sup>.

W pracach poświęconych dziejom osadnictwa – na Podhalu, Kurpiach czy w Puszczy Radomskiej – opierał się Potkański na gruntownym poznaniu map topograficznych i katastralnych, na przypisaniu, odnalezieniu szerszego kontekstu procesów osadniczych w ogólnych typach rozwoju ekonomicznego ludzkich społeczeństw. Nie można przy tym nie wspomnieć o skutecznym praktykowaniu w trakcie tych badań metod analogii i retrogresji<sup>78</sup>.

Jak konstatował Labuda:

w jego badaniach nad osadnictwem nie tylko sformułowano zasadnicze podstawy metody retrogresji, lecz także praktycznie pokazano ich zastosowanie. Metoda ta stała się z czasem postępowaniem ogólnie obowiązującym w naszej historiografii. Potkański sam będąc świadomy wszystkich jej braków, oparł jej założenie na konsekwentnym ewolucjonizmie<sup>79</sup>.

Był Potkański badaczem-rzemieślnikiem – prace swoje poprawiał, cyzelował, przepisywał niekiedy wręcz parokrotnie. Miały one charakter głównie analityczno-monograficzny, a publikowane były najczęściej (poza kilkoma wyjątkami) w „Rozprawach Akademii Umiejętności”. Nie był – o czym przekonywał badacz jego życia – mistrzem w operowaniu formą na miarę pisarskich dokonań Karola Szajnochy, Ludwika Kubali czy Szymona Askenazego. Bliżej było Potkańskiemu do kondensacji problemu, dokładnej jego analizy właściwej cechowi przyrodników<sup>80</sup>.

Trzeba jednak przyznać, że przynajmniej niektóre spośród jego prac po dziś dzień czyta się znakomicie, by wymienić niemal „eseistycznie” napisane rozprawy: *Napis grobowy Bolesława Chrobrego, Kraków przed Piastami, Konstantyn i Metodiusz* czy studium poświęcone postaci świętego Wojciecha, w których sprawność operowania piórem (przynajmniej zresztą – z prawdziwą swadą) przez autora rzeczywiście „uskrzydla” sam tekst.

Krakowski dziejopis zasłynął (co już także sygnalizowałem) studiami o przed-i wczesnohistorycznych dziejach Polski. Badał rolę Kościoła w formowaniu się stosunków społecznych, interesowało go powstawanie i zanikanie określonych

---

<sup>77</sup> G. Labuda, *Aktualny stan dyskusji nad etnogenezą Słowian w historiografii*, 1977. Zob.: <https://repozytorium.amu.edu.pl/handle/10593/8583> (dostęp: 10.07.2019).

<sup>78</sup> H. Barycz, *Wizerunek uczzonego z epoki Młodej Polski...*, s. 164.

<sup>79</sup> G. Labuda, *Karol Potkański jako człowiek i historyk...*, s. 21.

<sup>80</sup> H. Barycz, *Wizerunek uczzonego z epoki Młodej Polski...*, s. 165.

warstw społeczeństwa czy szerzej – społeczny konterfekt zbiorowy w czasach Piastów i Jagiellonów w ogóle<sup>81</sup>.

Przede wszystkim jednak wiązany był Potkański (co wielokrotnie powtarzano w poświęconych jego pracom recenzjach, a co znajduje potwierdzenie w opiniach współczesnych badaczy) ze studiami osadniczymi (których zasadniczym komponentem były wszak rozważania dotyczące materii gospodarczej), stanowiącymi zasadniczy korpus jego dorobku. Niewątpliwie zatem prawomocne wydaje się wpisanie autora *Podhala* w poczet dziejopisów-nowatorów przełomu wieków XIX i XX (nie tylko do szerokiego ich kręgu, ale i tego węższego – wiążanego właśnie z emancypacją subdyscypliny badań nad dziejami społecznymi i gospodarczymi), którzy – zanurzeni w tradycji, spoglądali już jednak dalej, a niekiedy – jak w wypadku Potkańskiego – przekraczali horyzont standardowych metod i sposobów poznania oraz analizy, sięgając po nowe jakościowo narzędzia, konsekwentnie też (i całkowicie autonomicznie) je wykorzystując i wyznaczając tym samym ścieżki kolejnym pokoleniom uczonych.

Z tego też względu współczesna badaczka nie wahała się zaliczyć Potkańskiego do rzędu tych „wielkich uczonych” (obok Franciszka Bujaka i Jana Rutkowskiego), którzy wiązani są obecnie z rozwojem i wzbogaceniem problematyki badawczej historii gospodarczej właśnie<sup>82</sup>.

Podobnie uważał Witold Kula, konstatując:

początek w. XX oznacza wielki postęp w badaniach historii gospodarczej średniowiecza. Zwłaszcza z Uniwersytetu Krakowskiego wychodzi grupa badaczy, odważnie sięgających po nowe źródła i podejmujących nowe tematy: Franciszek Bujak, Stanisław Kutrzeba, Jan Ptaśnik i Karol Potkański. Bujak i Potkański znaczą przełom w badaniach nad osadnictwem, siłami wytwórczymi i stosunkami społecznymi na wczesnośredniowiecznej wsi polskiej [...] W tymże środowisku jeszcze przed pierwszą wojną debiutują Roman Grodecki i Kazimierz Tymieniecki kontynuując nurt badań zapoczątkowanych przez Bujaka i Potkańskiego<sup>83</sup>.

Tomasz Siewierski pointował natomiast:

[...] krakowski historyk Karol Potkański (1861–1907), bez którego trudno sobie wyobrazić rozwój historii gospodarczej w Polsce [...] zasługą Karola Potkańskiego było zainspirowanie tematyką gospodarczą kolejnego pokolenia badaczy, w tym Kazimierza Tymienieckiego i – przede wszystkim – Franciszka Bujaka, którego

---

<sup>81</sup> Tamże, s. 166.

<sup>82</sup> J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2005, s. 197.

<sup>83</sup> W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1983, s. 48.

nazwisko otwiera przed nami nowy rozdział w dziejach historiografii gospodarczej, a jednocześnie zamyka rozważania nad XIX wiekiem<sup>84</sup>.

Maria Dembińska pytając o rzeczywiste wartości pracy Potkańskiego, dzięki którym przeszedł on do historii historiografii jako „jeden z najbardziej postępowych historyków osadnictwa” (ale i jako autor *Krakowa przed Piastami* czy wciąż frapujących historyków studiów heraldycznych), akcentowała z kolei, że to właśnie on jako jeden z pierwszych zwrócił uwagę na regionalny charakter gospodarczy niektórych dzielnic Polski i na możliwość wykorzystania tego faktu do badań nad dziejami społeczno-gospodarczymi<sup>85</sup>.

Podkreślała Dembińska, że w swoich pracach nie ograniczał się Potkański wyłącznie do rejestracji faktów historycznych, że stosował kilka metod badawczych, wykorzystując przy tym wszystkie dostępne sobie źródła historyczne (dokumenty, źródła narracyjne, archiwa, rejestry, plany, mapy)<sup>86</sup>. W prowadzonych na temat zagadnień związanych z Puszcą Radomską i Kurpiowską badaniach, weryfikował Potkański wyniki własnych ustaleń poprzez porównywanie planów wsi ze źródłami pisanymi, czerpał z danych etnograficznych i archeologicznych, dowartościowywał metodę indukcyjną, nie zapominając jednocześnie o znaczeniu metody retrogresywnej<sup>87</sup>.

Autorka podkreślała zasadność wprowadzenia przez Potkańskiego metody porównawczej, sygnalizując jednak zbyt schematyczne jej traktowanie, co ostatecznie określać miało jeden z podstawowych błędów w rozumowaniu historyka<sup>88</sup>. Nie do przecenienia w przypadku Potkańskiego pozostawała natomiast kwestia dokładnego wykorzystywania wszelkich dostępnych metod i materiałów, jak i przeprowadzania szczegółowej analizy źródeł – co w opinii Dembińskiej mogło stanowić trwały wzór warsztatu badawczego<sup>89</sup>.

---

<sup>84</sup> T. Siewierski, *Marian Małowist i krąg jego uczniów. Z dziejów historiografii gospodarczej w Polsce*, Warszawa 2016, s. 91. Tytułem ciekawostki: autor ostatniej z przywołanych opinii, sam zacytował uwagę Stanisława Trawkowskiego, który o Potkańskim napisał, że „szukając społeczno-gospodarczych uwarunkowań dziejów politycznych, próbował wprowadzić do warsztatu badawczego problemy i metody socjologii, psychologii i przyrodoznawstwa, wydobywając znaczenie stosunków wiążących ludzi w toku gospodarowania, zbliżał się do marksistowskiego pojmowania stosunków produkcyjnych”. Zob. tamże.

<sup>85</sup> M. Dembińska, *Karol Potkański jako historyk pierwotnego osadnictwa na tle badań Puszczy Kurpiowskiej*, [w:] *Kurpie – Puszcza Zielona*, A. Kutrzeba-Pojnarowa (red.), Wrocław 1962, s. 112.

<sup>86</sup> Tamże.

<sup>87</sup> Tamże.

<sup>88</sup> Tamże.

<sup>89</sup> Tamże, s. 113.



Wreszcie, swoistym *novum* było docenienie przez Potkańskiego znaczenia i wpływu środowiska geograficznego (o czym wspominałem już także w rozdziale drugim niniejszej rozprawy) na układ stosunków gospodarczych<sup>90</sup>.

Podobnie rzecz oceniał cytowany już Gerard Labuda, przypominając:

w r. 1887 podejmuje Karol Potkański zagadnienie całkowicie nowe w historiografii polskiej, mianowicie zagadnienie pierwotnego osadnictwa Polski. Sam temat oczywiście nie był nowy; stawiał już tę sprawę Tadeusz Wojciechowski w swej *Chroba-cji* (1873); pierwszy naukowy pogląd na to osadnictwo wyraził Stanisław Smolka; zajmował się nim na swój sposób Franciszek Piekosiński. Jednakże dopiero Karol Potkański osadził całe zagadnienie na właściwym gruncie, wypracowując pierwszą naukowo uzasadnioną definicję osadnictwa oraz szkicując pierwszą jego syntezę<sup>91</sup>.

Dalej współczesny badacz dopowiadał, że Potkański od roku 1889 prezentował jedynie nikłe fragmenty owej syntezy, być może w przekonaniu o niepewności własnej metody badawczej i osiągniętych dzięki niej rezultatów<sup>92</sup>.

Charakteryzując po trosze socjologiczne uwarunkowania dorobku Potkańskiego stawiał Labuda tezę, że prace będące wynikiem fascynacji jako „pierwszego z historyków polskich” osiągnięciami z dziedziny etnologii, archeonomologii, socjologii gruntowały poważną pozycję Potkańskiego w historiografii polskiej przełomu XIX i XX stulecia<sup>93</sup>.

Warto jednak nadmienić także, że współczesna Potkańskiemu „oficjalna” nauka zachowywała wobec autora *Rodu Nagodzciców* pewien dystans, stanowisko raczej powściągliwe, przejawiające się choćby w stosunku do ogłaszanych przez niego prac – oryginalnych, frapujących, lecz nie olśniewających<sup>94</sup>. Labuda wskazywał na recenzje jego dorobku publikowane na łamach „Kwartalnika Historycznego” sugerując, że traktowano owe prace jako jedne z wielu, okraszając je jedynie zdawkowym uznaniem (czy jednak na pewno? – odwołuję się w tym miejscu do opinii przytoczonych wyżej; trzeba zarazem przyznać, że przywołane przeze mnie rekomendacje dorobku Potkańskiego wychodziły spod pióra uczonych związanych przede wszystkim z grodem nad Pełtwią)<sup>95</sup>. O ile więc fak-

---

<sup>90</sup> Tamże.

<sup>91</sup> G. Labuda, *Karol Potkański jako człowiek i historyk...*, s. 9.

<sup>92</sup> Tamże. Labuda podkreślał nadto, że dopiero od czasów wydania *Pism pośmiertnych* Potkańskiego z roku 1922 można mówić o wpływie jego dorobku w zakresie dziejów osadnictwa na historyków polskich. Zob. tamże. Trudno byłoby zatem obecnie, jak się zdaje, plasować ten dorobek jedynie w rezerwuarze antykwarycznej już refleksji nad historią.

<sup>93</sup> Tamże, s. 9–13.

<sup>94</sup> Tamże, s. 24.

<sup>95</sup> Tamże.

tycznie bywał Potkański postrzegany w sposób „kontrowersyjny” w środowisku krakowskim, o tyle cieszył się uznaniem i sympatią historyków lwowskich, by wymienić wśród nich Oswalda Balzera czy Tadeusza Wojciechowskiego<sup>96</sup>.

Także obecnie może być Potkański autorem „żywym”, do którego pism warto sięgać, nie zrażając się – niekiedy nazbyt daleko posuniętą – ostrożnością, asekurowaniem się autora przed postawieniem nieco bardziej śmiało brzmiącej tezy czy komentarza. Cierpliwe i uważne (ale, przyznajmy to, momentami wymagające intelektualnego wysiłku) przyjrzenie się dorobkowi Potkańskiego (co może być autentyczną „przygodą myśli” niezakładającą przecież rezygnacji z krytycznego nad ową lekturą namysłu) może przynieść wiele satysfakcji nie tylko adeptowi muzy Klio, patronki historyków, ale i każdemu czytelnikowi spragnionemu wiedzy o rodzimej przeszłości.

Nie zapominajmy przy tym o odkrywaniu Potkańskiego w kontekście jego związków z rodzinną ziemią radomską. Na ten temat ukazało się już wiele publikacji dokumentujących relację historyka z miejscem jego pochodzenia<sup>97</sup>.

---

<sup>96</sup> Tamże.

<sup>97</sup> Spośród „regionaliów” dotyczących historyka warto wymienić następujące tytuły: L. Holtzer, *Karol Potkański 1862–1907*, [w:] *Znani i nieznani Ziemi Radomskiej* [błędnie podano tu rok narodzin dziejopisa, winno być: 1861 – dop. A. K.], t. I, Radom 1980, s. 145–147. Autorka biograficznej noty mu poświęconej stwierdzała: „Karol Potkański – to jedna z najgłębszych i najbardziej oryginalnych indywidualności w świecie uczonych polskich, umysł o szerokich horyzontach i rozległym wykształceniu humanistycznym, który pozostawał pod wpływem teorii pozytywistycznej. W pracach swych opracował naukowo szereg zagadnień dotyczących najdawniejszych dziejów Polski i doszedł do interesujących wniosków i uogólnień. Był uczonym o niezwyklej wszechstronności, gdyż obok badań historycznych, próbował swych sił w etnografii, socjologii i psychologii”. Zob. tamże, s. 147; też, *Calendarium Radomiense 1155–1977* (wzmianka o narodzinach Karola Potkańskiego), wydanie II rozszerzone, Radom 1978, s. 17; D. Tomczyk, *Zasłużeni ludzie Radomia (wybór sylwetek)*, R. I, cz. II, Radom 1967, s. 18 (w pracy tej błędnie podano jakoby Potkański był dyrektorem Biblioteki i stacji polskiej w Paryżu); K. Myśliński, *Od Sycyny do Czarnolasu. Rodzinne strony Kochanowskich w średniowieczu*, [w:] *Jan Kochanowski i jego ziemia rodzinna*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” [Radom] 1982, t. XX, z. 1–2, s. 5–6; W. Dąbrowski, *Pamięci Karola Potkańskiego. Z dziejów miasta*, „Życie Radomskie” [Radom] 1963, nr 1a, s. 6; S. Prażmowski, *Dawne zawody ludności Puszczy Kozienickiej w świetle nazewnictwa miejscowego*, „Radomir” [Radom] 1988, R. IV, nr 2, s. 15 (autor w bibliografii wzmiankował pracę Potkańskiego *Puszcza Radomska*); K. Mróz, *Szkoły w Kozienicach (1602–1939)*, Kozienice 1939, s. 128 (wzmianka o I tomie *Pism pośmiertnych* Potkańskiego). Ponadto wspomnijmy, że radomski historyk-regionalista Stanisław Zieliński opatrzył wstępem wznowienie pracy Potkańskiego *Puszcza Radomska* w roku 1997. Ukazała się ona nakładem Fundacji Kultury Jana Kochanowskiego w ramach serii: Radom i region radomski w dobie szlacheckiej Rzeczypospolitej.

Konkludujący uwagi o spuściźnie Potkańskiego Gerard Labuda pisał:

najbardziej jednak imponujące w tym dorobku jest to, że mimo upływu dziesiątków lat jest on nadal pełen świeżości i żywotności. Jeżeli ktokolwiek z historyków sięga do tematów, które ongiś były przedmiotem rozmyślań Potkańskiego, z nim pierwszym będzie musiał stoczyć dyskusję. Jego rozmyślenia naładowane są nie tylko twórczą dociekliwością faktograficzną, lecz także pełne są filozoficznej zadumy i roztropnych pouczeń o charakterze metodycznym<sup>98</sup>.

Z kolei Władysław Konopczyński konstatował:

źródła nie dają nam bezpośrednio wszystkich faktów potrzebnych do zbudowania szeregu. Aby je skompletować, obliczyć, wymierzyć i zrozumieć w naturalnym związku, posługujemy się tak zwaną kombinacją niższą i wyższą. Pierwsza obraca się w płaszczyźnie logiki rzeczy współlistniejących, druga zagłębia się w związki przyczynowe. Zadaniem kombinacji niższej jest uzupełnienie zespołu zjawisk według ich naturalnych skojarzeń [...] Takie odbudowanie faktów brakujących stanowi cenny dar pod kontrolą umysłu ścisłego, ale bez kontroli może się zeń wyrodzić stwarzanie faktów niebywałych, fantastycznych. Bywają umysły wybitnie kombinacyjne. Do takich należą u nas śmiały T. Wojciechowski, subtelny K. Potkański, B. Ulanowski, Franciszek Bujak, St. Kętrzyński [...] <sup>99</sup>.

Wspomnijmy nadto, że momentami kluczowymi dla przypomnienia dorobku Karola Potkańskiego (ale też i samej wyjątkowej, oryginalnej postaci krakowskiego historyka) było wydanie jego *Pism pośmiertnych* w latach 1922–1924, przygotowanych przez Franciszka Bujaka, ich kolejna reedycja w roku 2004, wydana nakładem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, jak i ogłoszenie monumentalnego tomu *Lechici Polanie Polska* opublikowanego w roku 1965 staraniem Państwowego Wydawnictwa Naukowego w opracowaniu Gerarda Labudy. Ten ostatni w podsumowaniu uwag wstępnych do wspomnianego woluminu stwierdzał:

---

<sup>98</sup> G. Labuda, *Karol Potkański jako człowiek i historyk...*, s. 17–18. Owa faktograficzna skłonność Potkańskiego była charakterystyczna dla jego metod badawczych. Labuda, akcentował ten rys warsztatu naukowego autora *Rodu Nagodzciców*, przypominając, że działał on w czasie, gdy właśnie z faktami obchodzono się dość swobodnie, nie mówiąc już o próbie ich ustalania. Zresztą udowodnił Potkański swoje stanowisko w tej materii w pracy *Postrzyżyny u Słowian i Germanów* (gdzie stosował metodę indukcji) czy w *Krakowie przed Piastami* (gdzie operował metodą dedukcji przy ustalaniu faktów). Zob. tamże, s. 18–20.

<sup>99</sup> W. Konopczyński, *Historyka*, M. Janowski (oprac.), Warszawa 2015, s. 136.

ogłaszając zatem wybór – tylko wybór – niektórych pism Potkańskiego, wyrażamy przekonanie, że przypomnienie ich przyczyni się do większego upowszechnienia oryginalnego i wciąż jeszcze aktualnego dorobku badawczego tego historyka<sup>100</sup>.

Poza tym nazwisko Potkańskiego pojawiała się i pojawia nadal – sygnalizowane w przypisach, na marginesie w kontekście rozważań czy to o początkach państwa polskiego, problematyce związanej z XIV stuleciem, mitologii polskiej (słowiańskiej), czy zwłaszcza o studiach osadniczych. Te ostatnie (ale nie tylko one) mogą stanowić po dziś dzień powód, dla którego warto po Potkańskiego sięgać, analizować, zgadzać się lub krytycznie polemizować z jego tezami.

Przywoływany już kilkakrotnie Gerard Labuda charakteryzował dorobek Potkańskiego:

jako prekursora przenoszenia na pole uprawy historiograficznej metod badawczych socjologii, autora licznych studiów z zakresu historii osadnictwa wiejskiego i grodowego, legendarnych dziejów Polski wczesnośredniowiecznej dynastii Piastów, historii Kościoła, a w drugim okresie rozpraw z dziejów czternastowiecznej Wielkopolski. Wiele ustaleń i poglądów K. Potkańskiego zachowało aktualność<sup>101</sup>.

Reasumując, był Potkański ceniony za wykorzystywanie szerokiej bazy źródłowej (w tym zupełnie nowych typów źródeł), nowatorskie metody, interdyscyplinarne podejście do nurtujących go problemów, stawianie niekiedy odważnych, „ryzykownych” wręcz pytań badawczych. Krytycy, często przecież życzliwi, wskazywali jednak na pewną cechującą go ostrożność w stawianiu hipotez, niepewność co do rzeczywistej wartości własnych ustaleń czy koncepcji (*vide*: uwagi Franciszka Piekosińskiego).

O aktualności badań Potkańskiego świadczyć mogą zarówno wznowienia jego prac<sup>102</sup>, cytaty, czy – o czym już wspominałem, odsyłające do konkretnych tytułów – przypisy, komentarze w pracach współczesnych uczonych (choć może to również świadczyć o jedynie „bibliograficznej” jego obecności; wspominałem o tym już we wstępie do tejże rozprawy). Należy jednak podkreślić, że wartość ustaleń, nowatorstwo Potkańskiego dostrzeżone zostało późno, po latach.

---

<sup>100</sup> G. Labuda, *Karol Potkański jako człowiek i historyk...*, s. 27.

<sup>101</sup> Tegoż, *O historykach...*, s. 89; dodajmy, że rozprawie Potkańskiego – *Konstantyn i Metodiusz* spośród współczesnych badaczy przyglądała się i Maria Janion, przypominając słowa Franciszka Bujaka o wnioskach z niej płynących, że należą one do „najgłębszych ogólnie historycznych, historiozoficznych myśli, jakie u nas wypowiedziano”. Zob. M. Janion, *Polska między Wschodem a Zachodem*, „Teksty Drugie” [Warszawa] 2003, nr 6, s. 131.

<sup>102</sup> Odnotujmy tym samym fakt wznowienia publikacji Potkańskiego *Postrzyżyny u Słowian i Germanów* w roku 2017 nakładem sandomierskiego wydawnictwa Armoryka.

Dopiero perspektywa czasowa i szersze tło kontekstowe pozwoliło lepiej uchwycić jego prekursorstwo.

Wreszcie – zaakcentujmy to wyraźnie – pisząc o recepcji dorobku Karola Potkańskiego nie można nie wspomnieć o jego bezpośrednich „uczniach” czy pragnących za takowych uchodzić, czyli o Franciszku Bujaku i Stanisławie Zachorowskim, o tych, którzy na autora *Postrzyżyn u Słowian i Germanów* się powoływali, rozwijali jego pomysły i założenia warsztatowe, których sam zachęcał, motywował do własnych poszukiwań<sup>103</sup>. Podobnie kolejne pokolenia badaczy będą „budować” swój stosunek do krakowskiego dziejopisa z przełomu XIX i XX wieku, jego spuścizny, plasując go w poczcie klasyków historiografii, czy też, jak Gerard Labuda, dostrzegając w nim ciągle żywe, pulsujące źródło inspiracji.

Zwracam zatem raz jeszcze uwagę na zauważalną, bo powtarzalną, topikę poruszanych przez Potkańskiego problemów, mogącą stanowić wciąż punkt odniesienia dla współczesnych historyków. Podkreślam nadto jej prowokującą do zajęcia stanowiska wartość „dialogiczną”, otwartą zarówno na impuls aprobaty, jak i krytyki.

W przywoływanym już kilkakrotnie w niniejszej rozprawie XIX-wiecznym opracowaniu *Rys dziejów literatury polskiej* można znaleźć i taki *passus*:

„[...] posiadał umysł dziwnie potężny i bystry, oraz gruntowne wykształcenie tego umysłu i piękny a wielostronny rozwój zdolności. Żył on przeważnie myślą; nauka dlań była namiętnością, żądza wiedzy wrodzoną, instynktowną koniecznością; badanie, dochodzenie, dyskusja – takim warunkiem życia, taką nieustanną, bezwiedną, mimowolną czynnością, jak oddech lub cyrkulacja krwi. Była tam wreszcie myśl niesłychanie czynna, która nader rzadkim przykładem łączyła dwie własności, co się wykluczać zwykły: żywość i świetność poetyczną z ciągłym i usilnym dążeniem do jak największej ścisłości i gruntowności, najwykwintniejszy zmysł artystyczny obok najbystrzejszego zmysłu krytycznego<sup>104</sup>.

Słowa te charakteryzowały zmarłego w San Remo w roku 1867 w wieku zaledwie trzydziestu jeden lat, zapomnianego obecnie dziejopisa Tadeusza Pilińskiego. Podobieństwo – niemalże lustrzane – z Potkańskim jest uderzające, owa

---

<sup>103</sup> Ciekawą informację o wpływie Potkańskiego choćby na Władysława Semkowicza odnaleźć można w tekście Mirosława Filipowicza: *Geografia historyczna. Władysław Semkowicz* (1948), w którym cytuje on uwagę ucznia Semkowicza – Sylwiusza Mikuckiego z jego pośmiertnego wspomnienia o mistrzu: „wiąże ich obu [Semkowicza i Potkańskiego – dop. A. K.] nie tylko szereg bliskich tematów prac i podobne podejście do podobnych problemów, ale przede wszystkim metoda badania o podobne oparte założenia i zbliżone ujęcie znaczenia czynnika geograficznego w historii”. Zob. <https://apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/AZMDDP/article/view/20140/17349> (dostęp: 20.05.2018).

<sup>104</sup> A. Zdanowicz, *Rys dziejów literatury polskiej...*, s. 570.



dwoistość natury, rozpostarcie między pasją wiedzy, gorączką, ale i męką poznania z artystowskimi pokusami, subtelnością zachowań, kumulowaniem w sobie obu tych – manifestowanych w różnych obszarach – pierwiastków twórczych.

I choć można by bez zbędnej korekty przyłożyć zacytowany fragment do sylwetki Karola Potkańskiego, to zachodzi jednak – chcę w to wierzyć – pewna zasadnicza różnica. Jest nią niemożność – stanowiąca jak się zdaje cały czas obiecujący prognostyk dla dorobku krakowskiego historyka – przyłożenia doń innych słów XIX-wiecznego autora poświęconych Tadeuszowi Pilińskiemu, człowiekowi, „którego imię [ ... ] dziwną a srogą ironią losu wymazane zostało z księgi imion żyjących, gdy jeszcze nie wzbilo się tak wysoko, jak się wzbić mogło”<sup>105</sup>.

---

<sup>105</sup> Tamże.



## ZAKOŃCZENIE

Moje odkrywanie Karola Potkańskiego, co dopowiadałam jedynie tytułem wyjaśnienia pobudek, które skłoniły mnie do zainteresowania się jego postacią i podjęcia takiego właśnie tematu dysertacji, zaczęło się od wydanej w roku 1957 nakładem Wydawnictwa Literackiego w Krakowie uroczej, a zarazem niezwykle frapującej, książeczki Ludwika Hieronima Morstina *Spotkania z ludźmi*, w której autor na tyle ciekawie przedstawił swoje z krakowskim historykiem obcowanie, by trwale już jego nazwisko, otoczone nimbem niezwykłości, zapisało się w pamięci podekscytowanego czytelnika. Odpowiednie fragmenty owych memuarów przywoływałam już zresztą wcześniej w niniejszej pracy.

Obecność Potkańskiego na mapie intelektualnych fascynacji była jednak początkowo jedynie aluzyjna, wręcz kuluarowa. Jej umocnieniu, nabraniu wyrazistości, sprzyjało bez wątpienia podejmowanie mniej lub bardziej zawiłych problemów z bogatego i zróżnicowanego rekwizytorium patronującej nam obu muzy. Nie bez znaczenia pozostawała również pobudzająca wyobraźnię twórczość bliskiego Potkańskiemu Jacka Malczewskiego.

Jednakże przełomowym „odkryciem” w mojej czytelniczej peregrynacji śladami obecności Karola Potkańskiego okazało się dopiero odnalezienie w domowej bibliotece pierwszego tomu jego *Pism pośmiertnych* w opracowaniu Franciszka Bujaka, wydanych w Krakowie w roku 1922.

Poprzedzające teksty Potkańskiego wprowadzenie autorstwa Bujaka okazało się decydujące. Pisane piękną polszczyzną Bujakowe prolegomena mogą po dzień dzień świadczyć o humanistycznej przyjaźni, opartej na wspólnym lekturowym i kulturowym doświadczeniu. To właśnie sylwetka Potkańskiego jaka wyłoniła się przede mną z zapisanych przez Franciszka Bujaka kart stała się w pewien sposób dopełnieniem szkicu Morstina czytanego wiele lat wcześniej.

Portret historyka zarysował się przez to wyraźniej, pozwalał dostrzec niezauważalne dotychczas niuanse, sugerujące wielopoziomowość odczytań przedstawionej postaci. Umożliwiało to zbliżanie się do Potkańskiego – człowieka i uczonego – na kilka sposobów. Z jednej strony legitymowało do postawienia go w szeregu prekursorów studiów nad dziejami gospodarczymi i osadniczymi w Polsce, z drugiej przedstawienia dziejopisa jako lubianego, towarzysko pożądanego bywalca krakowskich czy zakopiańskich salonów. Odsłaniał Potkański różnorodność swego oblicza, zapraszał do wspólnej podróży, obiecywał poznać nowych szlaków w topografii życia kogoś, kogo możliwa przecież biograficzna niepozorność (czy jednak na pewno?) w porównaniu z „zyciopisaniem”

współczesnych mu Stanisława Przybyszewskiego czy Tadeusza Micińskiego mogła okazać się jedynie skutecznie pozorującą swoją obecność chimera.

Młodopolskie wędrówki, wylaniające się z kolejnych czytanych wierszy i powieści, wspomnień, listów czy naukowych opracowań, zdarzenia, asocjacje, twarze i miejsca układały się zatem w pasma prowadzące mnie podczas tej kilkuletniej przygody z biografią Karola Potkańskiego. Dzięki temu mogę przyznać, że stał mi się Potkański człowiekiem bliskim, człowiekiem „żywym”, wizerunkiem człowieka sylleptycznego<sup>1</sup>, wciąż zadającym pytania, człowiekiem życzliwie towarzyszącym, który idzie obok.

Zdaję sobie sprawę, że praca moja w żadnej mierze nie wyczerpuje problematyki orbitującej – zarówno w zakresie biograficznym, jak i naukowym – wokół postaci Karola Potkańskiego. Asekuruję się tym stwierdzeniem, przypominając w tym kontekście choćby dokonania Henryka Barycza.

Rozprawa ta nie aspiruje więc do rzędu przełomowych w recepcji dorobku Potkańskiego, mam bowiem pełną świadomość jej niedoskonałości, sygnalizowania jedynie pewnych wątków, niewystarczającego być może uwypuklenia innych, zbyt pobieżnie potraktowanej analizy wybranych prac, zbędnych niekiedy powtórzeń. Poświęcona Potkańskiemu dysertacja nie prezentuje w całości ani nie omawia całej jego spuścizny, nie było to zresztą moim celem ani ambicją. Ogranicza się raczej do podkreślenia najciekawszych motywów, rzeklibyśmy – kanonicznych dla autora (prace z zakresu dziejów osadnictwa, heraldyki czy wczesnego średniowiecza)<sup>2</sup>. Stanowi – by posłużyć się formułą współczesnego badacza, charakteryzującą jego zbiór szkiców o Stanisławie Brzozowskim – „zapis pewnego czytania [...] indywidualnej przygody z jego [w moim wypadku – Potkańskiego – dop. A. K.] książkami i myślami”<sup>3</sup>.

Chciałem zatem przypomnieć tę pozornie obecną, a jednocześnie nieco zapomnianą postać spośród pocztu polskich historyków końca XIX i początków XX stulecia.

---

<sup>1</sup> Andrzej Zawadzki, w artykule poświęconym problematyce charakteru, funkcji, statusu literackiej podmiotowości, jej tekstowym manifestacjom przywoływał także koncepcję podmiotu sylleptycznego Ryszarda Nycza: „opisującą ją, które musi być rozumiane na dwa odmienne sposoby równocześnie: a mianowicie jako prawdziwe i jako zmyślane, jako empiryczne i jako tekstowe, jako autentyczne i jako fikcyjno-powieściowe”. Zob. A. Zawadzki, *Autor: podmiot literacki*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, M. P. Markowski, R. Nycz (red.), Kraków 2006, s. 243.

<sup>2</sup> Szczególnie właśnie tematyka genealogiczno-heraldyczna podejmowana przez Potkańskiego korespondowała żywo z moimi czytelnicznymi pasjami lektur Kaspra Niesieckiego, Adama Bonieckiego, Seweryna Uruskiego, Włodzimierza Dworzaczka czy współczesnych już opracowań tej problematyki.

<sup>3</sup> M. Urbanowski, *Brzozowski. Nowoczesność*, Łódź 2017, s. 13.

Pragnąłem ponadto wskazać czy zasygnalizować swoją rozprawą miejsce Potkańskiego w procesie, który za Jolantą Kolbuszewską nazywam „mutacją modernistyczną” w historiografii polskiej. Lektura pracy łódzkiej badaczki, wnikliwie w moim odczuciu prezentującej tezę o dopuszczalności stosowania tego właśnie pojęcia na zdefiniowanie przeobrażeń, którym rodzima nauka historyczna ulegała na przełomie wieków – miała stanowić ośnowę moich rozważań, tło kontekstowe dla orientowania się w naukowych wyborach autora *Postrzyżyn u Słowian i Germanów*.

Mam nadzieję, że poświęcona Potkańskiemu rozprawa uzasadnia możliwość identyfikowania krakowskiego dziejopisa z tą generacją w rodzimej historiografii, która przygotowywała grunt pod badania przeszłości z wykorzystaniem nowoczesnych metod i środków.

W niniejszej pracy starałem się przyjrzeć „Carlowi” w miarę dokładnie, wertując różne strony jego życia i twórczości, nie odrywając ich jednak od tła czasów, w których działał, środowiska, ludzi i miejsc. Nie wykorzystałem naturalnie wszystkich możliwych źródeł, zawierających nie tylko informacje o jakimś przełomowym znaczeniu, ale raczej trudne niekiedy do wychwycenia drobiazgi dopełniające wyrazistość portretu, owe biograficzne *bric a brac*, cieniujące, pogłębiające wizerunek bohatera.

Pewnym usprawiedliwieniem w tym zakresie mogła być nikłość materiału źródłowego odnoszącego się do postaci Potkańskiego. Do tej pory nie została właściwie rozpoznana korespondencja historyka – np. blok korespondencji z Jadwigą Janczewską, przechowywany obecnie w zbiorach Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie<sup>4</sup>.

Swoją drogą listy Potkańskiego to osobny zupełnie rozdział, warto byłoby spróbować wydać jego dobrze opracowaną, epistolograficzną spuściznę. O pracach poświęconych Potkańskiemu wspominałem już we wstępie tejże rozprawy.

Jerzy Maternicki pisał jednakże w owym kontekście zastrzeżeń dotyczących istnienia odpowiednich dla danego zagadnienia źródeł:

czasami zdarza się, że historyk podejmuje temat dotychczas nieopracowany, którym nikt wcześniej się nie zajmował. Zjawisko to występuje nawet dość często w historii najnowszej. Pozornie wygląda to tak, jakby w tym przypadku w ogóle nie było

---

<sup>4</sup> W zbiorach Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie znajduje się 95 listów Karola Potkańskiego do Jadwigi Janczewskiej z lat 1890–1907. Za informację tę dziękuję Panu Andrzejowi Stanisławowi Kowalczykowi. Dopowiedzmy jedynie, że adresatką korespondencji historyka była szwagierka Henryka Sienkiewicza. Jadwiga Janczewska (1856–1941) była siostrą pierwszej żony pisarza Marii z Szetkiewiczów. Mężem Jadwigi był natomiast Edward Janczewski, profesor botaniki na Uniwersytecie Jagiellońskim.



„literatury przedmiotu”. W rzeczywistości jest inaczej. Taka literatura istnieje, tyle tylko, że dotyczy „dziewiczego” tematu w sposób jakby pośredni. Zawsze przecież mamy jakieś opracowania ogólne dotyczące epoki lub w większym stopniu opracowane są niektóre kwestie szczegółowe, związane z tematami „stykowymi”. Wiadomo, że badając jakiś fakt historyczny bierzemy m.in. pod uwagę jego rozliczne związki z innymi faktami, zaistniałymi w tym samym czasie, a także, rzecz jasna, wcześniej i później. Wiedza o faktach powiązanych z badanym przez nas zagadnieniem może mieć (i z reguły ma) istotne znaczenie, zarówno dla ustalenia samego przedmiotu badania, jak też wyjaśniania i oceny badanego wydarzenia czy zjawiska<sup>5</sup>.

Dotyczyć to może – dopowiedzmy w tym miejscu – także konkretnej biografii.

Autor dowartościowywał również badaczy reprezentujących wysoką kulturę historiograficzną, świadomych historycznego zakorzenienia współczesnej wiedzy historycznej. Badacze owi starają się analizować dorobek swoich poprzedników, zwracając przy tym uwagę na historiograficzny kontekst twórczości interesujących ich dziejopisów, przyglądając się ich poglądom metodologicznym, podstawie źródłowej ich prac, umiejętnościom warsztatowym, stworzonym koncepcjom i teoriom, ich postawom ideowym. Wyznacznikami takiego stanowiska są z jednej strony – szacunek dla dorobku poprzedników, ale i – rzeczowa podkreślny – krytyka, oparta na określonych przesłankach naukowych<sup>6</sup>.

Oczywiście nie chciałbym, by uwaga ta wybrzmiała jako samozwańcze uplasowanie się w katalogu wybitnych dziejopisów, reprezentujących czy znaczonych ową „wysoką kulturą historiograficzną”. Zachęcam raczej, by nad Potkańskim jeszcze nie raz się pochylić, zastanowić, przyjrzeć mu się z zupełnie innego powodu niż sam to uczyniłem, ostrożnie przy tym pytając o aktualność jego dorobku. Może bowiem autor *Krakowa przed Piastami* nadal inspirować, „namawiać” do powrotów, może stawiać kolejne – nowe pytania, wreszcie „domagać się” wytężonej refleksji nad swoim życiem i naukową spuścizną (cierpliwa, sumienna lektura jego pism wciąż może być nadto intelektualnie „opłacalna”).

Ufam również, że niniejsza rozprawa choć w części uzupełni istniejące „potkańsciana”, a tytułem polemiki na zawarte w niej tezy czy warsztatowe uchybienia zaowocuje pojawieniem się kolejnych, być może odkrywczych, opracowań – przyczynków do niezwykłego zjawiska, którym było życie i twórczość Karola Potkańskiego.

---

<sup>5</sup> J. Maternicki, *Kultura historiograficzna*, [w:] *Celem nauki jest człowiek... Studia z historii społecznej i gospodarczej ofiarowane Helenie Madurowicz-Urbańskiej*, P. Franaszek (red.), Kraków 2000, s. 253.

<sup>6</sup> Tamże, s. 258.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła

#### Archiwalne

Archiwum Muzeum Tatrzańskiego

- sygn. AR/162, Korespondencja Karola Potkańskiego jako członka Komitetu budowy pomnika doktora Tytusa Chałubińskiego
- sygn. AR/233, Informacja o półce wykonanej dla Karola Potkańskiego w listach Jędrzeja Krzeptowskiego do Marii Dembowskiej
- sygn. AR/NO/308, Autograf Karola Potkańskiego na akcie erekcyjnym Związku Przyjaciół Zakopanego

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego

- sygn. S II 619, Teczka osobowa Karola Potkańskiego (krótka biografia historyka, pisma Franciszka Bujaka z 1922 roku w sprawie ufundowania tablicy pamiątkowej dedykowanej Karolowi Potkańskiemu)
- sygn. WF II 504, Akta Wydziału Filozoficznego UJ i Senatu Akademickiego (związała informacja o odbytych studiach Karola Potkańskiego, jego pismo do Kolegium Profesorów Wydziału Filozoficznego UJ z 1897 roku z prośbą o dopuszczenie do egzaminów ścisłych na podstawie rozprawy *Postrzyżyny u Słowian i Germanów* z wykazem dotychczasowych publikacji autora, protokoły z przebiegu obrony pracy doktorskiej Karola Potkańskiego: *Postrzyżyny u Słowian i Germanów*)

Biblioteka Jagiellońska

- sygn. rkp.: 7834 IV – Listy Adolfa Pawińskiego
- sygn. rkp.: 7715 I, 7716 I, 7719 I, 7720 I, 7721 I, 7714 I, 7718 II – Dzienniki Konstantego Marii Górskiego
- sygn. rkp.: 7260 III – Archiwum Lucjana Rydla
- sygn. rkp.: 9014 k. 122–334 – Listy Władysława Natansona do Karola Potkańskiego

Biblioteka PAU i PAN

- sygn. 2197, 3819 – Korespondencja Karola Potkańskiego.

#### Publikowane

Abraham W. (rec.), *Potkański Karol. Granice biskupstwa krakowskiego, Kraków 1900, str. 33 (odbitka z Rocznika Krakowskiego, t. IV)*, „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1900, R. XIV, s. 700–702.

Balzer O. (rec.), *Potkański Karol: Zapiski herbowe z dawnych ksiąg ziemskich, przechowanych w archiwach radomskim i warszawskim (Odbitka z Archiwum komisji historycznej, t. III, Kraków 1886, str. 35)*, „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1887, R. I, s. 294.

Barycz H., *Karol Potkański, historyk z okresu Młodej Polski*, [w:] tegoż, *Wśród gawędzarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich. Studia i sylwety z życia umysłowego Galicji XIX w.*, t. II, Kraków 1963, s. 234–303.

- Barycz H., *Karol Potkański i Helena Modrzejewska. (W siedemdziesięciolecie zgonu znakomitego historyka)*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” [Kraków] 1978/1979, R. XXIV, s. 89–109.
- Barycz H., *Potkański Jan Nepomucen Karol (1861–1907)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII, Wrocław 1983, s. 724–730.
- Barycz H., *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski: szlakami życia Karola Potkańskiego*, [w:] tegoż, *Na przełomie dwóch stuleci. Z dziejów polskiej humanistyki w dobie Młodej Polski*, Wrocław 1977, s. 68–170.
- Bujak F., *Życie i działalność Karola Potkańskiego (1861–1907)*, [w:] K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t. I, Kraków 1922, s. 1–58.
- D. Z., *Nekrolog Karola Potkańskiego*, „Biblioteka Warszawska” [Warszawa] 1907, R. LXVII, t. CCLXVII, ser. 9, z. 799, s. 407–408.
- Dąbrowski W., *Pamięci Karola Potkańskiego. Z dziejów miasta, „Życie Radomskie”* [Radom] 1963, nr 1a, s. 6.
- Dembińska M., *Karol Potkański jako historyk pierwotnego osadnictwa na tle badań Puszczy Kurpiowskiej*, [w:] *Kurpie – Puszcza Zielona*, A. Kutrzeba-Pojnarowa (red.), Wrocław 1962, s. 101–116.
- Goźdz-Roszkowski K., *Sprawa restytucji dóbr w ujęciu Karola Potkańskiego i Władysława Semkowicza*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” [Kraków] 1999, t. IV, s. 53–66.
- Holtzer L., *Karol Potkański 1862–1907*, [w:] *Znani i nieznani Ziemi Radomskiej*, t. I, Radom 1980, s. 145–147.
- Informacja o mianowaniu Karola Potkańskiego prezesem Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana, „Głos Narodu”* [Kraków] 1901, R. IX, nr 247 (poniedziałek, 28 października), s. 4.
- Informacja o powołaniu do istnienia Towarzystwa Nauk Społecznych, „Nowa Reforma”* [Kraków] 1903, R. XXII, nr 44 (wtorek, 24 lutego), s. 2.
- Informacja o pracy Karola Potkańskiego Granice biskupstwa krakowskiego ogłoszonej na łamach Rocznika Krakowskiego t. IV, „Dziennik IX. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich”* 1900, nr 2, s. 44.
- Informacja o publicznym odczycie Karola Potkańskiego na temat wsi polskiej, „Słowo”* [Warszawa] 1903, R. XXII, nr 94, s. 1.
- Informacja o wyborze Karola Potkańskiego do Wydziału Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, „Biblioteka Warszawska. Pismo Miesięczne Poświęcone Nauce, Literaturze, Sztukom i Sprawom Społecznym”* [Warszawa] 1902, t. II, s. 209.
- Informacja o wyborze Karola Potkańskiego do Wydziału Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana, „Nowa Reforma”* [Kraków] 1907, nr 199 (numer poranny), s. 2.
- Informacja o wykładach organizowanych przez Towarzystwo Kursów Wakacyjnych, „Przemysłowo-Handlowy Kurier Sosnowiecki”* [Sosnowiec] 1904, R. IV, nr 16, s. 2–3.
- Kalina A. (rec.), *Karol Potkański, Postrzyżyny u Słowian i Germanów, „Lud. Organ Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie”* [Lwów] 1896, t. II, nr 1, s. 81–85.
- Kowalski D. M., *Karol Potkański (1861–1907)*, [w:] *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Historycznego*, J. Dybiec (red.), Kraków 2000, s. 139–145.
- Kronika. Kraków 12 maja, „Czas”* [Kraków] 1893, R. XLVI, nr 108 (z 13 maja), s. 2.
- Labuda G., *Karol Potkański jako człowiek i historyk*, [w:] K. Potkański, *Lechici, Polanie, Polska. Wybór pism*, Warszawa 1965, s. 5–27.

- Natanson W., *Pamięci Karola Potkańskiego*, [w:] tegoż, *Oblicze natury. Odczyty, przemówienia i szkice*, Kraków 1924, s. 169–174.
- Nekrolog Karola Potkańskiego*, „Prawda”. Tygodnik Polityczny, Społeczny i Literacki” [Warszawa] 1907, R. XXVII, nr 35, s. 412.
- Nekrolog Karola Potkańskiego*, „Słowo Polskie” (wydanie popołudniowe) [Lwów] 1907, R. XII, nr 380 (sobota, 17 sierpnia), s. 7.
- Nekrolog śp. Karola Potkańskiego*, „Katolik” [Bytom] 1907, R. XL, nr 101, s. 5.
- Niwiński M. (rec.), *Potkański K.: O założeniu i uposażeniu klasztoru w Mogilnie. Pisma pośmiertne. t. II, str. 176–208*, Kraków 1924; Arnold S.: *Początki biskupstwa płockiego w świetle falsyfikatów mogilneńskich*, Płock 1925, str. 24, „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1929, R. XLIII, t. I, z. 1, s. 419–429.
- Piekosiński F. (rec.), *Karol Potkański. Kraków przed Piastami 1897*, „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1898, R. XII, s. 393–402.
- Piskorski M. J., *Posłowie*, [w:] Karol Potkański, *Pisma pośmiertne*, Poznań 2004, s. 637–641.
- R. A. (rec.), *Karol Potkański, Postrzyżyny u Słowian i Germanów, Kraków 1895*, „Biblioteka Warszawska. Pismo Miesięczne Poświęcone Naukom, Sztukom i Sprawom Społecznym” [Warszawa] 1897, t. I, s. 161–165.
- Radzikowski-Eljasz S., *Karol Potkański (1862–1907)*, „Słowo Polskie” (wydanie popołudniowe) [Lwów] 1907, R. XII, nr 386, s. 5–6.
- Recenzja pracy Karola Potkańskiego O działalności naukowej Lotara Darguna*, „Czas” [Kraków] 1893, R. XLVI, nr 238 (18 października), s. 2–3.
- Rembowski A. (rec.), *Karol Potkański Naukowa działalność Lotara Darguna 1893*, „Biblioteka Warszawska” [Warszawa] 1894, t. II, s. 177–180.
- Rembowski A. (rec.), *Pisma Romualda Hubego poprzedzone zarysem biograficzno-krytycznym przez Karola Dunina. Tom I*, „Biblioteka Warszawska. Pismo Miesięczne Poświęcone Nauce, Literaturze, Sztukom i Sprawom Społecznym” [Warszawa] 1905, t. II (ogólnego zbioru tom CCLVIII), s. 571–579.
- Semkowicz A. (rec.), *Potkański Karol. Daty zjazdów koszyckich (1373, 1374 i 1379 r.) Kraków 1900. Nakładem Akad. Umiejęt. str. 31, 8-ce. (Osobne odbicie z tomu XXXIX Rozpraw. Wyd. hist. filoz. Akademii Umiejęt. w Krakowie*, „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1902, R. XVI, s. 113–116.
- Semkowicz A. (rec.), *Potkański Karol. Studya nad XIV wiekiem nr IV. Walka o Poznań (1306–1312), Kraków 1899, str. 20. (Osobne odbicie z tomu XXXVIII Rozpraw Wyd. hist. filoz. Akad. Umiejęt. w Krakowie)*, „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1900, R. XIV, s. 702–704.
- Semkowicz A. (rec.), *Potkański Karol. Zdrada Wincentego z Szamotuł. Studia nad XIV wiekiem, nr IV, Kraków 1899, w 8-ce, str. 22 (Osobne odbicie z tomu XXXVIII Rozpraw Wydziału filozoficzno-historycznego Akad. Umiejęt. w Krakowie)*, „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1901, R. XV, s. 261–267.
- Semkowicz W. (rec.), *Potkański K. Sprawa restytucji. (Rok 1374 i 1381). Studya nad XIV wiekiem, nr III. Osobne odbicie z tomu XXXIX Rozpr. Wyd. hist. filoz. Akad. Umiejęt. str. 20 (151–170), 1900*, „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1901, R. XV, s. 101–109.
- Semkowicz W. (rec.), *Potkański Karol. Jeszcze sprawa restytucji, Rozprawy Akad. Umiejęt. Wyd. hist. filozof. Ser. II, tom XVII (ogólnego zbioru: tom 42). Kraków 1902, str. 42–74*, „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1902, R. XVI, s. 101–113.

- Szczepański J. A., *Od Młodej Polski do Polski Ludowej. Pół wieku polskiego taternictwa klubowego*, „Wierchy. Rocznik Poświęcony Górcom” [Kraków] 1953, R. XXII, s. 7–28.
- Tymieniecki K. (rec.), *Pisma pośmiertne Karola Potkańskiego*. Kraków. Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności. t. I. 1922, str. 479. t. II. 1924, str. 498, „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1927, R. XLI, s. 116–124.
- Wierzbicka M., *Potkański Karol*, [w:] *Słownik historyków polskich*, M. Prosińska-Jackl (red.), Warszawa 1994, s. 419–420.
- Zakrzewski S., *Źródła i literatura o czasach Chrobrego*, „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1925, R. XXXIX, s. 1–33.
- Zakrzewski S. (rec.), *Potkański Karol, Opactwo na łączyskim grodzie. Napisał... w Krakowie. Nakładem Akademii Umiejętności 1901. Osobne odbicie z tomu 43 Rozpraw Wydziału historyczno-filozoficznego str. 100*, „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1902, R. XVI, s. 295–299.

### Czasopisma

- „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie” [Kraków] 1904 [R. 1903/1904]; 1898 [R. 1897/1898].
- „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie” [Kraków] 1897–1919: t. II, nr 3; t. III, nr 1; t. VI, nr 5, 6, 9; t. IX, nr 2; t. XIII, nr 3; t. XV, nr 7; t. XXIV, nr 5.

### Korespondencja

- Listy Lucjana Rydla do Konstantego Mariana Górskiego*, „Pamiętnik Literacki: Czasopismo Kwartalne Poświęcone Historii i Krytyce Literatury Polskiej” 1971, t. LXII, z. 1, s. 171–227.
- Natanson W., *Listy do narzeczonej*, Kraków 2012.
- Orzeszkowa E., *Listy zebrane*, t. IV, E. Jankowski (oprac.), Wrocław 1958.
- Prus B., *Pisma wszystkie. Korespondencja*, t. I: *Listy*, oprac. J. Nowak, Warszawa–Lublin 2017.
- Putowska L., *Nieznany list Sienkiewicza do Karola Potkańskiego w zbiorach Muzeum H. Sienkiewicza w Oblęgorku*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” [Kielce] 2007, t. XXIII, s. 273–278.
- Rydłowa M. (oprac.), *Listy Stanisława Wyspiańskiego różne – do wielu adresatów*, t. IV, Kraków 1998.
- Sienkiewicz H., *Listy*, t. III, część trzecia (*Karol Potkański – Artur Sienkiewicz*), M. Bokszczanin (oprac.), Warszawa 2007.
- Sienkiewicz H., *Listy*, t. IV, cz. pierwsza (*Maria z Szetkiewiczów Sienkiewiczowa – Maria z Wołodkiewiczów Sienkiewiczowa – Maria z Babskich Sienkiewiczowa*), M. Bokszczanin (oprac.), Warszawa 2008.
- Sienkiewicz H., *Listy do Mściława Godlewskiego*, E. Kiernicki (oprac.), Wrocław 1956.
- Sienkiewicz H., *„Widziałem wszystko, com chciał i potrzebował widzieć”. W stulecie śmierci Pisarza wybór listów oraz pokłosie epistolarne*, M. Bokszczanin (do druku podała), Warszawa 2016.
- Sienkiewiczowa z Szetkiewiczów M., *Listy*, B. Szargot (oprac.), Warszawa 2018.
- Żeromski S., *Listy 1884–1892*, Z. J. Adamczyk (oprac.), Warszawa 2001.



**Pisma Karola Potkańskiego**

- Potkański K., *Daty zjazdów koszyckich (1373, 1374, 1379)*, Kraków 1900.
- Potkański K., *Geneza organizacji grodowej w Polsce*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności”, z 11 kwietnia 1905 r.
- Potkański K., *Granice i osiedlenie Podhala*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności”, z 16 marca 1896 r.
- Potkański K., *Jeszcze sprawa restytucji*, Kraków 1902.
- Potkański K., *Konfiskata majątków Jana i Mikołaja z Kęblowa w r. 1334*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności”, z 20 marca 1899 r.
- Potkański K., *Konstantyn i Metodiusz*, Kraków 1905.
- Potkański K., *Kraków przed Piastami*, Kraków 1898.
- Potkański K., *Lachowie i Lechici*, Kraków 1898 [także w odbitce w roku 1897].
- Potkański K., *Napis grobowy Bolesława Wielkiego*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności”, z 15 marca 1896 r.
- Potkański K., *Naukowa działalność Lotara Darguna*, Kraków 1893.
- Potkański K., *O pochodzeniu Słowian*, Kraków 1902.
- Potkański K., *O pochodzeniu wsi polskiej*, [w:] tegoż, *Pisma pośmiertne*, t. II, Poznań 2004 [pierwodruk – Warszawa 1903].
- Potkański K., *Pierwsi mieszkańcy Podhala*, Kraków 1896 (na łamach „Czasu”; przedruk w: „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” [Kraków] 1897, t. XVIII).
- Potkański K., *Podhale*, [w:] tegoż, *Pisma pośmiertne*, t. I, Kraków 1922.
- Potkański K., *Polityka wewnętrzna Ludwika Węgierskiego w początkach panowania*, (wzmianka w:) „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności”, z 20 listopada 1899 r.
- Potkański K., *Postrzyżyny u Słowian i Germanów*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU” [Kraków] 1895, t. XXXII.
- Potkański K., *Puszcza Kurpiowska*, [w:] tegoż, *Pisma pośmiertne*, t. I, Kraków 1922.
- Potkański K., *Ród Nagodźców*, [w:] tegoż, *Pisma pośmiertne*, t. II, Poznań 2004 [pierwodruk w „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności”, z 18 marca 1907 r.].
- Potkański K., *Sprawa restytucji (1374 i 1381)*, Kraków 1900.
- Potkański K., *Święty Wojciech*, Kraków 1904.
- Potkański K., *Walka o Poznań (1306–1312)*, Kraków 1899.
- Potkański K., *Zagrodowa szlachta i włódcze rycerstwo w województwie krakowskim w XV i XVI wieku* (odbitka), Kraków 1888.
- Potkański K., *Zajęcie Wielkopolski (1313 i 1314)*, Kraków 1905.
- Potkański K., *Zapiski herbowe z dawnych ksiąg ziemskich przechowanych w archiwach radomskim i warszawskim*, Kraków 1885.
- Potkański K., *Zdrada Wincentego z Szamotuł*, Kraków 1899.
- Potkański K., *Ze studiów nad metodą socjologii*, [w:] tegoż, *Pisma pośmiertne*, t. II, Poznań 2004.

**Opracowania**

- Adamus J., *Problemy polskiego neoromantyzmu historycznego*, „Kwartalnik Historyczny” 1958, R. LXV, s. 16–58.
- Anders H. (oprac.), *Mieczysław Karłowicz w listach i wspomnieniach*, Kraków 1960.



- Antoniuk M., „Kultura małomówna” Stanisława Lacka. W kręgu młodopolskiej świadomości mowy i milczenia (S. Lack, S. Wyspiański, M. Komornicka, T. Miciński, J. Wroczyński), Kraków 2006.
- Artymiak A., *Lwowianin Henryk Schmitt (spiskowiec, powstaniec, bibliotekarz, publicysta, historyk, organizator szkolnictwa)*, Jędrzejów 1939.
- Babraj B., *Galicyjski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza*, Wrocław 2016.
- Bajda J., *Poeci – to są słów malarze. Typy relacji między słowem a obrazem w książkach poetyckich okresu Młodej Polski*, Wrocław 2010.
- Bajda J., *Poezja a sztuki piękne. O świadomości estetycznej i wyobraźni plastycznej Kazimierza Przerwy Tetmajera*, Warszawa 2003.
- Bałucki M., *Tygodnik Krakowski (wybór kronik)*, Kraków 1956.
- Banaszkiewicz J., *Podanie o Piaście i Popiele. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 2010.
- Barański M., *Semkowicz Władysław*, [w:] *Słownik historyków polskich*, M. Prosińska-Jackl (red.), Warszawa 1994, s. 468–469.
- Barański M., *Wachowski Kazimierz*, [w:] *Słownik historyków polskich*, M. Prosińska-Jackl (red.), Warszawa 1994, s. 540.
- Barycz H., *Henryk Sienkiewicz w środowisku intelektualnym Krakowa*, [w:] tegoż, *Na przełomie dwóch stuleci. Z dziejów polskiej humanistyki w dobie Młodej Polski*, Wrocław 1977, s. 8–68.
- Barycz H., *Historyk gniewny i niepokorny. Rzecz o Wacławie Sobieskim*, Kraków 1978.
- Barycz H., *Kilka dokumentów z dziejów przyjaźni dwóch historyków. W pięćdziesiątą rocznicę zgonu Jana Ptaśnika*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” [Wrocław] 1981, R. XXVI, s. 129–175.
- Barycz H., *Ludwik Kubala historyk XVII wieku*, [w:] tegoż, *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich. Studia i sylwety z życia umysłowego Galicji XIX w.*, t. II, Kraków 1963, s. 177–233.
- Barycz H., *Stanisław Smolka w życiu i nauce*, Kraków 1975.
- Barycz H., *Szymon Askenazy wśród przeciwności i niepowodzeń życiowych i naukowych*, [w:] tegoż, *Na przełomie dwóch stuleci. Z dziejów polskiej humanistyki w dobie Młodej Polski*, Wrocław 1977, s. 238–319.
- Beauvois D., *Narodowotwórcza rola historiografii polskiej XIX wieku*, [w:] *W świecie myśli i wartości. Prace z historii literatury i kultury ofiarowane profesorowi Julianowi Maślance*, R. Dąbrowski, A. Waśko (red.), Kraków 2010, s. 23–39.
- Bednarski T. Z., *Krakowskim szlakiem Jacka Malczewskiego*, Kraków 1999.
- Belmont L., *W wieku nerwowym*, Warszawa 1890.
- Benyskiewicz K., *Mieszko Bolesławowic 1069–1089. Źródła i tradycja historiograficzna*, Kraków 2005.
- Berezowski A., *Hodowla zwierząt domowych w Polsce przedrozbiorowej (ciąg dalszy)*, „Miesięcznik Galicyjskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt: Organ Galicyjskiego i Stanisławowskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt” [Lwów] 1913, R. XXXV, nr 9/10 (wrzesień/październik), s. 60–65.
- Biegeleisen H., *Ilustrowane dzieje literatury polskiej*, t. I, *Literatura średniowieczna okresu piastowskiego*, Wiedeń [1898].
- Biegeleisen H., *Słowo wstępne*, [w:] *Dzieła Juliusza Słowackiego*, t. I, Lwów 1894, s. I–XXXVII.

- Bielak F., *Z odległości lat. Wspomnienia i sylwetki*, Kraków 1979.
- Bieliński J., *Działalność naukowa Stosława Łaguny*, „Sprawozdania z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” [Warszawa] 1912, R. V, z. 1, s. 58–59.
- Bieniak J., *Polskie rycerstwo średniowieczne*, Kraków 2002.
- Biliński P., *Stanisław Kutrzeba (1876–1946). Biografia naukowa i polityczna*, Kraków 2011.
- Biliński P., *Władysław Konopczyński: historyk i polityk II Rzeczypospolitej (1880–1952)*, Warszawa 1999.
- Bilska-Ciećwierz M., *Powstanie i organizacja kapituł kolegiackich metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu*, Kraków 2007.
- Błachowska K. (red.), *Badacze przeszłości wobec wyzwań XIX–XXI wieku*, Warszawa 2013.
- Bobrowska-Jakubowska E., *Artyści polscy we Francji w latach 1890–1918. Wspólnoty i indywidualności*, Warszawa 2004.
- Bocheński T., *Witkiewiczowie w Lovranie*, [w:] tegoż, *Witkacy i reszta świata*, Łódź 2010, s. 9–23.
- Bochnak A., Pieradzka K., *Czterdziestolecie działalności Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa 1897–1937*, Kraków 1937.
- Boniecki A., *Herbarz polski* (reprint), t. XII, Warszawa 1987.
- Borucka B., *Zaraźliwe piękno. Malte R.M. Rilkego jako źródło inspiracji dla Pięknej choroby M. Jastruna*, Warszawa 2016.
- Boy-Żeleński T., *W perspektywie czasu*, Warszawa 2006.
- Brückner A., *Dzieje kultury polskiej*, t. I, Kraków 1931.
- Brzezińska A. W., Czachowski H., *Wielkopolanin we Lwowie. Antoni Kalina (1846–1906) – slawista i etnograf*, Wrocław–Ostrów Wielkopolski 2016.
- Brzozowski S., *Legenda Młodej Polski*, Lwów 1910.
- Buczek K., *Studia z dziejów ustroju społeczno-gospodarczego Polski piastowskiej*, t. I, Kraków 2006.
- Buczek K., *Studia z dziejów ustroju społeczno-gospodarczego Polski piastowskiej*, t. III, Kraków 2010.
- Bujak F., *Historia gospodarcza*, [w:] tegoż, *Studia historyczne i społeczne*, Lwów 1924, s. 23–33.
- Bujak F., *Objaśnienie o stanie rękopisu*, [w:] K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t. I, Kraków 1922, s. 93–94.
- Bujak F., *Studia geograficzno-historyczne*, Warszawa 1925.
- Bujak F., *Studia nad osadnictwem Małopolski*, Kraków 1905.
- Bujnicki T., *Przyjaźnie Sienkiewicza na dwóch biegunach. Między Mścisławem Godlewskim a Karolem Potkańskim*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” [Warszawa] 2016, R. IX (LI), s. 409–422.
- Bujnicki T., *Wstęp*, [w:] H. Sienkiewicz, *Bez dogmatu*, Wrocław 2015, s. V–CVI.
- Bystron J. S., *Etnografia*, [w:] *Polska*, wyd. II, Kraków [1931].
- Całek A., *Biografia naukowa: od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, Kraków 2013.
- Chlebowski B., *Literatura polska 1795–1905 jako główny wyraz życia narodu po utracie niepodległości*, M. Kridl (oprac.), Lwów–Warszawa–Kraków 1923.

- Chmielowski P., *Dzieje krytyki literackiej w Polsce*, Warszawa 1902.
- Chmielowski P., *Zarys najnowszej historii literatury polskiej (1864–1894)*, Kraków–Petersburg 1895.
- Chociłowski J., *Bronisława Piłsudskiego pojedynek z losem*, Warszawa 2018.
- Chodera J., Urbanowicz M. (red.), *Mały słownik pisarzy niemieckich, austriackich i szwajcarskich*, Warszawa 1973.
- Choiński-Jeske T., *Dekadentyzm*, Warszawa 1905.
- Chybiński A., *W czasach Straussa i Tetmajera. Wspomnienia*, Kraków 1959.
- Czabanowska-Wróbel A., *Palimpsest Krakowa z przełomu XIX i XX wieku – ślady przeszłości i znaki tego, co nowe*, [w:] tejże, *Sprzeczne żywioły. Młoda Polska i okolice*, Kraków 2013, s. 215–231.
- Czabanowska-Wróbel A., Pilch M. U. (red.), *Młodopolski witalizm. Modernistyczne witalizmy*, Kraków 2016.
- Czachowski K., *Obraz literatury polskiej 1884–1933*, t. I, *Naturalizm i neoromantyzm*, Warszawa 1986 [pierwodruk – Lwów 1934].
- Czwojdrak B., *Jastrzębce w ziemi krakowskiej i sandomierskiej do połowy XV wieku*, Kraków 2007.
- Czyńska M., *Kobiety Witkacego. Metafizyczny harem*, Kraków 2016.
- Dąbrowski I., *Śmierć*, Warszawa 1893.
- Długolecka-Pinkwart L., Pinkwart M., *Zakopane od A do Z*, Warszawa 1994.
- Dobroczyński B., *Idea nieświadomości w polskiej myśli psychologicznej przed Freudem*, Kraków 2005.
- Dobrowolski K., *Przeszłość Podhala. Uwagi metodyczne i program badania*, „Wiadomości Geograficzne. Wydawnictwo Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Geograficznego” [Kraków] 1929, R. VII, z. 9 i 10 (listopad–grudzień), s. 162–169.
- Draus G., *Eros, Hypnos, Thanatos. O miłości, śnie i śmierci w „Pieśniach” Karłowicza*, [w:] *Muzyka w obrazach Jacka Malczewskiego. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Akademię Muzyczną im. Fryderyka Chopina w Warszawie w 150. rocznicę urodzin malarza*, T. Grzybkowska (red.), Warszawa 2005, s. 141–153.
- Dubiecki M., *Historia literatury polskiej na tle dziejów narodu skreślonej*, t. II, Warszawa 1888.
- Dutkiewicz J., *Szymon Askenazy i jego szkoła*, Warszawa 1958.
- Dutkiewicz J., *W sprawie historiografii neoromantycznej*, „Kwartalnik Historyczny” [Warszawa] 1958, R. LXV, nr 4, s. 1142–1145.
- Dutkiewicz J., Śreniowska K., *Zarys historii historiografii polskiej*, cz. 2: 1900–1939, Łódź 1959.
- Dybiec J. (red.), *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Historycznego*, Kraków 2000.
- Encyklopedia. Zbiór wiadomości z wszystkich gałęzi wiedzy. Wydanie drugie – pomnożone i ilustrowane*, t. II, M–Ż. Uzupełnienia, Lwów 1907.
- Ergetowski R., *Listy Jacoba Caro do uczonych polskich (1862–1902)*, Warszawa 2005.
- Faron B., *Jama Michalika. Przewodnik literacki*, Kraków 2013.
- Fazan K., *Szczera poza dekadenta. Kazimierz Tetmajer: między epistologafią a sztuką*, Kraków 2001.
- Feldman W., *Współczesna literatura polska 1864–1918*, t. I, Kraków 1985.

- Fita S., Świerczyńska D., *Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza 1886–2006*, Wrocław 2006.
- Gawełek F., *Bibliografia ludoznawstwa polskiego*, Warszawa 1977 [pierwodruk – Kraków 1914].
- Gawor L., *Kryzys kultury europejskiej z przełomu XIX i XX wieku w ujęciu Zygmunta Łempickiego*, [w:] *Mit. Historia. Kultura. Materiały z V Seminarium Historyków Filozofii Polskiej*, J. Skoczyński (red.), Kraków 2012, s. 81–95.
- Gawor L., *Myśliciele mało znani. Filozofia polska końca XIX wieku i pierwszych dekad XX stulecia*, Rzeszów 2011.
- Gawor L., *Polska myśl historiozoficzna I połowy XX wieku*, Rzeszów 2005.
- Geremek B., Kula W., *Fernand Braudel i „Morze Śródziemne”*, [w:] F. Braudel, *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, t. I, Gdańsk 1976.
- Głowiński M., *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej*, Wrocław 1969.
- Goźdz-Roszkowski K., *Zabory dóbr ziemskich dokonywane przez panującego w średniowiecznej Polsce do połowy XV wieku. Studium historyczno-prawne*, Łódź 2017.
- Górska-Gołaska K. (red.), *Górcy herbu Boża Wola. Przodkowie i potomkowie generała Franciszka Górskiego*, Poznań 2000.
- Grabski A. F., *Historiograficzne reorientacje na przełomie wieków*, [w:] tegoż, *Dzieje historiografii*, Poznań 2011, s. 558–601.
- Grabski A. F., *Karl Lamprecht i polski spór o metodę*, [w:] tegoż, *Kształty historii*, Łódź 1985, s. 181–315.
- Grabski A. F., *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2003.
- Grodecki R., Zachorowski S., Dąbrowski J., *Dzieje Polski średniowiecznej* (reedycja na podstawie wydania z roku 1926 nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej), Kraków 2010.
- Grzyb K., *Symbol i symbolika w powieści wczesnego modernizmu*, Toruń 2011.
- Grzybowska K., *Estreicherowie. Kronika rodzinna*, Kraków 1999.
- Gubrynowicz B., *Antoni Małcki (1821–1913)*, Lwów 1920.
- Gumińska B., *Feliks „Manggha” Jasieński. Szkic do portretu*, Kraków 2006.
- Gutowska-Adamczyk M., Orzeszyna M., *Paryż, miasto sztuki i miłości w czasach belle époque*, Warszawa 2015.
- Gutowski W., *Granice: „mocne”, „ostre” czy zanikające? Młoda Polska – w splątanej tkaninie stuleci*, [w:] *Literackie zmierzchy dziewiętnastowieczności*, S. Brzozowska, A. Mazur (red.), Opole 2013, s. 11–35.
- Halecki O., *Antoni Małcki jako badacz dziejów piastowskich*, „Kwartalnik Historyczny” [Lwów] 1914, R. XXVIII, s. 1–27.
- Helsztyński S., *Meteory Młodej Polski*, Kraków 1969.
- Heydel A., *Jacek Małczewski: człowiek i artysta*, Kraków 1933.
- Hoesick F., *Legendowe postacie zakopiańskie*, Warszawa 2001 [tom opracowany na podstawie pierwszego wydania z 1922 r.].
- Hoesick F., *Paryż*, Warszawa 1923.
- Hoesick F., *Powieść mojego życia (Dom rodzicielski). Pamiętniki*, t. I, Wrocław 1959.
- Hoesick F., *Powieść mojego życia (Dom rodzicielski). Pamiętniki*, t. II, Wrocław 1959.
- Holtzer L., *Calendarium Radomiense 1155–1977*, wydanie II rozszerzone, Radom 1978.

- Holub-Pacewiczowa Z., *Toponomastyka tatrzańska*, „Wiadomości Geograficzne. Wydawnictwo Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Geograficznego” [Kraków] 1929, R. VII, z. 9 i 10 (listopad–grudzień), s. 149–154.
- Hoszowska M., *Ludwik Finkel i Akademia Umiejętności w Krakowie. Z dziejów współpracy naukowej Lwowa i Krakowa na przełomie XIX i XX wieku*, Rzeszów 2011.
- Hoszowska M., *Szymon Askenazy i jego korespondencja z Ludwikiem Finklem*, Rzeszów 2013.
- Hulewicz J., *Seminarium historyczne Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1861–1918*, [w:] *Spór o historyczną szkołę krakowską*, C. Bobińska, J. Wyrozumski (red.), Kraków 1972, s. 47–67.
- Hutnikiewicz A., *Młoda Polska*, Warszawa 1997.
- Iwaszkiewicz J., *Wykaz dóbr ziemskich skonfiskowanych przez rządy zaborcze w latach 1773–1867* (reprint), Warszawa 2013.
- Izdebski H., *Zachorowski Stanisław*, [w:] *Słownik historyków polskich*, M. Prosińska-Jackl (red.), Warszawa 1994, s. 569.
- Jakiel E., Linkner T. (red.), *Młoda Polska w najnowszych badaniach*, Gdańsk 2016.
- Janion M., *Polska między Wschodem a Zachodem*, „Teksty Drugie” [Warszawa] 2003, nr 6, s. 131–149.
- Jankowski C., *Młoda Polska w pieśni. Wybór cenniejszych poezji ostatniej doby*, Warszawa 1898.
- Janoszanka M., *Wielki tercjarz. Moje wspomnienia o Jacku Malczewskim*, Poznań 1935.
- Januszewski T., *Kazimierz Przerwa-Tetmajer*, Warszawa 2015.
- Jasieńczyk M., *W Wielgiem*, Petersburg 1898.
- Jasieński F., K. M. Górski (wspomnienie pośmiertne), „Głos Narodu” 1909, nr 68, s. 1.
- Jastrzębski W. (red.), *Bronisław Dembiński (1858–1939) – wybitny historyk, polityk i działacz społeczny: zbiór studiów*, Toruń 2004.
- Jedlicki J., *Autorzy i bohaterowie*, „Kwartalnik Historyczny” [Warszawa] 1964, R. LXXI, z. 3, s. 716–726.
- Jezierski F., *Literatura angielska*, [w:] *Dzieje literatury powszechnej z ilustracjami*, t. III, cz. II, Warszawa 1891, s. 1–195.
- Julkowska V., *Dawne i współczesne cechy konstytutywne biografii jako gatunku historiograficznego*, [w:] *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, J. Kolbuszewska, R. Stobiecki (red.), Łódź 2017, s. 13–27.
- Julkowska V., *Historia dla wyobraźni. Recepcja i interpretacja pisarstwa historycznego Karola Szajnoch*, Poznań 2010.
- Kała D., *O badaniach genealogicznych nad polskim rycerstwem średniowiecznym (zarys problematyki)*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” [Lublin] 2011, t. III, s. 11–29.
- Kapełusz H., Krzyżanowski J. (red.), *Dzieje folklorystyki polskiej 1864–1918*, t. II, Warszawa 1982.
- Karłowicz M., *W Tatrach*, Kraków 2016.
- Katalog nr 19 Działu antykwarycznego książek dawnych i wyczerpanych Antykwariatu K. Fiszlera*, Warszawa 1929.
- Każmierczyk Z., *Wierzenia i idee sekciarskie w rosjoznawstwie polskim pierwszych dekad wieku XX*, „Acta Polono-Ruthenica” [Olsztyn] 2019, t. XXIV/I, s. 131–142.
- Kędziora A., Orzechowski E., *Helena Modrzejewska i jej przyjaciele*, Kraków 2020.



- Kętrzyński S., Ś.p. Tadeusz Wojciechowski, „Przegląd Historyczny” 1919–1920, t. XXII, s. 279–284.
- Kielbicka A., *Osiągnięcia galicyjskiej szkoły historycznej i jej wpływ na modernizację warsztatu pracy historyka*, [w:] *Celem nauki jest człowiek... Studia z historii społecznej i gospodarczej ofiarowane Helenie Madurowicz-Urbańskiej*, P. Franaszek (red.), Kraków 2000, s. 153–161.
- Kluczeńska-Wójcik A., *Feliks „Manggha” Jasieński i jego kolekcja w Muzeum Narodowym w Krakowie. Feliks „Manggha” Jasieński and his Collection at the National Muzeum in Krakow*, Kraków 2014.
- Kłosińska K., *Powieści o „wieku nerwowym”*, Katowice 1988.
- Kmiecik Z., *Prasa warszawska w latach 1886–1904*, Wrocław 1989.
- Kmiecik Z., *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu 1864–1885*, Warszawa 1971.
- Kmiecik Z., *Zarys historii prasy polskiej w Królestwie Polskim w latach 1864–1904*, Warszawa 1972.
- Knapik E., *Rękopisy średniowieczne w zbiorach Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” [Kraków] 2012, R. LVII, s. 9–49.
- Kobak A., *Antoni Kalina (1846–1906). Szkic do portretu, „Cracovia-Leopolis”* [Kraków] 2015, nr 2 (85), s. 23–26.
- Kobak A., *Cienie przełomu – maska dekadenta. Karol Potkański na tle fin de siècle’u*, [w:] *Nowe światy. Nowe idee (materiały pokonferencyjne)*, A. Kowalczyk, M. Sierba (red.), Łódź 2016, s. 67–82.
- Kobak A., *Spojrzenia wstecz – Karol Potkański we wspomnieniach Franciszka Bujaka*, [w:] *Historia i pamięć. Studia i szkice historiograficzne*, R. Stobiecki, J. Kolbuszewska (red.), Łódź 2016, s. 55–71.
- Kobierzycki T., *Archetyp melancholii w malarstwie Jacka Malczewskiego*, [w:] *Muzyka w obrazach Jacka Malczewskiego. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Akademię Muzyczną im. Fryderyka Chopina w Warszawie w 150. rocznicę urodzin malarza*, T. Grzybkowska (red.), Warszawa 2005, s. 107–115.
- Kochany wujaszku: listy Bronisława Piłsudskiego do Stanisława Witkiewicza, A. Kuczyński (red.), Zakopane 2016.
- Koko E. (oprac.), *W kręgu bliskich, przyjaciół i znajomych. Z korespondencji Franciszka Rawity-Gawrońskiego*, Gdańsk 2020.
- Kolbuszewska J., *Historia kultury jako samodzielna dziedzina badawcza a lwowskie prace Jana Ptaśnika*, [w:] *Wielokulturowe środowisko Lwowa w XIX i XX w.*, t. III, J. Maternicki, L. Zaszkilniak (red.), Rzeszów 2005, s. 430–440.
- Kolbuszewska J., *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2005.
- Kolbuszewska J., *Tadeusz Korzon 1839–1918. Między codziennością, nauką a służbą narodowi*, Łódź 2011.
- Kolbuszewska J., Stobiecki R. (red.), *Wstęp*, [w:] *tychże (red.), Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, Łódź 2017, s. 7–9.
- Kołodziejczyk E., *Bibliografia słowianoznawstwa polskiego*, Warszawa 1981 [pierwodruk – Kraków 1911].
- Konczyński T., *Gabriel d’Annunzio*, [w:] *Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski*, M. Podraza-Kwiatkowska (oprac.), Wrocław 1977, s. 45–53.



- Konieczny J., *Adam Grzymała-Siedlecki. Życie i twórczość*, Bydgoszcz 1981.
- Konopczyński W., *Historyka*, Warszawa 2015.
- Korniłowiczówna M., *Onegdaj. Opowieść o Henryku Sienkiewiczu i ludziach mu bliskich*, Szczecin 1985.
- Korzon K., *Wojciech Kętrzyński 1838–1918. Zarys biograficzny*, Wrocław 1993.
- Kosicka-Pajewska A., Sobieraj T., *Stanisław Tarnowski. Szkice do portretu*, Poznań 2019.
- Kotarbiński J., *W służbie sztuki i poezji*, Warszawa 1929.
- Kowalczuk U., *Powinność i przygoda. Pisarze polscy drugiej połowy XIX wieku wobec kultury renesansu*, Warszawa 2011.
- Kozakowska-Zaucha U., *Kraków 1900*, Kraków 2018.
- Koziej J., *Dekadentyzm*, [w:] *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. IV, Ce–De, Radom 2000, s. 239–252.
- Kozłowski M. W., *Dekadentyzm współczesny i jego filozofowie (Paweł Bourget i Fryderyk Nietzsche)*, Warszawa 1893.
- Krajewska W., *Recepcja literatury angielskiej w Polsce w okresie modernizmu (1887–1918). Informacje, sądy, przekłady*, Warszawa 1972.
- Krzemiński S., *Historia*, [w:] tegoż, *Nowe szkice literackie*, Warszawa 1911, s. 14–28.
- Krzywiak L., *Niwiński Mieczysław*, [w:] *Słownik historyków polskich*, M. Prosińska-Jackl (red.), Warszawa 1994, s. 375.
- Krzyżanowski J., *Henryk Sienkiewicz. Kalendarz życia i twórczości*, Warszawa 2012.
- Krzyżanowski J., *Neoromantyzm polski 1890–1918*, wyd. III, Wrocław 1980.
- Kudelska D., *Dukt pisma i pędzla. Biografia intelektualna Jacka Malczewskiego*, Lublin 2008.
- Kudelska D., *Malczewski. Obrazy i słowa*, Warszawa 2012.
- Kula W., *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1983.
- Kuliczkowski A., *Zarys dziejów literatury polskiej. Na podstawie badań najnowszych pracowników. Do szkolnego i podręcznego użytku*, wyd. III, Lwów 1884.
- Kurpiel M. A., *Podręcznik do dziejów literatury polskiej*, Złoczów [1900?].
- Labuda G., *Aktualny stan dyskusji nad etnogenezą Słowian w historiografii*, 1977. <https://repozytorium.amu.edu.pl/handle/10593/8583> (dostęp: 10.07.2019).
- Labuda G., *O historykach. Kto jest kim w dziejopisarstwie polskim?*, Poznań 2010.
- Labuda G., *Szkice historyczne X–XI wieku*, Poznań 2004.
- Labuda G. (oprac.), *Święty Wojciech w polskiej tradycji historiograficznej*, Warszawa 1997.
- Lanson G., Tuffrau P., *Historia literatury francuskiej w zarysie*, Warszawa 1965.
- Lewandowski K., *Przedwiośnie Młodej Polski: szkice od ręki*, Kraków 1935.
- Lewicki A., *Zarys historii polskiej aż do najnowszych czasów. Wydanie większe trzecie, uzupełnione historią porozbiorową*, Kraków 1897.
- Lisak A., *Sielankowanie pod Tatrami. Życie codzienne i niecodzienne Zakopanego w XIX wieku*, Wołowiec 2019.
- Lorentowicz J., *Młoda Polska*, t. I–III, Warszawa 1909–1913.
- Ludomir Sawicki jako uczoney i działacz (odbitka z „Wiadomości Geograficznych” 1928, nr 8–9 i 10), Kraków 1928.
- Ładyka A. (oprac.), *Aleksander Mańkowski*, [w:] *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, t. IV, J. Kulczycka-Saloni, H. Markiewicz, Z. Żabicki (red.), Warszawa 1971, s. 225–245.
- Łazuga W., *Michał Bobrzyński. Myśl historyczna a działalność polityczna*, Warszawa 1982.

- Łazuga W., *Ostatni Stańczyk. Michał Bobrzyński – portret konserwatysty*, Toruń 2004.
- Łepkowski T., *Człowiek i historia*, Warszawa 1977.
- Łoch E., *Orient w literaturze i kulturze modernizmu*, Lublin 2011.
- Łojek J., *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976.
- Łowmiański H., *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. IV, Warszawa 1970.
- Łowmiański H., *Studia nad dziejami Słowiańszczyzny, Polski i Rusi w wiekach średnich*, Poznań 1986.
- Madurowicz-Urbańska H., *Franciszek Bujak – o nowy kształt historii*, Kraków 2001.
- Madurowicz-Urbańska H., *Franciszek Bujak (1875–1953)*, [w:] *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Historycznego*, J. Dybiec (red.), Kraków 2000, s. 207–211.
- Madurowicz-Urbańska H., *Historia powszechna w wykładach Karola Potkańskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” [Kraków] 1969, z. 26, s. 91–101.
- Makowiecki A., *Młodopolski portret artysty*, Warszawa 1971.
- Malczewska-Pawelec D., Pawelec T., *Karol Szajnocha. Codzienność. Kobiety. Historiografia*, Katowice 2018.
- Mańkowski A., *Hrabia August*, Warszawa 1890.
- Markiewicz H., *Młoda Polska i „izmy”*, [w:] K. Wyka, *Młoda Polska. Modernizm Polski*, t. I, Kraków 2003, s. 319–375.
- Markowski M. P., *W swoją stronę*, [w:] tegoż, *Nieobliczalne. Eseje*, Kraków 2007, s. 11–19.
- Marmon W., *Krakowskie środowisko historyczne w latach 1918–1939*, Kraków 1995.
- Marzec A., *Pod rządami nieobecnego monarchy. Królestwo Polskie 1370–1382*, Kraków 2017.
- Mateja A., *Recepta na adrenalinę. Napoleon Cybulski i krakowska szkoła fizjologów*, Wołowiec 2019.
- Maternicki J., *Epoka Ksawerego Liskego (1871/72–1891/92). Dydaktyka i badania*, [w:] tegoż, *Złote lata historiografii polskiej we Lwowie*, Rzeszów 2015, s. 91–124.
- Maternicki J., *Historia i historycy. Studia i szkice historiograficzne*, Rzeszów 2005.
- Maternicki J., *Historia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX w.*, Rzeszów 2009.
- Maternicki J., *Historiografia polska XX wieku. Lata 1900–1918*, cz. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków 1982.
- Maternicki J., *Kilka uwag o prądach i przełomach w historiografii polskiej XIX i XX wieku. (Przyczynek do teorii rozwoju nauki historycznej)*, „Historyka” 1974, t. VI, s. 51–69.
- Maternicki J., *Kultura historiograficzna*, [w:] *Celem nauki jest człowiek... Studia z historii społecznej i gospodarczej ofiarowane Helenie Madurowicz-Urbańskiej*, P. Franaszek (red.), Kraków 2000, s. 251–261.
- Maternicki J., *Materiały autobiograficzne i ich rola w badaniach historiograficznych*, [w:] *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, J. Kolbuszewska, R. Stobiecki (red.), Łódź 2017, s. 69–93.
- Maternicki J., *Między tradycją a nowoczesnością. Spory metodologiczne na III Zjeździe Historyków Polskich w Krakowie w 1900 r.*, [w:] tegoż, *Historiografia i kultura historyczna. Studia i szkice*, t. I, Warszawa 1990, s. 348–393.

- Maternicki J., *O potrzebie i problemach badań nad naukową kulturą historyczną Galicji (1772–1918)*, [w:] tegoż, *Pogranicza historii. Studia i szkice*, Rzeszów 2011, s. 39–54.
- Maternicki J., *Pogranicza historii: studia i szkice*, Rzeszów 2011.
- Maternicki J., *Polska refleksja teoretyczna i metodologiczna w dziedzinie historii w okresie modernizmu i neoromantyzmu. Metamorfozy myśli pozytywistycznej*, [w:] tegoż, *Historiografia i kultura historyczna: studia i szkice*, t. I, Warszawa 1990, s. 220–272.
- Maternicki J., *Walerian Kalinka (1826–1886) i jego badania nad epoką porzeczową*, Rzeszów 2013.
- Maternicki J., Zaskilniak L. (red.), *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. I, Rzeszów 2004.
- Maternicki J., Zaskilniak L. (red.), *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. II, Rzeszów 2004.
- Maternicki J., Zaskilniak L. (red.), *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. III, Rzeszów 2005.
- Maternicki J., Zaskilniak L. (red.), *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. V, Rzeszów 2007.
- Maternicki J., Zaskilniak L. (red.), *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. I, Rzeszów 2007.
- Maternicki J., Sierżęga P., Zaskilniak L. (red.), *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. II, Rzeszów 2014.
- Matkowski Z., *Studia literackie*, Kraków 1923.
- Matuszek G., *Przybyszewski i demony wczesnej nowoczesności*, [w:] tejże, *Maski i demony wczesnego modernizmu*, Kraków 2014, s. 277–297.
- Matuszewski I., *Słowacki i nowa sztuka (modernizm). Twórczość Słowackiego w świetle poglądów estetyki nowoczesnej. Studium krytyczno-porównawcze*, wyd. IV, S. Sandler (oprac.), Warszawa 1965.
- Matuszewski J., *Rzekomy I zjazd koszycki w 1373 roku*, „Kwartalnik Historyczny” [Warszawa] 1993, R. C, nr 1, s. 47–58.
- Matwijów M., *Wstęp*, [w:] tegoż, *Mieczysław Gębarowicz (1893–1984). Uczony i opiekun narodowych dóbr kultury*, Warszawa 2013, s. 7–15.
- Mazanowski A., Mazanowski M., *Podręcznik do dziejów literatury polskiej*, wyd. piąte przejrane i uzupełnione, Kraków 1920 [pierwodruk – Kraków 1901].
- Meissner A., *Historia i historycy wychowania na ziemiach polskich w XIX wieku*, Lublin 2010.
- Meissner A., Szulakiewicz W. (red.), *Słownik biograficzny polskiej historii wychowania*, Toruń 2008.
- Michalak H. S., *Józef Szujski 1835–1883. Światopogląd i działanie*, Łódź 1987.
- Micińska A., *Istnienie poszczególne: Stanisław Ignacy Witkiewicz*, Wrocław 2003.
- Miciński T., *Nietota. Księga tajemna Tatr*, Warszawa 1910.
- Mikucki S. (red.), *Studia z dziejów Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Zeszyty Uniwersytetu Jagiellońskiego CXXXIX. Prace Historyczne” [Kraków] 1967, z. 16.
- Miodońska-Brookes E., *„Sprzykrzyły mi się biedne słowa...” czyli krytyk przeciw poecie*, [w:] K. M. Górski, *Wiersze wybrane*, Kraków 1987, s. 5–43.
- Molik W., *Polscy studenci na uniwersytetach niemieckich od końca XVIII do początków XX wieku*, t. I, Poznań 2016.

- Morawski K. M., *Kraków przed trzydziestu laty*, Warszawa 1932.
- Morstin L. H., *Spotkania z ludźmi*, Kraków 1957.
- Mrówczyński J., *Ks. Walerian Kalinka. Życie i działalność*, Poznań 1972.
- Mróz K., *Szkoły w Kozienicach (1602–1939)*, Kozienice 1939.
- Mysliński K., *Od Sycyny do Czarnolasu. Rodzinne strony Kochanowskich w średniowieczu*, [w:] *Jan Kochanowski i jego ziemia rodzinna*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” [Radom] 1983, t. XX, z. 1–2, s. 5–6.
- Natanson W., *O moim ojcu*, [w:] W. Natanson, *Listy do narzeczonej*, Kraków 2012, s. 29–43.
- Niesiecki K., *Herbarz polski* (reprint), t. VII, Warszawa 1989.
- Nowacki R., *Oswald Balzer (1858–1933)*, Opole 1998.
- Nurowski M., *Szymon Askenazy: wielki Polak wyznania mojżeszowego*, Warszawa 2005.
- Okulicz-Kozaryn M., Bourkane M., Haake M. (red.), *Przemysław wszystko... Stanisława Wyspiańskiego modernizacja wyobraźni zbiorowej*, Poznań 2009.
- Osiński D., Paczoska E. (red.), *Modernistyczny Lwów: teksty życia, teksty sztuki*, Warszawa 2009.
- Parandowski J., *Król życia*, Warszawa 1984.
- Paryski W. H., Radwańska-Paryska Z., *Wielka encyklopedia tatrzańska*, Poronin 2004.
- Paszek J., *Wstęp*, [w:] W. Berent, *Próchno*, Wrocław 1979, s. III–XCI.
- Pawelec T., *Biografistyka w obrębie historii historiografii – uwagi z doświadczenia płynące*, [w:] *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, J. Kolbuszewska, R. Stobiecki (red.), Łódź 2017, s. 51–69.
- Perkowska U., *Corpus Academicorum Facultatis Philosophiae Universitatis Iagellonicae 1850–1945*, Kraków 2007.
- Piasecki Z., *Stanisław Witkiewicz. Młodość i wczesny dorobek artysty*, Warszawa–Wrocław 1983.
- Piekosiński F., *O dynastycznym szlachte polskiej pochodzeniu*, Kraków 1888.
- Pilat R., *Historia literatury polskiej w wiekach średnich. Od przyjęcia chrześcijaństwa w Polsce do końca XV wieku (965–1500)*, cz. I, S. Kossowski (oprac.), Warszawa 1926.
- Pinkwart M., *Zakopane Henryka Sienkiewicza*, Kraków 2016.
- Pisulińska J., *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Rzeszów 2012.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Młodopolskie harmonie i dysonanse*, Warszawa 1969.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Wolność i transcendencja. Studia i eseje o Młodej Polsce*, Kraków 2002.
- Porębowicz E., *Studia literackie*, Kraków 1951.
- Potocki A., *Polska literatura współczesna*, cz. I: *Kult zbiorowości 1860–1890*, Warszawa 1911.
- Prażmowski S., *Dawne zawody ludności Puszczy Kozienickiej w świetle nazewnictwa miejscowego*, „Radomir” [Radom] 1988, R. IV, nr 2, s. 9–16.
- Prochaska A., *Władcy, rycerze, trefnisie. Szkice z XV wieku*, Kraków 2016.
- Prosińska-Jackl M. (oprac.), *Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994.
- Przelaskowski R. (oprac.), *Historiografia polska w dobie pozytywizmu (1865–1900). Kompendium dokumentacyjne*, Warszawa 1968.
- Przewoński E., *Charles Morice. (Rodowód i dążenia symbolizmu)*, [w:] tegoż, *Krytyka literacka we Francji*, t. I–II, Lwów–Warszawa 1899, s. 124–206.

- Puchalska M., *Marian Jasieńczyk 1855–1911*, [w:] *Literatura polska okresu realizmu i naturalizmu*, t. IV, J. Kulczycka-Saloni, H. Markiewicz, Z. Żabicki (red.), Warszawa 1971, s. 245–269.
- Puciata-Pawlowska J., *Jacek Malczewski*, Wrocław 1968.
- Pyter M., *Oswald Balzer i lwowska szkoła historycznoprawna*, Lublin 2010.
- Ratuszna H., „Głos mojej choroby”. Kilka uwag o młodopolskiej melancholii, [w:] *też, Okruchy melancholii. Przybyszewski i inni – o literaturze i sztuce Młodej Polski*, Toruń 2017, s. 15–33.
- Reinhard-Chlanda M., *Wyspiański a sztuka witrażowa – w kręgu Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana”*, [w:] *Stanisław Wyspiański. W labiryncie świata, myśli i sztuki*, A. Czabanowska-Wróbel (red.), Kraków 2009, s. 453–463.
- Rembowski A., *Konfederacja i rokosz*, Kraków 2010.
- Reychman J., *Peleryna, ciupaga i znak tajemny*, Kraków 1971.
- Reychman K., *Szkice genealogiczne*, Seria I [reprint pierwszego wydania z 1936 r.], Warszawa 1985.
- Rosiński P., *Idee Johna Ruskina a młodopolskie aspekty sztuki w dziele Stefana Żeromskiego*, [w:] *Młodopolska synteza sztuk*, H. Ratuszna, R. Siona (red.), Toruń 2010, s. 159–167.
- Rosset F. T. de, *Polskie kolekcje i zbiory artystyczne we Francji w latach 1795–1919. Między „skarbnicą narodową” a galerią sztuki*, Toruń 2005.
- Rostworowska M., *Szczery artysta. O Karolu Hubercie Rostworowskim*, Kraków 2016.
- Rożek M., *Katedra wawelska w XVII wieku*, Kraków 1980.
- Rudkowska M., *Wyszedł z dworu. Przeżycie i doświadczenie historyczne w twórczości Władysława Łozińskiego*, Warszawa 2002.
- Rybarski A., *Pochodzenie i początek rodu Odrowążów*, „Przegląd Historyczny” 1914, t. XVIII/II, s. 1–23.
- Rybarski A., *Przezwiśka kognicyjne: (przyczynek metodologiczny)*, „Przegląd Historyczny” 1916, t. XX/III, s. 347–354.
- Sadkowska K., *Lwowska krytyka literacka 1894–1914. Tendencje i problemy*, Warszawa 2015.
- Sadkowski W., *Odpowiednie dać słowu słowo*, Toruń 2013.
- Samborska-Kukuć D., *Dziewiętnastowieczne pryncypia i marginalia literackie. Studia*, Łódź 2020.
- Samsonowicz H., *O historii prawdziwej. Mity, legendy i podania jako źródło historyczne*, Gdańsk 1997.
- Schneider S., *Ze studiów mitologicznych i ludoznawczych*. 1. Mit o „Kurze Niebieskiej”, 2. Święto Majowe, 3. Święto Umarłych, 4. Religia Dionizosa, 5. Dioskurowie i Helena, Kraków 1916.
- Serejski M. H., *Historycy o historii 1918–1939*, Warszawa 1966.
- Serejski M. H., *Problematyka historii historiografii (z punktu widzenia jej uwarunkowania społecznego)*, [w:] *tegoż, Przeszłość a teraźniejszość. Szkice i studia historiograficzne*, Wrocław 1965, s. 8–18.
- Serejski M. H., *Zarys historii historiografii polskiej*, cz. II (1860–1900), Łódź 1956.
- Sęczyś E. (oprac.), *Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861*, Warszawa 2000.
- Siedlecki-Grzymała A., *Nie pożegnani*, Kraków 1972.
- Siedlecki-Grzymała A., *Niepospolici ludzie w dniu swoim powszednim*, Kraków 1961.



- Siedlecki-Grzymała A., *Rozmowy z samym sobą*, Kraków 1972.
- Siedlecki-Grzymała A., *Śp. Stanisław Witkiewicz (1851–1915)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 39, s. 2.
- Sienkiewicz H., *Bez dogmatu*, Warszawa 1891.
- Sierżęga P., *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940): z dziejów nauki polskiej w międzywojennym Lwowie*, Rzeszów 2011.
- Siewierski T., *Marian Małowist i krąg jego uczniów. Z dziejów historiografii gospodarczej w Polsce*, Warszawa 2016.
- Sikorski D. A., *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, Poznań 2011.
- Silnicki T., *Początki organizacji Kościoła w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, [w:] *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, K. Tymieniecki (red.), Poznań 2002, s. 319–363.
- Siwiec K., *Daję Waści złoty róg. Plotki o Weselu ciąg dalszy*, Kraków 2018.
- Skowroński J., *Kraków cesarsko-królewski*, Łódź 2003.
- Słoczyński H. M., *Józef Szujski i Michał Bobrzyński – koncepcje historii i interpretacja dziejów Polski*, [w:] *Krakowskie środowisko historyczne XV–XX w. Ludzie – Idee – Dzieła*, T. Gąsowski, J. Smołucha (red.), Kraków 2018, s. 29–55.
- Sokalska M., *Leo Belmonta spotkania z modernizmem*, [w:] *Literatura niewyczerpana. W kręgu mniej znanych twórców polskiej literatury lat 1863–1914*, K. Fiolek (red.), Kraków 2014, s. 323–341.
- Solak Z., *Dzieciństwo i młodość Michała Romera (1880–1905) (Bohdaniszki–Petersburg–Paryż)*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” [Kraków] 1998, R. XLIII, s. 181–219.
- Solarska M., *Płeć biografii?*, [w:] *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, J. Kolbuszewska, R. Stobiecki (red.), Łódź 2017, s. 37–51.
- Stachowska K., *Studia uniwersyteckie Tadeusza Smoleńskiego w świetle jego listów do Władysława Smoleńskiego*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” [Kraków] 1984, R. XXIX, s. 33–121.
- Staff L., *[Kto jest ten dziwny nieznajomy]*, [w:] tegoż, *Poezje*, Kraków 2007.
- Staszek J., *Bronisław Piłsudski i jego związki z Akademią Umiejętności w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i Pan w Krakowie” [Kraków] 2001, R. XLVI, s. 7–105.
- Staszek J., *Z nieznanych listów Bronisława Piłsudskiego do Marii Żarnowskiej*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” [Kraków] 2003, R. XLVIII, s. 343–411.
- Stinia M., *Państwowe szkolnictwo gimnazjalne w Krakowie w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 2004.
- Stinia M., *Uniwersytet Jagielloński w latach 1871–1914. Modernizacja procesu nauczania*, Kraków 2014.
- Strzelczyk J., *Mieszko Pierwszy. Chrzest i początki Polski*, Poznań 2016.
- Strzelczyk J. (red.), *Kazimierz Tymieniecki (1887–1968). Dorobek i miejsce w mediewistyce polskiej*, Poznań 1990.
- Stupnicki H., *Herbarz polski* (reprint), Wrocław 1998.
- Szafranec B., *Franciszek Bujak (1875–1953). Życie, działalność naukowo-dydaktyczna i społeczna*, Toruń 2009.
- Szafranec B., *Listy Franciszka Bujaka i Ewy Kramsztyk (1902–1909)*, Toruń 2012.
- Szczepańska A., *„Chimera”. Tekstowa kolekcja Zenona Przesmyckiego*, Gdańsk 2008.



- Szmyd K., *Twórcy nauk o wychowaniu w środowisku akademickim Lwowa (1860–1939)*, Rzeszów 2003.
- Sznapiak A. D., *Tatrzańska Arkadia. Zakopane jako ośrodek artystyczno-intelektualny od około 1880 do 1914 roku*, Warszawa 2009.
- Szocki J., *Józef Szujski (1835–1883) jako znawca dawnego piśmiennictwa i jego księgozbiór domowy*, Kraków 1993.
- Szocki J., *Zainteresowania i księgozbiór Józefa Szujskiego (1835–1883)*, Szczecin 1991.
- Sztachelska J., *Henryk Sienkiewicz. Życie na walizkach*, Warszawa 2017.
- Szujski J., *Wstępne słowo*, [w:] tegoż, *Historii Polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg dwanaście*, Warszawa 1880, s. I–VI.
- Szukiewicz M., *Wspomnienia*, T. Linkner (oprac.), Gdańsk 2007.
- Szulakiewicz W., *Stanisław Lempicki (1886–1947). Twórca lwowskiej szkoły historii wychowania*, Toruń 2012.
- Szwejkowski Z., Maciejewski J. (red.), *Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut. Literatura Pozytywizmu i Młodej Polski*, t. XIV, Warszawa 1973.
- Szymanowski J., *Listy do starościny wyszogrodzkiej*, F. Korwin-Szymanowski (oprac.), Warszawa 1973.
- Szymański J., *Sto lat przemian metodologicznych nauk pomocniczych historii w Polsce*, [w:] tegoż, *Opera Minora Selecta*, T. Giergiel, B. Trelińska (red. i oprac.), Warszawa 2009, s. 89–102.
- Szymczakowa A., *Nobiles Siradienses. Rody Porajów, Pomianów, Gryfów, Kopaczów i Pobołów*, Warszawa 2011.
- Szypowska I., *Konstanty M. Górski, Józef Weyssenhoff. Z młodych lat. Listy i wspomnienia*, Warszawa 1985.
- Śliwińska M., *Muzy Młodej Polski. Życie i świat Marii, Zofii i Elizy Pareńskich*, Warszawa 2014.
- Średniawa B., *Historia filozofii przyrody i fizyki na Uniwersytecie Jagiellońskim*, Warszawa 2001.
- Śreniowska K., *Stanisław Zakrzewski. Przyczynek do charakterystyki prądów ideologicznych w historiografii polskiej 1893–1936*, Łódź 1956.
- Śreniowska K., *W sprawie kryteriów podziału szkół historycznych doby pozytywizmu na ziemiach polskich*, „Historyka” 1977, t. VII, s. 93–98.
- Świątecka M., *Wybór z „Dziennika” Marii Estreicherówny z lat 1886–1938*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” [Kraków] 1999, R. XLIV, s. 233–293.
- Tarnowski S., *Historia literatury polskiej*, t. VI, cz. I, 1850–1863, Kraków 1905.
- Tchórzewska-Kabata H., *Pod znakiem światła. Biblioteka Ordynacji Kasińskich 1844–1944*, Warszawa 2010.
- Tkaczyński J. W. (red.), *Pro memoria. Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego spoczywający na Cmentarzu Rakowickim 1803–2003*, Kraków 2014.
- Toczek A., *Lwowskie środowisko historyczne i jego wkład w kulturę książki i prasy (1860–1918)*, Kraków 2013.
- Tomczyk D., *Zasłużeni ludzie Radomia (wybór sylwetek)*, cz. II, Radom 1967.
- Tomkowski J., *Rok 1890*, [w:] tegoż, *Szkice młodopolskie*, Warszawa 2016, s. 7–31.
- Topolski J., *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Poznań 2007.

- Topolski J., *Joachim Lelewel – prekursor historii gospodarczej i nowoczesnego modelu badań historycznych w Polsce*, [w:] tegoż, *Prawda i model w historiografii*, Łódź 1982, s. 89–115.
- Topolski J., *O nowy model historii. Jan Rutkowski (1886–1949)*, Warszawa 1986.
- Trawkowski S., *Opuscula Medievistica. Studia nad historią społeczną Polski wczesnopolskiej*, Warszawa 2005.
- Tymieniecki K., *Zarys dziejów historiografii polskiej*, Kraków 1948.
- Ujejski J., *Wstęp*, [w:] A. Malczewski, *Marja. Powieść ukraińska*, Kraków 1925, s. III–LIII.
- Urbanowski M., *Brzozowski. Nowoczesność*, Łódź 2017.
- Urbanowski M., *Od Brzozowskiego do Herberta. Studia o ideach literatury polskiej XX wieku*, Łomianki 2013.
- Walas T., *Ku otchłani (dekadentyzm w literaturze polskiej 1890–1905)*, Kraków 1986.
- Waśkowski A., *Znajomi z tamtych czasów. Literaci, malarze, aktorzy 1892–1939*, Kraków 1960.
- Weiss T., *Cyganeria Młodej Polski*, Kraków 1970.
- Weiss T., *Przełom antypozytywistyczny w Polsce w l. 1880–1890. Przemiany postaw światopoglądowych i teorii artystycznych*, Kraków 1966.
- Weiss T., *Romantyczna genealogia polskiego modernizmu. Rekonesans*, Warszawa 1974.
- Węcowski P., *Początki Polski w pamięci historycznej późnego średniowiecza*, Kraków 2014.
- Widajewicz J., *Prohor i Prokulf. Najdawniejsi biskupi krakowscy*, [w:] *Nasza przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*, t. IV, ks. A. Schletz (red.), Kraków 1948, s. 27–30.
- Wierzbicka A., *Świadectwa obecności. Polskie życie artystyczne we Francji w latach 1900–1939. Diariusz wydarzeń z wyborem tekstów*, cz. I, lata 1900–1921, Warszawa 2012.
- Wierzbicka A., *We Francji i w Polsce 1900–1939. Sztuka, jej historyczne uwarunkowania i odbiór w świetle krytyków polsko-francuskich*, Warszawa 2009.
- Wierzbicka M., *Władysław Smoleński*, Warszawa 1980.
- Wierzbicka A., *Historiografia polska doby romantyzmu*, Wrocław 1999.
- Wierzbicka A., *Miedzy endo- a egzogenezą państwa polskiego. Polemiki historyków polskich z historiografią niemiecką w II Rzeczypospolitej*, „Klio Polska. Studia i Materiały z Dziejów Historiografii Polskiej” [Warszawa] 2016, t. VIII, s. 49–62.
- Wierzbicka A., *Poczet historyków polskich*, Poznań 2014.
- Wierzbicka A., *Spory o polską duszę. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX w.*, Warszawa 1993.
- Więckowska H., *Joachim Lelewel. Uczony – polityk – człowiek*, Warszawa 1980.
- Wilk B., *W „małym Wiedniu nad Wisłą”. Życie codzienne Krakowa w okresie autonomii galicyjskiej 1867–1918*, Kraków 2008.
- Winnicka H., *Białkowski Leon*, [w:] *Słownik historyków polskich*, M. Prosińska-Jackl (red.), Warszawa 1994, s. 39.
- Wiszewski P., *Domus Bolesłai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008.
- Witkiewicz S., *Na przełęczu* (reprint), Łomianki 2013.
- Witkiewicz S., *Styl zakopiański*, [w:] tegoż, *Sztuka i krytyka u nas*, Lwów 1899, s. 619–671.
- Władysław Natanson 1864–1937: *materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 19 czerwca 2004 r.*, Kraków 2009.
- Wnęk J., *Krakowskie środowisko historyczne 1815–1860*, Kraków 2008.

- Wojciechowski T., *Chrobacja. Rozbiór starożytności słowiańskich*, Kraków 1873.
- Wojciechowski T., *O Piaście i o piaście*, Kraków 1895.
- Wolski M., *Potoccy herbu Pilawa do początku XVII wieku. Studium genealogiczno-własnościowe*, Kraków 2013.
- Wójcik W. A., *W kręgu Tatr*, Zakopane 2008.
- Wyka M., „Przypominając postacie i pisma z lamusa”, [w:] *też*, *Czytanie Brzozowskiego*, Kraków 2012, s. 389–397.
- Wyka K., *Młoda Polska. Modernizm Polski*, t. I, Kraków 2003.
- Wyrozumski J., *Grodecki Roman*, [w:] *Słownik historyków polskich*, M. Prosińska-Jackl (red.), Warszawa 1994, s. 164.
- Wyrozumski J., *Kazimierz Wielki*, wyd. III poprawione, Wrocław 2004.
- Wyrozumski J., *Twórcy krakowskiej mediewistyki*, [w:] *Krakowskie środowisko historyczne XV–XX w. Ludzie – Idee – Dzieła*, T. Gąsowski, J. Smołucha (red.), Kraków 2018, s. 11–29.
- Zachorowski S., *Węgierskie i polskie osadnictwo Spiżu do połowy XIV w. (odbitka)*, Kraków 1909.
- Zajączkowski S., *Podziały plemienne Polski w okresie powstania państwa (Geografia plemienna ziem polskich)*, [w:] *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, K. Tymieniecki (red.), Poznań 2002, s. 73–111.
- Zajewski W., *Biografistyka jako gatunek twórczości historiograficznej*, „Czasy Nowożytne” 2000, nr 8 (9), s. 7–18.
- Zakrzewski S., *Bolesław Chrobry Wielki*, Kraków 2006.
- Zakrzewski S., *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*, Kraków 2006.
- Zakrzewski S., *Wstęp*, [w:] T. Wojciechowski, *Szkice historyczne jedenastego wieku. Wydanie drugie uzupełnione i ilustrowane*, Warszawa 1925, s. I–LIII.
- Zalejko G., *Biografistyka historyczna – zarys ewolucji gatunku*, „Historyka: Studia Metodologiczne” 1988, t. XVIII, s. 37–55.
- Zaleski Z. L., *Albert Samain. Sylwetka marzyciela-twórcy na tle ewolucji stylu poetyckiego we Francji*, [w:] tegoż, *Dzieło i twórca (studya i wrażenia literackie)*, Warszawa 1913, s. 1–63.
- Zaszkilniak L., *Trudności biograficznego badania albo jak za drzewami zobaczyć las*, [w:] *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, J. Kolbuszewska, R. Stobiecki (red.), Łódź 2017, s. 27–37.
- Zawadzki A., *Autor: podmiot literacki*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, M. P. Markowski, R. Nycz (red.), Kraków 2006, s. 217–249.
- Zdanowicz A., *Rys dziejów literatury polskiej (oprac. L. Sowiński)*, t. IV, Wilno 1877.
- Zemanek A. (red.), *Józef Rostafiński. Botanik i humanista*, Kraków 2000.
- Ziejka F., *Mój Paryż*, Kraków 2008.
- Ziejka F., *Ocalić dla potomnych narodowe pamiątki... O społecznym ruchu odnowy zabytków w Krakowie w XIX wieku*, [w:] *Opowiedzieć historię. Prace ofiarowane profesorowi Stefanowi Zabierowskiemu*, B. Gontarz, M. Krakowiak (red.), Katowice 2009, s. 333–351.
- Ziejka F., *Paryż młodopolski*, Warszawa 1993.
- Ziejka F., *Podróże pisarzy. Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Henryk Sienkiewicz i inni*, Kraków 2019.

Zielińska A., *Dezintegracja pozytywna. Paradoksy romantyzmu*, „Prace Literackie” [Wrocław] 2004, nr XLIV, M. Ursel (red.), s. 43–69.

Zielińska T., *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997.

Zielińska Z., Kriegseisen W. (red.), *Władysław Konopczyński jako badacz dziejów XVIII wieku*, Warszawa 2014.

Zieliński T., *Autobiografia. Dziennik 1939–1944*, Warszawa 2005.

Zientara B., *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 2006.

Zimand R., *„Dekadentyzm” warszawski*, Warszawa 1964.

Żukowski P. M., *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. II, 1780–2012, D. Malec (red.), Kraków 2014.

[apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/AZMDDP/article/view/20140/17349](http://apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/AZMDDP/article/view/20140/17349) (dostęp: 20.05.2018).

[www.gedanopedia.pl/?title=PERLBACH,\\_rodzina](http://www.gedanopedia.pl/?title=PERLBACH,_rodzina) (dostęp: 13.03.2017).

[www.mtg-malopolska.org.pl/images/skany/ksiegaadresowa1905djvu/ksiegaadresowa1905.pdf](http://www.mtg-malopolska.org.pl/images/skany/ksiegaadresowa1905djvu/ksiegaadresowa1905.pdf) (dostęp: 15.03.2017).





## SPIS ILUSTRACJI

Fot. 1. Karol Potkański w Zakopanem, 1904 r. (za: K. Potkański, <i>Pisma pośmiertne</i> , t. I, Kraków 1922) .....	82
Fot. 2. Karol Potkański w Tatrach, 1904 r. (za: K. Potkański, <i>Pisma pośmiertne</i> , t. I, Kraków 1922) .....	82
Fot. 3. Portret Karola Potkańskiego autorstwa Jacka Malczewskiego, z roku 1906 (za: K. Potkański, <i>Pisma pośmiertne</i> , t. I, Kraków 1922) .....	91



## INDEKS OSOBOWY

W indeksie uwzględniono nazwiska, pseudonimy i kryptonimy występujące zarówno w tekście, jak i w adnotacjach. Z uwagi na częstotliwość występowania pominięto nazwisko Karola Potkańskiego.

- A. K. [krypt.] zob. Kobak Andrzej  
A. R. [krypt.] zob. Rembowski Aleksander  
Abraham Władysław 129, 143, 177  
Adamczyk Zdzisław Jerzy 180  
Adamowicz Bogusław 67  
Adamus Jan 65, 181  
Ajdukiewicz Zygmunt 84  
Albert, brat (właśc. Chmielowski Adam) 83, 143  
Amadejowie, ród  
Anders Henryk 83, 109, 181  
Antoniuk Mateusz 69, 181  
Arnold Stanisław 148, 151, 179  
Artymiak Antoni 9, 181  
Askenazy Szymon 8, 9, 54, 59, 158, 182, 184, 186, 191  
Asnyk Adam 30, 68, 73, 77, 86, 87, 98  
Awdąncy, ród  
Axentowicz Teodor 67, 84, 94, 95
- Babraj Barbara 75, 182  
Bachleda Klimek 81  
Bachleda-Tajber Jan 81  
Bachofen Johann Jacob 105  
Bahr Hermann 68  
Bajda Justyna 73, 89, 182  
Baliński Michał 117, 138  
Balzer Oswald 9, 29, 35, 62, 77, 102, 138, 142, 145, 148, 167, 177, 191, 192  
Bałucki Michał 99, 182  
Banaszkiewicz Jacek 160, 182  
Baran Kazimierz 36, 148  
Baran Władysław 36, 41  
Baranowski Ignacy Tadeusz 32, 36, 78, 148, 149  
Barański Marek 145, 156, 182  
Barczewski Probus 33, 141, 142  
Bartoszewicz Julian 138  
Barycz Henryk 9, 10, 17, 21, 25–29, 35, 36, 41, 46, 70–74, 76, 81, 83, 84, 89, 94, 95, 98, 99, 154, 158, 159, 163, 174, 177, 178, 182  
Bastian Adolf 105  
Batowski Zygmunt 35  
Baudelaire Charles Pierre 45, 47, 69  
Baudouin Courtenay Jan de 40, 75  
Bąkowski Klemens 41  
Beauvois Danie l 7, 182  
Bednarski Tadeusz Z. 93, 182  
Bednarzewska Konstancja 67  
Beheim-Schwarzbach Max 160  
Bek Dionizy 78  
Belmont Leo [pseud.] zob. Blumental Leopold  
Benni Karol 78  
Bentkowski Feliks 138  
Benyskiewicz Krzysztof 145, 182  
Berent Wacław 45, 51, 52, 191  
Berezowski Andrzej 153, 182  
Berger Heinrich 62  
Berger Hugo 28  
Bergson Henryk 57  
Bernhoft Franz 106  
Białkowski Leon 36, 195  
Bibersteinowie, ród  
Biegeleisen Henryk 12, 63, 143, 182  
Bielak Franciszek 86, 183

- Bieliński Józef 63, 129, 182  
 Bielowski August 98, 138  
 Bieniak Janusz 160, 183  
 Biliński Piotr 9, 183  
 Bilska-Ciećwierz Magdalena  
 Birkenmajer Aleksander Ludwik 158  
 Birkenmajer Ludwik Antoni 63  
 Bloch Jan Gotlieb 85  
 Blumental Leopold 47  
 Błachowska Katarzyna 183  
 Błęszyński Julian 155  
 Bobińska Celina 60, 186  
 Bobrowska-Jakubowska Ewa 89, 183  
 Bobrzyński Michał 8, 24, 28, 34, 58, 109, 158, 188, 189, 193  
 Bocheński Tomasz 79, 186  
 Bochnak Adam 95, 183  
 Böcklin Arnold 73, 89  
 Bogusławski Edward 25  
 Bokszczanin Maria 40, 73, 76, 180  
 Bolesław I Chrobry (Wielki), król polski 127–129, 140, 143, 145, 151, 162, 163, 181, 193, 196  
 Bolesław II Śmiały, król polski 71  
 Bolesław III Krzywousty, książę Polski 122  
 Bołoz Antoniewicz Jan Deodat 35, 67  
 Boniecki Adam 22, 174, 183  
 Borucka Bożena 90, 183  
 Bourget Paul (Paweł) 47, 70, 188  
 Bourkane Mateusz 94, 191  
 Boy-Żeleński Tadeusz zob. Żeleński Tadeusz, Boy  
 Brandt Józef 23  
 Braudel Fernand 32, 118, 119, 185  
 Brenegg 159  
 Bruchnalski Wilhelm 25, 34, 38  
 Brückner Aleksander 25, 37, 63, 75, 85, 117, 129, 140, 142, 160, 183  
 Brzezińska Anna Weronika 38, 183  
 Brzezińska Krystyna 20  
 Brzeziński Kazimierz 20  
 Brzozowska Sabina 45, 185  
 Brzozowski Stanisław Leopold 7, 44, 45, 52, 64, 72, 174, 183, 196  
 Brzozowski-Korab Stanisław 51, 97, 195  
 Bucher Karl 28, 62  
 Buczek Karol 125, 145, 183  
 Bujak Franciszek 9, 10, 16, 21, 22, 24–29, 31–34, 36, 38, 40, 46, 54, 62, 66, 68, 71, 80, 81, 84, 89, 97, 101, 102, 104, 106, 109, 110, 116–118, 125, 127, 135–137, 148, 150, 151, 157–159, 164, 168–170, 173, 177, 178, 183, 187, 189, 193  
 Bujnicki Tadeusz 48, 76, 183  
 Bukowieccy, rodz. 21  
 Bukowiecka Karolina 21–23  
 Bukowiecka Malczewska Karolina zob. Bukowiecka Karolina  
 Bukowiecki 21  
 Bukowiński Władysław 52  
 Bukowski Jan 94  
 Burek Tomasz 45  
 Butowt-Andrzejkowiczówna Maria Magdalena 79  
 Byron George Gordon 142  
 Bystroń Jan Stanisław 64, 117, 136, 183  
 Calek Anita 15, 183  
 Caro Jacob 29, 184  
 Caro Leopold 37, 60  
 Chałubińscy, rodz. 83  
 Chałubiński Ludwik 83, 84  
 Chałubiński Tytus 20, 68, 80–83, 177  
 Chelmoński Józef Marian 76  
 Chlebowski Bronisław 18, 35, 183  
 Chłapowska Antonina zob. Górska z Chłapowskich Antonina  
 Chłapowska Maria zob. Morawska z Chłapowskich Maria  
 Chłędowski Kazimierz 63, 71  
 Chmiel Adam 71, 79  
 Chmielowski Piotr 12, 18, 40, 60, 83, 86, 184  
 Chociłowski Jerzy 39, 184  
 Chodakowski Zorian Dołęga 116  
 Chodera Jan 49, 184  
 Chodźko Leonard 117, 155  
 Chomętowski Władysław 149  
 Chybiński Adolf Eustachy 77, 184  
 Cieszkowski August, młodszy 67  
 Cieszkowski Zygmunt 83

- Comte August 105  
Courtenay Jan Baudouin de 40, 75  
Crane Walter 89  
Creizenach Wilhelm 35, 67, 86  
Croce Benedetto 57  
Curtius Ernest 85  
Cybulski Napoleon 30, 31, 34, 104, 189  
Cyryl zob. Konstantyn, św.  
Czabanowska-Wróbel Anna 45, 95, 99, 184, 192  
Czachowski Hubert 38, 183  
Czachowski Kazimierz Stanisław 70, 184  
Czacki Tadeusz 109, 116  
Czajkowski Józef 94  
Czarnecki Stefan 64  
Czartoryska Marcelina 93  
Czartoryski Marcelli 22  
Czermak Wiktor 35, 41, 64, 158  
Czołowski Aleksander 35  
Czubek Jan 39  
Czubryński Antoniego 25  
Czwojdrak Bożena 160, 184  
Czyńska Małgorzata 84, 184
- D. Z. [krypt.]** 178  
D'Annunzio Gabriele 70, 187  
Dante Alighieri 30, 71, 73  
Danyś Antoni 35, 63  
Dargun Lotar 26–28, 104–106, 137, 179, 181  
Darwin Karol 30  
Daszyńska-Golińska Zofia 47  
Daudet Alfons 70  
Dąbrowski Ignacy 48, 184  
Dąbrowski Jan 147, 156, 157, 185  
Dąbrowski Roman 7, 182  
Dąbrowski W. 167, 178  
Debussy Claude 49  
Degas Edgar 49  
Dembińska Maria 17, 113, 165, 178  
Dembiński Bronisław 9, 186  
Dembowska Maria zob. Dembowska  
z Sobotkiewiczów Maria  
Dembowska z Sobotkiewiczów Maria 77, 78, 80, 83, 84, 177  
Dembowski Bronisław 77, 84
- Deptuła Czesław 160  
Dethan Georges 13  
Dębicki Zdzisław 42  
Dilthey Wilhelm 57  
Divigor (Dziwigór, Dziwisz) 121  
Długolecka-Pinkwart Lidia 81, 184  
Długopolski Edmund 36, 148, 149  
Długosz Jan 24, 61, 119, 122, 143  
Dobroczyński Bartłomiej 31, 184  
Dobrowolski Kazimierz 116, 149, 184  
Domańska Antonina 86  
Domański Stanisław 86  
Drago-Sas, ród 156  
Draus Grażyna 95, 184  
Dreyfus Alfred 70  
Dubiecki Marian 18, 184  
Dunin Karol 26, 179  
Dutkiewicz Józef 9, 184  
Dworaczek Włodzimierz 174  
Dybiec Julian 10, 17, 21, 138, 178, 184, 189  
Dygański Adolf 22, 86  
Działyński Tytus 155  
Dzieduszyccy, rodz. 66, 155  
Dzieduszycki Maurycy 155  
Dzieduszycki Wojciech 35  
Dziwisz, kasztelan rozpierski 121, 122
- Eliade Mircea** 37  
Eljasz Stanisław zob. Radzikowski Stanisław, Eljasz  
Eljasz Walery zob. Radzikowski Walery, Eljasz  
Eljasz-Radzikowski Stanisław zob. Radzikowski Stanisław, Eljasz  
Elżbieta Łokietkówna, królowa węgierska 147  
Ergetowski Ryszard 29, 184  
Espinass Alfred 105  
Estreicher Karol 71, 81, 84  
Estreicher [Estreicherówna] Maria 66, 194  
Estreicher Stanisław 38, 67  
Estreicherowie, rodz. 67, 185  
Estreicherówna Zofia 67  
Europejczyk [pseud.] zob. Hoesick Ferdynand
- Falat Julian 68, 93  
Faron Bolesław 53, 184

- Fazan Katarzyna 48, 184  
Feldman Wilhelm 43, 44, 51, 52, 184  
Fijalek Jan, ks. 158  
Filip II Habsburg, król Neapolu i Sycylii 118, 185  
Filipowicz Mirosław 170  
Finkel Ludwik 8, 131, 186  
Fiolek Krzysztof 47, 193  
Fiszler Kelman 158, 186  
Fita Stanisław 61, 185  
Flaubert Gustave (Gustaw) 68–70, 88  
Florian z Mokrska, bp krakowski 122  
Florian, herbu Jelita 122  
Frasaszek Piotr 58, 176, 187, 189  
France Anatol 32, 70  
Franko Iwan 136  
Fredro Aleksander 18  
Freud Sigmund (Zygmunt) 31, 57, 187  
Frey Karol 85  
Friedberg Marian 156  
Friedlein Józef 95  
Frycz Karol 53
- Gałęzowski Seweryn 28  
Gawalewicz Marian 48  
Gawełek Franciszek 37, 185  
Gawor Leszek 15, 30, 31, 185  
Gąsienica Krzeptowski Jan zob. Krzeptowski Gąsienica Jan  
Gąsowski Tomasz 58, 161, 193, 196  
Gembarzewski Bronisław 64  
Geremek Bronisław 118, 185  
Gębarowicz Mieczysław 14, 190  
Giergiel Tomisław 157, 194  
Giewont Wojciech 81, 83  
Gieysztor Aleksander 127, 160  
Giżycki Jan Marek 63  
Gloger Zygmunt 35, 64  
Głowiński Michał 44, 185  
Godlewski Mściśław 76, 84, 180, 183  
Goethe Johann Wolfgang von 86, 87  
Goliński Stanisław 94  
Gołębiowski Łukasz 116  
Gomulicki Wiktor 77, 88  
Goncourt Edmond de 69, 70, 87, 88  
Goncourt Jules de 69, 70, 87  
Gontarz Beata 95, 196  
Gosieniecki Wiktor 78  
Gottlich 24  
Goźdź-Roszkowski Krzysztof 147, 178, 185  
Górcy, rodz. 85–87, 185  
Górska z Chłapowskich Antonina 86  
Górska-Gołaska Krystyna Zofia 85–86, 185  
Górski Artur 40, 49, 52  
Górski Franciszek 85, 185  
Górski Karol 156  
Górski Konstanty 22, 35, 64, 67, 86  
Górski Konstanty Maria 17, 46, 71, 73, 84–88, 90, 95, 98, 177, 180, 186, 190, 194  
Grabowski Tadeusz, 70  
Grabski Andrzej Feliks 27, 55, 109, 159, 185  
Gralewska Maria zob. Malczewska Maria  
Grimm Herman 85, 88  
Grodecki Roman 54, 127, 145, 147, 157, 164, 185, 196  
Grottger Artur 25, 67, 98  
Gruszecki Artur 70  
Grużewski Florian 78  
Gryfowie (Gryfici), ród 121, 160, 194  
Grzegorz IX [właśc. Ugolino di Conti di Segni], papież 145  
Grzyb Katarzyna 45, 185  
Grzybkowska Teresa 96, 184, 186  
Grzybowska Krystyna 67, 185  
Grzymała-Siedlecki Adam zob. Siedlecki-Grzymała Adam  
Gubrynowicz Bronisław 143, 185  
Gumińska Bronisława 89, 185  
Gutowska-Adamczyk Małgorzata 89, 185  
Gutowski Wojciech 45, 185  
Gwalbert Pawlikowski Jan zob. Pawlikowski Jan Gwalbert
- Haake Michał 94, 191  
Habdankowie, ród 122  
Hadaczek Karol 26  
Halecki Oskar 116, 156, 157, 185  
Hannsen Georg 110  
Hawelka Antoni 86



- Heine Christian Johann Heinrich [właśc. Harry Chaim Heine] 86  
 Heinrich Władysław 31, 136  
 Helcel Antoni Zygmunt 98  
 Hellwald Fryderyk von 105  
 Helsztyński Stanisław 44, 185  
 Henryk I, król angielski 36  
 Henryk I Brodaty, książę śląski 115, 160, 197  
 Herbert Zbigniew 45, 195  
 Herkomer Hubert 89  
 Heydel Adam 22, 185  
 Hoesick Ferdynand 68, 73, 83, 87, 88, 185  
 Hojda Iwona 20, 85  
 Holtzer Ludomiła 167, 178, 185  
 Hołub-Pacewiczowa Zofia 148, 186  
 Homer 73  
 Hoszowska Mariola 8, 9, 186  
 Hozjusz Stanisław 25  
 Hube Romuald 17, 26, 27, 138, 179  
 Huch Ricarda 54  
 Hugo Wiktor 28, 30  
 Hulewicz Jan 60, 186  
 Hutnikiewicz Artur 45, 186  
 Huysmans Joris Karl 47
- Idzi, kardynał 121  
 Irzykowski Karol 51  
 Iwaszkiewicz Janusz 21, 186  
 Izdebski Hubert Ireneusz 153, 186
- Jachimecki Zdzisław 66  
 Jagiellonowie, dyn. 164  
 Jakiel Edward 45, 186  
 Jaksa, protoplasta Gryfów 121  
 James William 57  
 Jan z Kęblowa 34, 181  
 Janczewscy, rodz. 83  
 Janczewska Jadwiga 80, 83, 175  
 Janczewski Edward 76, 175  
 Janion Maria 169, 186  
 Janiszewski Tomasz 78  
 Jankowski Czesław 50, 75, 186  
 Jankowski Edmund 180  
 Janoszanka Michalina 93, 186  
 Janowski Maciej 168
- Januszewski Tadeusz 72, 186  
 Jarochowski Kazimierz 60  
 Jasieński Feliks 53, 87, 89, 90, 95, 185–187  
 Jastrun Mieczysław 90, 183  
 Jastrzębiec, ród 160, 184  
 Jastrzębski Włodzimierz 9, 186  
 Jaworski Leopold 37  
 Jedlicki Jerzy 14, 186  
 Jelitczycy, ród 122, 156, 157  
 Jelitczycy-Nagodzice, ród 121, 156  
 Jeske-Choiński Teodor 47, 48, 64  
 Jezierski Feliks 72, 186  
 Jordanowie, ród 115  
 Judyta Maria Salicka, królowa Węgier, księżna polska 145  
 Julkowska Violetta 9, 13, 186
- Kaczkowski Zygmunt 98  
 Kalina Antoni 34, 38, 136, 178, 183, 187  
 Kalinka Walerian 8, 98, 190, 191  
 Kallenbach Józef 35, 38, 39, 63, 142  
 Kała Damian 155, 156, 186  
 Kamieniecki Witold 151  
 Kapeliś Helena 37, 38, 186  
 Karbowski Antoni 63  
 Karczewska Helena z Malczewskich 23  
 Karczewski Wacław 23, 69  
 Karłowicz Jan 117  
 Karłowicz Mieczysław 78, 83, 95, 109, 184, 186  
 Kasprowicz Jan 45, 51, 74  
 Katarzyna Andegaweńska, królowna węgierska 146  
 Kawczyński Maksymilian 35  
 Kazimierz III Wielki, król polski 121, 124, 147, 161, 196  
 Kaźmierczyk Zbigniew 37, 186  
 Keyserling Eduard von 49  
 Kędziora Alicja 71, 186  
 Kętrzyński Stanisław 25, 142, 168, 187  
 Kętrzyński Wojciech 9, 129, 140, 188  
 Kiejstut Giedyminowicz, wielki książę litewski 158  
 Kielbicka Aniela 58, 187  
 Kiernicki Edward 84, 180  
 Kietlińscy, rodz. 21

- Kisielewski Jan August 53  
 Klaczko Julian 63, 73, 98  
 Kleiner Juliusz 93  
 Klemens, herbu Jelita 122  
 Klimczuk Paweł 21  
 Klinger Witold 74  
 Kluczeńska-Wójcik Agnieszka 90, 187  
 Kłodziński Adam 144  
 Kłosińska Krystyna 48, 187  
 Kmiecik Zenon 52, 187  
 Knapik Elżbieta 39, 187  
 Kobak Andrzej 36, 38, 43, 48, 136, 187  
 Kobierzycki Tadeusz 96, 187  
 Kochanowscy, rodz. 21, 167, 191  
 Kochanowski Jan 142, 167, 191  
 Kohler Josef 106  
 Koko Eugeniusz 75, 187  
 Kolberg Oskar 116  
 Kolbuszewska Jolanta 9, 12, 13, 19, 28, 30, 36,  
     54, 55, 57–60, 64–66, 102, 106, 108, 136,  
     164, 175, 186, 187, 189, 191, 193, 196  
 Kołodziejczyk Edmund 136  
 Komornicka Maria 49, 69, 182  
 Konczyński Tadeusz 9, 70, 187  
 Koneczny Feliks 35, 136  
 Konieczny Jerzy 36, 188  
 Konopczyński Władysław 9, 168, 183, 188,  
     197  
 Konrad I Mazowiecki, książę mazowiecki 122  
 Konstantyn [właśc. Rawnopostolnyj  
     Kirill], św. 37, 95, 160, 163, 169, 181  
 Kopaczowie, ród 160, 194  
 Kopera Feliks 94, 95  
 Kopernicki Izidor 24  
 Korab-Brzozowski Stanisław zob. Brzozowski-  
     -Korab Stanisław  
 Kordys Roman 83  
 Kornilowiczówna Maria 48, 188  
 Korwin-Szymanowski Franciszek zob.  
     Szymanowski-Korwin Franciszek  
 Korzeniowska Maria Regina 117  
 Korzeniowski Józef 18  
 Korzon Krystyna 9, 188  
 Korzon Tadeusz 9, 59, 64, 109, 129, 132, 187  
 Kosicka-Pajewska Aleksandra 24, 188  
 Kossak Juliusz 98  
 Kossakowski Stanisław 155  
 Kossowski Stanisław 142, 191  
 Kostanecki Antoni 86  
 Kostanecki Kazimierz 30, 67, 68, 84, 86, 95, 104  
 Kościalkowski Stanisław 36  
 Kościelska Maria 85  
 Kościelski Józef 85  
 Kościelski Władysław 52  
 Kot Stanisław 63  
 Kotarbińska Lucyna 67  
 Kotarbiński Józef 68, 71, 188  
 Kotzschki Rudolf 62  
 Kowalczuk Urszula 63, 188  
 Kowalczyk Andrzej Stanisław 20, 175  
 Kowalczyk Anna 43, 187  
 Kowalska-Lasek Agnieszka 20  
 Kowalski Marek Daniel 21, 29, 41  
 Kownaccy, rodz. 22  
 Kownacki Jan Alojzy 22  
 Kozakowska-Zaucha Urszula 99, 188  
 Koziej Jolanta 48, 92, 188  
 Kozłowski Władysław Mieczysław 47, 188  
 Koźmian Stanisław Egbert 72  
 Krajewska Wanda 71, 188  
 Krak, mit. władca 127  
 Krakowiak Małgorzata 95, 196  
 Kramsztyk Ewa 9  
 Krasicki Ignacy 22  
 Krasieńska-Raczyńska z Potockich Róża 79  
 Krasieński Adam 108  
 Krasieński Zygmunt 18, 88, 109  
 Kraszewski Józef Ignacy 64, 72  
 Kremer Józef 98  
 Kreutz Feliks 33  
 Kridl Manfred 18, 183  
 Kriegseisen Wojciech 9, 197  
 Krzemiński Stanisław 63, 107, 132, 133, 188  
 Krzeptowski Gąsienica Jan 83  
 Krzeptowski Jędrzej 80, 177  
 Krzymuska Maria 49  
 Krzywiak Lech 148, 188  
 Krzywicki Ludwik 34, 40  
 Krzyżanowski Julian 36–38, 45, 46, 49, 76, 77,  
     186, 188

- Krzyżanowski Stanisław 36  
 Kubala Ludwik 25, 64, 154, 182  
 Kuczborski Stanisław 53  
 Kuczyński Antoni 187  
 Kudelska Dorota 22, 23, 67, 93, 188  
 Kula Witold 108, 118, 164, 185, 188  
 Kulczycka-Saloni Janina 23, 48, 188, 192  
 Kulczkowski Adam 18, 188  
 Kurpiel Antoni Marian 18, 188  
 Kutrzeba Stanisław 9, 18, 164, 183  
 Kutrzeba-Pojnarowa Anna 17, 113, 165, 178  
  
 Labuda Gerard 16, 128–130, 136, 140, 154, 159–163, 166, 168–170, 178, 188  
 Lack Stanisław 49, 69, 95, 182  
 Lamprecht Karl 28, 55, 62, 108, 159, 185  
 Lange Antoni 45, 51  
 Lanson Gustave 70, 188  
 Laszczka Konstanty 94  
 Lednicki Wacław 67  
 Lehr-Splawiński Tadeusz 128  
 Lelewel Joachim 108, 116, 117, 131, 195  
 Lemański Jan 51  
 Leo Juliusz 47, 66, 193  
 Lepszy Leonard 94, 95  
 Leszczyński Edward 53  
 Leśmian Bolesław [ur. Bolesław Lesman] 51, 52  
 Lewandowski Kazimierz 95, 188  
 Lewicki Anatol 8, 117, 188  
 Lilienfeld Paul von 105  
 Linkner Tadeusz 45, 53, 186, 194  
 Lipiński Tymoteusz 117, 138  
 Lippert Julius 105  
 Lisak Agnieszka 81, 82, 188  
 Liske Ksawery 8, 28, 59, 60, 189  
 Lorentowicz Jan 44, 70, 188  
 Lubbock John 105  
 Lubomirski Jan Tadeusz 109, 138  
 Ludwik Andegaweński, król węgierski 34, 121, 146, 181  
 Ludwik Węgierski zob. Ludwik Andegaweński  
 Lutosławscy, rodz. 66  
 Lutosławski Wincenty 67  
  
 Łabęcki Hieronim 109  
 Łabędziowie, ród 121, 156  
 Ładyka Alina 48, 188  
 Łaguna Stosław 27, 59, 129  
 Łazuga Waldemar 8, 188, 189  
 Łempicki Stanisław 9, 63, 194  
 Łempicki Zygmunt 15, 64, 185  
 Łepkowski Józef 24, 25, 189  
 Łepkowski Tadeusz 13  
 Łoch Eugenia 45, 189  
 Łodziowie, ród 157  
 Łojek Jerzy 52, 189  
 Łopaciński Hieronim 34, 39, 75  
 Łoś Jan 35, 75  
 Łowmiański Henryk 128, 160, 189  
 Łoziński Władysław 9, 25, 35, 64, 142, 192  
 Łubieńska Maria 85  
 Łubieńska Wanda 85  
 Łukaszewicz Józef 117  
  
 Maciejewski Jarosław 74, 88, 194  
 Maciejowski Wacław Aleksander 109, 138  
 MacLennan John Ferguson 105  
 Madurowicz-Urbańska Helena 17, 58, 110, 137, 176, 187, 189  
 Maeterlinck Maurice 45  
 Majda Jan 80  
 Makarewicz Juliusz 37  
 Makowiecki Andrzej Z. 45, 189, 195  
 Malczewscy, rodz. 23  
 Malczewska Maria 93  
 Malczewska Wanda 23  
 Malczewska z Bukowieckich Karolina 23  
 Malczewska z Korwin-Szymanowskich Maria 22, 93  
 Malczewska-Pawelec Dorota 9, 12, 189  
 Malczewski Antoni 23, 142, 195  
 Malczewski Jacek 20, 22, 23, 46, 67, 86, 90, 91, 93, 95, 96, 98, 142, 173, 182, 184–188, 192  
 Malczewski Julian 22, 23  
 Malczewski Stanisław 23  
 Malec Dorota 27, 197  
 Malinowski Bronisław 24  
 Malinowski Lucjan 24, 76  
 Malinowski Norbert 155

- Malecki Antoni 34, 136, 143, 145, 151, 156, 185  
 Małowist Marian 108–110, 165, 193  
 Manet Édouard 49  
 Manggha [pseud.] zob. Jasiński Feliks  
 Mann Tomasz 54  
 Manteuffel Gustaw 35  
 Mańkowska Barbara 75  
 Mańkowski Aleksander 48, 188, 189  
 Marek Ambroży 155  
 Marian Jasińczyk [pseud.] zob. Karczewski  
     Wacław  
 Markiewicz Henryk 15, 23, 47–50, 188, 189,  
     192  
 Markowski Michał Paweł 11, 174, 189, 196  
 Marmon Wacław 10, 189  
 Marrené-Morzkowska Waleria 23  
 Marzec Andrzej 147, 189  
 Maślanka Julian 7, 182  
 Mateja Anna 31, 189  
 Matejko Jan Alojzy 98  
 Maternicki Jerzy 8, 10, 13, 44, 54–56, 58–61,  
     63, 65, 130–132, 175, 176, 187, 189, 190  
 Matkowski Zygmunt 93, 190  
 Matlakowski Władysław 45, 77, 81  
 Matuszek Gabriela 74, 190  
 Matuszewski Ignacy 15, 46, 68, 69, 190  
 Matuszewski Jacek S. 146, 190  
 Matwijów Maciej 14, 190  
 Maupassant Guy de 68  
 Maur, bp krakowski 122  
 Maurice Ravel 33, 45, 49, 155  
 Mazanowski Antoni 160, 190  
 Mazanowski Mikołaj 190  
 Mazur Aneta 45, 185  
 Mączyński Franciszek 78, 94  
 Mehoffer Józef, 67, 94, 95  
 Meissner Andrzej 63, 190  
 Meitzen August 110, 151, 159  
 Metodiusz (Metody) waśc. Michał;  
     Rawnopostolnyj Miefodij], św. 37, 95,  
     160, 163, 169, 181  
 Miaskowski August 28  
 Michałak Henryk Stanisław 8, 190  
 Michał Anioł [właśc. Michelangelo di  
     Lodovico Buonarroti Simoni] 68  
 Michałowski Ludwik 67, 68, 97  
 Micińska Anna 190  
 Miciński Tadeusz 51, 52, 69, 77, 78, 174, 182,  
     190  
 Mickiewicz Adam 18, 20, 30, 61, 73, 76, 88,  
     142, 175, 183, 185, 196  
 Mieszko I, władca Polski z dynastii Piastów  
     127–129, 140, 145, 152, 193, 196  
 Mieszko III Stary, książę polski 158  
 Mieszko Bolesławowic, królewicz polski 145,  
     182  
 Mikołaj z Kębłowa 34, 181  
 Mikucki Sylwiusz 161, 170, 190  
 Miłkowski Zygmunt 75  
 Miodońska-Brookes Ewa 46, 190  
 Mistrz Wincenty zw. Kadłubkiem 142  
 Modliński Aleksander 78  
 Modrzejewska Helena 17, 71, 99, 178, 186,  
     178, 186  
 Mokłowski Kazimierz 79  
 Molik Witold 29, 190  
 Monet Claude 49  
 Morawscy, rodz. 67  
 Morawska z Chłapowskich Maria 86  
 Morawski Kazimierz [ojciec] 33, 34, 63, 67,  
     76, 86, 158  
 Morawski Kazimierz Marian 67, 191  
 Morawski Zdzisław 63  
 Morgan Lewis Henry 105, 105  
 Morice Charles 49, 191  
 Morstin Ludwik Hieronim 52, 67, 92, 173, 191  
 Mosbach August 29  
 Mrówczyński Jerzy 8, 191  
 Mróz Kazimierz 167, 191  
 Musset Alfred Louis Charles de 86  
 Mycielscy, rodz. 66  
 Mycielski Jerzy 35, 95  
 Myśliński Kazimierz 167, 191  
 Nagodzice, ród 36, 37, 110, 121–123, 135,  
     136, 152, 153, 155, 156, 161, 166, 168, 181  
 Natanson Stanisław 98  
 Natanson Władysław 17, 30–32, 35, 36, 40,  
     41, 68, 70, 72, 76, 84, 86, 91, 92, 96, 98,  
     104, 177, 179, 195

- Natanson Wojciech 31, 118, 180, 191  
 Nestor, kronikarz ruski 136  
 Niederle Lubor 29  
 Niesiecki Kasper 21, 22, 174, 191  
 Nietzsche Fryderyk 45, 47, 57, 80, 188  
 Nitsch Kazimierz 34, 38  
 Niwiński Mieczysław 147, 148, 179, 188  
 Noskowski Witold 53, 67, 94  
 Nowacki Roman 67  
 Nowaczyński Adolf 51  
 Nowak Jacek 180  
 Nurowski Marcin 9, 191  
 Nycz Ryszard 174, 196  
  
**O**  
 Odrowążę (Odrowążowie), ród 115, 121, 140  
 Odrowążę Pieniążkowie, ród 156, 157, 192  
 Ogiński, ród 155  
 Okulicz-Kozaryn Małgorzata 94, 191  
 Okuń Edward 52  
 Oleśnicki Zbigniew, kardynał 153  
 Opieński Henryk 67  
 Ortwin Ostap 49  
 Orzechowski Emil 71, 186  
 Orzeszkowa Eliza 48, 75, 180  
 Orzeszyna Marta 89, 185  
 Osiński Dawid Maria 53, 191  
 Ostrowscy, ród 155  
 Oswald Balzer 9, 29, 35, 62, 77, 102, 138, 142, 145, 148, 167, 191, 192  
  
**P**  
 Paczoska Ewa 53, 191  
 Paderewski Ignacy Jan 77, 86  
 Pakosław Senuarius (Siminianus, Siemian), kasztelan krakowski 122  
 Pałukowie (Pałuki, Pałucy), ród 156  
 Paprocki Bartosz 123  
 Parandowski Jan 71, 191  
 Pareńscy, rodz. 94  
 Pareńska Eliza 94, 194  
 Pareńska Eliza [córka] 94, 194  
 Pareńska Maria (Maryna) 94, 194  
 Pareńska Zofia 94, 194  
 Pareński Stanisław 94  
 Paryski Witold H. 81, 83, 191  
  
 Paszek Jerzy 45, 191  
 Paszkowski Józef 72  
 Pawelec Tomasz 9, 12, 13, 189, 191  
 Pawiński Adolf 27, 59, 62, 177  
 Pawlicki Stefan, ks. 33, 40, 67, 76  
 Pawlikowska Idalia 67  
 Pawlikowski Jan Gwalbert 51, 78, 81  
 Pawlikowski Michał 52  
 Pawlikowski Tadeusz 67  
 Perkowska Urszula 28, 191  
 Perlbach Max 29  
 Piasecki Zdzisław 70, 191  
 Piast, mit. władca 160, 182  
 Piastowie, dyn. 28, 32, 33, 36, 74, 95, 120, 126, 127, 135, 138–140, 142, 145, 149, 160–165, 168, 169, 176, 179, 181, 195  
 Piekosiński Franciszek 25, 27, 28, 32, 102, 110, 121, 132, 138–140, 147, 151, 179, 155–158, 160, 166, 169, 191  
 Pieradzka Krystyna 95, 183  
 Pilat Roman 34, 142, 191  
 Pilch Urszula M. 45, 184  
 Piliński Tadeusz 170, 171  
 Piłsudski Bronisław 38, 39, 184, 187, 193  
 Pini Tadeusz 78  
 Pinkwart Maciej 41, 76, 78, 81, 83, 184, 191  
 Piotr Włost, protoplasta Łabędziów 121  
 Pisarro Camille 49  
 Piskorski Jana Maria 17, 179  
 Pisulińska Joanna 191  
 Plater Stanisław 117  
 Pleniewicz Roman 142  
 Pobogowie, ród 160, 194  
 Pochwański Kazimierz 84  
 Podkański Antoni 22  
 Podkański Florenty 22  
 Podkański Franciszek 22  
 Podkański Jan 21  
 Podkański Seweryn 21  
 Podraza-Kwiatkowska Maria 45, 70, 187, 191  
 Poe Edgar Alan 70  
 Pol Wincenty 117  
 Pomianowie, ród 160, 194  
 Popiel, mit. władca 160, 182  
 Porajowie, ród 160, 194

- Porębowicz Edward 46, 70, 191  
 Potkańska z Ejdziatowiczów Barbara 22  
 Potkańska z Kownackich Rozalia 22  
 Potkańska z Kownackich Teresa 22  
 Potkańska z Malczewskich Aniela 23  
 Potkański Antoni 22  
 Potkański Cezariusz 22  
 Potkański Edward 21  
 Potkański Franciszek 22  
 Potkański Gustaw 22  
 Potkański Kalikst 22  
 Potkański Szczepan 22  
 Potkański Witold 22  
 Potoccy, ród 66, 160, 196  
 Potocki Antoni 49, 52, 98, 191  
 Prandota starszy, protoplasta Odrowążów 121  
 Prażmowski S. 167, 191  
 Pritchard James Cowles 33, 105  
 Prochaska Antoni 8, 18, 191  
 Prohor [Prochor], domn. bp krakowski 128, 195  
 Prokulf, domn. bp krakowski 128, 195  
 Prosińska-Jackl Maria 17, 180, 182, 186, 188, 191, 195, 196  
 Proust Marcel 99  
 Prus Bolesław [właśc. Głowacki Aleksander] 26, 29, 67, 73, 74, 180  
 Pruszyński Zenon 53  
 Przelaskowski Ryszard 26, 27, 191  
 Przerwa-Tetmajer Kazimierz 48, 72, 109, 186  
 Przesmycki Zenon, ps. Miriam 45, 51, 52, 193  
 Przewoński Edward 49, 70, 191  
 Przeździecki Aleksander 24, 71, 138  
 Przybyszewska Dagny 67  
 Przybyszewski Stanisław 50–52, 73–75, 96, 174, 190, 192  
 Psujak zob. Trębiński Emil  
 Ptaśnik Jan 36, 63, 164, 182, 187  
 Puchalska Mirosława 23, 69, 192  
 Puciata-Pawłowska Jadwiga 91, 192  
 Puget Ludwik 53  
 Pusłowscy, rodz. 66, 67  
 Putowska Lidia 67, 180  
 Pyter Magdalena 9, 192  
 Quetelet Adolf 105  
 R. A. [krypt.] 179  
 Raczyńscy, rodz. 66  
 Radwańska-Paryska Zofia 81, 83, 191  
 Radziejowski Stanisław 73, 87  
 Radzikowski Stanisław, Eljasz 131, 132, 140, 148, 153, 179  
 Radzikowski Walery, Eljasz 78  
 Rakowska Maria 70  
 Rakowski Konrad 53  
 Ranke Leopold 27  
 Rastawiecki Edward 138  
 Ratuszna Hanna 71, 96, 192  
 Ratzel Friedrich 28  
 Rawita-Gawroński Franciszek zob. Gawroński Franciszek, Rawita  
 Reinhard-Chlanda Małgorzata 94, 192  
 Rembowski Aleksander 9, 26, 59, 137, 138, 154, 179, 192  
 Renoir August 49  
 Reyman Jan 45, 192  
 Reyman Kazimierz 85  
 Reymont Władysław [właśc. Stanisław Władysław Rejment] 51  
 Rickert Heinrich 57  
 Rilke Rainer Maria 90, 183  
 Roepell Richard 60  
 Roj Józef 82  
 Roj Szczepan 81  
 Roj Wojciech (starszy) 81, 84  
 Romer Michał 36, 193  
 Rosiński Piotr 71, 192  
 Rosner Aleksander 86  
 Rosner Ignacy 67  
 Rosset Tomasz F. de 89, 192  
 Rossetti Dante Gabriel 71  
 Rostafiński Józef 30, 83, 104, 136, 196  
 Rostworowska Maria 67, 192  
 Rostworowski Karol Hubert 67, 192  
 Rozwadowski Jan Michał 39, 40  
 Rożek Michał 22, 192  
 Rudkowska Magdalena 9, 192  
 Ruskin John 71, 192  
 Rutkowski Jan 62, 109, 110, 164, 195



- Rybarski Antoni 140, 156, 157, 192  
Rydel Lucjan 68, 85  
Rydłowa Maria 95, 180  
Rzecki Stanisław 53  
Rzewuski Stanisław 70
- Sabała zob. Krzeptowski Gąsienica Jan  
Sadkowska Katarzyna 53, 192  
Sadkowski Wacław 72, 192  
Samain Albert 11, 196  
Samborska-Kukuć Dorota 97, 192  
Samon 127  
Samsonowicz Henryk 160, 192  
Sandler Samuel 46, 190  
Sarnecki Zygmunt 52, 70  
Satie Eric 90  
Sawicki Ludomir 117, 188  
Schaffle Albert 105  
Schletz Alfons, ks. 128, 195  
Schmidt Dagmara 20, 80  
Schmitt Henryk 8, 9, 182  
Schneider Stanisław 142, 192  
Schopenhauer Arthur 78  
Seeböhm Frederic Arthur 159  
Segantini Giovanni 89  
Semkowicz Aleksander 27, 143–146, 179  
Semkowicz Władysław 121, 125, 136, 147, 148, 156, 157, 170, 178, 179, 182  
Seredyński Władysław 39  
Serejski Marian Henryk 12, 27, 156, 161, 162, 192  
Sęczys Elżbieta 22, 192  
Shakespeare (Szekspir) William 30, 71–73  
Sichulski Kazimierz 53  
Siedlecki-Grzymała Adam 192, 193  
Siemian Dziwiszowicz 122  
Siemieński Lucjan Hipolit 98  
Siemiradzki Henryk 40, 41, 77  
Sienkiewicz Artur 73, 180  
Sienkiewicz Henryk 35–42, 48, 67, 72, 73, 75–78, 81, 83, 84, 86, 88, 91, 96–98, 175, 180, 182, 183, 188, 191, 193, 194, 196  
Sienkiewicz Henryk Józef 78  
Sienkiewiczowa z Babskich Maria 40, 180  
Sienkiewiczowa z Szetkiewiczów Maria 86, 180  
Sienkiewiczowa z Wołodkiewiczów Maria 180
- Sierba Michał 43, 187  
Sierosławski Stanisław 53  
Sieroszewski Wacław 38  
Sierżęga Paweł 10, 190, 193  
Siewierski Tomasz 108–110, 164, 165, 193  
Sikorski Dariusz Andrzej 128, 193  
Silnicki Tadeusz 140, 193  
Simmel Georg 57, 122  
Siona Radosław 71, 192  
Siwiec Katarzyna 73, 193  
Skarbek Fryderyk 138  
Skarbimir, protoplasta Awdalców 121  
Skoczyński Jan 15, 185  
Skowroński Jarosław 99, 193  
Słoczyński Henryk Marek 58, 193  
Słowacki Juliusz 12, 18, 23, 46, 69, 86–88, 182, 190, 196  
Smoleński Tadeusz 35, 36, 193  
Smoleński Władysław 35, 59, 109, 132, 193, 195  
Smolka Stanisław 9, 35, 158, 166, 182  
Smółucha Janusz 58, 161, 193, 196  
Smoniewski Jan Wincenty 39  
Sobieraj Tomasz 24, 188  
Sobieski Wacław 9, 40, 46, 54, 182  
Sobieszczański Franciszek Maksymilian 138  
Sokalska Małgorzata 47, 193  
Sokolnicki Marian 25, 35, 40, 79  
Sokołowski Marian 78  
Solak Zbigniew 36, 193  
Solarska Maria 13, 193  
Sowiński Leonard 18, 24, 117, 149, 196  
Stachowska Krystyna 35, 193  
Stadnicki Kazimierz 155  
Staff Leopold Henryk 7, 51, 52, 193  
Stanisławski Jan 86, 95  
Starzewski Rudolf 53, 95  
Staszal Jan 38, 39, 193  
Sten Jan [właśc. Ludwik Bruner] 49, 52, 70  
Stinia Maria 24, 38, 66, 193  
Stobiecki Rafał 13, 19, 39, 136, 186, 187, 189, 191, 193, 196  
Stolarczyk Józef, ks. 83  
Stopczański Aleksander 86  
Straszewski Maurycy 33, 97  
Strauss Johann (syn) 77, 184

- Strowski Fortunat 70  
 Stryjeński Tadeusz 35  
 Strzelczyk Jerzy 36, 129, 193  
 Stuck Franz von 89  
 Stupnicki Hipolit 22, 117, 193  
 Sygietyński Antoni 70, 86  
 Szabrański Antoni Józef 138  
 Szafraniec Bogna 9, 28, 36, 193  
 Szajnocha Karol 9, 12, 98, 138, 189  
 Szargot Barbara 86, 180  
 Szawaskiewicz Leopold 117  
 Szczepańska Anna 52, 193  
 Szczepański Jan Alfred 77, 180  
 Szczepański Ludwik 52, 84  
 Szelański Adam 29, 55, 56  
 Szetkiewiczowie, rodz. 83  
 Szmyd Kazimierz 63  
 Sznepik Adrianna Dominika 77–81, 83, 194  
 Szocki Józef 8, 194  
 Sztachelska Jolanta 72, 194  
 Szujski Józef 8, 19, 22, 25, 28, 58, 60, 71, 98, 190, 193, 194  
 Szukiewicz Maciej 53, 194  
 Szukiewicz Wojciech 71  
 Szulakiewicz Władysława 9, 190, 194  
 Szulc Dominik 138  
 Szweykowski Zygmunt 74, 88, 194  
 Szyk Joachim Antoni 117  
 Szymalak-Bugajska Paulina 20, 90  
 Szymanowski Józef 194  
 Szymanowski Karol 22  
 Szymanowski-Korwin Franciszek 22, 194  
 Szymański Józef 22, 157  
 Szymczakowa Alicja 160, 194  
 Szypowska Irena 194  
 Śliwińska Monika 94, 194  
 Średniawa Bronisław E. 30, 65, 194  
 Śreniawici, rodz. 115  
 Śreniowska Krystyna 9, 184, 194  
 Świątecka Maria 66, 194  
 Świerczyńska Dobrosława 61, 185  
 Świętopelk I Morawski, władca państwa wielkomorawskiego, z dynastii Mojmirowiców 129  
 Talko-Hryncewicz Julian 38  
 Tarnowski Stanisław 24, 48, 63, 73, 88, 98, 188, 194  
 Tasca Alessandro 67  
 Tatar Szymon (starszy) 83  
 Tatomir Lucjan 117  
 Tchórzewska-Kabata Halina 41, 194  
 Teodoryk, wojewoda krakowski 115  
 Tetmajer Kazimierz zob. Przerwa-Tetmajer Kazimierz  
 Tetmajer Włodzimierz 86, 88, 93–95  
 Tetmajerowa Julia 73  
 Tetmajerowie, rodz. 72, 73  
 Thoma Hans 89  
 Tichy Karol 94  
 Tkaczyński Jan Wiktor 41, 194  
 Tobler Adolf 85  
 Toczek Alfred 10, 194  
 Tokarz Wacław 39, 42, 46, 54  
 Tolstoj Lew Nikolajewicz 68  
 Tomczyk Danuta 167  
 Tomisław, herbu Jelita 122  
 Tomkowicz Stanisław 95, 144  
 Tomkowski Jan 45, 194  
 Topolski Jerzy 108, 110, 194, 195  
 Trapszówna Tekla 67  
 Trawkowski Stanisław 151, 165, 195  
 Trelińska Barbara 157, 194  
 Tretiak Józef 34, 35  
 Trębiński Emil 74  
 Trojanowski Edward 94  
 Trzciński Teofil 53  
 Trzeszczkowska Zofia  
 Tuffrau Paul 70, 188  
 Turno Stanisław 75  
 Twardowski Kazimierz 40  
 Tylor Edward Burnett 105  
 Tymieniecki Kazimierz 36, 127, 140, 150, 152, 153, 157, 164, 180, 193, 195, 196  
 Udziela Seweryn 38  
 Ujejski Józef 23, 195  
 Ulanowscy, rodz. 66, 74  
 Ulanowska Wanda 67

- Ulanowski Bolesław 18, 27, 34, 35, 39, 62, 67,  
74–76, 79, 86, 124, 138, 158, 168  
Ulrich Leon 72  
Ułaszyn Henryk 27  
Urbanowicz Mieczysław 49, 184  
Urbanowski Maciej 45, 174, 195  
Ursel Marian 51, 197  
Uruski Seweryn 175
- Wachholz Antoni** 60  
**Wachowski Kazimierz** 145, 182  
**Waitz Georg** 27, 28  
**Walas Teresa** 47, 195  
**Walewski Antoni** 60  
**Walewski Cyprian** 39  
**Warchałowski Jerzy** 78, 94  
**Wartenberg Mścisław** 37  
**Wasilewski Zygmunt** 42  
**Waśko Andrzej** 7, 182  
**Waśkowski Antoni** 53, 195  
**Weiss Tomasz** 44, 45, 195  
**Wejnert Aleksander** 138  
**Wentzl Jan** 86  
**Weryho-Darowski Aleksander** 155  
**Weyssenhoff Aleksandra** 85  
**Weyssenhoff Józef** 84, 85, 194  
**Węcowski Piotr** 140, 195  
**Wężykowie**, rodz. 21  
**Whitman Walt** 70  
**Wiching**, bp Nitry 128  
**Widajewicz Józef** 127, 128, 195  
**Wierzbicka Anna** 89, 195  
**Wierzbicka Maria** 17, 180, 195  
**Wierzbicki Andrzej** 10, 35, 42, 138, 162, 195  
**Wierzbowski Teodor** 63  
**Więckowska Helena** 195  
**Wilczyński Jan Kazimierz** 155  
**Wilhelm II**, zwany Rudym, król angielski 35  
**Wilk Bernadeta** 99, 195  
**Wilken George Alexander** 106  
**Wincenty z Szamotuł** 34, 146, 161, 179,  
181  
**Windakiewicz Stanisław** 38, 39  
**Windelband Wilhelm** 57  
**Winnicka Halina** 36, 195
- Wisław**, bp krakowski 127  
**Wiszewski Przemysław** 195  
**Witkacy** [pseud.] zob. Witkiewicz Stanisław  
Ignacy  
**Witkiewicz Stanisław** 70, 71, 75–81, 83, 142, 195  
**Witkiewicz Stanisław Ignacy** 78, 83, 99, 187,  
190, 191, 193  
**Witkowski August** 9, 76, 104  
**Witkowski Stanisław** 142  
**Władysław I Łokietek**, król polski 34, 121,  
143, 144  
**Władysław II Jagiełło**, król polski 158  
**Władysław Kordian Sarmacki** [pseud.] zob.  
Hoesick Ferdynand  
**Wnęk Jan** 10, 58, 195  
**Wojciech Sławnikowic**, św. 37, 154, 160, 163,  
181, 188  
**Wojciechowski Tadeusz** 8, 18, 25, 28, 42, 59,  
110, 116, 129, 142, 145, 159–162,  
166–168, 187, 196  
**Wojciechowski Zygmunt** 127, 151  
**Wolski Marian** 160  
**Wolski Zygmunt** 34  
**Woronicz Jan Paweł** 116  
**Wójcicki Kazimierz Władysław** 116, 138  
**Wójcik Wiesław A.** 83, 84  
**Wroczyński Jan** 69, 182  
**Wrzosek Wojciech** 154  
**Wyczółkowski Leon** 84, 93  
**Wydźga Piotr** 34  
**Wyka Kazimierz** 15, 43, 44, 47, 51, 53, 54,  
189, 196  
**Wyka Marta** 7  
**Wyrostek Ludwik** 156  
**Wyrozumski Jerzy** 60, 161, 186, 196  
**Wyspiański Stanisław** 35, 51, 66, 67, 69, 71,  
79, 86, 94, 95, 180, 182, 191, 192
- Z. D.** [krypt.] zob. Dębicki Zdzisław  
**Zabierowski Stefan** 95, 196  
**Zachorowski Stanisław** 148, 150, 152, 153,  
185, 186, 196  
**Zagrodzki Józef** 39  
**Zajączkowski Stanisław** 9, 127, 145, 180, 196  
**Zajewski Władysław** 13, 196

- Zakrzewska Ata [Anna Teresa] 67  
Zakrzewska Nata 67  
Zakrzewska z Moszczeńskich Augustowa 67  
Zakrzewski Kazimierz 148  
Zakrzewski Stanisław 9, 25, 46, 54, 65, 115,  
144, 145, 151, 194, 196  
Zakrzewski Wincenty 8, 24, 25, 28, 32, 59, 60,  
158  
Zalejko Gwidon 14, 196  
Zaleski Zygmunt L. 11, 196  
Zamorski Krzysztof 19  
Zamoyski Władysław 83  
Zapałowicz Hugon 83  
Zaszkilniak Leonid 10, 13, 63, 187, 190, 196  
Zathey Hugo 87  
Zawadzki Andrzej 174, 196  
Zawiliński Roman 34  
Zdanowicz Aleksander 18, 24, 117, 149, 155,  
170, 196  
Zdziechowski Marian 39, 67, 75, 95, 142  
Zemanek Alicja 30, 196  
Ziejka Franciszek 88, 89, 95, 196  
Zielińska Agnieszka 51, 197  
Zielińska Teresa 108  
Zielińska Zofia 9  
Zieliński Stanisław 167  
Zieliński Tadeusz 84, 197  
Zientara Benedykt 160, 197  
Zimand Roman 44, 197  
Zola Emil 70  
Zoll Fryderyk, starszy 24, 34, 41, 140, 151  
Zygmunt I Stary, król polski 24  
Zygmunt II August, król polski 25  
Żabicki Zbigniew 23, 48, 188, 192  
Żarnowska Maria 38, 193  
Żeleński Tadeusz, Boy 51, 53, 69, 99, 183  
Żeromski Stefan 51, 67, 71, 74, 180, 192  
Żukowski Przemysław M. 27, 197  
Żychliński Teodor 27

Prezentowana publikacja jest rozprawą naukową. Dotyczy postaci ważnej dla rozwoju polskiej historiografii, jaką był Karol Potkański, a zapomnianej jakby nieco we współczesnych studiach nad narodzinami i rozwojem nowych prądów w obrębie polskiego historyzmu końca XIX i początków XX wieku. Ogromną zaletą pracy jest przypomnienie i dowartościowanie zapoczątkowanych przez niego studiów nad historią osadnictwa. W sensie metodologicznym książka rozwija interesujące i ważne rozważania prof. Jolanty Kolbuszewskiej o nurcie modernizacyjnym w polskiej historiografii epoki. Nie bez znaczenia dla wartości poznawczej rozprawy pozostaje też fakt, że autor poprzez analizę wielu ciekawych, słabo dotąd poznanych źródeł spojrzął na Karola Potkańskiego również z perspektywy krakowskiego środowiska młodopolskiego, podkreślił znaczenie tej postaci dla podtrzymania i rozwoju rodzącej się pasji tatrzańskiego ruchu turystycznego.

 **WYDAWNICTWO  
UNIwersYTETU  
ŁÓDZKIEGO**

 [wydawnictwo.uni.lodz.pl](http://wydawnictwo.uni.lodz.pl)  
 [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)  
 (42) 665 50 63

Książka dostępna również  
jako e-book

ISBN 978-83-8220-590-9

